



**You have downloaded a document from  
RE-BUŚ  
repository of the University of Silesia in Katowice**

**Title:** Mieszkańcy Ukrainy południowo-wschodniej wobec polskości : dylematy tożsamościowe na przełomie XX/XXI wieku (na przykładzie obwodu zaporoskiego)

**Author:** Olga Pavliuk

**Citation style:** Pavliuk, Olga. (2018). Mieszkańcy Ukrainy południowo-wschodniej wobec polskości : dylematy tożsamościowe na przełomie XX/XXI wieku (na przykładzie obwodu zaporoskiego). Praca doktorska. Katowice : Uniwersytet Śląski

© Korzystanie z tego materiału jest możliwe zgodnie z właściwymi przepisami o dozwolonym użytku lub o innych wyjątkach przewidzianych w przepisach prawa, a korzystanie w szerszym zakresie wymaga uzyskania zgody uprawnionego.



UNIwersytet ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

Uniwersytet Śląski w Katowicach  
Wydział Filologiczny

Olga Pavliuk

**Mieszkańcy Ukrainy południowo-wschodniej  
wobec polskości.  
Dylematy tożsamościowe na przełomie XX/XXI  
wieku  
(na przykładzie obwodu zaporoskiego)**

Praca doktorska

napisana pod kierunkiem

dr hab. Dobrosławy Wężowicz- Ziółkowskiej

KATOWICE 2018

## **Streszczenie**

**Mieszkańcy południowo-wschodniej Ukrainy wobec polskości. Dylematy tożsamościowe na przełomie XX/XXI wieku (na przykładzie okręgu zaporoskiego).**

Niniejsza rozprawa doktorska poświęcona jest zagadnieniom tożsamości polskiej na południowym wschodzie Ukrainy. Stanowi próbę połączenia badań nad kulturowymi aspektami etniczności z analizą zachodzących aktualnie procesów społecznych, takich jak międzynarodowe ruchy migracyjne i wynikające z nich procesy asymilacji oraz przemiany etnicznych rynków pracy. Podejmuje również problematykę pluralizmu kulturowego i przemian świadomości zachodzących pod wpływem czynników politycznych i globalizacyjnych. Z racji specyfiki badanego, wielokulturowego i przemysłowego obszaru, jaki stanowi obwód zaporoski, gdzie Polacy, ze względu na rozproszenie terytorialne, nigdy nie stanowili zwartej grupy, w pracy uwzględniany jest też wątek ich historycznej obecności na lewym brzegu Dniepru wraz z istotnymi aspektami wpływów polityki Polski i Rosji na to zjawisko. Dokonano również porównania postaw wobec polskości ( w tym struktur i organizacji) Polonii w państwie demokratycznym (USA) i postkolonialnej Ukrainie. Analizy i syntezy, przedstawione w pracy, oparte są na długofalowych badaniach terenowych, ankietach typu socjologicznego, kwestionariuszach, obserwacji uczestniczącej oraz dogłębnych studiach materiałów archiwalnych, źródłach wywołanych i zastanych.

**Słowa kluczowe:** tożsamość – Polonia – Ukraina – pogranicze kulturowe – pamięć kulturowa – pamięć jednostkowa – identyfikacja jednostki– wspólnoty wyobrażone

## **Summary**

**The inhabitants of South Eastern Ukraine in the face of Polish character. Identity dilemmas at the turn of the 20<sup>th</sup> and 21<sup>st</sup> centuries (based on the example of the Zaporizhia province).**

This doctoral thesis is devoted to the issues of Polish identity in the south-east of Ukraine. It attempts to combine research into the cultural aspects of ethnicity with the analysis of currently occurring social processes, such as international migration movements and the resulting processes of assimilation and the transformation of ethnic labour markets. This dissertation deals with the issues of cultural pluralism and the transformation of consciousness under the influence of political and globalisation factors.

Due to the multicultural and industrial characteristics of the analyzed area of Zaporizhia province, where Poles, due to territorial dispersion, have never formed a cohesive group, the topic of their historical presence on the left bank of the Dnieper is also taken into account, along with important aspects of Polish and Russian political influence on this phenomenon. The attitudes towards the Polish character (including structures and organizations) of the Polish diaspora in a democratic state (USA) and in the post-colonial Ukraine are also compared in this paper.

Analysis and conclusions presented in this thesis are based on long-term field studies, sociological surveys, questionnaires, observations by the author and in-depth studies of archival materials, primary and secondary sources.

**Keywords:** identity – the Polish diaspora – Ukraine – cultural borderland – cultural memory – individual memory – individual identification –imaginary communities

# Spis treści

## Wstęp

### Rozdział 1. Podstawy teoretyczne i problemy badawcze

- 1.1 Współczesność a tożsamość (w tym na pograniczach kulturowych).  
Ujęcia teoretyczne
  - 1.1.1 Definicje tożsamości
  - 1.1.2 Rosyjscy i ukraińscy badacze wobec problemu tożsamościowego
  - 1.1.3 Tożsamość kulturowa i etniczna
  - 1.1.4 O pograniczach kulturowych
  - 1.1.5 Tożsamość w aspektach ponowoczesnych
- 1.2 Metodologia badań
  - 1.2.1 Rozpatrzenie metod badawczych i uzasadnienie wyboru
    - 1.2.1.1 Szkoła chicagowska oraz *Nota metodologiczna* F. Znanieckiego
    - 1.2.1.2 Badawcze podejście G. Babińskiego
  - 1.2.2 Model badań i ich przebieg
    - 1.2.2.1 Model badań
    - 1.2.2.2 Przebieg badań
- 1.3 Badania modelowe na przykładzie Polonii amerykańskiej
  - 1.3.1 Ujęcia teoretyczne
  - 1.3.2 Polska mniejszość narodowa w Ameryce

### Rozdział 2. Mozaika etniczna Ukrainy

- 2.1 Rys historyczny i specyfika obwodu zaporoskiego jako obszaru wielokulturowego
  - 2.1.1 Wprowadzenie w krótką charakterystykę badanego terenu
  - 2.1.2 Rys historyczny
  - 2.1.3 Zagadnienia historii wieloetniczności badanego terenu
  - 2.1.4 Mozaika kulturowa i stan obecny w obwodzie zaporoskim
- 2.2 Polskość na terenach obwodu
  - 2.2.1 Historia polonijna

- 2.2.1.1 Wzmianka historyczna i wątek polski w mozaice wielokulturowej Zaporoskiego Przyazowia
- 2.2.1.2 Wątek religijny na Zaporoskim Przyazowiu
  - 2.2.1.2.1 Kościół w Dnieprze
  - 2.2.1.2.2 Kościół w Kamieńskim
  - 2.2.1.2.3 Kościół w Zaporozu
  - 2.2.1.2.4 Kościoły w czasach postsowieckich
- 2.2.2 Stan języka polskiego na badanym terenie
- 2.2.3 Krótka historia zrzeszeń polonijnych na Ukrainie z uwzględnieniem działalności najstarszych organizacji polonijnych w obwodzie zaporoskim

### **Rozdział 3.** *Kto ty jesteś....* Polskość jako dylemat, zadanie, możliwość

- 3.1 Badania tożsamościowe. Metoda i założenia
- 3.2 Pochodzenie. Narodowość jako deklaracja
- 3.3 Związek pokoleniowy. Skąd pochodzą twoi dziadkowie
- 3.4 Więzy z krajem.
- 3.5 Religijność i wyznanie
- 3.6 Swój/obcy/ inny
- 3.7 Zatopienie się w środowisku multikulturowym
- 3.8 Rodzina i dom jako przestrzeń pamięci

### **Rozdział 4.** Zakres terminu *Polonia*. Czy i jak istnieje Polonia na Ukrainie południowo-wschodniej

### **Rozdział 5.** Odrodzenie zainteresowań polskością po 2007 roku na przykładzie obwodu zaporoskiego

- 5.1 Powody zainteresowania polskością

- 5.1.1 Karta Polaka
- 5.1.2 Etapy zainteresowania
- 5.2 Badania dotyczące aplikowania o Kartę Polaka oraz jej uzyskanie
  - 5.2.1 Wizje i oczekiwania od Karty Polaka
  - 5.2.2 Wyrazy zaangażowania się na rzecz języka i kultury polskiej na podstawie analizy zaświadczeń od organizacji
  - 5.2.3 Subiektywna identyfikacja etniczna jednostki

## **Zakończenie. Synteza**

### **Spis zdjęć**

### **Spis wykresów**

### **Spis map**

### **Spis tabel**

### **Aneks**

## Wstęp

Niniejsza praca jest efektem długoletnich badań terenowych oraz osobistego zaangażowania jej autorki w środowisko polonijne Ukrainy południowo-wschodniej. Została poświęcona zagadnieniom formowania się tożsamości w czasach ponowoczesnych - kwestii istotnej zwłaszcza w tak młodym państwie postkolonialnym, jakim jest właśnie Ukraina. Wskazany, południowo-wschodni jej obszar, stanowiący zasadniczy przedmiot przedstawionych tu badań, jest pod wieloma względami szczególnie zajmujący, ponieważ zamieszkuje go ponad 130 mniejszości narodowych, w tym stosunkowo nieliczna mniejszość polska, żyjąca w dużym rozproszeniu. Ale jest interesujący również z tego powodu, że większość prac naukowych poświęconych dylematom tożsamościowym dotyczy Polaków i Polonii zamieszkałej w dużych skupiskach, przede wszystkim takich krajów, jak USA, Kanada, Niemcy, Wielka Brytania, Francja, Kazachstan, Rosja. Jeżeli chodzi o Ukrainę, są to przeważnie badania obejmujące Polaków mieszkających w jej zachodniej części, gdzie istotnie ich liczba wciąż jest znaczna. Tematowi Polaków na południowym wschodzie Ukrainy, na którym znajduje się obwód zaporoski, tak zwane Zaporoskie Przyazowie, dawniej zwane też Dzikim Polem („Dzikimi Polami”) poświęcono dotąd znacznie mniej uwagi. Mimo znacznego wkładu takich badaczy, jak Helena Krasowska, Lech Suchomłynow, Andrzej Bonusiuk czy Janusz Rieger, jest to problematyka wciąż nie wyczerpana, a obszar badawczy fascynujący.

Autorka rozprawy, mieszkając od urodzenia na tych terenach, dokładniej, w Zaporozżu, będąc nie tylko świadkiem, ale i uczestnikiem życia tych zróżnicowanych etnicznie terenów, miała możliwość obserwowania, ale i gromadzenia materiałów, dotyczących polskości. Początkowo, w czasach radzieckich, głównie w celu uchronienia ich przed zapomnieniem, z nadzieją, że może przydadzą się w jakimś muzeum albo archiwum. Jednak wraz z procesami odrodzeniowymi, jakie zaszły po 1991 roku i po uzyskaniu przez Ukrainę niepodległości, pojawiły się nowe możliwości ich wykorzystania. Nastąpiło bowiem gwałtowne ożywienie etniczności, w tym rozwój ruchu polonijnego, usankcjonowanego przez autonomiczne państwo. Zaczęły powstawać stowarzyszenia zrzeszające mniejszości etniczne, szkoły językowe, kluby, organizacje, umożliwiające powrót do korzeni. Jednym z pierwszych takich stowarzyszeń było, założone w Zaporozżu w 1992 roku, Zaporoskie Obwodowe Stowarzyszenie Kultury Polskiej im. A. Mickiewicza (ZOSKP), którego autorka tej pracy była współzałożycielką. Udziałując w nim aktywnie, pierwotnie gromadziła ankiety i wypowiedzi swoich informatorów dla celów Stowarzyszenia, ponieważ pomagało to



na bieżąco orientować się w zainteresowaniach i potrzebach nielicznej grupy Polaków, jacy zbierali się w stowarzyszeniu. Wspierało ono procesy poszukiwania i odnajdywania „zagubionej” tożsamości narodowej oraz głośne jej artykułowanie. Dotyczyło to zresztą całej Ukrainy i wszystkich jej mniejszości narodowych. Kolejne lata odradzania się struktur państwowych Ukrainy przyniosły autorce także nowe doświadczenia i obserwacje przeobrażeń świadomości społeczeństwa ukraińskiego. Zmiana świata zewnętrznego spowodowała zmianę światopoglądu, czyli świata wewnętrznego, który, jak się zdaje, zaczyna mieć coraz istotniejsze znaczenie w sytuacji wielokulturowości, globalizacji, homogenizacji, ale także w postkolonialnej rzeczywistości eksponowania różnic kulturowych. Osobisty wgląd w rodzące się dylematy tożsamościowe na kulturowym pograniczu, jakie stanowi Ukraina południowo-wschodnia, sprowokował głębszy namysł nad istotą tych dylematów.

Gromadzone stale obserwacje polonijnej codzienności Zaporozża, zbierane przez lata wywiady, notatki, protokoły ze spotkań w stowarzyszeniu, dokumentacja wydarzeń, a wreszcie doświadczenia i materiały z kursów języka polskiego, prowadzonych w szkole niedzielnej, rodziły potrzebę systematyzacji, analizy, uzupełnień, budziły zainteresowanie naukowe samym zagadnieniem przemian tożsamościowych oraz wynikającą stąd potrzebę kolejnych badań. Należało nadać im bardziej syntetyczny, naukowy charakter rozprawy, przybliżającej złożoną rzeczywistość środowiska polonijnego na szeroko pojętym Zaporoskim Przyazowiu. Należało przyjrzeć się innym środowiskom polonijnym, w tym zachodniej Ukrainy, a nawet Ameryki, której Polonia wydaje się najlepiej rozpoznana i opisana w sposób modelowy. Interesujące było, w jaki sposób do dylematów wobec polskości podchodzą mieszkańcy państw demokratycznych (np. w USA) i w postsocjalistycznym państwie budującej się dopiero demokracji (Ukrainie). No i rodziły się pytania zasadnicze - czy możemy mówić, że tożsamość narodowa jest zachowywana, odradzana, odnajdywana? A może jest tworzona na nowo? Co ma i może mieć wpływ na formowanie tożsamości polskiej w wielokulturowej Ukrainie południowo-wschodniej? W jakimś sensie można powiedzieć więc, że temat badań został wskazany przez samo życie.

Na materiał badawczy tej pracy składają się gromadzone długofalowo, od końca lat 90. do 2017 roku swobodne wywiady, badania narracyjno-biograficzne oraz ankiety przeprowadzane przeważnie w różnych miejscach na terenie miasta Zaporozża (w prywatnych mieszkaniach informatorów, po zajęciach w szkole niedzielnej, na spotkaniach organizacji polonijnej, w kawiarni i innych miejscach publicznych). Z wieloma osobami wywiady

zrealizowano parokrotnie w ciągu kilku lat, nieraz miały one charakter sytuacyjny, wynikający z kontekstu czy konsytuacji, często też respondenci sami proponowali swoje opinie, relacje albo wspomnienia. Czasami niewymuszona rozmowa przeradzała się w wywiad i odwrotnie – wywiad prowadził do pogłębionej rozmowy, podczas której nie używano już kwestionariusza, ale zostawał problem i otwarty dialog, prowadzący do kolejnych zagadnień i podpowiadający nowe pytania i kolejny temat. To właśnie przywileje obserwacji uczestniczącej i świadomego procesu badawczego, uczestnictwa w badaniach empirycznych, w których badany też ma wpływ na ich przebieg. Autorka starała się przede wszystkim słuchać rozmówców i wyszukiwać w ich narracjach wątków do dalszych wywiadów. Istotną część badań nad środowiskiem polonijnym Zaporozia stanowią także materiały biograficzne: autobiografie, pamiętniki, listy, archiwa rodzinne, tak ważne według Floriana Znanieckiego [Thomas, Znaniecki 1976], oraz zapisy opowieści wspomnieniowych, memoratów. Są one niezwykle pomocne w poznaniu skomplikowanego przebiegu losów Polaków w czasach radzieckich. Badaną grupę informatorów łączy zróżnicowany związek z polskością. Niektórzy mają udokumentowane polskie korzenie, inni jedynie deklarują polskość albo jej poszukiwanie. Wstępnie można określić tę grupę jako polską diasporę, by w kolejnych częściach naszych dociekań ustalić w końcu, czy jest to Polonia, czy Polacy? Wiek i liczba respondentów jest podawana każdorazowo w odniesieniu do konkretnych badań, ponieważ – jak wspomniano – trwały one przez wiele lat, z różnym natężeniem i w zmieniających się sytuacjach. Przeważnie badano trzy pokolenia – młodzież, grupę średniego wieku oraz grupę ludzi starszych, powyżej 60. roku życia. Badane osoby legitymowały się głównie wyższym wykształceniem. Młodsze i średnie pokolenie respondentów w większości było urodzone na południowym wschodzie Ukrainy, w przemysłowym, zurbanizowanym i wieloetnicznym Zaporozu. Starsi na południowym wschodzie lub w różnych zakątkach byłego Związku Radzieckiego, w tym na Białorusi, w Kazachstanie, na zachodniej Ukrainie i w Rosji. Większość badań przeprowadzano w języku rosyjskim / ukraińskim, ponieważ z reguły nikt z respondentów nie posługiwał się językiem polskim, chociaż czasami w odpowiedziach pojawiają się próby wypowiedzi w tym języku. W badaniach, mimo że po części opierają się one na ankietach, statystyka (badania ilościowe) nie odgrywa tak wielkiej roli, jak w badaniach socjologicznych, ponieważ zmierzają one do pogłębionego opisu określonych procesów kulturowych oraz próbę ich wyjaśnienia na drodze analizy jakościowej, a nie ilościowej. Rejestrowane, podmiotowe doświadczenia badanych, w połączeniu z fotografią, autobiografią, materiałem archiwalnym, domowym archiwum, splatają się w pewien wzór relacji między kulturami narodowymi a zglobalizowaną kulturą

współczesności, który to wzór staramy się wysledzić, stosując zamierzoną „redukcję indywidualizującą” [Kłoskowska 2012: 168].

Chcemy także zaznaczyć, że pomimo wskazania obwodu zaporoskiego jako obszaru badań, w pracy tej nie poświęcono szczególnej uwagi polonijnym środowiskom miasta Berdiańska, które znajduje się w obwodzie zaporoskim, ponieważ bardzo rzetelnie opisali je już Lech Suchomłynow i Helena Krasowska. Zebrane przez nich dane wykorzystano jednak w ujęciach syntetycznych, łącząc je z danymi z obwodu donieckiego (Krasowska) i dniepropietrowskiego (Pavliuk).

Prezentowana praca składa się z pięciu rozdziałów. **W pierwszej części** określamy problemy badawcze, podajemy podstawy i ujęcia teoretyczne pojęcia tożsamości. Tożsamość jako kategoria niejednoznaczna i kontrowersyjna może być interpretowana na wielu różnych poziomach, dlatego ten rozdział poświęcony jest właśnie teoriom tożsamości narodowej, etnicznej i kulturowej, ze szczególnym uwzględnieniem tworzenia się tożsamości na pograniczach kultur, w płynnej nowoczesności, w ujęciu różnych badaczy. Odnosimy się do osiągnięć Arjuny Appaduraia, Zygmunta Baumana, Anthony Giddensa, Antoniny Kłoskowskiej i innych. Referujemy modele tożsamości, prezentujemy i analizujemy metody badań i uzasadniamy przyjęte przez nas teoretyczne strategie i przebieg badań tożsamości osób ze środowiska polonijnego na terenach Ukrainy południowo-wschodniej. Przedstawiamy też badania tożsamości na przykładzie Polonii amerykańskiej, które przyjmujemy za modelowe, zarówno pod względem metodologii, jak i obowiązującego zakresu analitycznego.

**W rozdziale drugim**, zatytułowanym *Mozaika etniczna Ukrainy: wymiar tożsamościowy* przedstawiamy rys historyczny i specyfikę obwodu zaporoskiego jako obszaru wielokulturowego. Podajemy opis historyczno-kulturowy, krótką charakterystykę badanego terenu do czasów współczesnych z relacjami międzyetnicznymi. Podejmujemy też wątek religijny w retrospektywie historycznej i współczesnej, uwzględniając aspekt ateistycznego wpływu polityki radzieckiej. Opisujemy stan języka polskiego na badanym terenie, starając się dookreślić przez język polskość na terenach obwodu zaporoskiego. Opisujemy także historię polonijną i rolę Polaków na tym wieloetnicznym obszarze, przedstawiając sytuację z końca XX i początku XXI w., powstanie organizacji polonijnych, stowarzyszeń i szkół niedzielnych. Opisujemy działalność polonijną na tle multikulturowości obwodu oraz działalność najstarszych organizacji polonijnych.

**W rozdziale trzecim** zatytułowanym *Kto ty jesteś... Polskość jako dylemat, zadanie, możliwość*, poddajemy analizie założenia badawcze i wykorzystaną metodę. W tej części analizujemy zgromadzone materiały archiwalne, wspomnienia, listy, wywiady członków ZOSKP im. A. Mickiewicza, znajomość polskich tradycji wśród środowiska polonijnego na podstawie badań ankietowych, wywiadów i obserwacji. Analizujemy zależności między tożsamością narodową i lokalną. Prowadzimy analizę relacji między kulturami narodowymi, przemian ideologii narodowych jako składnika kultur narodowych, ponieważ ideologie wpływają na postawy i system wartości. Opisujemy samoidentyfikację badanego środowiska, jego reakcje i oczekiwania, analizujemy związki pokoleniowe, więzi z krajem, religijność, stosunek do siebie i do „obcych”, „innych”. Rozpatrujemy dom i rodzinę jako przestrzeń pamięci, czemu służą ankiety, wspomnienia, listy, wywiady z badanego terenu.

**W rozdziale czwartym:** *Zakres terminu Polonia. Czy i jak istnieje Polonia na Ukrainie południowo-wschodniej* podejmujemy się rozpatrzenia zagadnień dotyczących terminu *Polonia*, w odniesieniu do konkretnego, zajmującego nas obszaru. Na podstawie badań wykonano analizę samoidentyfikacji respondentów z Polonią oraz przypisywania tej kategorii innym osobom. Badania dotyczą różnych aspektów wartości rdzennych odnośnie badanego terenu.

**Rozdział piąty** prezentuje *Odrodzenie zainteresowań polskością po 2007 r. na przykładzie obwodu zaporoskiego*. W tej części pracy, na podstawie badań ankietowych dokonujemy analizy i interpretacji etapów, „fal” aktywizacji polskości oraz powodów wzrostu tego zainteresowania. Sytuacja zainteresowania językiem polskim, odnajdywania i ustalania polskich korzeni przez mieszkańców Ukrainy południowo-wschodniej ulega wyraźnym zmianom, co jest powiązane nie tylko z działalnością stowarzyszeń polonijnych, ale z wejściem w życie dnia 7 września 2007 r. Ustawy o Karcie Polaka, która daje istotne przywileje. Nie bez znaczenia pozostaje też niestabilna sytuacja polityczna i ekonomiczna Ukrainy. Zaprezentowano tu również syntezę badań nad aplikowaniem przez mieszkańców badanego terenu o Kartę Polaka. Oprócz badań własnych, wykorzystujemy dane z raportu Mariusza Kowalskiego, sporządzonego w ramach projektu „Historia Kartą spisana” na zlecenie MSZ w 2015 r. Wykorzystujemy analizę porównawczą badanego środowiska z polonijnymi skupiskami Ukrainy zachodniej i Ameryki. Omawiamy i analizujemy stereotypy Polaka u mieszkańców badanego terenu oraz subiektywną identyfikację jednostki.

W **Zakończeniu** zaprezentowano syntezę całej pracy, będącej w dużej mierze materiałem empirycznym, opartym na badaniach terenowych, które były możliwe przy zaangażowaniu wielu osób. Dzięki temu możliwe stało się opisanie konkretnego środowiska polonijnego. Na podstawie analizy pamiętników, listów, ankiet, wywiadów i obserwacji oraz charakterystyk porównawczych stworzony został obraz tożsamościowy środowiska polonijnego południowo-wschodniej Ukrainy. Pokazano światy realne i wyobrażone oraz widoczne tendencje w rozwiązywaniu dylematów polskości, a tam, gdzie to możliwe, różne konfiguracje narodowych identyfikacji.

W **Aneksie** przedstawiono materiał z badań, stanowiących podstawę tej pracy - ankiety i kwestionariusze, zapisy wywiadów, przeważnie anonimowych, ale zawierających dane o wieku, płci, narodowości, wykształceniu badanych oraz datę i miejsce badania. Poza tym Aneks to zbiór materiałów z archiwów prywatnych, udostępnionych materiałów urzędowych, archiwum Związku Polaków Ukrainy. Materiały te nie zawierają całego, olbrzymiego archiwum badaczki, ale jego wybraną, przykładową część, uzupełniającą informacje przedstawione w pracy. Spore fragmenty dokumentów archiwalnych i wspomnień zostały już zresztą opublikowane w dwóch tomach (w językach polskim i rosyjskim) [*Losy/ Cydъбы* (*Losy Polaków Zaporozia*), wyd. Dikoje Pole, Zaporozie 2006; *Losy c.d./ Cydъбы* (*Losy Polaków Zaporozia*), wyd. Dikoje Pole, Zaporozie 2014].

Całości rozważań, w znacznym stopniu, przyświeca przekonanie Grzegorza Babińskiego, iż odpowiedź na pytanie „kim jestem?” jest zawsze skomplikowana, zwłaszcza zaś wśród mniejszości narodowych i etnicznych, w których zaawansowane są procesy integracyjne i asymilacyjne, prowadzące do tworzenia się tzw. tożsamości rozszczepionej, rozmytej, hybrydalnej i płynnej [Babiński 2015]. Warunki demokratyczne oraz wzajemna tolerancja stworzyły klimat do konstytuowania się wspólnego uniwersum kulturowego, umożliwiającego wyrastanie nowej tożsamości. Globalizacja kultury przyczynia się do przenikania się wpływów różnych kultur etnicznych. W czasach globalizacji jednostka sama może dokonywać wyborów identyfikacyjnych. W tej rozprawie prezentowane są właśnie światy i wybory, jakich dokonują jednostki, by w finale stworzyć z tych jednostkowych wyborów kulturoznawczą diagnozę społecznej rzeczywistości. Niekoniecznie odpowiadającą kulturowym oczekiwaniom i wyobrażeniem o polskości, kreowaną przez samych Polaków, za to na pewno zdającą rzetelną relację z tego, czym jest i czemu służy dzisiaj polskość na południowym wschodzie Ukrainy.

# **1. Podstawy teoretyczne i problemy badawcze**

## **1.1. Współczesność a tożsamość (w tym na pograniczach kulturowych). Ujęcia teoretyczne**

Ten podrozdział poświęcony jest zagadnieniom i teoriom tożsamości narodowej, etnicznej i kulturowej, ze szczególnym uwzględnieniem tworzenia się tożsamości na pograniczach kultur w płynnej nowoczesności.

Problem tożsamości członka jakiejś diaspory narodowej wywołuje dziś powszechne zainteresowanie w różnych sferach: politycznych, socjologicznych, społecznych, filozoficznych, antropologicznych itp. Poza tym, jest to zjawisko interesujące nie tylko jako problem naukowy, ale także jako doświadczenie życia codziennego, wyzwanie dla jednostki. Ta powszechność i zainteresowanie wynika przede wszystkim z aktualności zagadnień związanych z człowiekiem i jego egzystencją. Prowadzi tym samym do podejmowania przez badaczy kolejnych prób opisu wpływów współczesnego świata na samoidentyfikację jednostki wraz z badaniami nad jej przemianami. Ukraina południowo-wschodnia, a zwłaszcza tak zwane tereny Zaporoskiego Przyazowia, gdzie znajduje się obwód zaporoski, stanowiący zasadniczy przedmiot tych rozważań, była i jest do dziś obszarem pogranicza kulturowego. Na jej terenach ścierał się wpływ polityczny caratu rosyjskiego (a potem polityki radzieckiej) z tożsamością ludności mieszkającej na tych obszarach: Ukraińców, Rosjan, Bułgarów, Greków, Tatarów, Niemców, Polaków, Czechów, Białorusinów, Litwinów, Asyryjczyków, Karaimów i innych. Zróżnicowanie tego kraju w skutek polityki rusyfikacji i polityzacji przejawia się w różnych aspektach, w tym także w języku. Każde społeczeństwo, każda jednostka ma swoje miejsce w czasie i w przestrzeni. Wskutku procesów odrodzeniowych, jakie zaszły po otrzymaniu przez Ukrainę niepodległości, zaczęło się poszukiwanie swojego miejsca w świecie i odrodzenie tożsamościowe. W tych wymiarach czasoprzestrzennych człowiek zmienia nie tylko swoje położenie społeczne i kulturowe, ale także przetwarza swój świat: stary i nowy. Zmiana świata zewnętrznego powoduje zmianę siebie i świata wewnętrznego. W konsekwencji przetworzona zostaje też własna tożsamość. Pamiętajmy, że ponieważ Polacy na wschodzie Ukrainy mieszkają w rozproszeniu wśród prawie setki innych mniejszości narodowych, ważne jest, aby zwrócić uwagę, że powoduje to specyficzną sytuację wielokulturową, w której możemy mieć do czynienia z tożsamością kulturową w sytuacji multikulturowości. Pojęcie pogranicza może istnieć nie tylko w sensie przestrzennym, ale i psychologicznym, mentalnym. Czy tożsamość na pograniczach ma

charakter tożsamości pogranicznej? Czy tożsamość pograniczna to jeszcze tożsamość? Powstaje pytanie, jakie zmiany zaszły w świadomości narodowej jego mieszkańców. Czy w ogóle tożsamość jest dzisiaj potrzebna, zwłaszcza w obliczu wszechobecnej globalizacji? W ślad za Zbigniewem Bokszańskim pytamy „o właściwości modelu tożsamości w społeczeństwie współczesnym” [Bokszański 2015:236]. Jaki model tożsamości polonijnej mamy dziś na badanym terenie?

Nie tylko na Ukrainie południowo-wschodniej, ale i na całym świecie, gdzie porządek społeczny jest chwiejny i z jednej strony grupy etniczne walczą o własną tożsamość, a z drugiej postępują procesy integracji europejskiej i globalizacji, człowiek poszukuje odpowiedzi na pytanie, „kim jestem?”. Od czasów istnienia narodów i relacji międzynarodowych powstawały pytania o siłę więzi łączących jednostki w zbiorowości, o odrębności tych zbiorowości i o samoidentyfikację jednostki. Rozpatrzmy czym jest tożsamość.

### **1.1.1. Definicje tożsamości**

Przyjrzymy się, jakie znaczenie słowa „tożsamość” podają słowniki: „Tożsamość w odniesieniu do jednostki, osoby - świadomość własnych cech i własnej odrębności. Tożsamość w odniesieniu do grupy - wewnętrzna spójność i poczucie jedności” [Sobol 2002]; „Tożsamość to a) «bycie tym samym; identyczność» Tożsamość cech. b) «w odniesieniu do pojedynczego człowieka: świadomość siebie, swoich cech i własnej odrębności» [...] d) «w odniesieniu do społeczności: świadomość wspólnych cech i poczucie jedności [Dubisz 2003]. „1. Nasza tożsamość to świadomość naszych cech i naszej odrębności. Dopiero w wieku kilkunastu lat człowiek zyskuje poczucie własnej tożsamości. [...] Tożsamość jakiejś społeczności to jej wewnętrzna spójność i poczucie jedności. O tożsamości narodowej decyduje wspólnota kultury, nie wspólnota krwi. Biblia jest jednym ze źródeł tożsamości Żydów. [...] 5. Tożsamość jakichś cech to ich identyczność. Podobieństwo polega na częściowej tożsamości cech. Zasada tożsamości powiada, że każda rzecz jest tożsama sama ze sobą” [Bańko 2000]; „tożsamość - identyczność, autentyczność, prawdziwość” [Dunaj 1996]. Jak widzimy na przykładach tych definicji, ich zakres jest szeroki, a znaczenia nie zawsze pokrywają się, chociaż często stosowane są jako synonimy: świadomość, samoświadomość, samookreślenie, autodefinicja, obraz siebie, osobowość albo charakter. W niektórych językach „tożsamość” oznacza „identyfikację”. Bywa, że tożsamość i identyfikacja określa

jedno i drugie, kiedy pojawiają się w jednej definicji, jak podaje Antonina Kłoskowska „tożsamość to suma identyfikacji jednostki” [Kłoskowska 1992:138]. A Erik H. Erikson wyjaśnia, że tożsamość zawiera identyfikacje przekształcone [Erikson 2004:109]. Znaczenie terminu *identity* może zawierać dwa aspekty tożsamości: podobieństwo i różnicę, ponieważ termin *identity* wskazuje na identyczność, ale może wskazywać również na odrębność. Mamy do czynienia z wielością koncepcji teoretycznych, mogących służyć wyjaśnieniu i opisu tego problemu. Brak jednoznacznej definicji tożsamości, a także różnorakie próby jej sformułowania świadczą o tym, że termin „tożsamość” jest pojęciem trudnym do jednoznacznego opisu, a jednak niezbędnym w naukach społecznych.

W koncepcji **esencjalistycznej, statycznej**, tożsamość jest czymś stałym, niezmiennym i pierwotnym. Jest to coś realnego, trwającego wiecznie i niezmiennego w czasie. **Podejście obiektywistyczne** rozumie tożsamość jako dziedzictwo zakorzenione w danej kulturze, nie podlegające ewolucji, które w swym istnieniu predefiniuje jednostkę. Jeżeli to dziedzictwo ma charakter kulturowy, to jednostka w procesie socjalizacji, nabywa swoją tożsamość poprzez model kulturowy. W koncepcji **subiektywistycznej** tożsamość jednostki nie jest świadomym ani czynnym wyborem, ale jest z góry nadanym zespołem atrybutów. Atrybuty te wyznaczają poczucie przynależności jednostki do grupy, zapewniają jednostkę gwarancję bezpieczeństwa i wsparcia. Podstawą tożsamości jest tu wiara we wspólne pochodzenie, rzeczywiste lub mityczne. **Esencjalizm** zakłada, że tożsamość to cecha predestynowana, wynikająca z samej przynależności do danego narodu albo grupy. W ślad za Zdzisławem Machem podajemy, że esencjalistyczne, statyczne podejście do tożsamości kulturowej jest charakterystyczne dla społeczeństw tradycyjnych, grup etnicznych, albo wspólnot mniejszościowych, które opierają swoją tożsamość na tradycji [Mach 2009]. Wraz ze zmianami zachodzącymi w świecie współczesnym pojawiają się teorie oparte na konstruktywizmie. Następuje zwrot od starszych - esencjalistycznych i statycznych, do najnowszych – dynamicznych.

W koncepcji **konstruktywistycznej**, dynamicznej, tożsamość kulturowa prezentowana jest nie jako wartość stała, a jako zjawisko płynne. Podkreśla się fakt, że wszystko podlega przeobrażeniom i nie istnieje żadna wieczna, stała esencja. Wszystko może być odbierane jako proces albo rezultat tego procesu. W literaturze można znaleźć takie pojęcia jak fenomen [Nikitorowicz 1995], zjawisko [Baniński 1997, 1998, Mach 1994], czy konstrukt [Warمیńska 1999]. Według Macha jednostka pojmowana jest jako aktywny i świadomy twórca swej tożsamości, otwarty na relacje i dialog. Nieodłączne elementy



tożsamości w koncepcji konstruktywistycznej to nieustanne przemiany, dialog, interakcje. Ten typ tożsamości „dynamicznej” charakterystyczny jest dla społeczeństwa dynamicznego i otwartego, gdzie podstawą przynależności do grupy społecznej nie jest wspólne pochodzenie, ale wartości odnajdowane w interakcji i relacji z partnerami [Mach 2009]. Tożsamość to proces ludzkiej aktywności. Tożsamość wyłania się w procesie, jest tworzona, ponieważ samo przyjęcie obywatelstwa nie nadaje automatycznie tożsamości narodowej.

Właśnie przy pomocy pojęcia „tożsamość” postrzegane i określane są różne aspekty współczesnego życia. Pytanie o tożsamość stawiali już badacze w pierwszej połowie XX wieku ( m. in. F. Znaniecki czy S. Ossowski), ale szczególnie intensywnie temat ten rozwijany był w drugiej połowie XX wieku przez teoretyków, takich jak E. Erikson, A. Kłoskowska, Z. Bokszański, W. Isajuw, Z. Bauman, A. Giddens, B. Anderson, A. Sadowski, G. Babiński i inni. Jako kategoria niejednoznaczna i kontrowersyjna, tożsamość była rozpatrywana i interpretowana na wielu różnych poziomach [Nikitorowicz: 1995], [Babiński 1997, 1998], [Mach 1994], [Warmińska 1999], [Appadurai 2005], [Kłoskowska 1992]. **Tożsamość** może być rozpatrywana wielorako, w zależności od tego, jak wyróżnione jest to pojęcie, interpretowana na wielu różnych płaszczyznach i może stanowić własny złożony system opisujący relacje między indywidualnością, a uniwersalnością ludzkich cech. [Levi-Strauss 1977: 99 za Kłoskowska 2012:105]. Zdaniem Clauda Lévi-Straussa, tożsamość stanowi swego rodzaju wirtualne centrum, do którego możemy się odnieść, ale które samo w sobie nie posiada żadnej realnej egzystencji. Podane definicje wskazują, że pojęcie „tożsamość” cechuje wieloznaczność i złożoność.

Tożsamość zbiorowa może być rozpatrywana na różnych płaszczyznach: etnicznej, społecznej, narodowej, kulturowej, jednostkowej, religijnej, itd.

„Pojęcie tożsamości jest szczególnie trudne do określenia. Jego treść, określająca bądź to tożsamości zbiorowe, bądź to jednostkę i to, co w niej najbardziej specyficzne,[...] ulega ogromnym zmianom” [ Sadowski 1973: 186]. Określenie tożsamość narodowa (z ang. national identity) jest stosunkowo nowe, pojawia się dopiero w warunkach modernizacji choć problemy z tego zakresu istniały od zawsze. Słowo identity w języku polskim rozumiane jest w dwójnasób: tożsamość - tzn. „bycie tym samym; identycznym” albo identyfikacja - definiowana jako „stwierdzenie czyjejs tożsamości, ustalenie jednakowości czegoś w porównaniu z czymś” [Szymczak1981]. Czynnikiem określającym tożsamość narodową według A. Kłoskowskiej są „świadomość związku z ojczyzną [...] identyfikacją narodową,

poczucie swoistości własnego narodu i swojskości jego kultury. Taki stan zbiorowych wyobrażeń oznacza zarazem ustalenie granicy sfery własnej i dążenie do jej zachowania [Kłoskowska 2012: 66]. Poza tym „«naród» to złożona wspólnota komunikowania wyobrażona i realizowana przez kulturę” [Kłoskowska 2012:103]. U Floriana Znanieckiego pojęcie „naród” oznacza „zbiorowość ludzką o pewnych wspólnych, wyróżniających ją cechach kulturowych (język, zwyczaje, tradycja historyczna etc.)” [Znaniecki 1990:10]. Żadne społeczeństwo nie posiada kultury całkowicie homogenicznej, w której w jednakowym stopniu uczestniczyliby wszyscy członkowie społeczeństwa. Tożsamość narodowa może być rozumiana jako „zjawisko zbiorowe, na które składają się syndromy identyfikacji jednostkowych skierowań zarówno na siebie, jak i do innych członków grup narodowych, będące odzwierciedleniem układu wartości kulturowych badanych społeczności danego obszaru” [Sadowski, Czerniawska 1999: 25]. Według uznanego klasyka teorii tożsamości Erika Eriksona „tożsamość danego narodu jest podobną do tego, jak historia konfrontowała ze sobą rozmaite przeciwstawne możliwości” oraz sposobów, „w jakie przekształcała ona to przeciwstawienie w swoisty styl danej cywilizacji” [Erikson 2000: 229]. Na problem związany z pojęciem tożsamości narodowej wskazuje Jerzy Szacki [Szacki 2017], według którego tożsamość jednostkowa może być rozumiana jako samowiedza oraz odczucia każdego z członków danej grupy, stanowiących jej znak rozpoznawczy. Paul Ricoeur postrzegał tożsamość jako podwójność w jedności i świadomość tego co jednakowe oraz świadomość siebie. Można zrozumieć to jako wyodrębnienie różnorodności z całości [Ricoeur 1992]. Zgodnie z tą koncepcją termin tożsamość jednostkowa zawiera odpowiedzi na pytania: kim jestem? jakim językiem mówię? z kim mówię? Według Kłoskowskiej, P. Ricoeur określa tożsamość jednostkową jako identyfikację, „których może być wiele, rozróżnienie tożsamości na tożsamość typu idem (same) - czyli klasyfikację oraz ipse (self) „Natomiast « to samo», jest totalną jednością tożsamości” [Kłoskowska 2012:107]. Jest to ujęcie dość subiektywne i nie może być jedyną podstawą określenia stanu tożsamości narodowej jakiejś grupy. Problem może stanowić indywidualizm metodologiczny, w którym że taka tożsamość wynika z definicji tworzonej przez jednostki, a nie grupy i nie może być stosowana wobec całego narodu [Szacki 1986]. Podobne u A. Kłoskowskiej gdzie „tożsamość jest bowiem subiektywnym, samozwrotnym aspektem osobowości. Inaczej niż w przypadku tożsamości zbiorowej” [Kłoskowska 2012:104]. W tym pojęciu tożsamości A. Kłoskowska widzi „problem dyskusyjny”. Ponieważ często stosuje się pojęcie tożsamości do określenia zbioru cech samowiedzy (samoświadomości?), wynikających na przykład z działalności człowieka, jednostka ma wiele tożsamości. Jednak że, rozumiana w ten sposób, tożsamość

blizsza jest roli społecznej niż osobowości. [Kłoskowska 2012:104]. Uważamy, że należałoby raczej mówić o tym, że jednostka posiada wiele tożsamości i o tym, że powstają one jako reakcja między jednostką a strukturą społeczną (tożsamość dynamiczna). Jak widzimy, tożsamość jednostkowa jest rozumiana jako zbiór wyobrażeń i przekonań jednostki o samej sobie, w odróżnieniu od tożsamości społecznej, którą rozumiemy jako tożsamość jednostki albo grupy społecznej, poprzez którą realizuje się ona w sferze rzeczywistości społecznej. W założeniach teoretycznych rozróżnia się tożsamość jednostkową oraz tożsamość społeczną jednostki. Nie można ich ze sobą identyfikować, ale ich częściowe pokrywanie się sprzyja poczuciu wewnętrznego ładu wartości i wzorów zachowań jednostki. Według A. Kłoskowskiej nie można odnosić do jednostki pojęcia „tożsamość narodowa”, ponieważ śladnikami tożsamościowymi jednostki są „miejsce, role i funkcje narodowej identyfikacji i przyswojenia narodowej kultury w całej, totalnej tożsamości człowieka” [Kłoskowska 2012:104]. Spotykamy pojęcia takie jak „osobnicza” tożsamość, „jednostkowa”, tożsamość, „indywidualna” tożsamość „społecznego aktora” itd., co pokazuje, płynne znaczenie tego pojęcia. Wybieramy definicję „jednostkowa tożsamość” albo tożsamość jednostki. Komplikacje mogą powstawać z powodu identyfikacji „tożsamości” człowieka z pojęciem „osobowość”. Jeżeli „osobowość” będziemy traktować jako cechy indywidualne, psychiczne oraz wykształcenie jednostki, wraz z jej aktywnością społeczną, możemy mówić o tożsamości. Bardzo istotne jest zaproponowane przez Anthony’ego Giddensa pojęcie tożsamości społecznej i jednostkowej: społeczna reprezentuje to, jak odbierają nas inni, pokazuje nasze podobieństwo do nich, a jednostkowa tożsamość to indywidualność i wyjątkowość jednostki. „Tożsamość jednostkowa dotyczy procesów samorozwoju [...] nasze wyjątkowe poczucie bycia sobą...” [Giddens 2006:52]. W tożsamości społecznej bardzo ważne jest nie tylko to, jak jednostka jest odbierana przez grupę, ale i to czy jednostka identyfikuje się z grupą społeczną. Ważna jest świadomość własnych cech jednostki, które składają się na poczucie jej odrębności jak i podobieństwa.

A. Kłoskowska w swojej pracy *Kultury narodowe u korzeni* przyjęła za podstawowe pojęcie indywidualnej, jednostkowej tożsamości, zgodnie z założeniami E. Eriksona, w których sformułował on cztery czynniki tożsamości:

- świadome poczucie indywidualnej tożsamości,
- nieświadome poczucie indywidualnego charakteru, dążenie do trwałego zachowania,
- realizację syntezy *ego*,

- solidarność z tożsamością zbiorową [Kłoskowska 2012:105].

Widzimy tutaj, że E. Erikson szczegółowo rozwinął zagadnienia indywidualnej tożsamości, pokazując, że tożsamość to subiektywny, samozwrotny aspekt osobowości. Według niego kształtowanie następuje w oparciu o trzy istotne elementy, którymi są: organizm człowieka, jego świadomość i obecność w grupach społecznych. Uważa, że tożsamość jest odczuciem, cechą jednostki i powinna być rozpatrywana wraz z grupą społeczną w której jednostka żyje i funkcjonuje. O indywidualnym charakterze tożsamości mówimy gdy „tożsamość jest zjawiskiem z natury swej jednostkowym, subiektywnym” [Mach 1994:10, Babiński 1997:82], zjawiskiem „zakorzenionym w kulturze” [Babiński 1997:91], zjawiskiem relacyjnym. Ważność relacji i interakcji w procesie tożsamościowym podkreśla wielu badaczy, w tym Z. Mach [1994], A. Kłoskowska [1996], G. Babiński [1997], Z. Bokszański [2015].

Idąc dalej za E. Eriksonem widzimy, że tożsamość polega na „świadomości tego, dokąd się zmierza i wewnętrznej pewności antycypowanego uznania ze strony tych, którzy coś znaczą” [Cieszyńska 2006:74]. Erikson, Chabel, Weinreich przyjmowali koncepcję tożsamości jako całości. Z kolei zdaniem Jerzego Smolicza grupa etniczna ma wspólny system wartości, etniczna tożsamość kulturowa jest podwójna – ma charakter indywidualny i grupowy [Smolicz 2000].

Tożsamość możemy rozpatrywać nie tylko jako „jedność z czymś”, może też być definiowana w znaczeniu szerszym, jako kategoria świadomościowa: „rzeczywistość istniejącą w świadomości ludzi, którzy uczestniczą i tworzą ją, poznają siebie i swoje możliwości w środowisku, w którym wzrastają” [Znaniński 1971:228]. Może być, za Grzegorzem Babińskim, „świadomością ocenną”. Wtedy to wyznaczymy jej składniki: poznawczy, ocenny na podstawie wiedzy i ocenę samej wiedzy, czyli faktów, które „są składnikami wiedzy tożsamościowej” [Babiński 1997: 82]. Tożsamość jednostki jest też rozpatrywana jako „konstrukt wielowymiarowy” [Bokszański 1988: 4], „afektywny”, który z jednej strony składa się ze „składników intelektualnych (wiedzy) oraz składników afektywnych (postaw)” jednostki [Babiński 1997: 87], ale poza tym „łączy elementy osobowe systemu jednostki z centralnymi wartościami kultury grupy, do której jednostka należy” [Nikitorowicz 1995: 67].

Zauważmy, że wielu badaczy (np. Kłoskowska 1996, Babiński 1997), mówiąc o tożsamości, zwykle odwołuje się do jej wymiaru jednostkowego. Jest to związane, między

innymi, z faktem, że materiał, którym operują i który stanowi dla nich podstawę tworzonych teorii, pochodzi z badań jakościowych, o których będziemy mówić w podrozdziale 1.2.

Możemy też podsumować, że istotnym rozróżnieniem dokonywanym przez wielu badaczy jest podwójny aspekt rozpatrywania tożsamości. Pierwszy to tożsamość jednostki odbieranej przez innych, - sens zewnętrzny. Drugi to sens subiektywny, czyli postrzeganie siebie przez jednostkę. Ważnym warunkiem jest poczucie tożsamości osobistej, czyli świadomość własnej spójności w czasie i przestrzeni, poczucie swoich korzeni, poczucie tożsamości społecznej [Melchior 1990: 26, 27].

### **1.1.2. Rosyjscy i ukraińscy badacze wobec problemu tożsamościowego**

W ukraińsko-rosyjskiej sferze naukowej problem identyfikacji jednostki rozpatrywano z pewnym zainteresowaniem już w XX wieku. Dlatego uważamy, że dla szerszej analizy teorii badań tożsamościowych nie powinniśmy ominąć badaczy rosyjskich i ukraińskich. Początki badań socjologicznych w Rosji można odnaleźć w XX wieku, w nurcie szkoły subiektywizmu, której przedstawicielem był Piotr Ławrow [Ławrow 1934]. W nurcie radzieckiej socjologii odnajdujemy badania Aleksja Leontiewa na temat identyfikacji tożsamościowej na podstawie działalności jednostki [Leontiew 1971], badania Lwa Wygotskiego na temat identyfikacji tożsamościowej poprzez symbole kulturowe [Wygotski 1982], oraz prace Igora Kona dotyczące identyfikacji młodzieży radzieckiej [Kon 1984] i Jria Lewady odnośnie socjokulturowej identyfikacji człowieka radzieckiego [Lewada 1996]. Współczesne rosyjskie tendencje badawcze dotyczące tożsamości jednostki skupiają się na koncepcji Pitirima Sorokina o dynamice kulturowej jako matrycy wspólnej dla społeczeństwa i kultury. Przy pomocy tej koncepcji badane są różnorakie relacje jednostki i różnych grup społecznych [Sorokin 1999]. Do listy współczesnych rosyjskich badaczy tych zagadnień trzeba dodać Ilje Sawczenko oraz Władimira Szapowałowa, którzy badali stan i rozwój priorytetów tożsamościowych Rosjan [Szapowałow 2001]. Nie możemy korzystać z podejścia badawczego wyżej wymienionych rosyjskich naukowców ponieważ widzimy, że sam fenomen identyfikacji rozwinięty jest bardzo słabo, jest silnie upolityczniony i zawiera wpływ teorii komunistycznych. Poza tym, identyfikacja nie jest rozpatrywana jako problem interdyscyplinarny, posiadający czynniki obiektywne i subiektywne oraz tendencji rozwojowe. Bardziej interesujące dla naszych rozważań jest natomiast podejście Walentyna Miranovycz, która stosuje próbę badań identyfikacji jednostki interdyscyplinarnie, jako

przedstawiciela środowiska multikulturowego. Wykorzystując metodę porównawczą analizuje pojęcie „człowieka radzieckiego” w środowisku rosyjskim bada możliwość relacji jednostki na różnych płaszczyznach – zawodowej, społecznej, kulturowej, rodzinnej itd. Jest to interesujące, ponieważ badania te obejmują okres po rozpadzie ZSRR, okres przemian, okres destabilizacji sytuacji ekonomicznej i politycznej, w której, jak zaznacza badaczka, społeczna identyfikacja ulega zagubieniu. Problemy te dotyczą większości państw postradzieckich. Mimo że problem rozpatrywany jest w bardzo interesujący sposób, nie zgadzamy się z badaczką, że „Niezważając na globalizację i unifikację kultury duchowej i materialnej, odrodzenie unikatowości wybranych narodów i państw występuje jako jedna z głównych rys dynamiki socjokulturowej we współczesnym etapie.[...] W takiej sytuacji bardzo aktualna jest analiza socjokulturowej identyfikacji jako środka świadomego dołączenia do rdzeni kulturowych, które tworzą sens historii narodu”<sup>1</sup>[Miranowycz 2004: 3]. Uważamy, że nie można mówić o unikatowości jakichś wyodrebnionych narodów albo państw, ponieważ każdy naród i każde państwo jest unikatowe. W takim podejściu przejawiają się tendencje rosyjskiego szowinizmu.

Od drugiej połowy lat 90. XX w., po odzyskaniu przez Ukrainę niepodległości, rośnie zainteresowanie ukraińskich naukowców zjawiskiem identyczności i identyfikacji narodowej i powstają publikacje dotyczące tego problemu. Zajmują się tym problemem między innymi Wiktor Andruszczenko [Andruszczenko 1984, 2005], Jrośław Gricak [Gricak 2004], Piotr Gnatenko [Gnatenko 1999], Mikołaj Riabczuk [Riabczuk 2000], Sergij Sawoskuł [Sawoskuł 1997], Mikołaj Szulga [Szulga 1996], Władimir Sergijczuk [Sergijczuk 2005] i Wasyl Lisowyj [Lisowyj 2012]. Badania ukraińskiej szkoły dotyczące narodowej i europejskiej identyfikacji, przeważnie zajmują się ich filozoficznym i historycznym aspektem, bez interdyscyplinarnej analizy danych empirycznych. Na przykład, w badaniach J. Gricaka, pomimo dużej ilości rozmaitych podejść, nie ma konkretnego wyjaśnienia takich ważnych definicji, jak choćby etniczność. Identyczność ukraińska i rosyjska nie jest postrzegana jako aspekt etniczny. Poza tym, „identyczność radziecką” («советську ідентичність») badacz traktuje jako narodową, nie wyjaśniając dokładnie co ma na myśli [Gricak 2004:190,192]. Interesujące są badania Lisowego dotyczące samoidentyfikacji jednostki w dwóch kontekstach - osobistym i społecznym. Uwzględniają one relacje jednostki

---

<sup>1</sup> „Несмотря на глобализацию и унификацию духовной и материальной культуры возрождение уникальности отдельных народов и стран выступает как одна из основных черт социокультурной динамики на современном этапе. [...] В этой ситуации особую актуальность приобретает анализ социокультурной идентификации как средства сознательного приобщения к тем культурным ценностям и святыням, которые образуют содержание истории народа”

z grupą, rozpatrują poszukiwania przez jednostkę sposobów zaspokojenia swoich zapotrzebowań, oraz integrację jednostki z otaczającym ją społeczeństwem. Warto zaznaczyć, że badacz rozpatruje problem identyfikacji ukraińskiej jednostki z Ukrainą już jako państwem niepodległym [Lisowij 2012].

Pomimo sporego dorobku ukraińskich badaczy, problem samoidentyfikacji jednostkowej, zwłaszcza w kontekście globalizacji, wielokulturowości i rewolucji informacyjnej nie jest dostatecznie zbadany. Nie ma dostatecznego uwzględnienia takich czynników, jak wpływ na jednostkę socjalnego i kulturowego środowiska ani doświadczeń historycznych. Nie zawsze przestrzegane są teoretyczno - metodologiczne zasady interdyscyplinarne. Poza tym, wiele aspektów rozpatrywanych jest z punktu widzenia „kryzysu identyfikacji” pod wpływem politycznej niestabilności państwa ukraińskiego [Rozumny 2007:95]. Naszym zdaniem, badania ukraińskich naukowców przeważnie skupione są na stworzeniu niekonfrontacyjnych modeli etnopolitycznych dla mniejszości narodowych Ukrainy z uwzględnieniem skutecznego integrowania się z państwową kulturą polityczną.

Ponieważ południowo-wschodnia Ukraina to obszar wieloetniczny, delematy tożsamościowe mieszkańców tego terenu należy rozpatrywać interdyscyplinarnie i dynamicznie, zgodnie z założeniami twórców tego podejścia. W rozpatrywaniu tych dylematów znamieny jest aspekt tożsamości kulturowej jednostki na pograniczu.

### **1.1. 3. Tożsamość kulturowa i etniczna**

Jak widzimy problem samoidentyfikacji jednostki jest bardzo ważny i skomplikowany dlatego uważamy za przydatne dla znalezienia odpowiedzi na interesujące nas pytania europejskie podejście interdyscyplinarne. Tożsamość jest zmienna, płynna i subiektywna i zależy od różnych czynników, takich jak sytuacja polityczna, ekonomiczna, rodzinna itd. Jak podawaliśmy, tożsamość obejmuje raczej pewen proces niż stan będący rezultatem tego procesu. W związku z tym ujęciem interesują nas czynniki wpływające na ten proces i jego rozwój. O płynności tej mówi A. Giddensa, który podkreśla refleksyjność i dynamikę pojęcia tożsamość. „Tożsamość jest projektem refleksyjnym [...] Jesteśmy nie tym, czym jesteśmy, ale tym co z siebie zrobimy, [...] Trajektoria tożsamości jest spójna i wynika z poznawczej świadomości różnych faz przebiegu życia.”[Giddens 2001: 105], „Refleksyjność

„ja” jest ciągła [...] narracja „ja” staje się jawna.” [Giddens 2001: 106] „Samorealizacja zakłada panowanie nad czasem”[Giddens 2001:107] .

Dla badania światopoglądów jednostki bardzo ważne jest wyjaśnienie pojęcia tożsamości „kulturowej” i „etnicznej”. Słownik etnologiczny podaje definicję „**tożsamości kulturowej**” jako „najważniejszego rodzaju tożsamości zbiorowej, który polega na historycznie uwarunkowanym, kulturowym sposobie zachowania przez daną zbiorowość ludzką istnienia i ciągłości gatunku oraz równowagi biopsychicznej” [Staszczak 1987:351-353]. Rozumiemy, że posiadanie tożsamości kulturowej przez jednostkę to posiadanie zbioru znaczeń, obyczajów, tradycji, zachowań językowych i dziedzictwa kulturowego wraz z uwzględnianiem wartości podzielanych przez innych członków grupy, czyli tzw. podstawowych wartości [Nikitorowicz 1995:67, 80], wartości głównych, centralnych, „wartości rdzennych” [Smolicz 1987: 70]. Wartości rdzenne są jednym z najbardziej podstawowych elementów kultury danej grupy etnicznej. Są one różne w zależności od grupy, ale najczęściej zawierają język, religię, ojczyznę. „Język jest niewątpliwie bardzo ważnym elementem narodowości” [Kłosowska 2012:108]. Niezmiernie ważnym czynnikiem pomiaru tożsamości jest stopień nasycenia i związku z własną kulturą. O wadze tych czynników mówi też A. Kłosowska, u której „Identyfikacja narodowa i przyswojenie kultury nazywane dalej walencją. [...] czyli przyswojona i uznana za własną kultura a także identyfikacja narodowa stanowią część i czynnik globalnej osobowości oraz tożsamości” [Kłosowska 2012:112]. Tożsamość jako zjawisko dynamiczne nadaje trwałość, ciągłość danej grupy narodowej i powinno łączyć się z zagadnieniem wartości rdzennych. Te wartości są podstawowe dla danej grupy etnicznej. Klasyczna koncepcja kultury zakładająca, że „kulturowe formowanie jednostki musi być determinowane przez jej narodowość i status narodowy” jest przestarzałe i niepoprawne. Może opierać się na dominacji homogeniczności.” [Welsch 2004:209]. Widzimy tutaj, że nie można postawić znaku równości pomiędzy tożsamością kulturową a tożsamością narodową.

Pojęcie „**tożsamość etniczna**” w naukach społecznych, chociaż stosowane od dawna, nie jest wyjaśnione jednoznacznie. Według Ewy Lipińskiej etniczność jest czymś więcej niż atrybutem przypisywanym jednostce - jest to termin odpowiedni dla określenia wspólnoty ludzi, gdyż wywodzi się z greckiego *ethnos*, czyli ludzie, naród [Lipińska 2013:27]. U G. Babińskiego tożsamość etniczna rozumiana jest jako jedna z form społecznej tożsamości jednostki, dodatkowo wyznaczana poprzez przynależność do grup społecznych oraz system



wartości preferowany albo dominujący w danej grupie [Babiński 1997:84]. Współczesne sposoby rozumienia pojęcia etniczności, które podaje G. Babiński to:

- etniczność jako zespół cech grupy etnicznej;
- etniczność jako identyfikacja etniczna, gdzie członkowie grupy etnicznej mają świadomość swojej odrębności, mogą z tego tytułu odczuwać dumę lub niechęć;
- etniczność jako, świadome lub nie społeczne działanie; [Babiński 1998:193].

Etniczność rozpatruje się jako więź, jako zespół cech grupowych. Poza tym to również świadomość wspólnego pochodzenia i wspólnoty kulturowej oparte na tej świadomości, oddzielające grupę od innych grup etnicznych [Babiński 1986:31-39].

Interesujące podejście do pojęcia „tożsamość etniczna” znajdujemy u Steva Fentona gdzie rozumiana jest jako tożsamość „wspólnotowa i indywidualna [...], która *wyraźnie różni się* pod względem intensywności, z jaką jest odczuwana i wyrażana” [Fenton 2007: 134]. Fenton podaje następujące cechy etniczności jako pewnego wymiaru relacji społecznych: społeczna konstrukcja pochodzenia i wyznaczniki kultury. Tożsamość etniczna może być trzech rodzajów i mieć różne wymiary:

- „etniczność totalna”, może mieć duży wpływ, być tożsamością totalną, „zostać zmobilizowana”, być dla jednostki albo dla wspólnoty, „potężnym źródłem działania”, w „określonych sytuacjach”. Może być to spowodowane jakimś niebezpieczeństwem albo sytuacją życiową;
- „etniczność milcząca” albo „zerowa” może nie mieć wpływu, być przez jednostkę nie odczuwaną, albo odczuwaną jako „mętna kategoria o znikomym znaczeniu”. Można ją odnaleźć tam, gdzie następuje wzrost poczucia tożsamości etnicznej, bez znaczenia społecznego;
- „etniczność tymczasowa”, może powodować sporadyczne pobudzenie, jest czymś więcej niż etniczność zerowa;

Forma jaką przebiera tożsamość etniczna u jednostki, zależy od czynników socjalnych i „okoliczności społecznych” [Fenton 2007:135].

#### 1.1.4. O pograniczach kulturowych

W przedstawionej pracy rozpatrywane są i badane dylematy tożsamościowe wielokulturowości na terenach południowo - wschodniej Ukrainy, w związku z czym należy rozważyć także kategorię pogranicza. Pojęcie pogranicza może być odbierane i definowane w różnych ujęciach, w tym w ujęciu materialnym, symbolicznym albo społecznym. U Jerzego Nikitorowicza znajdujemy pogranicza terytorialne, kulturowe, interakcyjne i osobowe [Nikitorowicz 1995: 5]. Według Babińskiego pogranicza mają różne wymiary. Może to być wymiar historyczny, geograficzny z aspektem przestrzennym, wymiar społeczny, wymiar polityczny, wymiar etniczny i wymiar kulturowy [Babiński 1997: 43-47]. Do tego u G. Babińskiego nie ma jasnego rozdziału pomiędzy pograniczem kulturowym (etnograficznym) i etniczno-narodowym. Jak uważa Babiński „pogranicza z natury coś łączą [...] pogranicza to naturalny, spontaniczny wyznacznik zasięgu kultur, etnosów, czasami także idei czy systemów wartości” [Babiński 1997: 42]. Możemy zauważyć, że A. Kłoskowska określa pograniczność jako sytuację wszelkiego kontaktu kulturowego (nawet umiejscowionego tylko w świadomości jednostki) [Kłoskowska 2012]. Definicja ta jest właściwa dla naszych badań i wskazuje na możliwość definiowania pogranicza jako terytorium położonego nie tylko między dwoma obszarami państwowymi lub regionalnymi, która może charakteryzować się przemieszaniem etnicznym lub narodowościowym wynikającym z „bliskości przestrzennej” [Kłoskowska 2012: 125]. W naszym przypadku będzie chodziło o wzajemne wpływy kulturowe oraz wpływy narodowości przybyszów z różnych regionów. Możemy mówić także o narzucaniu, w różnych okresach historycznych, kultury państwowej, kultury dominującego centrum. Użyteczne rozróżnienia w odniesieniu do problematyki pograniczy poczynił G. Babiński, który wyróżnił dwa paradygmaty studiów nad nimi. Pierwszy paradygmat przyjmuje, że zjawiska na pograniczach są „swoiste i autonomiczne w stosunku do procesów zachodzących w centrach” [Babiński 1997:51]. Przyczyny procesów mających miejsce na pograniczu są w tym przypadku w większości wewnętrzne, a więc i studia nad nimi ograniczać się mogą tylko do ich obszaru wewnętrznego. Drugi z wyróżnionych tu paradygmatów to „sytuacja „kresów”- odbierania pograniczy jako peryferii. Sam Babiński bierze także pod uwagę, że pogranicza prawie zawsze rozpatrywać można na wielu płaszczyznach, jako obszary peryferyjne i miejsce kontaktów kilku (co najmniej dwóch) zbiorowości i ich kultur.

Południowy wschód Ukrainy zamieszkały jest przez 130 mniejszości narodowych, co oznacza, że mamy tu do czynienia z typowym pograniczem wielokulturowym. Dlatego

właśnie interesuje nas aspekt kulturowy pogranicza i jego wpływ na tożsamość jednostki. W naszych badaniach relacji pogranicza ważne miejsce zajmuje definiowanie sytuacji jednostki w kontaktach z innymi na danym terytorium i jej świadomość. Pogranicze obejmuje „wszelkie sąsiedztwo kultur narodowych mogące wynikać z narodowo i etnicznie mieszanej genealogii i małżeństwa, z członkostwa w mniejszości narodowej lub etnicznej na terytorium zdominowanym przez inną narodową kulturę”. [Kłoskowska 2012:125]. To właśnie widzimy na terenach południowo-wschodnich, położonych na lewym brzegu Dniepru, w obecnych obwodach ługańskim, donieckim, zaporoskim i dniepropietrowskim, które w XIX w. przyciągały mieszkańców całego imperium rosyjskiego, niezależnie od narodowości czy wyznania swym wysokim poziomem industrializacji i szybko rozwijającym się przemysłem. Pierwsze wzmianki o polskości na tych terenach sięgają wieku XV. Później odbywało się przesiedlenie drobnej szlachty polskiej i włościan na niezagospodarowane tereny wschodniej Rzeczypospolitej, czego będzie dotyczył podrozdział 2.2. U badacza Lecha Suchomłynowa. [Suchomłynow 2008: 22] znajdujemy określenie tych terenów jako „Kresy południowo – wschodnie”.

Dla współczesnego, zurbanizowanego, przemysłowego terenu, którym jest bez wątpienia południowy wschód Ukrainy, „problem wyodrębnienia grup etnicznych i charakterystyka ich tożsamości stają się jednak bardziej złożone” [Bokszański 2015:79]. Jednym z tematów w kulturowym postrzeganiu pogranicza u Babińskiego jest kwestia kresów, które traktuje się jako symboliczny koniec „własnego świata społeczno - kulturowego”, koniec „naszego” i początek „innego” [Babiński 1997:57]. Pogranicze uczy tolerancji, tworzy układy dialogowe i szereg zwyczajów, tradycji ułatwiających współżycie. Swoje źródło ma w tym inna idea Babińskiego, mówiąca o lokalnej świadomości pogranicza jako obszaru swoistego, niepowtarzalnego kulturowo i świadomościowo względem centrum lub obszarów sąsiednich. Typowe dla pogranicza cechy mogą być świadome i uzasadnione [Babiński 1997:59]. Uznając „swoistość i podmiotowość pogranicza”, oraz odmiennność procesów zachodzących na nim, Babiński pokazuje, że przyczyny tego mogą być zlokalizowane poza pograniczem [Babiński 1997:51]. W takim świecie „jednostka nie jest skazana na monokulturowość, a ma możliwość wyboru i kształtowania wartości w oparciu o wielokulturowość [...]. Na pograniczu nie ma kulturowo homogenicznej wspólnoty, natomiast elementami istotnie ją różnicującymi od innych jest bliskość terytorialna, język, wyznanie, przystosowanie ekologiczne, wspólnota folkloru, historii itp.” [Nikitorowicz 1995:12]. Pogranicze może być odbierane jako swoisty obszar kulturowy. „Pogranicze to obszar

stworzony przez nosicieli różnych kultur i dlatego posiada wyraz tak fizyczny, jak i mentalnościowy, jest zantropologizowany. Charakterystyczne dla tego obszaru jest rozumienie go jako miejsca, które zajmuje jednostka albo przedmiot, czyli obszar to sfera rozlokowanych jednostek, przedmiotów i zjawisk przyrodniczych.”<sup>2</sup> [Suchomłynów 2008:16]. Uważamy, że pogranicze, w naszym przypadku jest przestrzenią przede wszystkim symboliczną, w której kontakt z „innym” jest nieustanny.

Na wielokulturowym Zaporoskim Przyazowiu, w surowych warunkach państwa totalitarnego, kształtowały się nowe relacje między ludźmi skazanymi politycznie na „sowietizację”, czyli asymilację z ideologią centrum radzieckiego. Zachodzące teraz, w czasach niepodległości Ukrainy, zmiany tożsamościowe związane z dziedzictwem postradzieckim i jego ideologią „jest pewnego rodzaju apoteozą roli pogranicza w tworzeniu się i przekształceniu tożsamości narodowej” [Babiński 1997:62]. Można to nazwać „tygłem” kulturowym. Prawie takie samo postrzeganie Zaporoskiego Przyazowia znajdujemy u L. Suchomłynowa, który uważa, że „Ukraina Wschodnia, na tle aktywnych procesów urbanizacji i industrializacji pogranicza staje się tygłem kulturowym” [Suchomłynow 2009:13].

Ideologię pogranicza definiują przekonania i interesy grupy społecznej oraz ideologia polityczna. Według G. Babińskiego ideologia jest powiązana „z dążącymi do dominacji na tych obszarach zbiorowościami zewnętrznymi” [Babiński 1997:63]. Z perspektywy podjętych tu badań pomocny i istotny jest fakt, że rozważania G. Babińskiego i L. Suchomłynowa dotyczyły też badań pogranicza polsko-ukraińskiego. U Babińskiego są to badania na terenach Ukrainy zachodniej [Babiński 1997: 63], a u Suchomłynowa, w większości przypadków, tereny południowo-wschodnie, co będzie przydatne dla analizy porównawczej.

### **1.1.5. Tożsamość w aspektach ponowoczesnych**

Rozpatrując zagadnienia pograniczy, które w naszym przypadku odnosić się będą nie tylko do kwestii kulturowych, ale i mentalnościowych, powinniśmy zwrócić się do współczesnych koncepcji *tożsamości globalnej*. Warto zaznaczyć, że nie jest to pojęcie

---

<sup>2</sup> „Пограниччя є простором, що створювався носіями різних культур, тобто має як фізичний, так і ментальний вираз, є зантропологізований. Особливістю категорії простору є осмислення його як місця, яке займає особа чи предмет, тобто простір – це сфера розташування тіл, предметів, природних об’єктів.”

odnoszące się do tożsamości zbiorowych. Opisywane modele, uwzględniając procesy globalizacji mówią o tożsamości ponadnarodowej i ponadetnicznej.

Tu warto wskazać na przykład typologii zaproponowanej przez Zygmunta Baumana. Dla pojęcia tożsamości jednostki w realiach dzisiejszych czasów ponowoczesnych, Bauman używa metaforycznie takich terminów, jak *spacerowicz*, *włóczęga*, *turysta* i *gracz*. Specyfika ponowoczesności leży w tym, że stabilna tożsamość utrudnia, a czasami uniemożliwia funkcjonowanie w ciągle zmieniającej się rzeczywistości. Według J. Nikitorowicza w przeszłości można było mówić o „tożsamości uniwersalnej”, na przykład *patrioty* podczas wojny, *robotnika*, *romantyka*, *społecznika*, itd w czasach pokoju [Nikitorowicz 2003]. Teraz jest to niemożliwe. Współcześnie trudno odnaleźć takie uniwersalne typy tożsamości ze względu na relatywne postrzeganie wartości i zmienność rzeczywistości, która przeszkadza w kształtowaniu stabilnych postaw. W dzisiejszych czasach istotny dla pojęcia tożsamości stał się dynamiczny styl życia jednostki. Wspomniane wcześniej cztery wzory osobowe zaproponowane przez Baumana istniały także w świecie przedponowoczesnym, ale odnosiły się do stylu życia nielicznych osób i pojawiały się w szczególnych warunkach życiowych. W czasach ponowoczesnych stały się normą w zachowaniach ludzkich i często obajwiają się w życiu wielu ludzi równocześnie. W odróżnieniu od czasów nowoczesnych, nie są już kwestią wyboru lecz koniecznością.

Wzór kulturowy *spacerowicza* istniał w społeczeństwie nowoczesnym i był wzorem kulturowym elity, ale warunki ponowoczesne upowszechniły go. W ponowoczesnym świecie, gdzie wszystko jest płynne, niepewne, każdy może stać się anonimowym *spacerowiczem* (na przykład podczas surfowania po stronach internetowych). *Spacerowicz* jest anonimowy, bezosobowy, obojętny. W dzisiejszych czasach nadmiar przestrzeni może prowadzić do izolacji wirtualnej albo mentalnej. W ponowoczesnych czasach zdominowanych przez media masowe zmagania rzeczywistości z wirtualną rzeczywistością i kunsztem telewizyjnej inscenizacji skazane są na niepowodzenie. Rzeczywistość sama wyłania się i kształtuje na podobieństwo świata kreowanego przez media masowe. Według Baumana jest to świat *spacerowicza*. Ten świat składa się niczym puzzle z doświadczeń bez przeszłości, znikających bez śladu. To świat epizodów, w którym dla *spacerowicza* liczy się tylko zadowolenie i przyjemność odbierania. *Gracz* to postać związana z ryzykiem.

Każdy może być graczem, ponieważ w świecie gdzie wszystko jest płynne, podejmowane decyzje mogą wiązać się z niebezpieczeństwem i ryzykiem. W grze dla *gracza* liczy się ryzyko, spryt i szczęśliwy traf. Gra tworzy świat niczym puzzle, na kształt i podobieństwo

samej siebie i świat *gracza sam jest graczem*, bez pewności, przepisów i praw. Dla *gracza* w grze nie chodzi o wynik, chodzi o proces, o to jak rozegrać kartę, którą dostał. Gra dla *gracza* jest wojną, walką, meczem. To seryjność, która stanowi zamkniętą całość i nie ma „naturalnego końca”. W ponowoczesnym świecie, gdzie wszystko jest nietrwałe, nie odnajdujemy się i nie oddzielamy konieczności od przypadku, a ryzyko zastępuje pewność. W dzisiejszych czasach wszyscy jesteśmy po trosze graczami i nie jest to kwestia naszego wyboru. Nie szukamy praw nieodmiennych i trwałych, ponieważ nie potrafimy już i nie odczuwamy potrzeby aby oddzielić od siebie nawzajem konieczność i przypadek - kalkulacja ryzyka zastępuje pewność.

Postacie *turysty i włóczęgi* to typy, które wskazują na relacje z inną kulturą. Typy zdawałoby się przeciwstawne, a jednak połączone ze sobą, ponieważ są następstwem tych samych procesów - globalizacji i konsumpcji. Stanowią one niejako kontinuum osobowości współczesnej. Dla *włóczęgi* charakterystyczna jest podróż bez określonego celu, wymykanie się kontroli, lekceważenie autorytetów i norm każdego terenu na którym się znalazł. Życie to głównie ruch i zmiana. W czasach nowoczesnych stanowiło to zagrożenie i zaprzeczało panującemu łaadowi. Nieprzestrzeganie norm powoduje niepewność i chaos. W czasach ponowoczesnych, gdzie wszystko jest płynne i niepewne, gdzie posłuszeństwo w społeczeństwie osiąga się przy pomocy pokus, a zniewolenie staje się kwestią wyboru, *włóczęgostwo* jest niegroźne, a konieczne dla samoodtwarzania się ładu społecznego. *Włóczęga*, tak jak pielgrzym, spędza czas w drodze i tak jak *spacerowicz*, przenosi się w czasy ponowoczesne z marginesu społecznego. Dla *włóczęgi* świat to szansa, a każda szansa jest dobra. Jego filozofia leży w tym, że jeżeli nie mamy wpływu na to co się jutro stanie, to trzeba się cieszyć dniem dzisiejszym. Nadzieje i rozczarowania motywują go do pogoni za odmianą. *Włóczęga* to typ jednostki unikającej instytucji społecznych, ale może się to odnosić tylko do jednego z wielu etapów życia tej jednostki. *Turysta*, z kolei, to niezależność i odmienność, socjologiczny wzór człowieka ponowoczesnego. Turysta bowiem nigdy nie wie w jakim momencie może stać się *włóczęgą*, *włóczęga* zaś pragnie być turystą, jest „najbardziej zagorzałym jego wielbiciele” [Bauman 2000:111]. *Włóczęga* w systemie kastowym reprezentował człowieka na marginesie, ale w ponowoczesności może mieć szansę awansu społecznego. Jednakże, według Baumana, próba zmiany może zakończyć się niepowodzeniem, degradacją, utratą własnego systemu postrzegania świata. *Włóczęga* zdany jest do końca na swój los, na nieskończoną wędrówkę. W swym dążeniu do nowego statusu, może tracić swoją stabilność tożsamościową. Jak podaje Bauman „*Włóczęga* to alter ego

turysty” [Bauman 200:111]. Są oni konsumentami, ale włączą to człowiek marginesu, jego wybory ograniczone są ekonomicznie. W świecie konsumpcji jest mało użyteczny. Bauman podaje, że w czasach płynnej nowoczesności jednostka jest ciągle gotowa na zmianę. Efektem tego jest mobilność społeczna i rosnące kontakty kulturowe. Ważnym elementem życia w świecie ponowoczesnym jest dysponowanie czasem wolnym. Zjawisko konsumpcji jest kontekstem, w którym formuje się tożsamość współczesna. Agresywne reklamy przypominają konsumentom o ich potrzebach. W świecie kupowania to *turysta* jest „prawdziwym obywatelem”, który płaci za poszukiwanie wrażeń, który jest uosobieniem szczęścia, jakie może zapewnić korzystanie z usług. Według Baumana zwiększone tempo życia, związane z maksymalizacją dóbr i wrażeń, sprawia, że człowiek jest w ciągłym stanie poszukiwania i podejmowania wyborów. Dla *turysty* są to głównie wrażenia i opowieści o wrażeniach. Od *włóczęgi* różni go to że podróżować nie musi, czyni to z własnej woli i liczy się jako konsument. W *turyście* nie ma uległości wobec tubylczego świata. W obcych krajach *turysta* czuje się bezpiecznie, bo ma pieniądze i ma dokąd wracać. W ponowoczesnych czasach turystyka jest potężnym przemysłem, co widać na przykładach jej wartości i skutków dla kultur lokalnych. Dzisiaj wszyscy jesteśmy turystami, nie tylko podczas wakacji, ponieważ poszukujemy i kolekcjonujemy wrażenia. W warunkach ponowoczesnych nie ma jednego dobrego wzoru życiowego lub sposobu życia. Według Baumana należy nastawić się na różnorodność. Niespojność wewnętrzna jest udziałem wszystkich ludzi w mieszaninie etnicznej ponowoczesnego świata.

Problem osobowości pojawiał się już w nowoczesności, ale w czasach ponowoczesnych wspomniane wyżej figury wyszły z marginesu w życie społeczne jako norma, przestały być wyborem jednostki. Wieloznaczność zapewnia poczucie wolności i stanowi pewien etap rozwoju jednostek i stosunków społecznych. Według Baumana te typy przejawów tożsamości występowały i we wcześniejszych czasach, ale teraz mogą mieszać się w światopoglądach jednostki, nakładać się jeden na drugi. [Bauman 1993: 7-31]. Specyficzność czasów ponowoczesnych dodaje nowe aspekty procesowi formowania się tożsamości jednostki. Według Baumana „ponowoczesność to tyle, co nowoczesność wkraczająca w wiek dojrzały” [Bauman 1995:314].

Nowe relacje wielokulturowe w czasach globalizacji prezentuje również koncepcja transkulturowości Wolfganga Welscha. Koncepcja Welscha oparta jest na idei sieci kulturowych i relacji między kulturami, rozumianych nie jako całość albo monopolistyczność, ale tylko jako społeczności (albo jednostki) hybrydalne, heterogeniczne.

Relacje zachodzące w sieciach kulturowych są skompilowane, tak samo w skali makro (kultury, społeczeństwa), jak i mikro (jednostki). Tożsamość budowana przez jednostkę w świecie multi i transkulturowości integruje kulturę własną, lokalną z różnymi komponentami źródeł transkulturowych. Tu, podobnie jak u Baumana (przy czym Welsch nazywa te typy „człowiekiem mobilnym”, „podróżnikiem”, „nomadą”) zmagają się one z niełatwym zadaniem formowania własnej tożsamości poprzez relacje w świecie transkulturowym [Welsch 2004:14,15]. Koncepcje Welscha i Baumana dobrze łączą się z teorią Anthony’ego Giddensa o tożsamości w czasach późnej nowoczesności. Giddens opisuje współczesne społeczeństwo jako społeczeństwo ryzyka. W tym świecie mamy do czynienia ze stałym konstruowaniem własnej tożsamości oraz stałą narracją własnej biografii. Za jedną z przyczyn współczesnego ryzyka Giddens uważa brak tradycji, które by zabezpieczały poczucie trwałości. W swoich badaniach Giddens doszedł do wniosku, że w czasach późnej nowoczesności u jednostki odbywa się zmiana postaw tradycyjnych, zachodzi nieustanne dokonywanie wyborów. To daje możliwość stworzenia u jednostki pewnego stereotypu identyfikacji i możliwości tworzenia własnej narracji tożsamościowej. Według Giddensa w czasach dzisiejszych jednostka może odbierać siebie mniej lub więcej refleksyjnie i stanie się to „jej subiektywnym projektem”. Należy zauważyć, że na jednostkę mogą mieć wpływ czynniki zewnętrzne, na przykład pochodzenie, kontekst kulturowy albo kraj pochodzenia przodków [Giddens 2001:267]. Globalizację rozumie on jako aspekt „rozsuwania czasu i przestrzeni [...] przecięcia obecności i nieobecności. [...] wydarzeń i relacji na „odległość z kontekstami lokalnymi [...] dialektykę lokalności i globalności” [Giddens 2001:31].

Do podobnego wniosku dochodzi również amerykański antropolog Arjun Appadurai, który twierdzi że w czasach szybkich przemian społecznych i kulturowych oraz postępu technologicznego następuje mieszanie się kultur. Mają na to wpływ procesy migracyjne i masowe ruchy turystyczne. Za pomocą multimedialnych kanałów i kodów oferowanych przez Internet, telewizję, film, sztukę i literaturę następuje zanikanie barier komunikacyjnych. To wszystko prowadzi zarówno do pozytywnych, jak i negatywnych konsekwencji przemian tożsamości [Appadurai 2005]. Problematykę wpływu procesów globalizacyjnych na postawy, refleksje i opinie dotyczące obcych grup i narodów oraz przemiany jakim ulegają obrazy etniczne i narodowe badacz opisuje w teorii przełomu. Zgodnie z tą teorią współczesne, zglobalizowane mass media nie tylko przekształciły sposób masowego przekazu, ale konstruują one wyobrażenie świata i wyobrażone tożsamości.



Badacz sugeruje, że podstawą wzajemnych wyobrażeń oraz współczesnych dialogów i relacji pomiędzy grupami kulturowymi przestało być doświadczenie własne czy doświadczenie członków grupy, do której przynależy jednostka.

Rozwój technologii teleinformacyjnych przyczynił się do wzrostu roli komunikacji, do częstotliwości kontaktów wirtualnych z wykorzystaniem współczesnych mass mediów. Globalizacja i związane z nią procesy powodują zmiany w strukturze społecznej. Następuje przejście od tradycyjnej organizacji w spójnych i wyodrębnionych grupach społecznych do luźnych i rozległych struktur sieciowych. Według A. Appaduraia jednostki tworzą, przy pośrednictwie mediów masowych, transgraniczne i transnarodowe diaspory. Zjawisko to Appadurai określa terminem „rozproszonej diaspory”. „Nowoczesność bez granic” to zdaniem Appaduraia działanie na odległość w rozległej światowej przestrzeni.

W teorii Appaduraia zasadnicze miejsce zajmuje pojęcie wyobrażeń i obrazów, które traktuje jako kluczowy składnik i centralny punkt wszystkich form działania nowego globalnego ładu. Treści kulturowe, na których w myśl koncepcji badacza opiera się nasze wyobrażenie o świecie określa jako *Etnoobrazy*, *Technoobrazy*, *Ideoobrazy* *Medioobrazy*, *Finansoobrazy*. Są one „(...) konstruktami odmienianymi przez historyczne, językowe i polityczne usytuowanie różnego rodzaju podmiotów: państwa narodowego, międzynarodowych korporacji, społeczności diaspory oraz subnarodowych grup i ruchów (religijnych, politycznych i ekonomicznych), a także grup opartych na relacjach *face to face* (...)” [Appadurai 2005:52]. Relacje między jednostkami a grupami społecznymi są zależne od bezpośredniego wpływu tych obrazów. *Etnoobraz* to obraz świata w którym żyjemy, napelniony ruchem różnorodnych grup jednostek „stanowiących istotny rys tego świata” [Appadurai 2005:53], który ma wpływ na politykę międzynarodową. Appadurai w tzw. teorii przełomu definiuje etnoobraz jako stale zmieniającą się ludzką panoramę konstytuującą świat. Są to emigranci, turyści, uchodźcy, gasterbeiterzy [Appadurai 2005:52, 53]. Pod terminem *technoobraz* badacz rozumie złożone relacje i konfiguracje pomiędzy przepływem kapitału, przyływem i odpływem gasterbeiterów, warunkami politycznymi oraz szybkim tempem wzrostu technologii informacyjnych i czynników współczesnego rynku. Zmienia to zasady funkcjonowania społeczeństwa ponieważ powoduje przesunięcie się granic społecznych. *Ideoobraz* to obraz mający charakter polityczny, wykazujący powiązania z ideologiami państwowymi i kontrideologiami ruchów zorientowanych na zdobycie władzy państwowej. Ideoobrazy mogą mieć wiele odmian i kreowane przez media tworzą różne obrazy świata w zależności od tworzącej je grupy. Ideoobrazy są ściśle powiązane z *mediaobrazami*, które odnoszą się tak do „dystrybucji elektronicznych możliwości

produkcji”, jak i do „obrazów świata kreowanych przez media”. Mediaobrazy zdefiniowane przez Appadurai to elektronicznie rozpowszechniane informacje i obrazy świata kreowane przez media należące do publicznych lub prywatnych grup interesu i razem z ideobrazami tworzą ściśle powiązane ze sobą konfiguracje [Appadurai 2005: 55,56]. Medialne kreowanie obrazu świata dzieje się za pomocą rozpowszechniania informacji i ma duży wpływ na opinię publiczną, tak lokalną, jak i międzynarodową. Obserwujemy zacieranie się granicy między światem realnym i światem kreowanym przez medioobrazy.

W przytaczanej teorii Appadurai wymienia także *finansoobrazy* wśród krajobrazów wpływających na nasze wyobrażenia o krajach i narodach, tworzące współczesny światowy ład. . *Finansoobraz* to ekonomiczny krajobraz powiązany z globalną siecią operacji walutowych, spekulacji i transferów kapitału , intensywny i bardzo trudny do śledzenia.

Appadurai opisuje zjawiska, które mają wpływ na tożsamości tak jednostek, jak i grup, ponieważ to co dziś aktualne i co odnosi się kultury lokalnej, odnosi się także i do aspektów kultury globalnej. Oznacza to, że wychodząc od teorii wyobraźni kierowanej przez media Appadurai dochodzi do teorii post - narodowej migracji, w której najistotniejszymi motorami przemian nowoczesności, wpływającymi także na tożsamość, są wymieniane przez niego obrazy.

*Obszar kulturowy i społeczny.* Nowa przestrzeń zjawisk uniwersalnych, ponad - narodowych, międzykulturowych, stawia nowe wyzwania dla ludzkiej tożsamości i zmusza do przyjmowania różnorodnych strategii dostosowawczych. Strategie te przyjmują najczęściej trzy formy. Przedstawione powyżej ujęcia tożsamości jednostki, w tym w sytuacji pogranicza multikulturowego, wymiary pogranicza w różnych płaszczyznach na podstawie koncepcji takich badaczy jak A. Kłoskowska, J. Nikitorowicz, Z. Bokszański, G. Babiński, L. Suchomłynów, A. Giddens, Z. Bauman, W. Welsch, dają możliwość określenia pytań na temat dylematów tożsamościowych mieszkańców Ukrainy południowo - wschodniej odnośnie ich polskości. Na terenach byłego ZSRR problem samoidentyfikacji *Homo Post Sovieticus* ściśle wiąże się z kwestią wielokulturowości i świadomego wyboru etnicznej przynależności. Badania są ukierunkowane na to, by pokazać, jak w środowisku polonijnym badanego terenu wyglądają procesy tożsamościowe. Mają również na celu ukazanie obrazu grupy polskiej w pluralistycznym społeczeństwie niepodległej Ukrainy. Interesuje nas samoświadomość i przekonania jednostki, cechy swoiste dla grupy własnej. Jaka jest tożsamość po upadku ZSRR i pod wpływem globalizacji? Jak może być rozumiane pojęcie Polonia odnośnie

Polaków i osób polskiego pochodzenia na tle multikulturowości badanego terenu? Jak oni sami siebie odbierają - jako Polaków czy jako Polonię? Czy polskość na badanych terenach odtwarza się, czy tworzy się od nowa? Jaką postać (wg Fentona) przebiera etniczność? Tożsamość musi być tu rozpatrywana na wielu płaszczyznach, tak psychologicznej, jak i w węższym zakresie, jako indywidualny aspekt subiektywnego odczuwania przywiązania do danej kultury i wartości rdzennych. Uważamy, że będzie to dobrą podstawą dla werefikowania tendencji i hipotez tworzenia się świata tożsamościowego, z uwzględnieniem dylematów tożsamościowych wobec polskości.

Przedstawione w tym rozdziale kwestie teoretyczne dotyczące zagadnień tożsamości narodowej stanowią podstawę do przeprowadzenia badań nad zaporoskim środowiskiem polonijnym.

Tożsamość jednostki w czasach globalizacji jest bardzo złożonym i trudnym do uchwycenia pojęciem. Według Giddensa kultura uczymy się w trakcie socjalizacji, nie dziedziczymy jej bez zmian [Giddens 2006:145]. Niektóre elementy kultury mogą być odrzucone, inne transformowane. Kontakt jednostki na pograniczu z odmiennymi od rodzimych środowiskami może tak wzbogacić, jak i przewartościować jej własną kulturę. Możemy mówić o kryzysie kultury, jej zaniku albo rozwoju. Rezultatem tego jest ciągle przekształcająca się teraźniejszość i przyszłość. W związku z tym w każdej epoce tożsamość jednostki kształtuje się w innym kontekście kulturowym.

Poniżej zamieszczamy listę wzorów tożsamościowych według Margaret Mead, które zależne są od epoki kulturowej charakterystycznej dla danej jednostki: [Mead 2000:23,24].

- postfiguracyjne - w których dzieci uczą się od swoich rodziców;
- kofiguracyjne - w których dzieci i rodzice uczą się od swoich rówieśników;
- prefiguracyjne - dorośli uczą się również od swoich dzieci.

W czasach ponowoczesnych, w kulturze prefiguracyjnej, możemy zaobserwować konflikty, które wprowadzają dezorientację także wśród dorosłych, co utrudnia przekazywanie jednoznacznych wzorców tożsamościowych. Dodatkowo pojawia się tu proces przekazywania wiedzy dorosłym przez dzieci, co jest dziś procesem naturalnym. Wielokrotnie zadawane pytanie o to kim jestem dotyczy relacji z samym sobą, relacji ze

światem zewnętrznym, z innymi ludźmi i kulturą. Może występować tu konflikt pomiędzy wcześniejszymi, niezapomnianymi jeszcze wartościami kultury promowanymi w nowoczesności, a nowymi wymogami życia czasów ponowoczesnych. Dlatego tożsamość kulturowa współcześnie jest wystawiona na szczególnie ciężkie próby.

W czasach zmian, na pograniczu wielokulturowym i wieloetnicznym, w czasach kultur posttradycyjnych, zagadnienia tożsamości jednostki stają się bardzo aktualne i przyczyniają się do potrzeby przeddefinowania tożsamości jednostki. Pod wpływem różnych czynników świata zewnętrznego zmienia się świat wewnętrzny człowieka w czasach ponowoczesnych. Człowiek rozważa różnorakie dylematy tożsamościowe. Czy wzrasta poczucie tożsamościowe na tle zachodzących procesów globalizacji, czy otwartość na inny świat powoduje proces asymilacji? Zauważamy, że wielu badaczy (np. Kłoskowska 1996, Babiński 1997), mówiąc o tożsamości, zwykle odwołuje się do jej wymiaru jednostkowego. Jest to związane, między innymi, z faktem, że materiał, którym operują i który stanowi dla nich podstawę tworzonych teorii, pochodzi z badań jakościowych, o których będziemy mówić w podrozdziale 1.2. Ze względu na rozproszenie nielicznych Polaków na południowym wschodzie Ukrainy, możemy mówić raczej o tożsamości indywidualnej, o mechanizmach jej powstawania i budzenia się w człowieku, o własnym samookreśleniu. Subiektywna identyfikacja jest podstawą tożsamości. Jak zaznacza A. Kłoskowska „Tożsamość jest bowiem subiektywnym samozwrotnym aspektem osobowości” [A. Kłoskowska 2012:104]. Zgodnie z nurtem myśli wymienionych powyżej ujęć teoretycznych Bokszańskiego, Giddensa, Baumana i innych, zakładamy że tożsamość, zaistniała w wyniku nabywania kolejnych doświadczeń, albo z powodów ekonomicznych, politycznych czy jakichś innych, jest zjawiskiem zmiennym, płynnym i może być powodowane „przystosowaniem jednostki do świata społecznego. [Bokszański 2005: 38]. Kwestie dylematów tożsamościowych na badanym terenie będą rozważane w kontekście narracji życiowych wobec współczesnych tendencji naukowych oraz badań własnych.

## **1.2. Metodologia badań**

### **1.2.1. Rozpatrzenie metod badawczych i uzasadnienie wyboru**

#### **1.2.1.1. Szkoła chicagowska oraz Nota metodologiczna F. Znanieckiego**

W tym rozdziale postaramy się przedstawić przyjętą metodologię oraz wskazać podstawowe problemy badawcze, wynikające z faktu, że przedmiot badania - środowisko polonijne żyjące na pograniczach kulturowych Zaporoskiego Przyazowia ma różnorakie, bardzo złożone doświadczenia. Głównym obszarem badań, stanowiących część empiryczną tej pracy, jest aspekt społeczno-kulturowy funkcjonowania polskiego środowiska na badanym terenie. Z tego wynika potrzeba zbadania kwestii asymilacji kulturowej członków Polonii, ich samoidentyfikacji narodowej oraz postaw, jakie przejawiają wobec kształtowania tożsamości narodowej. Badania mają również na celu ukazanie obrazu środowiska polonijnego w pluralistycznym społeczeństwie południowo-wschodniej niepodległej Ukrainy, w którym, z jednej strony, podkreśla się różnorodność i odrębność grup etnicznych, a z drugiej strony, ze względu na skutki rusyfikacji, mamy do czynienia z dążeniem do asymilacji mniejszości etnicznych, co bezpośrednio dotyczy Polaków mieszkających w rozproszeniu na tym terenie. Przeprowadzone badania miały na celu stworzenie rekonstrukcji swoistej hierarchii wartości rdzennych. Przedmiot zainteresowań stanowił tu aspekt samoidentyfikacji, oraz społeczno-kulturowego funkcjonowania Polonii zaporoskiej, na tle multikulturowości kraju. Bardzo istotne jest także uwarunkowanie procesów przemian i zmian tożsamościowych społeczności polonijnej, poprzez wyjaśnienie, jakie jest to środowisko: czy są to Polacy, czy też jest to Polonia. W związku z powyższym, istotne jest dokonanie przeglądu metod i teorii, którymi posługiwali się badacze środowiska polonijnego tacy jak Florian Znaniecki, Grzegorz Babiński, Zbigniew Bokszański, Jan Mucha, Jerzy Smolicz, Antonina Kłoskowska i inni.

Badacze ci przez wiele lat zajmowali się problematyką grupy polskiej przebywającej w wielokulturowym państwie przyjmującym. Jako jedna z podstawowych metod służących realizacji celów niniejszych badań wybrana została tak zwana „metoda polska”, czyli metoda Floriana Znanieckiego i Williama Thomasa, która - z racji swego historycznego już charakteru może się wydawać przedawniona, jednak w kontaminacji z nowoczesnymi ujęciami skomplikowanego zjawiska tożsamości pozwala na zbudowanie pewnej syntezy nurtujących nas tu zagadnień oraz przedstawienie własnej wykładni metodologicznej. Nie ulega bowiem wątpliwości, że wpływ metody Znanieckiego i Thomasa okazał się znaczący w rozwoju nad badaniami, jakie stanowią również przedmiot naszych dociekań.

Rozważając zatem wybór metody badań nad dylematami tożsamościowymi współczesnych mieszkańców południowo-wschodniej Ukrainy, pierwsze swe kroki skierowaliśmy ku podejściu, jakie zaproponowała „szkoła chicagowska” związana z Uniwersytetem w Chicago, gdzie od 1892 roku działał pierwszy wydział socjologii na świecie. Szkoła ta koncentrowała się szczególnie na badaniach terenowych, a główny przedmiot zainteresowań stanowiła socjologia miasta, pojmowanego jako laboratorium badań nad problemami ekologicznymi i społecznymi, w tym przejawami patologii, oraz problemami urbanistycznymi. Przedstawiciele tej szkoły, jak na przykład Robert E. Park, twórca ekologii społecznej i Ernest Burgess, twórca modelu koncentrycznego miasta, zajmowali się nie tylko rozwojem socjologii miasta, ale i diagnozowaniem problemów społecznych. Ważnym kierunkiem działalności „szkoły chicagowskiej” była także socjologia rodziny i socjologia organizacji oraz tworzenie mapy problemów społecznych: bezdomności, ubóstwa, zbiorowości imigrantów. Działalność tej szkoły przyczyniła się do tworzenia modeli miast, rozwoju socjologii empirycznej i rozwoju metod jakościowych w socjologii. Proponując ujęcie strukturalno-funkcjonalne dla opisu systemu społecznego jako całości, wykorzystywano metodę wywiadu, w tym wywiadu kwestionariuszowego. Badania socjologiczne ukierunkowane na analizę grup społecznych i organizacji, na podstawie zbiorów statystycznych i kategoryzacji socjologicznej, niekoniecznie odpowiadają, naszym zdaniem, wymaganiom, które winny spełnić badania nad tożsamością skupiska polonijnego, ponieważ niedostatecznie wykorzystują aspekty kulturowe, pomimo faktu, że istnieje możliwość odwołania się do odpowiednich, antropologicznych metod badania miast, z czym mamy do czynienia w przypadku południowego wschodu Ukrainy, bo to przeważnie duże miasta przemysłowe. Uważamy jednak, że badania te powinny być poszerzone o aspekt kulturowo-etniczny.

Wyniki badań pokazane w fundamentalnej pracy W. Thomasa i F. Znanieckiego *Chłop polski w Europie i Ameryce*, dotyczą społeczności chłopskiej na emigracji w okresie przejściowym - od starych norm zachowań i form organizacji społecznej z nieznacznymi zmianami zachodzącymi przez stulecia, do współczesnej formy życia, pełnej wyzwań i przemian, badanej metodą indukcyjną bez „arbitralnych wypowiedzi”, a poprzez wykorzystanie konkretnych wyselekcjonowanych materiałów autobiograficznych, listów itd. Systematyzacja i klasyfikacja postaw i wartości jednostki albo grupy zawierała tylko to, co znajdowało się w samych materiałach badawczych, ale rozpatrywano ją w połączeniu z całym życiem społecznym, ponieważ występuje jako składnik tego życia, jest z nim w relacji. Poza

tym łączono metodę monograficzną oraz praktyki przestudiowania problemów i przejawów życia społecznego. W. Thomas i F. Znaniecki sugerują, aby problemy metodologiczne wytyczać zgodnie z badaniem jakiegoś zjawiska. W swoim dziele autorzy podejmują na przykład problemy indywidualizacji, anormalności, stosunków płci, walki ras i kultur i inne. Analiza problemów ujawnia ogólne i głębokie, w tym może nawet utajone, przyczyny. Poza tym Znaniecki wysunął postulat rozpatrywania zjawisk społecznych jako aktualnych lub potencjalnych przedmiotów czyichś czynności, z tym, że - jego zdaniem - należy patrzeć na rzeczywistość oczami uczestnika. Jako jeden z pierwszych naukowców zastosował on metodę badania dokumentów osobistych. To właśnie F. Znaniecki po raz pierwszy zastosował badania nad dokumentami osobistymi, takimi jak listy, autobiografie, zapisy parafialne, kroniki towarzystw, protokoły różnych instytucji, analizując subiektywną stronę zjawisk społecznych i ich związek z obiektywnymi wartościami

Metoda F. Znanieckiego i W. Thomasa polega na badaniach empirycznych, ale przede wszystkim na przeglądzie problemów społecznych w lokalnych grupach i jednostkach. Poza tym na podstawie konkretnych materiałów empirycznych, opisano i stworzono spójny system teoretyczny, do którego, mimo historyczności metody, warto się jednak odwołać, ponieważ to F. Znaniecki właśnie, jako pierwszy zaczął badać środowisko wiejskie na płaszczyznach ekonomicznych, socjalnych, religijnych i rodzinnych. Metodologiczną podstawą dzieła *Chłop polski w Europie i Ameryce*, które posłużyło rozwojowi socjologii niemarksistowskiej, jest tak zwana *Nota metodologiczna*, zawierająca koncepcje badawcze, które weszły potem w klasykę podstaw badawczych. Działalność Znanieckiego dotyczyła też założenia Instytutu Socjologicznego w Poznaniu, gdzie podstawy instytucjonalnej socjologii jego autorstwa rozwinęły się w nurt „szkoły poznańskiej”. Nowatorskie było tworzenie metody na materiałach autobiograficznych, nazywanej „metodą polską”, wiele uwagi Znaniecki poświęcał też doświadczeniom i poglądom jednostek. Na podstawie *Noty metodologicznej* analizował środowisko polskich emigrantów, przeważnie wiejskie, jak podawano wcześniej, w pięciotomowym dziele *Chłop polski w Europie i Ameryce* [Thomas i Znaniecki 1976]. W dziele tym przedstawiono skrupulatną i doskonałą, wszechstronną analizę polskiej wsi, środowiska, jakie opuścili emigranci, a także analizę powodów wyjazdu. Doskonale opisano również organizację i dezorganizację życia Polaków w Ameryce. W związku z tym, że niniejsza praca dotyczy właśnie badań środowiska polonijnego, żyjącego w rozproszeniu, w wielokulturowej rzeczywistości, jak miało to miejsce także w badanych przez Znanieckiego przypadkach, nasze badania prowadzone były

przeważnie według założeń wspomnianej *Noty metodologicznej*, które można przedstawić następująco:

- fakty społeczne i wiedza o stosunkach społecznych w praktyce zawsze są w jakimś stopniu subiektywne;
- tylko badania naukowe - uniezależnione od praktyki, mogą być zastosowane praktycznie. Dla prawidłowości wyników z metody badania powinny być usunięte wszystkie względy praktyczne. Podczas badania powinniśmy być neutralni, nie dopuszczać się idealizowania;
- wartość faktu nieodłącznie powinna być związana z innymi faktami, dlatego że nigdy nie wiadomo, jakie z nich będą w końcu najbardziej wartościowe;
- tradycje, moralność, religia, jak każdy proces społeczny są w stanie ciągłej ewolucji, podobnie jak zmieniające się normy;
- żadna grupa społeczna nie może być rozważana w izolacji od życia danego społeczeństwa;
- nie istnieją identyczne reakcje ludzi na identyczny wpływ działalności społecznej;
- ważne jest zwracanie uwagi nie na zmianę warunków, a na rozwój skłonności jednostki;
- stworzenie empirycznej nauki społecznej z możliwością rozwoju we „wszystkich możliwych kierunkach badań” [Znaniński 1976, t.1:50] powinno być traktowane jako „cel sam w sobie” [Znaniński 1976, t.1:50];
- w badaniach naukowych nie powinno się zakładać z góry oczekiwanych wyników, ale trzeba dążyć do tego, „żeby ilość i doniosłość takich wyników stale rosła” [Znaniński 1976, t.1:51];
- w obecnym świecie cywilizowane społeczeństwa borykają się z podstawowymi problemami kulturalnymi i dlatego życie społeczne może być przedmiotem studiów porównawczych. Trzeba wykorzystać fakt, że znając różne zwyczaje, tradycje, ogólny narodowy charakter tych społeczeństw, możemy je skutecznie porównywać, ale trzeba brać pod uwagę nie ogólne, wybrane fakty, a całe życie danego społeczeństwa;
- przy badaniach trzeba zakładać tylko formalne kryteria o badanym problemie i przy badaniu społeczeństwa przechodzić od całego kontekstu do problemu, a przy badaniu problemu, przechodzić, na odwrót, od problemu do całego społeczeństwa;



- w badaniach mamy kilka faz, poczynając od określenia celu badania, zapoznania się z materiałami i selekcją tych materiałów według odpowiednich metodologicznych kryteriów i hipotez;
- badania ujawniają coraz to nowe metodologiczne problemy, jak na przykład analiza danych i faktów, systematyzacja oraz definiowanie ich;
- w centrum uwagi refleksyjnej praktyki społecznej jest zależność jednostki od społecznej organizacji i kultury i - na odwrót - zależność społecznej organizacji i kultury od jednostki. Obiektywne kulturowe elementy życia społecznego i subiektywne cechy członków grupy społecznej to dwa rodzaje danych powiązanych między sobą i tak właśnie trzeba je rozpatrywać;
- określając pojęcie „wartość społeczna” jako treść empiryczną mamy na myśli przedmioty posiadające treść empiryczną członków grupy społecznej, które stanowią ważną część w połączeniu z działalnością ludzką;
- pod „podstawą” rozumiany jest proces indywidualnej świadomości, która „urabia rzeczywistą lub możliwą działalność jednostki w świecie społecznym. Każdy przejaw świadomego życia można traktować jako postawę, ponieważ zawiera „dążność do działania, które wywołuje zmiany w świecie fizycznym” [Znaniński 1976, t.1: 58];
- naukowe uogólnienia powinny być pomocne w systematyzowaniu i klasyfikacji faktów. Fakt musi być określony i podporządkowany ogólnym prawidłowościom;
- dla sprawdzania stosowności swej teorii, badacz „powinien wprowadzić systematyczną metodę obserwacji” [Znaniński 1976, t.1: 83];
- działalność badacza powinna dostosować się do sytuacji, czyli do zespołu „wartości i postaw, z którymi jednostka czy grupa ma do czynienia w procesie działalności[...]. Każda konkretna działalność jest rozwiązaniem sytuacji” [Znaniński 1976, t.1: 85] Poza tym sytuacja zawiera: obiektywne warunki, w których jednostka (czy grupy) działa, postawy jednostki (grupy) mające faktyczny wpływ na postępowanie jednostki oraz definicję sytuacji;
- konieczne jest przygotowanie przy pomocy nauki i praktycznej obserwacji konkretnych schematów i planów dla różnych typów sytuacji;

- selekcja doświadczeń jednostki zawsze jest subiektywna i ta subiektywność może być niezauważona;
- doświadczenie jednostki zależy od temperamentu i cech osobistych. Tylko badacz może dokonać obiektywnej selekcji, która najczęściej będzie inna niż dokonana przez jednostkę.

Jednym z ważnych założeń metodologicznych Znanieckiego jest też przekonanie, że przyczyny jakiegoś zjawiska, czy to społecznego, czy indywidualnego nigdy nie różnią się między sobą i są połączeniem jednego i drugiego. Poza tym bardzo istotnym jest badanie tak to zjawiska, jak i jednostki na tle dziejów historycznych, w środowisku naturalnym życia społecznego, czyli ważna jest „systematyzacja i klasyfikacja postaw i wartości przeważających w konkretnej grupie. Każdą postawę i każdą wartość [...] możemy naprawdę zrozumieć jedynie w połączeniu z całym życiem społecznym, którego jest ona składnikiem” [Znaniecki 1976, t.1: 90].

Metoda *Noty metodologicznej* pokazała swą doniosłość w interpretacji materiałów autobiograficznych dla badań zbiorowisk lokalnych, etnicznych, w tym skupisk imigrantów polskich. Kontynuację tego wątku, czyli dialektykę postaw jednostki z wartościami kultury grupy widzimy u współczesnych badaczy: „osobisty świat jednostki nie jest tylko jej wewnętrznym wyizolowanym światem, lecz reprezentuje również świat znaczeń i wartości środowiska społecznego, zwłaszcza tych grup, z którymi jest związany głównymi relacjami grupowymi” [Smolicz, Secombe 1999: 386].

W badaniach nad polskim środowiskiem na południowym wschodzie Ukrainy, którym się zajmujemy *Nota metodologiczna* F. Znanieckiego stanowi istotny punkt wyjścia, ponieważ ważną częścią tych badań są materiały autobiograficzne. W badaniach Znanieckiego bardzo szczegółowo pokazane jest jak można i trzeba skutecznie badać lokalne środowisko etniczne, chociaż należy zgodzić się z opinią Antoniny Kłoskowskiej, że w przypadku materiałów tego typu wierność relacji wobec faktów obserwowanych obiektywnie może pozostawiać wiele do życzenia, a „Bez pewnej wiedzy o stosunku pomiędzy faktami, a ich opisem lub interpretacją przez badanego nie jest możliwe także właściwe poznanie i określanie postaw w pewnych dziedzinach.” [Kłoskowska 2012:119]. Nie mamy do czynienia, jak u F. Znanieckiego w *Chłopie*, z niezbędnością badań przyczyn emigracji, problemów spotkanych w nowym kraju, ponieważ nie mamy do czynienia z emigracją, a z jednostkami o przeważnie utraconym związku pokoleniowym, które szukają i tworzą swoją tożsamość. Nie badamy „przestrzennego etnicznego getta”, ponieważ na południowym

wschodzie Ukrainy nie było skupisk polonijnych. Jak już wspomniano, Polacy mieszkali i mieszkają w dużym rozproszeniu na tle mulikulturowy, przeważnie w rodzinach mieszanych, dlatego jeżeli u Znanieckiego badane środowisko polonijne zawiera przede wszystkim rodziny i grupy sąsiedzkie, to w naszym przypadku składa się ono z pojedynczych jednostek w rodzinach mieszanych. Inaczej niż u Znanieckiego, układa się też związek z krajem rodzinnym, albowiem w odniesieniu do Polaków z Ukrainy południowo-wschodniej można mówić w wielu przypadkach o poszukiwaniu owego związku, a nie o jego zerwaniu. Nie ma rozbieżności systemów wartości z krajem pochodzenia, ponieważ jednostka przeważnie identyfikuje się z krajem zamieszkania, z którego pochodzi. Chociaż autorzy *Chłopa polskiego* przekazali wiele cennych uwag na temat wagi życiorysu jednostki w badaniach nad przemianami życia społecznego, pokazując, iż mogą one stanowić podstawę konstrukcji typów, A. Kłoskowska uważa, że „Materiały autobiograficzne nie mogą stanowić jedynej podstawy studiów socjologicznych. [...] Tutaj biografia osobnicza najściślej splata się z historią symbolicznej wspólnoty - zgodnie z tezą Eriksona. Operowanie pojęciami identyfikacji, postaw, wartości wręcz wymaga sięgnięcia do najbardziej osobistych doświadczeń badanych osób” [Kłoskowska 2012: 116]. Podkreśla też, że „Ocena metod musi być w ogóle uzależniona od celu i przedmiotu badania. Jeżeli badacz interesuje się systemem wartości i postawami autora autobiografii, musi uznać użyteczność «modeli pierwszego stopnia» jako materiału własnych jego wniosków” [Kłoskowska 2012:119]. Interesują nas własne postawy i systemy wartości naszych respondentów, ponieważ jest to niezmiernie ważne dla wiedzy o formowaniu tożsamości. Wtedy nie jest aż tak ważny przebieg relacji i faktów obiektywnie obserwowanych, ponieważ, jeżeli jest dla nas to istotne, to możemy korzystać ze źródeł dodatkowych.

Poza materiałami autobiograficznymi, takimi jak pamiętniki i listy, mamy zamiar zastosować metodę wywiadu ustnego, ale należy wziąć pod uwagę fakt, że podczas rozmowy w formie przejściowego kontaktu dwóch osób, może zabraknąć czasu na „uformowanie refleksyjnej świadomości respondenta” [Bertauch 1980: 216 za Kłoskowska 2012:119]. Trzeba także wziąć pod uwagę fakt, że jest to uzależnione od poziomu wykształcenia respondentów i tego, że w retrospekcji konstrukcja przebiegu własnego życia zawsze poddana jest relacjom czasowym i sytuacyjnym.

### **1.2.1.2 Badawcze podejście G. Babińskiego**

Bardzo interesujące badania złożonych procesów zmian tożsamościowych znajdujemy u Grzegorza Babińskiego [Babiński 1977], który w różnoraki sposób badał w latach 70. XX stulecia Polonię amerykańską i złożone procesy tożsamościowe zachodzące w tej społeczności. Można powiedzieć, że w jakimś sensie „przejął pałeczkę” od Znanieckiego. Poza tym Babiński przeprowadził studium badań empirycznych pogranicza polsko-ukraińskiego w drugiej połowie lat 90. Badania prowadzone były na podstawie kwestionariuszy, rozmów i obserwacji. W zagadnieniach teoretycznych Babiński opisuje społeczną i kulturową rzeczywistość pogranicza w różnorodnych wymiarach, takich jak: historyczny, geograficzny, polityczny, etniczny, społeczny i kulturowy [Babiński 1977]. Analizując relacje identyfikacji etnicznej na podstawie kilku grup wiekowych w wymiarze codzienności na pograniczu polsko-ukraińskim, G. Babiński naświetla również aspekt tożsamościowy z perspektywy socjologicznej i kulturowej, podkreślając zachodzące przemiany. Dla nas jest to niezmiernie ważne, nie tylko z powodu metodologii badań, opartej też na metodzie kwestionariuszowej, ale również z perspektywy stosowania analizy porównawczej polskiej sytuacji tożsamościowej w różnych częściach Ukrainy: zachodniej i południowo-wschodniej, której dokonał Babiński.

W badaniach nad tożsamością jednostki na pograniczach kulturowych bardzo ważne jest analizowanie różnorodnych relacji i związków tyleż między etnosami, jak i w ramach jednej narodowości. To założenie jest bardzo odpowiednie w odniesieniu do Polaków na badanym przez nas terenie. U G. Babińskiego znajdujemy studium czasoprzestrzennych więzi etnicznych z ukazaniem stopnia powiązań i przemian związanych z możliwym procesem asymilacji. Znajdujemy kierunki przemian, powody zrzeszenia się w etniczne organizacje społeczne, podobne cele działań organizacji oraz tendencje rozwoju albo kryzysu tych zrzeszeń. Badając różne organizacje etniczne, przeważnie w Ameryce, G. Babiński wykorzystuje materiały dotyczące różnych organizacji etnicznych, w tym organizacji polonijnych, stawia hipotezy dotyczące różnorodnych wpływów na tożsamość jednostki i proponuje typologię zachowań [Babiński 1986].

Wielowymiarowe i wielofazowe badania tożsamościowe nad polonijnymi organizacjami pozarządowymi w South Bend (Ameryka) prowadził również Janusz Mucha [Mucha 1996], stosując metodę kwestionariuszową, swobodnego wywiadu, ankiet i obserwacji. Ze względu na to, że podjęte przez nas badania tożsamościowe na południowym wschodzie Ukrainy

dotyczą także osób w jakiś sposób zrzeszonych w organizacjach pozarządowych, my również, uznając za istotne rozpoznania i ustalenia powyższych badaczy, przeprowadzamy analizę powstania i rozwoju tych organizacji, wspartą o rozmowy i wywiady z członkami takich organizacji.

Zdaniem G. Babińskiego, badania społeczności etnicznych powinny być badaniami interdyscyplinarnymi, wielopłaszczyznowymi i porównawczymi. W odniesieniu do konieczności podjęcia badań interdyscyplinarnych środowiska etnicznego (w przypadku Babińskiego, Polonii amerykańskiej) [Babiński 1977:47], badacz ten wymienia następujące problemy:

- w związku ze skomplikowaniem i dynamicznością środowiska etnicznego, konieczne jest wykorzystanie wyników badań historycznych, ekonomicznych, socjologicznych i innych, w celu sformułowania pytań, a potem na podstawie tych materiałów, zweryfikowanie i uzasadnienie twierdzeń oraz teorii;
- akceptacja faktu istnienia sprzecznych teorii i twierdzeń o problematyce etnicznej, jak również faktu braku materiału dowodowego;
- istnienie trudności (albo braku możliwości) porównania wyników badań;
- nagromadzenie badań w zakresie jednego problemu etnicznego i zupełny brak badań w zakresie innego problemu etnicznego;

Wskutek powyższego, G. Babiński jest przekonany, „że tylko podejście interdyscyplinarne umożliwi w przyszłości zbudowanie całościowej, spójnej wewnętrznie teorii stosunków etnicznych” [Babiński 1977: 48]. Według niego w badaniach nad środowiskiem etnicznym powinno się utrzymywać integrację badań socjologicznych i psychologicznych jeżeli chodzi o:

- problemy dyskryminacji mniejszości przez większość oraz reakcje mniejszości na ten proces, powinno się to dokonywać w tym samym obszarze i w tym samym czasie;
- badania stereotypów etnicznych, w celu zbudowania możliwie pełnej dla wszystkich definicji stereotypu etnicznego;
- problematykę zróżnicowania i odmienności etnosów; [Babiński 1977:50].

W prowadzonych badaniach niezbędne jest przeanalizowanie przemiany systemu wartości i w ramach tego bardzo ważne i potrzebne jest nagromadzenie merytorycznie uzasadnionej jednolitej informacji oraz stosowanie badań przeprowadzonych „za pomocą wystandaryzowanych lub częściowo wystandaryzowanych technik socjologicznych oraz technik jakościowych stosowanych na gruncie antropologii społecznej” [Babiński 1977: 51]. Należy pamiętać, że prawidłowy wybór metod porównawczych w badaniach zbiorowości etnicznych jest sprawą odpowiedzialną i skomplikowaną, ponieważ zawiera sporo problemów metodologicznych. Trudności polegają na tym, że w takich badaniach nie powinny występować różnice kulturowe, mogą wystąpić trudności w znalezieniu wspólnej płaszczyzny teoretycznej dla wyjaśnienia różnic między badanymi obiektami, lub też związane są z wyborem charakteru analizy badanych zjawisk oraz wyborem jednostek do analizy porównawczej. Analiza porównawcza może być przeprowadzona, kiedy:

- między zjawiskami występuje wspólna płaszczyzna teoretyczna, empiryczna albo jakaś inna;
- występuje postulat holizmu, który prowadzi do swoistego paradoksu, że tylko nieporównywalności mogą być porównywalne;
- istnieje jakaś wspólna zmienna i jej znaczenie jest jednakowe dla obu badanych obiektów;
- porównywalne obiekty powinny posiadać podobny zakres;
- jednostka, wybrana do analizy porównawczej, powinna obejmować całość badanego zjawiska albo procesu;
- badania powinny odbywać się systematycznie.

W badaniach porównawczych G. Babiński widzi „jedną z głównych podstaw tworzenia uprawnionych uogólnień na temat mniejszości etnicznych” [Babiński 1977:55]. Jego zdaniem problemy etniczne występują w:

- badaniach porównawczych konkretnych generacji w ramach tej samej grupy etnicznej i mogą dotyczyć, na przykład, systemów wartości procesów asymilacji;
- badaniach podobnych zjawisk i procesów wśród różnych grup etnicznych w ramach tego samego systemu społecznego i kulturowego;
- badaniach porównawczych tych samych mniejszości w różnych krajach zamieszkania;

- badaniach porównawczych emigrantów tej samej narodowości i z tego samego kraju, ale z różnych okresów i z różnych powodów.

W pracy badawczej nad Polonią amerykańską w dziesięcioletnim miasteczku Wallington w stanie New Jersey (nazywanym „polskim miastem”, ponieważ polska grupa etniczna jest dominująca) G.Babiński podaje szereg trudności, ale w niniejszej pracy wymienione zostaną te najważniejsze z punktu widzenia prowadzonych badań. Są to:

- trudność w uzyskaniu niektórych konkretnych informacji, takich jak dochód rodziny, negatywne zjawiska, informacje o konkretnych osobach, unikanie nazwisk (z obawy przed plotkami) w wywiadach przeprowadzonych wśród Polonii;
- mit samoświadomości grupy, to znaczy, że na pierwszy rzut oka informacje są i mogą być udostępnione, ponieważ wszyscy je znają, a w rzeczywistości dostęp do tych informacji jest z różnych powodów skomplikowany i trudny;
- *a priori* skomplikowane albo niemożliwe dotarcie do niektórych dokumentów, na przykład, dokumentów organizacji polonijnych albo kościelnych;
- nawiązanie bliższych kontaktów badacza bez polecenia rekomendacyjnego kogoś ze znajomych; [Babiński 1977:57].

Należy także dodać, że „Oficjalni działacze organizacji polonijnych, a także członkowie inteligencji polonijnej podkreślają konieczność takich badań.[...]. We wstępnych rozmowach z działaczami organizacji polonijnych oraz z innymi osobami [...] przejawiało się często twierdzenie, że zebranie informacji o życiu społeczności nie będzie sprawą trudną. [...] istnieją przekazy, zapisy, kroniki i inne dokumenty tego typu. W rzeczywistości, poza kronikami rejestracyjnymi [...], nie udało mi się niczego odnaleźć”[ Babiński 1977: 57]<sup>3</sup>.

W wyżej wymienionych badaniach G. Babiński wykorzystywał różnorakie dokumenty urzędowe, jak City Directory, rejestry statystyczne, biuletyny informacyjne, publikacje prasowe, kroniki stowarzyszeń (jeżeli były udostępniane), dokumenty szkolne i biblioteczne, dokumenty parafialne. Na podstawie takich materiałów można uzyskać podstawowe dane do badań, w tym także porównawczych. Poza tym badacz praktykował wywiady z osobami zajmującymi kluczowe pozycje w społeczności, takimi jak pracownicy

---

<sup>3</sup> Chcemy dodać, że te wszystkie wymienione trudności, o których pisze G. Babiński, spotykamy także przy badaniach na Ukrainie, z tym że nawet udostępnione kroniki mogą zawierać jakiś uogólniony albo w ogóle mityczny, nie potwierdzony dokumentami materiał.

urzędów, prezesi polonijni, nauczyciele oraz wywiady rodzinne według swobodnego kwestionariusza, oraz obserwację uczestniczącą. Z doświadczeń G. Babińskiego wynika, że „swobodny, pogłębiony wywiad”, używany w jego badaniach był najskuteczniejszy, a „bardzo mało przydatne są techniki oparte na kontakcie pośrednim, tzn. ankiety. Spowodowane jest to [...] brakiem przyzwyczajenia badanych” [Babiński 1977:59]<sup>4</sup>. Wykorzystanie dokumentów urzędowych, kronik, wywiadów i ankiet spotykamy też u innych badaczy, w tym u wspomnianego J. Muchy, którego wyniki badań –opisane są w następnym rozdziale jako przykład badań modelowych.

### **1.2.2. Model badań i ich przebieg**

#### **1.2.2.1. Model badań**

Biorąc pod uwagę, że tożsamość na pograniczu wielokulturowym jest zjawiskiem złożonym, a naszym celem jest zrozumienie powodów i znaczeń kulturowych badanego środowiska, w niniejszej pracy podejmujemy badania nad licznymi przedstawicielami tego środowiska w wielu aspektach i za pomocą różnorodnych badań:

1. Będziemy stosować badania tekstowe, które opierają się na zgromadzeniu tekstów, zbieraniu dokumentów, materiałów, pamiętników, aktów, listów, monografii o badanym środowisku. Stosując metodę analizy tych dokumentów, oraz dokumentów osobistych, takich jak autobiografia, i biografia osób badanych, będziemy mieli możliwość rozumienia i interpretacji faktów, mających wpływ na formowanie tożsamości. Poza badaniami tekstowymi analizować będziemy również fotografie dostarczone przez badanych, oraz znajdujące się w archiwach i muzeum.
2. Badania ilościowe, wywodzące się z paradygmatu pozytywistycznego, będziemy realizować przy pomocy ankiet i kwestionariuszy wśród „ochotników”. Analiza ilościowa pomoże zebrać informacje, których wyniki pozwolą lepiej zorientować się w czynnikach mających wpływ na badane środowisko.
3. Stosowane badania jakościowe mają podłoże filozoficzno - metodologiczno - kulturowe, w którym interesuje nas świat społeczny badanego środowiska, to jest świat subiektywny

---

<sup>4</sup> W naszych badaniach nad Polonią południowego wschodu Ukrainy bardzo przydatne okazały się nie tylko badania poprzez otwarty wywiad, ale także ankietowanie.



badanej osoby, świat jej kultury, poglądów. Według Maksa Webera działania ludzkie zawsze mają sens, a zatem:

a) prowadzone serie swobodnych wywiadów, narracji, są bardzo istotne i interesujące dla stworzenia obrazu środowiska polonijnego badanego terenu.

Badanie losów jednostek jest niezbędne dla zrozumienia procesów formowania się tożsamości. Według A. Kłoskowskiej to jest „redukcja indywidualizująca”, obserwacja kultur „u korzeni”, która jest niezbędna w czasach globalizacji [Kłoskowska 2012:168];

b) narracje autobiograficzne włączają w swój życiorys wydarzenia zarówno ze świata zewnętrznego, jaki i świat wewnętrzny. Jak zauważa A. Giddens „Tożsamość jednostki zależy od jej zdolności podtrzymywania ciągłości określonej narracji” [Giddens 2006:77]; Zgodnie z tymi założeniami nie narzucamy wywiadowi/informatorom swoich poglądów, a pytania zadajemy według kierunku rozmowy, sytuacji i indywidualnych cech narratora. Pytania mogą być ukierunkowane na uzupełnienie refleksji narratora, probudzenia jego pamięci autobiograficznej;

4. Stosowanie metody obserwacji też należy do metod jakościowych, prowadzonych w naturalnym środowisku wśród osób badanych. Będąc rzeczywistym członkiem danej społeczności i uczestnicząc w procesach formowania środowiska polonijnego na badanym terytorium, mieliśmy możliwość postrzegać środowisko badane z własnej perspektywy. Możemy określić to jako stosowana metoda obserwacji uczestniczącej. Jednocześnie zgromadzone materiały, jak notatki, fotografie, nagrania, były jednym ze sposobów tworzenia archiwum badawczego. Taką metodą obserwacji posługiwali się już tacy badacze jak G. Babiński i J. Mucha.

5. Stosowanie metod porównawczych jest bardzo ważne dla procesów zachodzących w czasach ponowoczesnych. Dlatego uwzględniamy tu także środowisko polonijne w Ameryce jako jedno z największych skupisk Polonii w potężnym kraju z najstarszym ustrojem demokratycznym i młode, demokratyczne państwo - Ukrainę, z dziedzictwem postkolonialnym. Poza tym, chociaż interesuje nas południowo-wschodnia część Ukrainy, porównujemy ją z Ukrainą zachodnią, gdzie procesy te mogły przebiegać w nieco inny sposób.

### **1.2.2.2. Przebieg badań**

Należy zaznaczyć, że przeprowadzone przez nas badania trwały falowo od zaistnienia ZOSKP im. A. Mickiewicza w 1992 r. do dnia dzisiejszego, czyli obejmują bardzo długi okres 25 lat. Będąc współzałożycielką organizacji polonijnej, a więc i dla ukierunkowania działalności organizacji, starałam się przy pomocy ankiet i wywiadów (wraz z zarządem organizacji) dowiedzieć się więcej o dołączających do nas osobach, ich korzeniach, poziomie językowym, wiedzy i zainteresowaniach. W okresie od 1992 r. do 2010 r. miało to jednak sporadyczny charakter i było związane tyleż z zadaniami organizacyjnymi, ile z własnymi zainteresowaniami, bądź z życzeniami jakiejś polskiej organizacji pozarządowej albo konsulatu RP. Od 2010 r. moja analiza środowiskowa nosiła już zdecydowanie ukierunkowany charakter i była prowadzona systemowo, zgodnie z zainteresowaniami naukowymi, w tym kulturoznawczymi, które okazały się być bardzo istotne.

Badania były przeprowadzone w mieście Zaporozu. Ankiety i kwestionariusze przeprowadzano podczas spotkań członków organizacji - w trakcie zajęć w szkole niedzielnej, albo spotkań towarzyskich lub imprez. Uczestniczyli wszyscy chętni bez ograniczeń, z tego powodu liczba i wiek badanych uczestników jest zmienna, ale zawsze (w poszczególnych rozdziałach) określona. Ankiety i kwestionariusze były anonimowe, przedkładane w języku rosyjskim albo ukraińskim, ponieważ językiem polskim prawie nikt się nie posługiwał. Kwestionariusz, według którego przeprowadziliśmy ankietowania, miał na celu dowiedzenie się jak odbierają siebie uczestnicy kursów/lekcji/polskich eventów, jaka jest ich etniczna wiedza o sobie, wiedza o Polsce, jakie są powody zainteresowania polskością, plany na przyszłość. Za konieczną uznaliśmy informację o wieku, płci, wykształceniu, narodowości i wiedzy o swym rodowodzie. O ile w szeregu wcześniejszych badań uczestniczyli wszyscy chętni, to w dalszym etapie, zgodnie z założeniami metod badawczych, o udział prosiłiśmy tylko osoby z polskimi korzeniami - tak udokumentowanymi, jak i nie, czyli informatorów, którzy jedynie zakładali, że takie korzenie posiadają. W kolejnej fazie badań zostały wyodrębnione osoby, które posiadają Kartę Polaka albo udokumentowane polskie korzenie.

To samo odnosiło się i do swobodnego wywiadu prowadzanego w języku rosyjskim albo ukraińskim, wśród osób chętnych, przeważnie w lokalu stowarzyszenia, choć mogło to być w mieszkaniu informatora lub w moim mieszkaniu. Przeważnie informatorów nie trzeba

było szukać, ponieważ przychodzą do stowarzyszenia i chętnie udzielają wywiadów. Poza tym w celach udokumentowania śladów Polaków w Zaporozu, zbierano materiały, wspomnienia i fotografie, na podstawie których powstała książka w dwóch językach: polskim i rosyjskim *Losy cd/ Cydoby u m.d.* [Losy 2014]. Część materiałów, która z powodów redakcyjnych nie została zamieszczona w książce, albo powstały one później, też służy jako materiał badawczy w tej pracy. Rozmowy przytoczone w wywiadach miały przeważnie osobisty charakter, otwarty i szczery, ze względu na długotrwałe zapoznanie się ze środowiskiem.

Wyodrębnienie obszarów tożsamości kulturowej i dylematów tożsamościowych wśród polonijnego środowiska w mieście Zaporozu i obwodzie zaporoskim, jako typowym dla południowego wschodu Ukrainy, było dla nas głównym celem. Czasami, gdzie uważaliśmy to za niezbędne dla charakterystyki porównawczej, zostały przytoczone badania i wzmianki informacyjne z obwodu dnipropietrowskiego, donieckiego albo Ukrainy centralnej.

Analizując wpływy kulturowe, historyczne, społeczne na formowanie jednostkowej tożsamości, wkraczamy w psychologiczne i emocjonalne pole jednostki, badając je „na poziomie przeżyć i doświadczeń jednostki [...]. Takiemu ujęciu szczególnie odpowiada posługiwanie się materiałem możliwie osobistym i możliwie kompletnym, pochodzącym od samych osób objętych badaniami” [Kłoskowska 2012:113]. Mimo że odchodzi najstarsze pokolenie, wciąż mamy szansę na zdobycie opowieści, wywiadów, przechowanych listów dzisiejszych emerytów, świadków żywej historii, uwzględniając związki „osobistej biografii z procesem społecznym i kulturą” [Erikson 1970: 28 za Kłoskowską 2012:106], jak również możliwe jest to, z powodu zmian wprowadzonych po powstaniu niepodległej Ukrainy, wskutek czego otwarto archiwa, umożliwiono kwerendy oraz gromadzenie materiałów opisowych. Jak zauważa Jan Assmann, „pamięć kulturowa ma zawsze swoich specjalnych nosicieli.[...] Epoka współczesna przeżywa swoisty renesans pamięci, mimo elektronicznych mediów służących przechowywaniu i przetwarzaniu danych. Pamięć wciąż pojawia się w dyskursie publicznym jako forma refleksji nad przeszłością” [Assmann 2009:86].

Istotną kwestią dla poznania kontekstu procesów, które istnieją w środowisku polonijnym, w tym procesów akulturacji i asymilacji, jak również wzrostu zainteresowania swoimi korzeniami i polskością, jest zbadanie przyczyn tych procesów, a także uzyskanie informacji z wywiadów otwartych i analizy dokumentów o problemach i intencjach jednostki.

Wtedy możliwe jest otrzymanie dynamicznego ujęcia osobowości w środowisku polonijnym. Podjęte badania mają wskazać, jak w oczach Polaków, osób polskiego pochodzenia, miłośników kultury polskiej wyglądają procesy tożsamościowe, na ile i z jaką oni sami identyfikują się kulturą. Ukraińską? Polską? Rosyjską? Radziecką? Światową? Czy przekazywana jest ona w rodzinach? Ważnym aspektem zagadnień tożsamości narodowej i kulturowej jest zbadanie wiedzy o kulturze polskiej i intensywności oraz form kontaktu z tą kulturą, poznanie różnorodnych powiązań z Polską. Niezbędne jest także poznanie stopnia aktywności respondentów w środowisku polonijnym, jak również stosunek do kwestii religijnych, w tym dotyczących roli kościoła katolickiego w podtrzymywaniu polskiej kultury i tożsamości.

Tożsamość będzie przeanalizowana tu na różnych płaszczyznach - w pytaniach kwestionariuszowych skierowanych do członków środowiska polonijnego, w celu ujęcia osobowości jako swoistej konfiguracji cech psychicznych. Badane będą subiektywne odczucia jednostki w stosunku do przywiązania do polskich tradycji i kultury, a także aspekt psychologiczny. Zwykle w skład badań polonijnych wchodzi także badania językoznawcze, które koncentrują się wokół dwóch zagadnień: zachowania i funkcjonowania polszczyzny w grupach polonijnych i polskich poza Polską oraz na nauczaniu języka polskiego w świecie [w tym - nauczaniu języka polskiego jako obcego]. Jak wiemy, język ojczysty stanowi podstawową wartość rdzenną, dlatego uznawano go za główny wskaźnik tożsamości narodowej. Z tego powodu i w naszych ankietach zostanie także zadane pytanie o to, jaki język jest używany przez respondentów w kontaktach rodzinnych, towarzyskich i czy w ogóle jest używany. Poza tym zostanie przeprowadzona analiza obecnego stanu zainteresowania i nauczania języka polskiego jako obcego. Wprowadzone w kwestionariuszu pytania i wskaźniki są oparte na ankietach i kwestionariuszach, a walencja kulturowa jest badana za pomocą pytań dotyczących uznawania dziejów historycznych, wybitnych osób i bohaterów narodowych, wytworów kulturowych uznawanych za wartościowe i istotne dla tożsamości narodowej jednostek. Uwzględniono także specyficzną sytuację, że środowisko polonijne mieszka w rozproszeniu i funkcjonuje w innej kulturze, co oznacza, iż przedstawiciele Polonii z tych terenów indywidualnie włączają w zakres swej tożsamości narodowej elementy kultury ważnej dla siebie. Innymi wskaźnikami są wybory respondentów dotyczące ich samoidentyfikacji narodowej oraz wskazanie kraju uznawanego za ojczyznę, ponieważ jest to istotny wskaźnik identyfikacji narodowej. W kwestionariuszu zawarte są także pytania mające na celu określenie stereotypu Polaka. W pracy niezbędne będzie, poza analizą ilościową,

wykorzystanie metody analizy jakościowej, jak i analizy kontekstualnej, ponieważ przy analizie jakościowej wyjaśniamy przyczyny danego zachowania, które nie są przekładalne na liczby, mają za to charakter interesującego nas opisu antropologicznego. Poza tym analiza kontekstualna pozwoli ustalić związki osób badanych w kontekście takich czynników, jak miejsce zamieszkania, środowisko rodzinne i inne.

Mając na celu opisanie środowiska polonijnego z jego dylematami tożsamościowymi, badania będą odnosić się nie tylko do jednostek, ale także do stowarzyszeń polonijnych jako obiektów badawczych. Właśnie dlatego w niniejszej pracy wykorzystane zostanie doświadczenie wyżej wymienionych badaczy i - oprócz materiałów pamiętnikarskich, ankiety, kwestionariusze, swobodne wywiady i metody obserwacji, analizy dotyczące organizacji polonijnych w czasach ponowoczesnych na pograniczach albo w tyglu kulturowym, co zostanie wyjaśnione w dalszej części rozprawy.

Biorąc pod uwagę wyżej omówione problemy, w dalszej części pracy dużo uwagi poświęcamy badaniom tożsamości jednostkowej. Odwołując się do zebranego materiału empirycznego jesteśmy przekonani, że analiza biografii jednostek może wiele wnieść do ogólnego opisu dylematów tożsamościowych i pokazać, jak kształtowana jest tożsamość w biografiach jednostkowych. Analizie zostaną poddane procesy konstruowania definicji siebie w oparciu o światopoglądy, język, wydarzenia ekonomiczne i polityczne.

Według Jana Assmanna zawsze istnieją specjaliści nosiciele pamięci kulturowej i mogą to być zwykli ludzie. Dlatego w naszych badaniach wykorzystamy respondentów różnego wieku, różnych zawodów i z różnym doświadczeniem. W epoce współczesnej pamięć wciąż pojawia się jako forma refleksji nad przeszłością. Właśnie zbieraniu i interpretowaniu wywiadów i opowieści respondentów służą prowadzone przez nas badania terenowe. Materiał empiryczny został zebrany według kilku procedur, w tym metody kwestionariuszy, otwartego wywiadu, obserwacji i pracy nad materiałami biograficznymi.

Jedną z podstawowych części badania nad środowiskiem polonijnym Zaporozża jest praca nad materiałem autobiograficznym, który według F. Znanieckiego jest niezmiennie ważny. Autobiografie, wspomnienia, zdjęcia, urywki z pamiętników i listów dopełnione przez materiały z archiwum rodzinnego oraz swobodny wywiad, gdzie to było jeszcze możliwe - stanowią owocną część w poznaniu skomplikowanego przebiegu losów Polaków w czasach radzieckich. Na tych materiałach możemy wykreślić kilka sag rodzinnych trzy-cztero pokoleniowych, co na terenach postradzieckich jest bardzo skomplikowane, biorąc pod uwagę

wymuszoną przerwę pokoleniową z powodu przesiedleń, łagrów, wojen i terroru. Właśnie z tego powodu znalezienie i opracowanie tych źródeł autobiograficznych daje możliwość głębszego i wielostronnego rozpatrzenia problemu tożsamościowego. Nie można nie wykluczać metody obserwacji uczestniczącej w trakcie zaangażowania się w działalność polonijną, która w moim przypadku trwała od momentu powstania ZOSKP w 1992 r. Pomimo prowadzonych badań ankietowych, prowadzone były wywiady swobodnego kwestionariusza z osobami zaangażowanymi w życie polonijne, prezesami, członkami stowarzyszenia, urzędnikami, pracownikami służb dyplomatycznych oraz wywiady rodzinne. Pamięając, że według G. Babińskiego, zalecane jest przy badaniu zjawisk i budowaniu teorii prowadzenie analizy porównawczej, ku niej właśnie zmierzamy. Stosujemy analizy porównawcze polonijnego środowiska w różnych krajach zamieszkania: w Ameryce i Ukrainie. Będą pokazane badania dotyczące polskiego środowiska byłego ZSRR, niepodległej Ukrainy, a dokładnie jej południowo-wschodniej części, co stanowi zresztą główną część przedstawionej pracy.

### **1.3. Badania modelowe na przykładzie Polonii amerykańskiej**

Wiemy, że poza granicami Polski mieszka około 20 milionów osób narodowości polskiej. Jest to szacunkowo czwarta co do wielkości emigracja na świecie po chińskiej, niemieckiej i włoskiej. Największa ilość Polaków jest w USA i Europie, a największe skupiska Polaków w Stanach Zjednoczonych są w Chicago, Nowym Jorku i Detroit (szacunkowo do 10 mln). W Europie najwięcej Polaków mieszka w państwach takich jak: Niemcy, Ukraina, Francja, Białoruś, Rosja, Litwa, Wielka Brytania. Dodatkowo duża liczba Polaków znajduje się w Australii, Argentynie, Brazylii, Kanadzie. Takie rozproszenie Polaków na świecie jest skutkiem emigracji politycznej, ekonomicznej i przymusowej. Pierwsza fala emigracji miała miejsce na koniec XVIII w i w pierwszej połowie XIX w. Warto zaznaczyć, że emigranci po 1831r., to w większości emigranci polityczni i osiedlali się oni przeważnie w Europie: większość we Francji i Włoszech albo Anglii i Szwajcarii, działając na rzecz pomocy dyplomatycznej dla Polski. Tylko nieliczni emigranci tej fali trafili do Ameryki. Początek emigracji Polaków do Ameryki to 1854 r. i była to emigracja ekonomiczna, tak zwana „zarobkowa”. Kolejne fale miały miejsce w XX w., jako wynik I i II wojny światowej i czasów PRL, a ostatnia fala emigracyjna nastąpiła po 2004 r. Była ona spowodowana takimi czynnikami jak wejście Polski do Unii Europejskiej, z możliwością

legalnej pracy w krajach unijnych. Ponadto wiązać ją należy z rozwojem internetu, tanich lotów i postępem procesów globalizacji. Współczesna emigracja ma inny wydźwięk emocjonalny niż poprzednie i nie wyklucza możliwości powrotu do kraju pochodzenia. Odnosnie zaś Polaków, którzy pozostali w krajach byłego ZRSR wskutek przesunięcia granic w wyniku rewolucji 1917 r. , działań wojennych 1939 r. i innych wydarzeń politycznych, to chociaż nie odnosi się do nich miano emigrantów, oni także mieszkają przeważnie w środowisku multikulturowym.

Istniejące różnice kulturowe sprawiały i sprawiają dla emigrantom duże trudności uniemożliwiające sprawne funkcjonowanie w nowym otoczeniu, z którym lepiej lub gorzej radzą sobie przybysze podczas adaptacji w środowisku przyjmującym. Aktualnie wspierają ich różnego rodzaju służby migracyjne, a w przypadku polskich emigrantów, instytucje i środowiska polonijne oraz stowarzyszenia. Diaspora polska jest zjawiskiem bardzo interesującym, jak i inne diaspory narodowościowe na tle wielokulturowości środowiska przyjmującego. Wydaje się, że środowisko polonijne tai w sobie wiele możliwości badań różnego rodzaju, w tym nad aspektem kulturowym, tożsamościowym, historycznym i innymi. Termin „Polonia” używany jest od drugiej połowy XIX wieku i określa się nim całość polskiej grupy etnicznej zamieszkującej poza granicami Polski. Do Polonii zaliczani są ci wszyscy, którzy przechowują tradycje polskie i przejawiają zainteresowanie dla polskiej kultury i polskich interesów narodowych. Zagadnienia dotyczące ujęcia Polonii będą szczegółowo omawiane w podrozdziale 2.2.3.

### **1.3.1. Ujęcia teoretyczne**

W tym podrozdziale będą rozpatrzone i przeanalizowane zmiany kulturowe i społeczne oraz ich wpływ na zmiany tożsamościowe, jakie następują w środowisku polonijnym w zależności od długości czasu zamieszkania w krajach przyjmujących. Rozważenie aspektu funkcjonowania i przystosowania społeczno-kulturowego, formowania tożsamościowego oraz procesów asymilacyjnych Polonii dokonamy przykładowo na wybranym kraju. Na tej podstawie zostanie stworzony obraz grupy polskiej w wieloetnicznym społeczeństwie państwa przyjmującego, gdzie istotne są dwie kwestie: różnorodność i odrębność grup etnicznych i dążenie do asymilacji albo integracji tych grup.

Przed rozpatrzeniem wyżej wymienionych problemów przywołamy jeszcze kilka istotnych i często używanych terminów używanych w odniesieniu do emigracji. Należy zwrócić uwagę na pojęcia *asymilacja*, *integracja* - **to wtopienie czy dostosowanie się do życia w społeczeństwie multikulturowym**. Pojęcia te są bardzo bliskie, ale nie zawsze rozumiane równoznacznie. W niektórych modelach badań traktowane są blizkoznacznie, stosowane zamiennie, a w innych przeciwstawiane sobie [Łodziński 2008]. Na przykład John Berry zarówno *asymilację*, jak i *integrację* uznaje za odmianę *akulturacji*. Według niego integracja występuje kiedy jednostka zachowuje tożsamość kulturową, ale przyjmuje także tożsamość kulturową społeczeństwa przyjmującego. Integracja zachodzi, kiedy jednostka wchodzi w kontakty z członkami innych narodowości, uczestniczy w ich życiu społecznym, ale jednocześnie nie zapomina o swojej tożsamości kulturowej. Asymilacja natomiast występuje w sytuacji uczestniczenia przez jednostkę w życiu społecznym państwa przyjmującego przy jednoczesnym braku przywiązywania przez jednostkę uwagi do zachowania swej tożsamości kulturowej [Berry 1997:9,10]. *Akulturacja* według Berry'ego odnosi się do zmian w jednostce, która uczestniczy w sytuacji kontaktu kulturowego - jednostce, na którą bezpośrednio oddziałuje wpływ zewnętrznej kultury. Berry uważa, że model akulturacji odnosi się zarówno do migranta, jak i do społeczeństwa przyjmującego [Berry 1997: 9,10]. U Berry'ego asymilacja występuje w sytuacji braku przywiązywania wagi przez imigranta do utrzymywania swojej tożsamości kulturowej, z jednoczesnym uczestnictwem w życiu społeczeństwa przyjmującego.

Ten proces nigdy nie jest jednostronny, ponieważ emigranci internalizują cechy kulturowe kraju osiedlenia co stanowi „stopniowe likwidowanie odrębności kulturowej imigrantów i ich potomków oraz wchłanianie zbiorowości (...) przez dominujący system społeczno-kulturowy” [Dyoniziak, Mikułowski, Pucek 1978:129].

Pod koniec XX i na początku XXI wieku opracowano nowe koncepcje asymilacji, wśród których najbardziej znaną jest teoria tzw. *segmented assimilation*. Pojawiły się również opinie badaczy wskazujących na stosowalność zmodyfikowanych koncepcji asymilacji, które były opracowane wcześniej do opisu adaptacji współczesnych imigrantów. Jednym z takich badaczy był Milton Gordon, który określił różne wymiary asymilacji jako:

- asymilację kulturową (akulturację), czyli przyjmowanie centralnych dla społeczeństw kraju osiedlenia systemów wartości i wzorów kulturowych oraz uznanie przez społeczeństwo globalne pewnych elementów kultury grupy asymilującej za element kultury własnej;



- asymilację amalgamacyjną, która następuje poprzez zawieranie mieszanych etnicznie związków małżeńskich;
- asymilację strukturalną, która ujawnia się we wchłanianiu ludności imigranckiej przez mikrostruktury etnicznie zewnętrzne;
- asymilację identyfikacyjną, która wykazuje poczucie wspólnej jedności ze społeczeństwem kraju osiedlenia;
- asymilację osobowościową, która występuje przy zaniknięciu uprzedzeń etnicznych i przyjęciu nowych wzorów kulturowych i społecznych;
- asymilację behawioralną, która następuje na skutek zaniknięcia zachowań dyskryminujących;
- asymilację obywatelską, czyli zanik konfliktu między własnymi wartościami a stosunkiem do władzy [Dyoniziak, Mikułowski, Pucek 1978:129, 130]

Kolejną definicję współczesnego rozumienia terminu *asymilacja* proponuje Ewa Morawska, która widzi ją jako proces włączania imigrantów i ich potomstwa w ekonomiczne, polityczne i społeczne instytucje oraz kulturę wielosegmentowego społeczeństwa przyjmującego [Morawska 2009]. Przedstawiliśmy próbę współczesnego rozumienia terminu asymilacja, które będzie pomocne w naszej pracy badawczej i przechodzimy do modelowego opisu polonijnego środowiska w Ameryce.

### **1.3.2. Polska mniejszość narodowa w Ameryce**

Dobrym przykładem modelowego opisu jest Polonia w Ameryce, która została doskonale zbadana pod względem światopoglądu adaptacji, integracji ze środowiskiem i wpływu adaptacji na samookreślenie jednostkowe i grupowe. Na jej przykładzie możemy rozważyć kwestię związku adaptacji z asymilacją. Przedstawione koncepcje dotyczące zagadnień tożsamości, identyfikacji, asymilacji, integracji i wartości rdzennych stanowią podstawę badań polonijnych w pracach wielu naukowców.

Wychodząc od ogólnej charakterystyki polskich emigrantów w Stanach Zjednoczonych, zanalizujemy tu pytania o aspekty etniczne, stosunki międzygrupowe, kształtowanie poczucia tożsamości w relacji do „innych”, „obcych”. Przystudiujemy procesy

marginalizacji etniczności w zbiorowości Polonii amerykańskiej, szczególnie te następujące pod wpływem strukturalnych i kulturowych zjawisk o ogólnoamerykańskim charakterze. Rozważymy światopogląd polskich emigrantów, uwzględniając rolę używanego przez nich języka, w środowisku życia codziennego. Mamy na celu dotarcie do rdzenia światopoglądu środowiska polonijnego w procesie socjalizacji pierwotnej, który to rdzeń może być przekazywany z pokolenia na pokolenie.

Jak podają źródła informacyjne<sup>5</sup> w Stanach Zjednoczonych w roku 2000. liczba osób pochodzenia polskiego i Polaków wyniosła około 10 mln. Największe skupiska Polonii w znajdują się w Chicago, Nowym Jorku oraz Detroit.

Małe polskie zbiorowości w USA zaczęły pojawiać się już pod koniec XVIII w., ale właściwy proces imigracyjny w Ameryce rozpoczął się w drugiej połowie XIX wieku i znany jest jako „nowa europejska imigracja”. Polska emigracja w Ameryce badana była przez wielu naukowców, poczynając od fundamentalnej pracy Floriana Znanieckiego i Williama Thomasa, poprzez prace Józefa Chałasińskiego, Heleny Znanieckiej-Łopaty, Grzegorza Babińskiego, Andrzeja Brożka, Janusza Muchy Ewy Morawskiej i innych.

Według tych badaczy proces polskiej emigracji do USA daje się podzielić na kilka wyraźnych faz :

- od 1854 do 1939 roku - emigracja ekonomiczna: szacunkowo obejmuje 2 mln. osób;
- fazę wojenną (II wojny światowej) i powojenną emigrację uchodźczą: od 140 do 180 tysięcy polskich imigrantów;
- okres od 1960-1989 emigracja ekonomiczno-polityczna: szacunkowo 214 337 osób;
- okres 1990-2005 ( pokomunistyczna emigracja z Europy Środkowo-Wschodniej) szacunkowo wynosi 255 tysięcy osób<sup>6</sup>. Od razu trzeba zaznaczyć, że piszemy „szacunkowo”, ponieważ te liczby nie zawierają nielegalnych emigrantów.

Nieliczni emigranci polityczni po 1831 r., jak podaje jeden z pierwszych badaczy Polonii amerykańskiej, Florian Znaniecki, „szybko się zasymilowali i nie pozostawili po sobie żadnego śladu poza kilkoma dokumentami odnoszącymi się do związku, który w Ameryce zorganizowali – pierwszy związek Polaków w tym kraju” [Znaniecki i Thomas 1976, t.5:17].

---

<sup>5</sup> <http://www.polskiinternet.com/poland/polonialiczba.shtml> Liczebność Polonii na Świecie

<sup>6</sup> <http://uscis.gov/graphics/shared/statistics/yearbook/index.htm> [data dostępu: 10.01.2009]

Pierwsi polscy emigranci fali ekonomicznej (od 1854 roku) byli przeważnie z „klasy chłopskiej”, najniższych „warstw miejskich «nie tylko jednostki i pary małżeńskie, a i „odłamy dużych rodzin”. Można przypuścić, że zajmowali się tym samym, co robili w domu przed emigracją. Jeżeli emigrant polski znajdował dobrą i stałą pracę, zwykle przeprowadził swoich krewnych i przyjaciół, ponieważ był przyzwyczajony „do starych więzi społecznych i jednolitych postaw”, pragnął „wzajemności” i „uznania społecznego”. Osiedlając, skupiali się w kolonie różnej wielkości po całej Ameryce wśród obcych kultur etnicznych. Osiedla powstawały tam, gdzie było zapotrzebowanie do pracy [Znaniński i Thomas 1976, t.1: 32]. Osiedlano się przeważnie w pobliżu jakichś metropolii w północnej i wschodniej części Stanów Zjednoczonych: w stanie Illinois, Pensylwania, Nowy Jork czy Connecticut, na przykład, w ośrodku przemysłu maszynowego South Bend w stanie Indiana w USA.

Jak podaje jeden z badaczy Polonii amerykańskiej, Janusz Mucha, Polonia istnieje w South Bend od lat siedemdziesiątych dziewiętnastego wieku, od pierwszej fali emigracji zarobkowej. Przy analizie procesów tożsamościowych Polonii amerykańskiej, warto odnieść do badań Muchy, który pokazuje procesy marginalizacji polonii amerykańskiej pod wpływem zjawisk kulturowych i strukturalnych o charakterze ogólnoamerykańskim na przykładzie South Bend w stanie Indiana w USA, chociaż jest to studium jednego przypadku. Mucha bada życie codzienne polonijnej społeczności do początku lat 90. XX w. Trzeba zaznaczyć, że skupiska polskie charakteryzowały się względnie wysokim stopniem koncentracji przestrzennej i ogniskowały się nie tylko w pobliżu miejsc ewentualnej pracy, ale w miejscach zamieszkałych przez wczesnych imigrantów, preferując pobliże innych europejskich narodowości. Poza grupami emigrantów polskich, w South Bend stosunkowo licznie byli emigranci z Europy jak Węgrzy i Niemcy, oraz późniejsi emigranci spoza Europy - Afrykanie i Meksykanie. Dzięki stałemu rozwojowi przemysłu, kolonia polska rosła w tej osadzie i co typowe, była skoncentrowana w jednej, w przypadku South Bend, zachodniej części miasta, z własnymi dzielnicami handlowo-usługowymi i własnymi parafiami. Prawie do samego końca dziewiętnastego wieku „w ciągu pierwszych trzydziestu kilku lat istnienia Polonii w South Bend, polscy robotnicy pracowali tam zasadniczo tak samo, jak w tym samym czasie w różnych innych ośrodkach przemysłowych w Polsce czy za granicą. Pracowali w dużych grupach, na ogół wśród swoich. Przełożonymi i właścicielami fabryk byli natomiast obcy”. [ Mucha 1996: 63] Chociaż w pracy zarobkowej z początku, w jakimś stopniu, kontaktowali się z innymi etnosami, życie codzienne przebiegało w swoim środowisku etnicznym. To samo można znaleźć u F. Znanińskiego, który pisał: „Wraz ze

wzrostem nowej kolonii daje się obserwować wzrost jej jedności i spójności” [Znaniński i Thomas 1976, t.1:35]. Wyrazem tej spójności były pierwsze lokalne „towarzystwa”, które miały na celu wzajemną pomoc w nagłych wypadkach. Takie „towarzystwo” prowadziło działalność nie tylko ubezpieczeniową, ale zrzeszało członków kolonii, występowało z różnymi inicjatywami społecznymi, sprzyjało kontaktom z innymi grupami etnicznymi, pełniło funkcje dobroczynne. [Znaniński i Thomas 1976, t.1:37] Poza tym podstawową cechą „towarzystwa” była dobrowolność wstąpienia i wyjścia, można dodać, że wiele z nich prowadziło działalność informacyjną, w tym dla nowo przybyłych, wydawniczą, prenumerując czasopisma, kulturalną, nawet wtedy gdy zasadniczo ich cele były zupełnie inne. O powstawaniu analogicznych „towarzystw” znajdujemy takie informacje u J. Muchy:

„Popatrzymy najpierw na pierwsze stowarzyszenia, te z samych początków życia Polaków w mieście, bez względu na ich charakter i programowy. Pierwsze towarzystwa, Św. Stanisława i Św. Kazimierza, które zorganizowano w roku 1874, przyczyniły się do powstania polskich kościołów. Oba były towarzystwami wzajemnej pomocy, oferującymi w trudnych pierwszych latach na obczyźnie coś w rodzaju ubezpieczenia na wypadek śmierci i pomoc dla wdów i sierot. Były to więc stowarzyszenia przedparafialne, ale budujące parafię i potem do niej włączane”. [Mucha 1996: 99]. Nie rzadko zdarzało się, że „towarzystwo” dbając o interesy religijne skupiska zapraszało księży ze starych kolonii polskich do odprawienia mszy świętej.

Chociaż katolicyzm w Ameryce jest wyznaniem mniejszościowym, jest największym spośród licznych religii chrześcijańskich. Wielu badaczy dostrzegało duży wpływ Kościoła Rzymskokatolickiego na polonijne skupiska Ameryki. Znaniński zaznacza, że skupiska polonijne na ogół mogłyby zaspokoić swoje potrzeby religijne przez „przyłączenie się do lokalnego kościoła irlandzko-amerykańskiego, przy zapewnieniu sobie okolicznościowych wizyt polskiego księdza”, ale nie chcą tego robić i tworzą swoje parafie, żeby „mieć nie tyle nabożeństwa religijne, ale swój własny ośrodek działalności społecznej” [Znaniński i Thomas 1976, t.1:39]. Kościół irlandzko-amerykański nie mógł być postrzegany przez Polaków, jako coś więcej niż ośrodek religijny, ponieważ mieli oni potrzebę czuć się w kościele jak „w domu”, zaspokojenia działalności wspólnej działalności i osiągnięcia własnych celów społecznych. Wzrost liczby Polaków w South Bend spowodowało zorganizowanie Towarzystwa Gwiazdy Zwycięstwa, które podjęło powołanie nowej „narodowej” parafii rzymskokatolickiej z językiem polskim. Prawie od razu w South Bend powstało jeszcze jedno Towarzystwo (Św. Kazimierza). Cele obu Towarzystw były

jednakowe: ubezpieczenie od nieszczęść, jednoczenie Polaków oraz utwierdzanie się w wierze katolickiej. Nowe Towarzystwo też zdecydowało się na zorganizowanie kolejnej parafii. Tak w roku 1874, oba Towarzystwa przyczyniły się do powstania polskich kościołów. Jak podkreśla je badanie „Polskie parafie pełniły w South Bend, jak i wszędzie na emigracji, kilka ważnych funkcji. Zaspokajały oczywiście potrzeby religijne wiernych, ale były też ważnymi centrami, bastionami polskości i pomagały imigrantom w stopniowym wchodzeniu w codzienność amerykańską.” [Breza, Pieszak 1987:6] Kolejne towarzystwa (na przykład „Towarzystwo Polskich Kupców”, „Konfraternia Różańcowa Mężczyzn i Chłopców”), zrzeszały członków istniejących już parafii, ale miały świeckie cele: pielęgnowanie języka polskiego, organizowanie imprez, w tym i patriotycznych, zapewnienie wolnego czasu swych członków. Później powstawały także lokalne oddziały ogólnoamerykańskich towarzystw polonijnych i polonijne (terytorialnie skoncentrowane w miejscu skupienia Polonii) oddziały towarzystw ogólnoamerykańskich. Niektóre towarzystwa parafialne przekształcały się z czasem w stowarzyszenia faktycznie świeckie, nawet jeśli działały w jakiejś mierze w ramach parafii i miały stałego kapelana bądź świadczyły usługi na rzecz parafii [ Mucha1996:104].

Jak już mówiono dobrowolne towarzystwa ubezpieczeniowe powstawały w całej Ameryce niezależnie od tego czy były przyparafialnymi, czy świeckimi, poza tym powstawały i ogólnoamerykańskie, otwierające swoje oddziały w różnych miejscowościach. Tak w 1874 roku powstało ogólnoamerykańskie towarzystwo polonijne Zjednoczenie Polskie Rzymsko-katolickie, a w 1898 roku ogólnoamerykańska Polonijna Organizacja Kobieta - Związek Polek w Ameryce, której oddział, na przykład, w South Bend, działa od 1902 pod nazwą Towarzystwo Cór Polski. Powstawały towarzystwa tematyczne: paramilitarne, muzyczne (na przykład, w South Bend- Chopinowskie), gimnastyczne, ubezpieczeniowe, gimnastyczne-patriotyczne, takie jak ogólnoamerykańskie organizacje Sokoły i Sokolice. Ogólnoamerykańska organizacja Sokołów (a później Sokolic) powstała w roku 1887 w Chicago, a już w roku 1894 istniało 12 „gniazd” tego towarzystwa, które utworzyły ogólnoamerykańską organizację i zarejestrowały ją. W roku 1905 Sokoły przystąpiły do federacji Związku Narodowego Polskiego (ZNP), ale zachowując tam znaczną autonomię, a w roku 1909 odłączyły się od ZNP. Program tej ubezpieczeniowej organizacji skupiał się na działalności patriotycznej oraz ćwiczeniach fizycznych i sportach obronnych, chociaż początkowo celem było pielęgnowanie języka polskiego i obyczajów. Wyszczególniamy tę organizację, ponieważ było to największe liczebnie, mające największe społeczne znaczenie

polonijne stowarzyszenie ubezpieczeniowe, które (zmodyfikowane) istnieje do dziś. Jak widać towarzystwa, kółka i różne ośrodki, były bardzo popularne wśród polskiej emigracji w Ameryce, ponieważ dawały możliwość ubezpieczenia, zaspokojenia potrzeb emocjonalnych i społecznych. W South Bend w latach trzydziestych ich liczbę szacowano na przynajmniej 90. Powstawały one „zupełnie spontanicznie lub za namową księży czy lokalnych przywódców samoorganizowały swe życie poszczególne grupy, składające się na Polonię w South Bend [...] o około 50 stowarzyszeniach działających przy samej tylko parafii Sw. Jadwigi” [Mucha1996:98]. Emigranci prawie od początku tworzyli skupiska narodowościowe w jakiejś z wielu powodów wybranej przez siebie dzielnicy miasta. Były to: ekonomiczne, emocjonalne (związki pokrewieństwa, wyznaniowe, towarzyskie), bezpieczeństwa i brak umiejętności porozumiewania się po angielsku. Taka dzielnica polonijna dość jednoznacznie wyodrębniająca się z otoczenia miejskiego często była nazywana od nazw zamieszkującej ją narodowości, w naszym przypadku – „polską. Poza tym nazwy te, nawet w samej dzielnicy mogły pochodzić od nazw znanych tylko mieszkańcom, mając dla nich ważne, symboliczne znaczenie i nie zrozumiałe dla innych, co powodowało pewną izolację. Etniczność przejawiała się w nazwach ulic, sklepów albo parafii katolickiej. Po powstaniu parafii i zbudowaniu kościoła, a czasami nawet wcześniej, organizowała się z reguły szkoła parafialna nauczająca (najczęściej przez siostry zakonne) języka polskiego, obyczajów i zachowanie wiary rzymskokatolickiej [Znaniński i Thomas 1976, t.1:43]. Szkoły parafialne stanowiły ważny element etnicznej codzienności. Jak dowodzą badacze, szkoła parafialna w Ameryce, to szkoła etniczna, ściśle współpracująca z organizacjami religijnymi. Dzięki niej grupa polonijna wypełniała swoją codzienność, społeczny czas i lokalną przestrzeń życiem religijnym i kulturalnym, podtrzymując tym samym tożsamość etniczną i tworząc swój świat. Odrębność takiej dzielnicy, z jej symboliczną przestrzenią, sprzyjała podtrzymywaniu tożsamości etnicznej. W niektórych miastach, w takiej dzielnicy, nawet do drugiej wojny światowej, można było „zaspokoić wszystkie potrzeby życiowe nawet bez znajomości jednego słowa po angielsku” [Breza, Pieszak 1987:17].

Właśnie w South Bend, od początku lat 70. XIX stulecia szybko rosła zamieszkiwana przez Polaków, zachodnia część miasta, znana jako Polonia, zaspokajająca wszystkie potrzeby mieszkańców od duchownych po ekonomiczne. W South Bend, jak i w całej Ameryce, szkoła parafialna była ośrodkiem etnicznej codzienności, tworzonej przez kościół, dzieci i rodziców prawie od roku 1877 do końca drugiej wojny światowej. Szkoły publiczne nie cieszyły się na ogół zaufaniem u Polonii, ponieważ kształciły tylko w języku

angielskim i były uważane za wynaradawiające, chociaż działały w ramach amerykańskiej konstytucji, wymagającej separacji szkolnictwa publicznego od religii. Właśnie dlatego traktowane były przez Polaków jako „szkoły bez Boga”. Ważną rolę w postrzeganiu tożsamości poza kościołem, odgrywała lokalna prasa, komentująca wydarzenia i formująca opinię społeczną. Jak zauważa J. Mucha „Rozwojowi etnicznego, polonijnego biznesu w South Bend sprzyjała postawa pierwszego pokolenia imigrantów, parafii, stowarzyszeń, a także „Gońca Polskiego”, promująca spójność polskiej społeczności lokalnej. „Goniec” propagował hasło „popieraj swego”[...] Kwestionował nawet katolicyzm tych Polaków, którzy nie kupowali u polskich piekarzy, rzeźników itp. Wyraźnie kategoryzował mieszkańców miasta według kryterium etnicznego, utożsamiając przy tym polskość z katolicyzmem. Podkreślał opozycję między „swymi” a „obcymi”[...] Wszystkie te firmy były jednak małe [...] Zakłady te podtrzymywały izolację Polonii, nie były zaś wcale widoczne z punktu widzenia gospodarki miasta” [ Mucha1996: 67]. W końcu XIX wieku, wpływ na odrębność imigrantów miał szybki rozwój przemysłowy, późniejszy kryzys ekonomiczny oraz kultura masowa i rozwój szkolnictwa, a te głównie na przemiany w kulturze religijnej. Poza tym rozpoczął się proces tworzenia się na emigracji jednolitej polskiej grupy narodowej z polskich imigrantów z różnych krajów, z różnych systemów politycznych i ekonomicznych, wychowanych na ziemiach polskich pod różnymi zaborami. Do tego istotnym problemem Polonii na przełomie wieków był brak znajomości języka angielskiego na dostatecznym poziomie. Nowa polska emigracja pozostawała w tym daleko za innymi grupami. Według Franka Renkiewicza w 1909 roku 7% Polaków urodzonych w Ameryce w drugim pokoleniu nie mówiło po angielsku, co było porównywalnie dużo [Mucha 1996:135]. Ten brak umiejętności komunikowania w języku angielskim sprzyjał dłuższej odrębności środowiska polonijnego.

Jak ukazują różni badacze, proces przemian Polonii amerykańskiej był dość skomplikowany na co złożyły się „fakt rozstania się z dawnym statusem ekonomicznym w poszukiwaniu nowych możliwości” [Znaniński i Thomas1976, t.1:116], stosunkowo nieustabilizowane warunki pracy na początku emigracji, utrata starych wzorów i zasad, pragnienie awansu w nowym środowisku, przemiany lokalnego systemu pracy powodujące zmiany społeczno-zawodowe, transformowanie systemu norm zachowania i stylu życia oraz zmiany językowe. Poza tym do Ameryki napływali nowi emigranci: Węgrzy, Niemcy. Na początku XX wieku w aktywne życie zawodowe zaczęło wchodzić drugie już pokolenie Polonii, urodzone w Ameryce, bez doświadczenia życia w kraju, z nowymi ambicjami i

chęcią awansu zarobkowego, nastawione na opinię społeczności polsko-amerykańskiej, z amerykańskim ideałem stałego wzrostu dochodów, z nowymi pomysłami i nowymi sposobami zarabiania na życie. Jak zaznacza J. Mucha „Zmieniły one nieco charakter grupy, jej tożsamość, ale też umocniły społeczną izolację Polonii” [Mucha1996: 68]. Jeżeli na początku XX wieku, na przykład, w South Bend nie było polskich specjalistów z wyższym wykształceniem, to sytuacja zmieniła się, wraz z rozwojem pobliskiego Uniwersytetu Notre Dame. Na początku XX wieku zaczęła też rozwiać się Partia Demokratyczna, zaszły zmiany w polityce miejskiej i federalnej. Wskutek współpracy politycznej Partii Demokratycznej i Polonii South Bend, Polonia otrzymała „w miarę stabilne zatrudnienie w sektorze kontrolowanym przez zarząd miasta” [Mucha1996: 70]. W latach 20. drugie pokolenie Polonii w efekcie poparcia ze strony demokratycznego zarządu miasta zaczęło otrzymywać prestiżowe posady, a w latach 30. XX wieku pojawili się wśród Polaków z zachodniej, „polskiej”, dzielnicy miasta silni przywódcy związkowi. Chociaż na ten moment Polonia South Bend miała już rozbudowany system instytucji etnicznych, to zatrudnienie przez miasto dawało stabilność i prestiż, ponieważ pokazywało, że Polacy są godni zaufania [Mucha 1996: 68]. W okresie międzywojennym, na początku lat 30. można zauważyć największy rozkwit polskich szkół parafialnych, dzięki czemu pierwsze i drugie pokolenie Polonii umiało biegle mówić, czytać i pisać w dwóch językach: polskim i angielskim. Ale tuż przed II wojną światową, języka polskiego przeważnie uczono już tylko jako jednego z przedmiotów. Do I wojny światowej wszelkie sprawy związane z życiem religijnym załatwiane były po polsku, a kościół miał ogromny wpływ na to pierwsze pokolenie emigrantów. Jednak, jak zauważa nawet jeszcze F. Znaniecki, „mimo ogromnej żywotności, jaką ma parafia jako instytucja społeczna, autorytet Kościoła jako instytucji religijnej jest bardzo osłabiony i być może wynika to z samego faktu zależności istnienia Kościoła polsko-amerykańskiego od wolnej woli parafian” [Znaniecki i Thomas 1976, t.1: 143]. Prawie taką samą opinię znajdujemy u J. Muchy w badaniach nad Polonią w South Bend: „Można raczej powiedzieć, że konfliktów między społecznością polonijną a kościołem hierarchicznym było dość sporo [.....] Pierwsze konflikty z klerem rozpoczęły się już około roku 1900, ale aż do roku 1912 nie zagrażały zasadniczo lojalności wiernych wobec Kościoła. Późniejsze konflikty były znacznie bardziej dramatyczne” [ Mucha1996:79]. Według J. Muchy powodem może być początek zmiany mentalnościowej u drugiego pokolenia imigrantów, które czuło się „bardziej pewne siebie, zdomowione już w Ameryce, nie mające już chłopskich nawyków, pokolenie polonijne chciało jednak pewnej organizacyjnej niezależności od dotychczasowej kontroli ze strony księży [...]. W następnym roku doszło do kulminacji trwającego już jakiś czas procesu



odbierania kościołowi przez organizacje świeckie monopolu na organizowanie polskich obchodów patriotycznych” [Mucha1996:79,80]. Nieporozumienia między świecką społecznością a kościołem nabrały napięcia i miały „źródła w problemach czysto świeckich, organizacyjnych i administracyjnych. W ramach instytucji, jaką jest Kościół Rzymskokatolicki i jego parafie, były to napięcia między tymi, którzy nie mieli władzy i chcieli ją, choćby w pewnej mierze, zdobyć, a tymi, którzy władzę mieli i zasadniczo nie chcieli się nią dzielić” [Mucha1996:81]. W końcu lat 30. XX wieku, zaczęła się też szybko zmieniać na gorsze sytuacje szkół parafialnych. W każdej polskiej parafii przybywali wierni nie mówiącej po polsku. Jedni z nich byli polskiego, inni „obcego” pochodzenia. Po II wojnie światowej, chociaż do Ameryki przybywała nowa fala polskich emigrantów i wzmocniona językowo Polonia posługiwała się językiem polskim nacodzień, polskie szkoły parafialne w South Bend prawie przestały uczyć języka polskiego w ogóle. Po drugiej wojnie światowej napływ emigrantów różnych narodowości spowodował zmiany w etnicznym składzie parafii, ponieważ przybysze osiedlali się w różnych dzielnicach miasta, w tym i w skupiskach polskich. „[...] rozpoczęły się w społeczności parafialnej St. Mary’s zmiany, analogiczne do zmian w innych parafiach polonijnych, bardzo interesujące z punktu widzenia jej tożsamości etnicznej. Coraz więcej należących do niej członków polskiej grupy etnicznej, wykształconych w amerykańskiej szkole publicznej, wołało mówić po angielsku niż po polsku. Z uwagi na zmiany etniczne w dzielnicy zmieniała się też, początkowo powoli, struktura etniczna parafii” [Mucha1996: 89]. Jak widzieliśmy, od początków istnienia polskiej społeczności etnicznej w Ameryce, pierwsze i drugie pokolenie migrantów aktywnie uczestniczyło w życiu kulturalnym swojej wspólnoty które toczyło się w języku polskim zarówno w prowadzeniu różnorodnej działalności, tyleż kulturalnej, religijnej co biznesowej. Było to spowodowane nie tylko sentymentem i dążeniem do utrzymania tożsamości narodowej w obcym otoczeniu, ale brakiem znajomości języka angielskiego. Powodem zmian następujących przez lata po II wojnie światowej, była między innym „postępująca wyraźnie asymilacja trzeciego i czwartego pokolenia” [Babiński 1997:190], awans społeczny, wpływ amerykańskiej kultury masowej, systematyczny brak księży mówiących po polsku, pojawianie się nowych grup etnicznych, przeważnie ludności murzyńskiej i latynoskiej. Odnotowuje to również J. Mucha: „Od końca lat pięćdziesiątych zachodziły w zachodniej dzielnicy poważne zmiany w składzie etniczno-rasowym. W roku 1960 biali stanowili wciąż prawie 80 procent ludności dzielnicy, w roku 1980 zaś już tylko niecałe 65 procent.” [Mucha1996:153]. Jak się więc wydaje na podstawie samych tylko danych spisowych, zachodnia strona (Westside) miasta wciąż skupia znaczną część osób o jednolicie polskim

pochodzeniu, podczas gdy osoby o pochodzeniu mieszanym mieszkają na ogół w innych częściach South Bend”. Zmiana składu etnicznego powoduje według G. Babińskiego przemianę w społeczności polonijnej, w osłabienie „węzi sąsiedzkich” i „zmniejszenie solidarności etnicznej” [Babiński 1997:191]. Nawet jeżeli jeszcze możemy mówić o dzielnicach, w których skupiona jest Polonia, widzimy, że zaszy tam już zmiany etniczne. Chociaż zostało to już zaznaczone, podkreślimy, że wcześniej praca i życie codzienne toczyło się przeważnie między Polakami i często nie wychodziło poza skupiska (albo dzielnice) polonijne, co podtrzymowało czystość etniczną. Na przykładzie South Bend dobrze też widać jaki wpływ ma rozproszenie. „Dziś mamy [...] do czynienia z wielkim rozproszeniem. Nie ma już ani polskiej, ani nawet polonijnej codzienności pracy. Polscy czy polonijni robotnicy nadal wytwarzają oczywiście towary i wykonują usługi. Nie robią tego jednak wspólnie z innymi Polakami, nie rozmawiają w pracy po polsku, często nie mieszkają już obok siebie.” [Mucha1996:72]. Te zachodzące zmiany toczą się dalej: „W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych umarło wielu starych przedstawicieli pierwszego i drugiego pokolenia Polonii, a więc imigrantów i ich dzieci. Ogromna większość mieszkańców zachodniej dzielnicy, nawet tych polskiego pochodzenia, nie używała już języka polskiego na co dzień” [Mucha1996:153]. Zmieniają się stosunki społeczno-zawodowe i zmniejsza się przestrzeń etniczną, wzrasta ilość małżeństw mieszanych. G. Babiński nazywa to „asymilacją strukturalną” czyli włączaniem się emigrantów do procesu globalizacji. Co jest widocznie już w trzecim i czwartym pokoleniu [Babiński 1997:192].

Zobaczmy, jak przebiega teraz polonijne życie kulturalne. Mówiliśmy, że najpopularniejszą formą działalności była praca w różnych towarzystwach polonijnych, których - zarówno kościelnych jak i świeckich - było sporo. I w tym przypadku odniesiemy się do badań Janusza Muchy nad społecznością South Bend, które przeprowadził wykorzystując metodę wywiadu wśród działaczy polonijnych tego miasteczka, ponieważ - jak sam stwierdza - rejestry dokumentujące aktywność towarzystw polonijnych i życie kulturalne Polonii „na ogół nie istnieją” [Mucha1996:72]. Potwierdza to zresztą i nasze doświadczenie z obszaru południowo-wschodniej Ukrainy, gdzie podobnie jak Mucha - przeprowadziliśmy badania nie według jakichś kategorii ważności stowarzyszeń, ale w dużej mierze w zależności od tego „których z nich działacze byli skłonni udzielić mi choćby częściowych informacji o ich członkach” [Mucha1996:157].

**Chopin Fine Arts Club** (rok powstania 1940) i **Achievement Forum** (rok powstania 1953) to jedni z wielu organizacji miejscowych które w swej działalności zajmują

się rozpowszechnieniem kultury polskiej. Powstały one w czasach kiedy już „zaczynały się procesy marginalizacji polskiej etniczności” [Mucha1996: 103]. To stowarzyszenia pozaparafialne, oba były i są towarzystwami skupiającymi ludzi polskiego pochodzenia ( już widzimy - nie Polaków!) „wykształconych i w pełni zasymilowanych, nie mówiących już na ogół biegle (lub wcale) po polsku.” [Mucha 1996: 103]. Trzeba zaznaczyć, że Chopin Fine Arts Club „nie ma formalnych ograniczeń dotyczących cech przypisaniowych, a więc pochodzenia etnicznego członków (choć składa się prawie wyłącznie z osób pochodzenia polskiego)” [Mucha 1996: 106]. Achievement Forum jest stowarzyszeniem wyłącznie męskim, które miało dużo różnych wymogów, w tym ograniczoną liczbę członków, wysoką pozycję społeczną, wyższe wykształcenie. W Achievement Forum na liście „ którą udostępnił mi [...] jeden z działaczy, było jednak 103 członków. Czterdziestu pięciu członków miało skończone 60 lat. Poniżej 40 roku życia było 20” [Mucha1996: 162]. Mimo że „wszyscy jego członkowie znali biegle język polski, na zebraniach nigdy się nim nie posługiwano. Sprawami Polski zajmowano się absolutnie wyjątkowo” [Mucha1996: 108]. Wielu członków obu organizacji „mieszkało poza zachodnią dzielnicą [...] nie były one związane z żadną polonijną parafią” [Mucha1996: 106]. Chopin Fine Arts Club od początku miał na celu „propagowanie kultury polskiej nie tylko w obrębie miejscowej Polonii, ale i wśród osób o innym pochodzeniu etnicznym. Chodziło więc o propagowanie kraju pochodzenia, o „powrót do korzeni” o zmanifestowanie wartości kultury kraju, z którego się pochodzi. [...], o redefinicję tożsamości grupowej, o zwrócenie uwagi na te jej elementy składowe, które dotąd nie były eksponowane i zauważane przez członków zbiorowości polonijnej i przez otoczenie” [Mucha1996: 103,104]. Od połowy lat 80. organizuje znane w północnej Indianie konkursy Chopinowskie dla młodzieży, oraz imprezę o charakterze etnograficznym - Targi Sztuki. „Spośród 36 członków (w spisie z roku 1991 znajdują się nazwiska 60 osób, w tym 8 mężczyzn), których udało się bliżej zidentyfikować, 19, a więc nieco ponad połowa, ukończyło 60 lat” [Mucha1996:160]. Członkowie spotykają się na zebraniach poza miejscami skupienia Polonii. „Działalność klubu miała i ma charakter „refleksyjny”, samoświadomościowy: co najmniej w pewnej mierze koncentrowała się ona na samej Polonii” [Mucha1996: 105]. Podczas badania nie udało się ustalić dokładnej liczby członków Chopin Fine Arts Club i jak zauważa Mucha na podstawie rozmów z obecnymi działaczami „nie wydaje mi się, aby było ich wiele” [Mucha1996:161]. Jak widać działalność Chopin Fine Arts Club ukierunkowana jest na działalność kulturalną i propagowanie kultury polskiej, a Achievement Forum na sprawy wewnętrzne, oba stowarzyszenia mają charakter

ekskluzywny: Klub Szopenowski z powodów na elitarny typ zainteresowań, a Achievement Forum ze względów formalnych.

Kolejne stowarzyszenie, działające w South Bend od drugiej połowy lat 20., to **Polish-American Business and Professional Men's Association** zrzesza przedsiębiorców, kiedyś tylko polskiego pochodzenia, a aktualnie żeby być członkiem, wystarcza mieć tylko żonę polskiego pochodzenia. Obrady toczą się tylko w języku angielskim, prezes stowarzyszenia uważa, że „około 15 procent członków rozumie po polsku. Są to na ogół [.....] ludzie starsi. Dzieci członków stowarzyszenia na ogół nie rozumieją po polsku i mało interesują się polskimi sprawami” [Mucha1996:158]. Na rok 1991 stowarzyszenie liczyło 64 członków, których większość była w wieku emerytalnym, poza tym wielu członków stowarzyszenia należy równocześnie do kilku organizacji polonijnych, ale też do stowarzyszeń nie etnicznych. Na zebraniach (raz na miesiąc) obecna jest połowa członków i „Podczas tych zebrań przemawia i odpowiada na pytania któryś z polityków miejskich [...]. O Polsce, Polonii ani nawet o zachodniej dzielnicy miasta mowy nie było ani podczas wystąpienia, ani podczas dyskusji” [Mucha1996:158].

**Polonaise Club**, liczący w 1991r. szacunkowo 43 starsze osoby (powyżej 60 lat), zrzesza przeważnie członków polskiego pochodzenia, zainteresowanych kulturą polską, w tym ludową, ale też osoby innych narodowości, z różnych powodów zaciekawione Polską. Celem działalności klubu jest poznanie polskiej kultury i języka polskiego poprzez zwiedzanie muzeów i polskich restauracji podczas zorganizowanych wyjazdów tematycznych do Chicago albo nawet do Polski. Zebrania klubu (raz w tygodniu w języku angielskim) łączą lekcje języka polskiego z omawianiem programów planowanych wyjazdów, śpiewem polskich pieśni ludowych, kontaktami towarzyskimi z wymianą polskich przepisów kulinarnych, robieniem wycinanek i pisanek. Na pierwszy rzut oka działalność Polonaise Club jest podobna do Chopin Fine Arts Club, ponieważ jest to również stowarzyszenie kulturalne, organizujące imprezy okolicznościowe, spotkania gwiazdkowe, ale chodzi w nim raczej nie o propagowanie kultury polskiej i jej rozpowszechnienie wśród innych narodowości, jak w Chopin Fine Arts Club, a o zaspokojenie własnych potrzeb. „Choć ogromna większość osób pochodzenia polskiego nie interesuje się aktywnie sprawami Polski, choć znaczna większość [...] nigdy w Polsce nie była, dla istnienia i odrębności grupy kulturowej ważne jest przekonanie o tym, że kraj pochodzenia i jego kultura są czymś praktycznie ważnym, choćby tylko dla części tej zbiorowości etnicznej” [Mucha: 127].

**Związek Narodowy Polski (ZNP)**, to najstarsze towarzystwo, działające w South Bend od 1887 r., ale ZNP powstał w Filadelfii w 1880 r. W celu zrzeszenia, jako federacji, „rozmaitych polskich grup zachowujących własną tożsamość” [Mucha1996: 113]. Aktualnie zajmuje się ubezpieczeniami, wspierając aktywność i rekreację swoich członków, w szczególności dzieci i młodzieży organizując obozy sportowe, lekcje śpiewu, zespoły tańca. Ludzie spotykają się „porozmawiać ze znajomymi, poznać innych ludzi, którzy najprawdopodobniej (choć nie na pewno) będą mieli z polskością jakieś związki, [...] zagrać w kręgle, umówić się na golfa, zjeść „polski obiad”, potańczyć przy dźwiękach kapeli polonijnej, która raz na jakiś czas przyjeżdża z Chicago [Mucha1996: 115]. W roku 1987 ZNP miał 967 członków. Jest to organizacja o charakterze światopoglądowym co widać w przywiązaniu do symboliki narodowej „w zamieszczonych w broszurze prawie wyłącznie polskich nazwiskach na listach kolejnych zarządów, w herbie organizacji i w jej nazwie, ale też w menu bankietu z okazji stulecia łoży, w polskim hymnie narodowym śpiewanym tuż po hymnie amerykańskim na otwarcie uroczystości jubileuszowej” [Mucha1996:115]. Jednak, co ciekawe, wydawany przez ZNP pamiętnik „zupełnie nie wspomina o Polsce ani też o Polonii w South Bend. Czytelnik nie znający symboliki etnicznej z pewnym trudem zorientowałby się, że jest to organizacja polonijna” [Mucha1996: 115]. Do tego kryterium formalnej przynależności etnicznej nie mają znaczenia w ZNP, bo - jak trafnie zauważa Mucha - zmieniają się „kryteria przynależności do Polonii. [...] Od lat nie wymagano w ZNP tego, aby „członek ubezpieczony” czy „członek społeczny” był narodowości polskiej. Sam prezes łoży z ostatnich wielu lat to Niemiec, kiedyś działacz organizacji niemieckich, który stał się polonijnym aktywistą pod wpływem żony Polki” [Mucha1996:115]. Ze swoich badań Mucha wyciąga wniosek, że „Stowarzyszenie niewątpliwie przestało być więc polskie, ale równie niewątpliwie nadal jest polonijne. [...] Takiej polonijnej codzienności Polska w zasadzie już nie jest potrzebna” [Mucha1996: 115].

Ruch emancypacji kobiet w końcu XIX wieku przyczynił się do powstania ubezpieczeniowych stowarzyszeń kobiet w całej Ameryce, ale pierwsza organizacja tego typu powstała w roku 1898 w Chicago. Był to **Związek Polek w Ameryce**, a w roku 1902 powstał w South Bend oddział Związku pod nazwą Towarzystwo Cór Polski. Obecnie w South Bend w Związku Polek jest około 1000. osób z kilkuset rodzin, ale w zebraniach uczestniczy niewiele. Do Związku wstępują również dzieci i młodzież. Poza celem ubezpieczeniowym Związek zajmuje się różnorodną opieką nad dziećmi i młodzieżą, organizuje imprezy kulturalne i święta okolicznościowe. „Powiązanie poszczególnych grup z

parafiami nie jest silne, choć zbierają się one często w pomieszczeniach kościelnych i część dochodu z własnych imprez przeznaczają na potrzeby kościoła. Większy jest związek z polskością” [Mucha1996:117]. Powodem jest to, że według statutu, żeby skorzystać się z ubezpieczenia w związku może „być osoba polskiego pochodzenia, albo mieć kogoś polskiego pochodzenia w rodzinie” [Mucha 1996: 117]. Chociaż Związek jest powiązany z parafiami, nie ma on żadnego własnego miejsca skupienia w postaci stale działającego klubu, nie posiada własnych urządzeń sportowych. Według badacza „Działa „w rozproszeniu”(choć w powiązaniu z parafiami polonijnymi). Jest [...] dobrym przykładem zjawiska marginalizacji etniczności” [Mucha 1996:117]. Mucha wyjaśnia to zjawisko tym, że wiele osób powiązane różnorodnymi relacjami rodzinnymi i społecznymi i „wiele osób należy do tego stowarzyszenia etnicznego nie wiedząc nawet o tym. Inne wiedzą, ale etniczność nie wkracza w poważnej mierze do opartych na autorefleksji sfer ich życia, choć niewątpliwie należy do jego otoczki. Na co dzień wkracza ona do życia głównie z uwagi na interes finansowy członków” [Mucha 1996:117].

O jednej z najpotężniejszych organizacji takiej jak **Sokoły**, już wspomniano wcześniej. W tym miejscu skupię się na jej działalności późniejszej, kiedy wstąpiło drugie i trzecie pokolenie imigrantów. Organizacja ta powstała w roku 1887 w Chicago, a już 1909 roku dział w South Bend samodzielny oddział. Prowadzono działalność sportową i patriotyczną, a od 1918r wprowadzono program ubezpieczeniowy. W języku polskim prowadzono zebrania do drugiej wojny światowej, słychać było go i na spotkaniach towarzyskich, ale po wojnie, kiedy dołączyli się, albo wrócili byli członkowie „którzy lepiej mówili już po angielsku niż po polsku, zaczęły się zmiany. Coraz częściej słychać było język angielski. W roku 1952 ogólnoamerykański zjazd Sokołów zdecydował, że zebrania wolno prowadzić również w tym języku. [...] Dzieci i młodzież słuchały jednak ze zdziwieniem polskich rozmów, modlitw i śpiewów dorosłych, pesząc ich swymi uwagami” [Mucha1996:120]. Według badacza w zebraniach uczestniczy nieduża liczba osób, ale wielu ludzi ubezpiecza się u Sokołów, bierze udział w „polskich” śniadaniach i kolacjach, co może świadczyć o sentymencie do polskości i symboliki polskiej. Dużą popularnością cieszy się uprawianie różnych sportów, w tym golfu. „Od roku 1956 nie przyjmowano już wcale innych członków niż ci, którzy płacili składki ubezpieczeniowe” [Mucha 1996:118]. Badacz zaznacza, że z zewnątrz nie widać aby Sokoły były organizacją polską, ponieważ na licznych imprezach albo wyścigach sportowych, na spotkaniach towarzyskich i na „polskich” śniadaniach, nie można usłyszeć, chociażby przypadkowo, języka polskiego, nie rzuca się w

oczy polska symbolika, a jeżeli istnieje, to może być rozpoznana jedynie przez osoby zaznajomione z tematem. Wszelkie napisy są w języku angielskim. „Przynależność do Sokołów jest niewątpliwie podtrzymywaniem polskiej tożsamości etnicznej, nie związanym z żadnymi niewygodami i kłopotami, dającym za to pewne finansowe, towarzyskie i sportowe korzyści. Etniczność leży u podstaw tej przynależności, ale jest to etniczność niekrępująca. Została zmarginalizowana i zaadaptowana do kultury amerykańskiej.[.....] Ale polskość rozumiana jest szeroko. Jak powiedział mi jeden z rozmówców, wystarczy więc być Słowianinem. Na przykład Węgrem [...] to, jak sądzę, interesujący przypadek utrzymania kryterium przypisanowego, ale powiązanego z ogromnie szeroką jego interpretacją, której służy brak wiedzy, wynikający niewątpliwie z braku głębokiego zainteresowania „starym krajem” i jego otoczeniem” [Mucha 1996:125].

Nie przywołujemy tu, oczywiście, wszystkich omawianych przez Muchę organizacji polonijnych, koncentrując się na wybranych, które są bardzo interesujące z naszego punktu widzenia. Chcemy bowiem pokazać jak przebiega działalność społeczna i kulturalna w stowarzyszeniach polonijnych przez kilka pokoleń, jak zmienia się poczucie tożsamości i zanika uczucie odrębności etnicznej. Po zapoznaniu się z prezentowanymi przez Muchę stowarzyszeniami, możemy powiedzieć, że prawie wszystkie one mają charakter polonijny, ale nie stawiając formalnych wymogów uczestnictwa, takich jak pochodzenie albo przynależność do parafii. Są uznawane za polonijne, bo zajmują się polskimi sprawami, propagują polską kulturę, a inne zaś są, intencjonalnie polonijne, ponieważ statutowo wymagają od członków polskiego pochodzenia.

Pozwala to na sformułowanie ważnego dla nas wniosku, iż „polonijność” w diasporze może mieć różne oblicza, nie koniecznie wynikające z miejsca pochodzenia praktykujących ją ludzi. Badania nad polskością w Ameryce wyraźnie pokazują, że zachodzące zmiany społeczne, ekonomiczne i polityczne, zwłaszcza w wieloetnicznym, dynamicznie rozwijającym się kraju, kwestie korzeni, pochodzenia i ojczystego języka odsuwają się na plan dalszy, eksponując raczej przywiązanie do pewnych konstruktów kulturowych wyobrażeń o odległej, często nie poznanej osobiście ziemi przodków. Wyobrażenia te są kulturowane jako „polskość”, „rosyjskość”, „meksykańskość” itd, ponieważ są rozpoznawane jako wartość, swoisty posag, z którego nie powinno się rezygnować, chociaż czasem stanowi on obciążenie. Daje jednak również liczne korzyści - poczucie wspólnotowości, odległego, wręcz mitologicznego, ale jednak pochodzenia „

skądś”, a nie „znikąd”. Czy wreszcie konkretne pożytki z koneksji, wsparcia znajomych, pożyczek, stojącej za jednostką instytucji.

Z tego też powodu badanie funkcjonowania takich organizacji, jak i zachodzących w nich przemian, stanowi świetny obszar namysłu nad dylematami tożsamościowymi, z jakimi borykają się przedstawiciele różnych nacji w wielokulturowej rzeczywistości. Ponieważ z analogiczną sytuacją mamy do czynienia i na południowo-wschodniej Ukrainie, także analizujemy i przedstawiamy istniejące tam stowarzyszenia polonijne, mając na uwadze wnioski i ustalenia badaczy Polonii amerykańskiej.

Jednak już w tym miejscu należy zaznaczyć, że analogia ta nie jest bynajmniej ścisła. O ile, bowiem, dokunująca się z czasem marginalizacja etniczności polskiej w USA miała przyczyny przede wszystkim społeczno-ekonomiczne, a dalej światopoglądowe (zmiany w mentalności, laicyzacja,), o tyle marginalizacja etniczności w byłym Związku Radzieckim, w tym i Ukrainie miała głównie powody polityczne. Porównując sytuację migrantów w obu tych mocarstwach można stwierdzić, że Polonia amerykańska wyszła od silnie zaznaczonej etniczności, aby na drodze dwuwiekowych przemian dojść do jej „rozpuszczania się” w żywiole obcym, podczas gdy w ZSRR etniczność była z premedytacją niwelowana (do czego jeszcze wrócimy). Jej odrodzenie, a może nawet narodziny, nastąpiły dopiero po rozpadzie sowieckiego imperium, w latach, w których np. South Bend, jak dowodzi Mucha, „Stowarzyszenia polonijne [...] interesują się coraz mniej sprawami Polski, a coraz bardziej własną społecznością lokalną. Etniczność jest wyraźnie marginalizowana w ich codziennym funkcjonowaniu” [Mucha 1996:98].

Owej marginalizacji dobrze dowodzą wyniki ankiet, jakie przeprowadził ten badacz wśród członków polskiej grupy etnicznej w 1991 roku, podczas spotkań, zebrań i różnego rodzaju eventów polonijnych. Nie objęły one całego środowiska, ale głównie osoby aktywne, powyżej 65 roku życia, a więc ludzi, których rodzice urodzili się na przełomie XIX/XX w.

Dla zobrazowania wyników tej ankiety wybraliśmy pytania i odpowiedzi, które z racji własnych badań na Ukrainie wydawały się znaczące. Wyniki badań przytaczamy w tabelach 1-4.

Tabela 1. Podstawowa wiedza o respondentach Polonii amerykańskiej

	Miejsce urodzenia		Przynależność do etnicznej	Biegłe posługują się	Etniczna samoidefikacja
	W Polsce	W USA			



			parafii	językiem polskim	Polak	Amer.pol .poch.	Amer.	inne
rodzice	1 rodziców 45%	Oboje 45%	70%	70%	<10%	60%	20%	
respondenci	-	100%	45%	15%*	>5%	70%	30%	
wnukowie	-	100%	b/i	0%	-	35%	55%	10%

Jak komentuje Mucha „Spadła więc liczba osób uważających się za Polaków” [Mucha 1996: 214]. Poza tym jako okazje używania języka polskiego najczęściej wymieniano rozmowy z rodziną i przyjaciółmi i co odznacza badacz „jedynie kilka osób eksponowało tu modlitwy i śpiewy w kościele” [Mucha 1996:206].

Tabela 2. Związek z Polską wśród respondentów Polonii amerykańskiej

	Związek z Polską wśród respondentów
Nigdy nie był w Polsce	80%
Był 1 raz	< 10%
Był więcej niż 2 razy	>10%

Tabela 3. Zainteresowanie wśród respondentów Polonii amerykańskiej Polską i jej problemami

	Zainteresowanie respondentami Polską i jej problemami	
	Wśród respondentów	Wśród wnuków
Wcale nie	<10%	<25%
Jak i innym państwem europejskim	>15%	30%
Nieco bardziej niż innym państwem	35%	20%
Bardzo	40%	-
inne	-	10%-„dzieci za młode” 15%- „mniej-więcej”

J. Mucha komentuje: „Jak pisałem wcześniej, poza wielkimi świętami polska zbiorowość etniczna w South Bend (a miasto to nie jest pod tym względem wyjątkowe) interesuje się własnymi problemami znacznie bardziej niż krajem pochodzenia” [Mucha1996: 212].

Tabela 4. Powody udziału w działalności organizacji polonijnej

Powody	Członkostwo w organizacji polonijnej	
	Tak	Nie
rodzice w domu przestrzegali polskie tradycji	80%	20%
Rodzinne tradycji jako członkowstwo	30%	b/i

Charakter polonijny	25%	b/i
Inne (powody ubiezbieczeniwe bardzo rzadko)	25%	b/i

Źródło: wyniki badań według J. Muchi [Mucha 1996: 206-217] (opracowanie O.P. )

Chcielibyśmy dodać, że wśród respondentów 80 % pamiętało, że w domach ich rodziców zachowywano polskie tradycje i organizowano po polsku wielkie święta katolickie. Ale tylko 10 % respondentów wymieniło te tradycje. Było to między innymi „robienie prezentów na Świętego Mikołaja, obchodzenie imienin, polski sposób organizowania wesela i pogrzebu, świętowanie Trzeciego Maja, słuchanie polskiej muzyki, tańczenie polskich tańców, śpiewanie Sto lat z okazji urodzin” [Mucha 1996:212]. Znają i lubią polską kuchnię – podało 80 % respondentów, wymieniając pierogi, kapusta, kluski, kiełbasa, kiszka, pączki, barszcz, chruściki, babka, kwas, rosół, zupy i placki ziemniaczane.

Swoje badania Mucha komentuje następująco: „Z pokolenia na pokolenie spada (w praktyce, jeśli odliczymy imigrację, do zera) liczba „Polaków” i rośnie liczba i procent „Amerykanów”. Proporcja „Amerykanów polskiego pochodzenia” początkowo rosła (kosztem „Polaków”), aby później bardzo poważnie spaść (na korzyść nie „Polaków”, lecz „Amerykanów”)” [Mucha1996:217].<sup>7</sup>

Polonijna społeczność lokalna wciąż istnieje i funkcjonuje w South Bend w sposób zorganizowany. Jednak w większości w życiu polonijnym uczestniczą wyłącznie ludzie starsi.<sup>8</sup> Jej infrastruktura instytucjonalna jest jednak coraz słabsza. Zmienia ona swój charakter i zasady działania, ale nie zamiera zupełnie. Sytuacja językowa wygląda raczej pesymistycznie: „Język polski nie funkcjonuje już w South Bend jako język codzienny. Jako język odświętny jest jednak w jakimś stopniu wciąż żywy. Jest to język, którego nie musi się już znać dokładnie.” [Mucha1996:155]. Nieuchronnie zmienia się też samoidentyfikacja, zwiększa się liczba osób uważających się już nawet nie za Amerykanina polskiego pochodzenia, a za Amerykanina ( od 20 % do 55% przez trzy pokolenia). J. Mucha pokazuje, że „Polska grupa etniczna utraciła najwyraźniej taką kulturową odrębność, która da się atrakcyjnie dla publiczności zaprezentować podczas etnograficznie zorientowanego festiwalu. Grupa ta trwa, ale już jako jeden z wielu aspektów dość homogenicznej kulturowo całości. Odświętnością zrutyinizowaną, w formie z góry przewidywalnych obrzędów kalendarzowych

<sup>7</sup> Przytoczyliśmy tę ankietę, ponieważ w swoich badaniach w środowisku polonijnym południowego wschodu Ukrainy też używaliśmy dużo podobnych pytań

<sup>8</sup> To, że uczestniczą w życiu polonijnym przeważnie ludzie starsi, można spotkać i w Ukrainie

[...] I w codzienności, i w odświętności polonijnej będzie prawdopodobnie uczestniczyć coraz mniej osób” [Mucha 1996: 197]. Środowisko polonijne w South Bend, przyjmując je za typowe dla Ameryki, zbliża się nie tyle do integracji, co do asymilacji.

Celem niniejszego podrozdziału było przedstawienie modelowego przykładu środowiska polonijnego w wielokulturowej i wieloetnicznej rzeczywistości dowolnego obszaru oraz metod jego badania. Wybrano Polonię amerykańską (konkretnie z South Bend), ponieważ trwające od 100 lat badania nad nią można z wielu względów uznać za wzorcowe. Nie tylko zdają się one dawać pełny zakres problematyki tożsamościowej, tak zajmującej z perspektywy antropologiczno - społecznej, ale prezentują również różnorodne sposoby podejścia do zajmujących nas kwestii przemiany postaw wobec takich wartości, jak pochodzenie, etnos, rodzimość i ojczyzna.

Zanurzona w multietnicznej Ameryce Polonia, w pewnym sensie, „przećwiczyła” na sobie większość możliwych i nie możliwych do przewidzenia społeczno-kulturowych sytuacji izolacji, okulturacji, asymilacji i rozpadu wspomnianych wyżej wartości, stając się przez to swoistym laboratorium badań społeczno-kulturowych. Doskonale zdawał sobie z tego już sprawę Znaniecki, jednoznacznie wpisujący badania nad nią w obszar nauk o kulturze. Jego następcy pogłębili, poszerzyli i zmnożyli problematykę, konstruując kolejne, istotne wnioski i wyliczając pola, które - siłą rzeczy - muszą być uwzględnione przez badaczy innych niż amerykańskie, środowisk i skupisk Polaków. Poznanie tych metod, pól tematów stanowi ważny etap namysłu także i w przypadku naszych badań nad dylematami mieszkańców południowo-wschodniej Ukrainy wobec polskość. Z analizy (z oczywistych powodów skrótovej i wybiórczej) stanu badań nad Polonią i polskością w Ameryce, wynika iż:

1. emigranci (czy dobrowolni czy przymusowi) z reguły tworzą w kraju osiedlenia w miarę zwarte środowiska, których centrum stanowi grupa wcześniej przybyłych rodaków;
2. ich środowiska po krótszym lub dłuższym czasie strukturalizują się w różnego typu; stowarzyszeniach, klubach, zespołach, instytucjach życia społecznego. Instytucje te mają skłonność do stabilizacji;
3. będąc wyznawcami określonej religii zabiegają o możliwość praktykowania swej wiary, powołując centra życia duchownego (kościół, zbory i tp);
4. po okresie początkowej izolacji podejmują proces akulturacji, o ile nie są w stanie zdominować kultury kraju osiedlenia;

5. zrzeszenia, religia, język i zwyczaje przywiezione z kraju przodków stanowią dla nich istotnie wartości, przekazywane przez pokolenia;
6. wielopokoleniowe przebywanie w kraju emigracji, połączone ze stopniową akulturacją wpływa na marginalizowanie etniczności na rzecz kultury kraju osiedlenia, który z czasem staje się krajem pochodzenia;
7. dawne wartości (religia, język, zwyczaje, struktury) są nadal rozpoznawane jako ważne, ale praktykowane okazjonalnie; ich znajomość zanika, rozmywa się, co jest jednak procesem długotrwałym;
8. świadome eksponowanie różnic kulturowych (kulturalizm wg Appaduraia), powrót „do korzeni”, odrodzenie etniczności, może być wynikiem zmiany sytuacji politycznej lub ekonomicznej w kraju osiedlenia. Rzadziej ich powodem jest przebudowa mentalności jednostki i grupy.

Ostatni z wniosków nie wynika bezpośrednio z badań nad Polonią amerykańską, ale z ustaleń współczesnych badaczy przemian tożsamości, o czym wspomniano już w części 1.1.

Natomiast z dociekań przedstawionych w tym podrozdziale wynika również, że w badaniach nad środowiskami emigranckimi doskonale sprawdzają się zwłaszcza metody mieszane- socjologiczne - antropologiczne, takie jak:

1. ankieta socjologiczna;
2. wywiad kwestionariuszowy;
3. analiza źródeł zastanych ( dokumentów, ankiet, pamiętników, listów, zdjęć, spisów, świadectw itd.);
4. analiza źródeł wywołanych (wywiadów);
5. analiza źródeł historycznych (archiwów i syntez dokonanych przez historyków);
6. obserwacja uczestnicząca;
7. analiza instytucji i struktur ich działania.

Wszystkie te metody, jak i wyszczególnione wyżej wnioski zostaną przez nas wykorzystane i odniesione do naszego własnego pola badawczego - Ukrainy południowo-wschodniej.



## 2. Mozaika etniczna Ukrainy

Pierwszy etap badań nad polskim środowiskiem Ukrainy południowo-wschodniej ma na celu stworzenie obrazu tej grupy w nowopowstałym (po rozpadzie Związku Radzieckiego) demokratycznym państwie, a ściślej na obszarze zwanym Azowskim Przeddnieprowem albo Zaporoskim Przyazowiem, obejmującym tereny dawnych tzw. Dzikich Pól obecnego obwodu zaporoskiego. Należy zaznaczyć, że Zaporoskie Przyazowie i Dzikie Pola to nazwy nie tyle geograficzne, ile historyczne i kulturowe. Przyazowie to południowo-wschodnia część Ukrainy rozciągająca się wzdłuż Morza Azowskiego, natomiast Zaporoskie Przyazowie to region położony nad dolnym Dnieprem, znany niegdyś jako Dzikie Pola. Od XV w. tereny te były atrakcyjnym miejscem dla wielu przybyszów: „dla chłopów pańszczyźnianych uciekających od panów, dla ubogiej szlachty szukającej sposobów łatwego wzbogacenia się, a także dla zwykłych przestępców umykających nad Dniepr przed wyrokami sądowymi grożącymi im na ziemi ojczystej” [Serczyk 1984: 8]. Z czasem Dzikie Pola stały się kolebką Kozaczyzny i tak zostały utrwalone na kartach powieści Henryka Sienkiewicza. Współcześnie region charakteryzuje się silnie rozwiniętym ciężkim przemysłem metalurgicznym, którego główne ośrodki mieszczą się w kilku miastach, m.in. w Dnieprze i Zaporozu.

Poznając historię Zaporoskiego Przyazowia trzeba mieć na uwadze, że duża część obecnego obwodu zaporoskiego do 1920 r. leżała częściowo w guberni jekaterynosławskiej (dzisiejszy obwód dniepropietrowski), a pozostałe tereny znajdowały się w granicach guberni taurydzkiej i donieckiej. Samodzielny obwód zaporoski utworzono w 1939 r. Miasto Zaporozże do 1921 r. nosiło nazwę Aleksandrowsk, natomiast miasto Dniepr w latach 1787-1796 oraz 1802–1926 nazywano Jekaterynosław, w latach 1796-1802 Noworosyjsk, a w latach 1926-2016 Dniepropietrowsk. Ostatnia zmiana nazwy wynika z decyzji potępienia działaczy komunistycznych, wśród nich Grigorija Pietrowskiego (Hryhoryja Petrowskiego), którego nazwisko było wpisane w nazwę miasta. Z kolei wspomniane w dalszej części rozdziału Kamińskie (wcześniej wieś Kamienskoje) w latach 1936-2016 nosiło nazwę Dnieprodzierżyńsk, która była używana wymiennie z tradycyjną.

Zaporoskie Przyazowie zawsze było uznawane za region wielokulturowy, którym stało się głównie w wyniku polityki kolonizacyjnej za czasów caratu rosyjskiego, zwłaszcza od drugiej połowy XVIII wieku. Podziały administracyjne na tych terenach wynikały z różnorodnych przyczyn, tak historycznych, jak i ekonomicznych. Podjęte badania mają na celu pokazanie jak wyglądał proces formowania się tożsamości polskiej na tym terenie i

jakie czynniki na niego wpływały. Spróbujemy także wyjaśnić kwestię samoidentyfikacji zamieszkującej go ludności i ustalić, czy należy rozumieć ją jako Polonię, czy grupę Polaków. Ważnym aspektem dociekań nad tożsamością narodową i kulturową jest również zbadanie intensywności, form i przyczyn kontaktu z kulturą polską i Macierzą, jak też powodów zainteresowania językiem polskim, polską kulturą i polskimi korzeniami. Dla pełnego obrazu niezbędna jest również analiza aktywności jednostek w środowisku polonijnym, ich poglądów religijnych oraz relacji z kościołem katolickim, a także roli tego kościoła w podtrzymywaniu polskości i tożsamości narodowej grupy wyznaniowej.

## **2.1. Rys historyczny i specyfika obwodu zaporoskiego jako obszaru wielokulturowego**

### **2.1.1 Wprowadzenie w krótką charakterystykę badanego terenu**

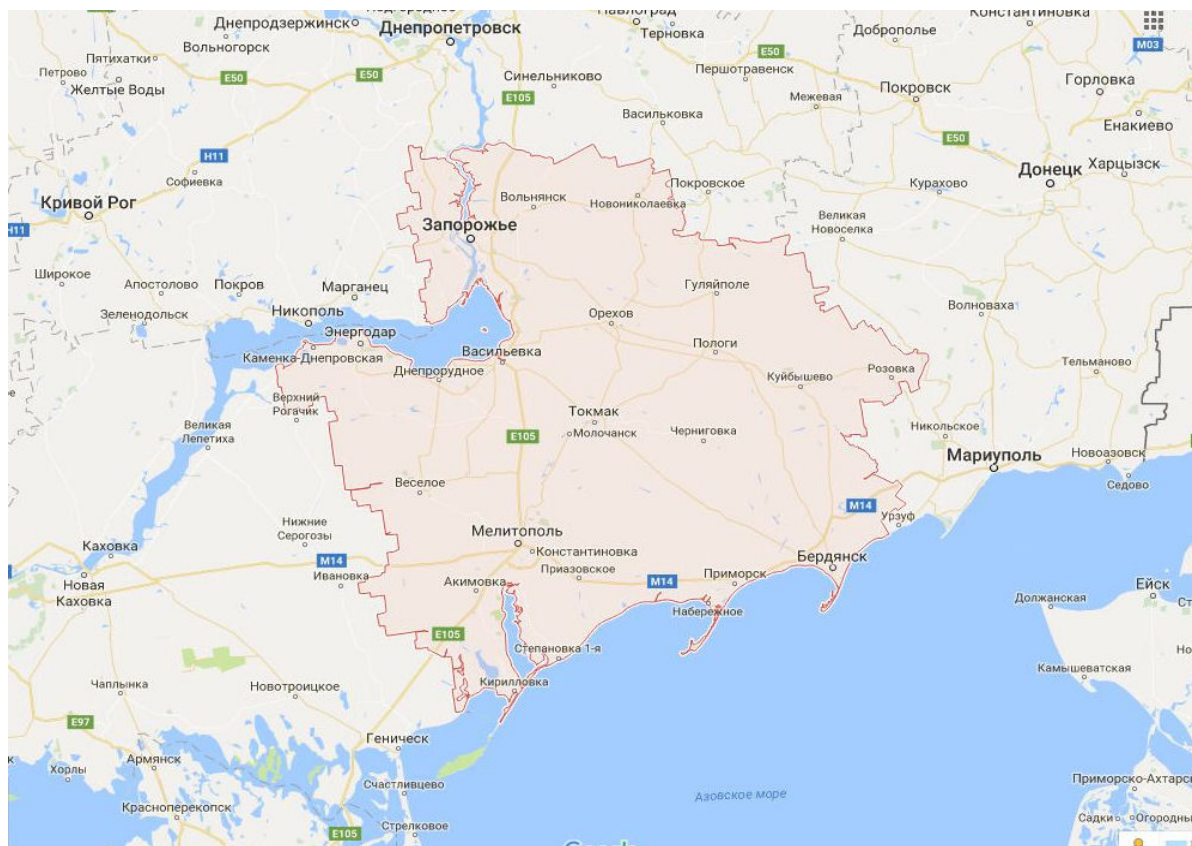
Obecny obwód zaporoski powstał 10 stycznia 1939 roku i objął 27,2 tys.km<sup>2</sup>, co stanowi 4,5% terytorium całej Ukrainy. Liczba mieszkańców wynosi 2023,8 tys. osób (4% mieszkańców Ukrainy), a gęstość zaludnienia to 74,4 osób na m<sup>2</sup>. Na północy i północnym zachodzie graniczy z obwodem dniepropietrowskim, na zachodzie z obwodem chersońskim, na wschodzie z obwodem donieckim, a na południu znajduje się Morze Azowskie, skąd pochodzi jego historyczna nazwa - Zaporoskie Przyazowie. Centrum administracyjnym obwodu jest miasto Zaporozże, założone w 1770 r.( prawa miejskie nabyło w 1806 r.)<sup>9</sup>. Według aktualnego podziału administracyjnego w obwodzie zaporoskim znajduje się pięć miast bezpośrednio podporządkowanych obwodowi. Są to: Zaporozże, Berdiańsk, Enerhodar, Melitopol i Tokmak.

Usytuowanie obwodu na mapie pozwala dobrze zorientować się w granicach między obwodami. Obwód zaporoski nie zawsze leżał w granicach obecnego terytorium. Historycznie raz należał do guberni taurydzkiej, to łączył się z gubernią jekaterynosławską (później obwodem dniepropietrowskim), to przesunął się dalej na południe. Przez jakiś czas w jego skład wchodziła część obecnego obwodu chersońskiego. Jego granice były zatem płynne.

---

<sup>9</sup> Dostęp 15.06.2016, [www.zabor.zp.ua/Turizm/Turizm\\_oblast.htm](http://www.zabor.zp.ua/Turizm/Turizm_oblast.htm)

Mapa1. Mapa obecnego obwodu zaporoskiego na terenie Ukrainy.



Usytuowanie obwodu na mapie pozwala dobrze zorientować się w granicach między obwodami. Obwód zaporoski nie zawsze leżał w granicach obecnego terytorium. Historycznie raz należał do guberni taurydzkiej, to łączył się z gubernią jekaterynosławską (później obwodem dniepropietrowskim), to przesunął się dalej na południe. Przez jakiś czas w jego skład wchodziła część obecnego obwodu chersońskiego. Jego granice były zatem płynne.

Według danych statystycznych na rok 2001 w obwodzie zaporoskim mieszkało 1926,8 osób, z czego 1,8 tys. zadeklarowało się jako Polacy, co stanowi 0,1 % ogólnej liczby mieszkańców obwodu. Stosunek procentowy grup narodowościowych w obwodzie zaporoskim w latach 1989 i 2001 ( w tym na podstawie przeprowadzonego przez władze radzieckie w 1989 r. spisu ludności ) [www.2001.ukrcensus.gov.ua, Państwowy komitet statystyczny Ukrainy] ilustruje poniższa tabela 5:



Tabela 5. Stosunek procentowy grup narodowościowych w obwodzie zaporoskim

	1989r.(statystyki radzieckie)	2001 r.
Ukraińcy	63, 1%	70,8%
Rosjanie	32%	24,7%
Bułgarzy	1,7%	1,4%
Białorusini	0,9%	0,7%
Ormianie	0,1%	0,3%
Tatarzy	0,3%	0,3%
Żydzi	0,7%	0,2%
Gruzini	0,04%	0,2%
Azerowie	0,1%	0,1%
Mołdawianie	0,2%	0,1%
Niemcy	0,1%	0,1%
Grecy	0,1%	0,1%
Romowie	0,1%	0,1%
Polacy	0,1%	0,1%
Czesi	0,1%	0,1%
Inni	0,9%	1,3%

Jeżeli uzupełnimy ją o informację, że z początkiem 2013 r. w obwodzie zaporoskim zarejestrowano 82 stowarzyszenia stworzone przez 24 narodowości [Kojans 2013:179]), etniczny wizerunek tego obszaru stanie się pełniejszy. Jest to bowiem faktycznie obszar multikulturowy, czego nie potrafiła zniszczyć ani władza radziecka, ani kolejne przesunięcia granic administracyjnych. Przyazowie to region z bardzo ciekawą i skomplikowaną historią charakterystyczną dla tygla multikulturowego, co jest typowe dla obszarów z najintensywniej rozwijającym się przemysłem ciężkim w tej części Ukrainy, czyli obwodów dniepropietrowskiego, zaporoskiego, ługańskiego i donieckiego.

### 2.1.2. Rys historyczny

Zajmujący nas obszar był kiedyś rozległym, słabo zaludnionym stepem, przez który płynęła potężna rzeka Dniepr ze swymi dopływami. Między VI a VII wiekiem na terytorium tym zaczęli osiedlać się Słowianie , zakładający swoje osady po obu brzegach rzeki.

Stanowiła ona ważny szlak komunikacyjny, czego dowodzi fakt, że jeszcze w okresie Rusi Kijowskiej (IX-XII) przez Dniepr przebiegał główny szlak handlowy średniowiecznej Europy Wschodniej, łączący kraje nadbałtyckie z Krymem (Taurydą) i Konstantynopolem - stolicą Bizancjum.

W wyniku spustoszenia, jakie było efektem najazdów mongolsko-tatarskich w latach 1239-1242, terytorium wyludniło się, stając się miejscem koczowania Tatarów i Azjatów. W tym też czasie zyskało miano „Dzikich Pól”. Przybywali na nie chłopci uciekający przed pańszczyzną, wszelkiego rodzaju awanturnicy, zbiegowie, grupy rzezimieszków, dezertersów z różnych zakątków świata - od Mazowsza, Wielkopolski i Małopolski, po Moskwę i Bałkany. Była to „ziemia niczyja”, stanowiąca granicę między Wielkim Księstwem Litewskim a Chanatem Krymskim. Z przybyszów oraz miejscowej ludności stworzyła się z czasem nowa społeczność - Kozacy, którzy „pod względem narodowościowym tworzyli mieszaninę z Ukraińców, Polaków, Rosjan, Litwinów, Białorusinów, Wołochów, a nawet Tatarów” [Serczyk 1990: 69]. Stepowe tereny leżące na południe od porohów dniprzańskich czyli progów skalnych w nurcie rzeki uniemożliwiających żeglugę, nazywano Zaporozem. Za porohami Dniepru na wyspach dniprzańskich u ujścia Czortomliki do Dniepru utworzyli Kozacy w XVI w. wojskowe obozy i fortece, zwane Siczą Zaporoską (1652-1709 r.). Stolicą Syczy Zaporoskiej była forteca na wyspie Chortyca (szerokość 2,5 km, długość 12,5 km). Pierwszą stałą fortecę w latach 1554-1555 r. wybudował szlachcic Dymitr Wiśniowiecki na wyspie Bajda (Mała Chortyca), która została zniszczona w 1557 r. przez wojska tatarsko-tureckie. „Ze względu na motywy, którymi kierowali się uciekinierzy na Zaporozie, a zwłaszcza niechęć do jakiegokolwiek władzy, wykształciła się tutaj swoista demokracja wojskowa” [Serczyk 1990: 70]. Pozostając na Zaporozu Kozacy bronili się przed sąsiadami i sami podejmowali wyprawy wojenne przeciw Tatarom i Turkom. W 1764 r. caryca Katarzyna II stworzyła gubernię noworosyjską, w której obrębie znalazł się i obecny obwód zaporoski. Powołano ją na potrzeby obronne granic mocarstwa rosyjskiego przed Imperium Osmańskim. Ponieważ w 1768 r. zaczęła się wojna między Rosją a Turcją, podjęto się budowy siedmiu twierdz dniprowskiej linii obronnej, od dniprowskich porohów do Morza Azowskiego. Jedną z nich stała się w 1770 r. twierdza Aleksandrowska, która z czasem (w 1785 r.) przekształciła się w osadę, z której w 1806 r., powstało miasto Aleksandrowsk (na ten czas posiadające ok. 2 tys. mieszkańców). To właśnie obecne miasto Zaporozie. W październiku 1802 r. powstała gubernia jekaterynosławska, która zawierała terytorium współczesnego obwodu dnipropietrowskiego.

Stepy przydnieprzańskie, zwane Dzikimi Polami weszły w skład Imperium Rosyjskiego w 1775 r. zgodnie z rozkazem Grigorija Potemkina. A została Sicz Zaporoska zlikwidowana przez generała Piotra Tekeli. Na Zaporoskie Przyazowie zostali przesiedleni przedstawiciele różnych nacji i wyznań: prawosławni, w tym Bułgarzy, Grecy, katolicy i protestanci, w tym Polacy, Niemcy, przedstawiciele różnych sekt, przeważnie z Rosji. Głównym powodem tego procesu była kolonialna polityka caratu rosyjskiego.

Trzeba także wyjaśnić, że Północnym Przyazowiem w XIX w. nazywano terytorium trzech ujazdów - melitopolskiego, berdiańskiego i mariupolskiego, które administracyjnie należały do różnych guberni. Melitopolski i berdiański do guberni taurydzkiej, mariupolski do guberni jekaterinosławskiej.

W wyniku wojny między Rosją a Turcją w drugiej połowie XVIII w. tereny te zostały przejęte przez Rosję, tworząc tzw. Nowororosję, tereny ółnocnego Przyczernomoria i Przyazowia. Do początku XX w. w skład Noworosji wchodziły gubernie essarabska, jekaterinosławska, chersońska, taurydzka oraz obwód Wojska Dońskiego. W 1860 r. w skład guberni taurydzkiej wchodziły takie ujazdy, jak symferopolski, eupatoryjski, pieriekopski, jałtański, teodozyjski, berdiański, dniewrowski, melitopolski oraz Kercz. W artykule *Население Таврической губернии*, z 1897 r., znajdujemy wzmiankę o obwodach berdiańskim, melitopolskim i dniewrowskim<sup>10</sup>. Obwód melitopolski, (a także berdiański, i dniewrowski), zajmował znaczny obszar: zachodnia granica przebiegała wzdłuż stepu dniewro-azowskiego, wschodnia dobiegała do rzeki Konka, a południowa do Morza Azowskiego. Obecny obwód chersoński zajmuje całe terytorium byłego obwodu dniewrowskiego, czwartą część melitopolskiego obwodu byłej guberni taurydzkiej i prawie połowę chersońskiego obwodu chersońskiej guberni<sup>11</sup>.

W obecnych czasach w rozbudowanym znacznie mieście Zaporże mieszka 747,565 osób<sup>12</sup> i posiada ono powierzchnię 278 km<sup>2</sup>, z wyspą Chortyca w centrum miasta. W 1965 r. wyspę tę uznano za państwowy rezerwat historyczny, kulturalny i roślinny, a w 1983 r. otworzono Muzeum historii kozactwa zaporoskiego. W 2010 r. wybudowano historyczno - kulturalny kompleks „Zaporoska Sicz”, który ciągle się rozwija. Jest to swego rodzaju skansen odtwarzający swoistą atmosferę kozactwa.

---

<sup>10</sup> dostęp 12.05.2014, [http://krymology.info/index.php/Население\\_Таврической\\_губернии](http://krymology.info/index.php/Население_Таврической_губернии)

<sup>11</sup> dostęp 12.05.2014, [http://refffan.ru/referat\\_meratymerjgeujgbew.html](http://refffan.ru/referat_meratymerjgeujgbew.html)

<sup>12</sup> dostęp 12.05.2014,

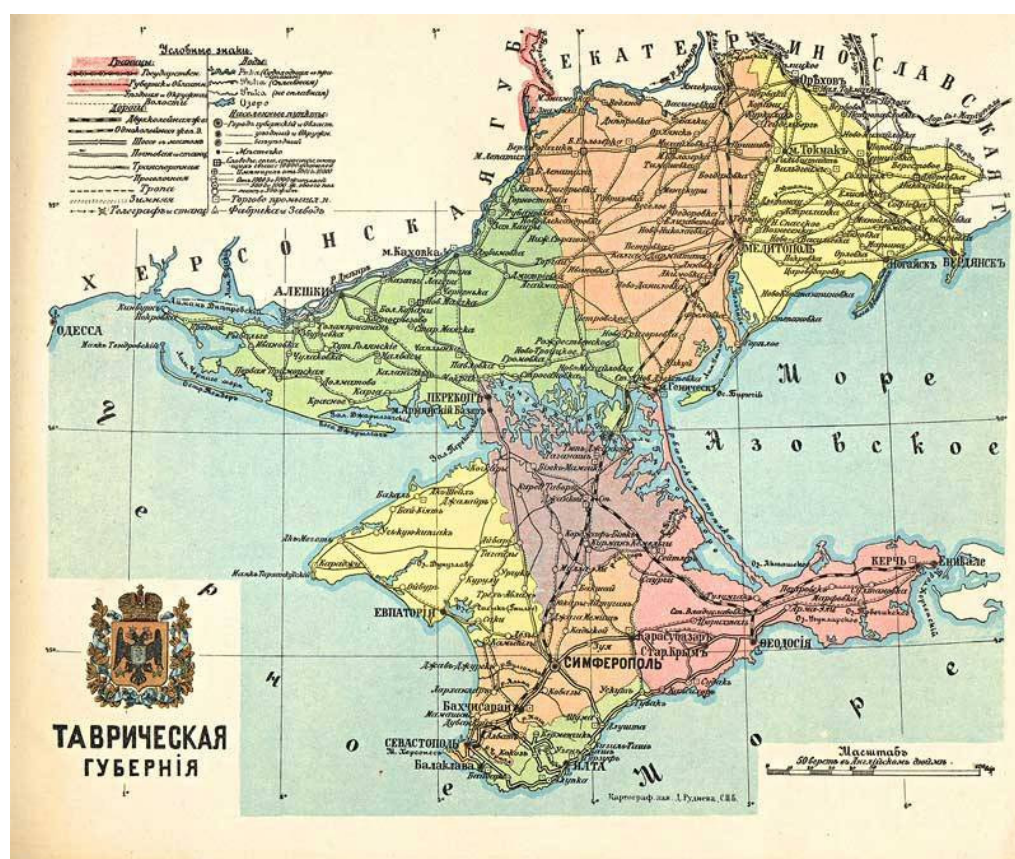
[http://www.zp.ukrstat.gov.ua/index.php?option=com\\_content&view=article&id=6001&Itemid=100065](http://www.zp.ukrstat.gov.ua/index.php?option=com_content&view=article&id=6001&Itemid=100065)

Мапа 2. Мапа административного подziałу Украины połудниowo-всходней 1860



г.

Мапа 3. Мапа губернии таврической конца XIX в.



Ukazana tu płynność administracyjnego podziału terytorium tłumaczy powody używania terminu Zaporoskie Przyazowie wobec badanego terenu. Widzimy bowiem, że obecny obwód zaporoski składa się w większej części z ziem guberni taurydzkiej, co

pozwała przypuszczać, że wielokulturową mozaikę (jaką stanowi zresztą cały wschód Ukrainy), zawdzięcza on wpływowi południowego Krymu, gdzie wielokulturowość zawsze była cechą charakterystyczną. Wzmianki o tym możemy znaleźć na przykład, w sprawozdaniu gubernatora miasta Cherson z 1852 r., który podaje, „że nawet nie wyobrażał sobie guberni bardziej różnorodnościowej niż chersońska” ( tłum. O.P.) [Klaus1869: 456]. Podczas spisu ludności w 1897 r. zanotowano liczne osady Niemców i mennonitów na całym Zaporoskim Przyazowiu, przy czym największe ich skupiska znajdowały się na terenach obecnego Zaporozża (dzielnica Chortycka, dzielnica rzeczki Mołoczanka). Poza tym w obwodzie zaporoskim istniały liczne kolonie Bułgarów (obok Berdiańska i Melitopola) oraz kolonia Czechów pod Melitopolem (z 1869 r.) – Czechograd (miasto Czechów, nazwa tej wsi jest nadal aktualna). Większość tych miejscowości o charakterze narodowościowym przetrwała do dziś. Nieliczna, pochodząca z XIX w. jest diaspora Karaimów w Melitopolu, a także trochę późniejsza - z w drugiej połowy XX w. - Asyryjczyków w Zaporozżu. Obecność tej ludności na terenach obwodu zaporoskiego jest uwarunkowana historycznie. W odróżnieniu od nielicznej mniejszości Karaimów i Asyryjczyków, kilkakrotnie większa od nich polska i litewska mniejszość narodowa była rozproszona i jest ściśle związana z wielokulturowością obwodu [Kabuzan 1976]. Tabela 6 prezentuje skład etniczny mieszkańców Ukrainy Południowej na koniec XIX - początek XX (według materiałów z 1897 r.) [Bojko 2007:24].

Tabela 6. Skład etniczny mieszkańców Ukrainy Południowej na koniec XIX i początek XX w ( tys.osób)\*

Губернии Этносы	Екатери- нослав- ская	Таври- ческая	Херсон- ская	Южная Украина	
				абс.	%
2	2	3	4	5	6
1. Украинцы	1456,4	611,1	1462,0	3529,5	56,1
2. Русские	364,9	404,5	575,4	1344,8	21,4
3. Евреи	99,2	55,4	322,5	477,1	7,6
4. Немцы	81,0	78,3	124,5	282,8	4,4
5. Татары	17,3	196,8	3,2	217,3	3,4
6. Молдаване	9,2	2,3	147,2	158,7	2,5
7. Греки	48,7	18,1	8,3	75,1	1,2
8. Болгары	0,1	41,3	25,7	67,1	1,1
9. Поляки	12,4	10,1	30,9	53,4	0,9
10. Белорусы	14,0	9,7	23,0	46,7	0,7
11. Армяне	0,5	8,9	2,1	11,5	0,2
12. Турки	5,6	2,2	0,5	8,3	0,1
13. Другие	4,4	9,1	9,4	22,9	0,4
14. Всего	2113,7	1447,8	2734,7	6296,2	100,0

\* Ukraińcy, Rosjanie, Żydzi, Niemcy, Tatarzy, Mołdawanie, Grecy, Bułgarzy, Polacy, Białorusini, Ormianie, Turcy, Inni, Razem (tłumaczenie O.P.).

### 2.1.3. Zagadnienia historii wieloetniczności badanego terenu

Okres XVII-XVIII wieku, a zwłaszcza początek lat 70. XVIII stulecia oraz pierwsza połowa XIX wieku charakteryzuje się rozwojem ośrodków przemysłu i wspierającą go polityką caratu rosyjskiego. Dokonywano przymusowych przesiedleń drobnej szlachty polskiej i włościan oraz przesiedlania robotników do pracy w przedsiębiorstwach przemysłowych, zsyłano również na te tereny uczestników powstań. Jednym z głównych nurtów polityki caratu w tym okresie było skierowanie cudzoziemców na południową Ukrainę, stepy Przyzowia i Krymu. Bułgarzy, Niemcy, Czesi byli zachęcani do zagospodarowania nowego kraju. Do tego trzeba dodać politykę rozmaitych ulg dla dobrowolnych przesiedleńców, co spowodowało szybki wzrost liczby mieszkańców. Formowanie się nowego składu etnicznego w tych czasach było wynikiem celowego zaludnienia Ukrainy południowo-wschodniej oraz ruchów migracyjnych. Zagospodarowanie ziem południowej Ukrainy można podzielić na dwa etapy: od końca XVIII do zniesienia pańszczyzny, a potem od 1861 r. do 1917 r. Charakter masowy miał też ruch przesiedleńczy w latach 60. XIX w. z południowo-wschodnich terenów Polski i centralnej części Ukrainy. Rozwój ekonomii rynkowej i ruch migracyjny w latach 60. był powiązany z emigracją Tatarów z Krymu do Turcji, z wydarzeniami historycznymi związanymi z powstaniami w Polsce, z emigracją zarobkową, a po rozbiorach z migracją naturalną w ramach jednego organizmu społeczno-politycznego, którym była wtedy carska Rosja. Poza tym nieposiadający ziemi chłopci w poszukiwaniu lepszego życia oraz ziemi, wyjeżdżali na dziewicze tereny Przyzowia i Krymu.. „W końcu XVIII w. do reformy w 1861 r. na południu Ukrainy (gubernie: jekaterynosławska, chersońska, taurydska) zamieszkiwało ok. 1 mln przesiedleńców, wychodźców z sąsiednich północno-ukraińskich, rosyjskich i białoruskich guberni, poza tym więcej niż 200 tys. przesiedleńców obcokrajowców. Okres po reformach, po zniesieniu pańszczyzny od 1861 r. do 1900 r., przyniósł dodatkowy milion przesiedleńców z południowej Ukrainy, z których połowa była chłopami z rosyjskich i białoruskich guberni. Od końca XIX w. do 1917 r. na południu Ukrainy osiedliło się więcej niż 1 mln migrantów. Większość z nich, osiedlając się w miastach i na przedmieściach, stanowili chłopci z guberni rosyjskich. Ogólnie od końca XVIII w. do 1917 r. południowa Ukraina przyjęła nie mniej niż 3 mln przesiedleńców”<sup>13</sup>. [Bojko 2007:40] (tłumaczenie O.P.)

---

<sup>13</sup> „С конца XVIII в. до реформы 1861 г. на юге Украины (Екатеринославской, Херсонской и Таврической губерниях) поселилось около 1 млн. переселенцев, выходцев из близлежащих северо-украинских, российских и белорусских губерний, а также более 200 тыс. иностранных переселенцев.

Ponieważ niniejsza praca nie dotyczy szczegółowych kwestii zasiedlenia Ukrainy południowo-wschodniej, ale zagadnień polskości i dylematów z tym związanych, dla zobrazowania kulturowego tygla, z jakim mamy do czynienia na tym obszarze, wystarczy powołać się na dane statystyczne o udziale liczbowym i procentowych różnych narodowości. Według danych z I Ogólnego Spisu Ludności w Imperium Rosyjskim, dokonanego w 1897 roku, sytuacja wyglądała tak, jak przedstawia to tabela 6.

Materiały archiwalne dotyczące Ukrainy południowo-wschodniej niemalże nie przetrwały do naszych czasów ze względu na rewolucję 1917 r., II wojnę światową, a głównie z powodu polityki radzieckiej. Spróbujemy jednak odtworzyć obraz zasiedlenia Zaporoskiego Przyazowia przez Polaków, którzy w odróżnieniu od Niemców, menonitów, Czechów i innych nacji, byli rozproszeni, choć ich ślady można jeszcze znaleźć. Rozproszenie to wyjaśnia się nie tylko ich stosunkowo małą liczbą, ale i tym, że przeważnie jako zesłańcy nie mogli zamieszkiwać oddzielnie. „Osiedlać się osobno jak inni przesiedleńcy na Krymie, na przykład jak Niemcy, Polakom było zakazane. Z tego względu, prawie każda wieś, gdzie zamieszkiwali przesiedleńcy, dzieliła się szacunkowo na dwie części - polską i ukraińską, a dokładnie na wyznania katolickiego i prawosławnego” [Piłuński 2015] (tłumaczenie O.P.)<sup>14</sup>. Pierwsi Polacy - emigranci zaczęli pojawiać się na Krymie już w XVIII w. ale masowo przybywali dopiero w latach 60. XIX wieku. Była to emigracja zarobkowa, przeważnie z południowo-wschodnich regionów Polski oraz Ukrainy zachodniej, a także centralnej. O przybyciu Polaków w opisywanym okresie można uzyskać informację w różnych źródłach archiwalnych kraju taurydzkiego. I tak na przykład w *Zbiorze danych statystycznych* z gubernii taurydzkiej z 1889 r. podaje się, że pod koniec lat 60. i na początku 70. w guberni zjawia się nowa narodowość - Polacy, jako rezultat ukazów carskich z 1868 r., który wzywał bezrolnych wieśniaków i jednodworców z guberni kijowskiej oraz Kamieńca Podolskiego do przesiedlenia się do guberni taurydzkiej, wskazując trzy obwody: mielitopolski, berdiański, dniewrowski. Na listę przesiedleńców trafiła duża liczba chłopów, polskiej i litewskiej narodowości. Większą część stanowili katolicy, ale byli też prawosławni;

---

В пореформенный период, после отмены крепостного права, с 1861 по 1900 г., Южная Украина приняла еще 1 млн. переселенцев, половина которых была представлена крестьянством российских и белорусских губерний.

С конца XIX в. по 1917 год на юге Украины поселилось более 1 млн. мигрантов. Большая их часть, селившаяся в городах и пригородах Южной Украины, была представлена крестьянством российских губерний. В целом же, с конца XVIII в. до 1917 года Южная Украина приняла не менее 3 млн. Переселенцев.

<sup>14</sup> „Селиться обособленно, в отличие от других поселенцев Таврии, немцев, например, полякам было запрещено. Таким образом, почти каждое село, где обособались переселенцы, делилось как бы на две части — польскую и украинскую, а вернее, даже на поселян, исповедующих православие и католицизм.”



wszyscy oni byli albo Polakami, albo potomkami małoruskich unitów [Werner 1889]. Znajdujemy informacje, że zgodnie z wspomnianym wyżej ukazem zbudowali oni 10 osad w ujazdach melitopolskim i dniewrowskim. [Werner 1889]. W kolejnej pracy archiwalnej z 1915 r. znajdujemy informację, że „Pierwsze pisemne wzmianki o wsi Werchnie Torgai odnoszą się do roku 1886, a pierwsi przesiedleńcy byli z Ukrainy Zachodniej i Polski”. [Piłucki 2015] <sup>15</sup>.

O stanie polskości w gubernii taurydzkiej w 1897 roku, (która w tym czasie zajmowała tereny obecnego obwodu zaporoskiego) pisała także Helena Krasowska: „W gubernii taurydzkiej 24,9 tysiące ludzi zadeklarowało wyznanie rzymsko-katolickie, co stanowi 2,0% ogółu mieszkańców gubernii taurydzkiej. [...] W gubernii taurydzkiej język polski jako ojczysty zadeklarowało 10,1 tysiąca osób, co stanowi 0,7% ogółu mieszkańców gubernii.” [Krasowska 2012:47].

Nieco inne informacje o liczebności Polaków w tej gubernii znajdujemy u Piłuckiego (uważamy, że rozbieżność powodują kruche i nieliczne źródła archiwalne), który pisze że „[...]w latach 90 XIX w. wg statystyki w gubernii taurydzkiej, 19 tys. osób było religii rzymskokatolickiej. [...] przed I wojną gubernię taurydzką zamieszkiwało 0,7 osób narodowości polskiej na 100 mieszkańców. Przez 12 lat, wg spisu z 1926 roku, nie w całej gubernii, a tylko na Krymie, Polaków było więcej niż 4,5 tys., co wynosiło 0,6 % całkowitej liczby mieszkańców, ale językiem ojczystym język polski nazwało tylko 777 osób.” [Piłucki 2015] <sup>16</sup> (tłumaczenie O.P.).

Dane statystyczne biura gubernii jekaterynosławskiej z 1925r. dotyczące zasiedlenia mniejszości narodowych w gubernii przedstawiono w tabeli 7. <sup>17</sup> Informacje w tabeli 8 dotyczą wsi okręgów gubernii <sup>18</sup>.

---

<sup>15</sup> „Первое письменное упоминание о деревне верхние Торгаи относятся к 1886 году Первые переселенцы там были из Западной Украины и Польши”(tłumaczenie O.P.)

<sup>16</sup> „в 90-е годы XIX столетия, согласно официальной статистике, в Таврической губернии приблизительно 19 тысяч человек исповедовали римско-католическую религию.[...], в канун империалистической войны в Таврической губернии проживало 0,7 человека польской национальности на каждые сто жителей. Через 12 лет, по переписи 1926 года, но уже не на всей территории бывшей губернии, а только в Крыму поляков проживало чуть более 4,5 тысячи человек, что составляло 0,6 процента от общего числа жителей, но родным польский язык назвали лишь 777 человек (tłumaczenie O.P.)

<sup>17</sup> Екатеринославское губернское статистическое бюро 1925:563, dostęp 03.11.2014 [http://www.libr.dp.ua/fullkr/?pbr=257#javascript:void\(0\);](http://www.libr.dp.ua/fullkr/?pbr=257#javascript:void(0);)

<sup>18</sup> Екатеринославское губернское статистическое бюро 1925:563, dostęp 03.11.2014 [http://www.libr.dp.ua/fullkr/?pbr=257#javascript:void\(0\);](http://www.libr.dp.ua/fullkr/?pbr=257#javascript:void(0);) ; <http://www.libr.dp.ua/fullkr/?book=257>



Tabela 7. Skład wybranych grup etnicznych mieszkańców miast jekaterynosławskiej gubernii za 1925 r.

Miasto /osób	Rosjanie	Ukraińcy	Grecy	Żydzi	Karaimy	Łotysze	Niemcy	Polacy	Tatarzy	inni	Razem
Aleksandria	2.868	10.321	1	5.679	-	14	15	52	14	48	19.012
Bierdiańsk	17.907	652	236	2.112	102	18	447	85	-	395	21.954
Jekaterynosła w	64.443	28.785	109	1.664	142	523	1.150	3.350	206	131762	153.321
Zaporoże	17.784	12.248	39	10.755	10	150	1.741	352	68	16749	43.886
Krzywy Róg	1.803	12.959	3	3.948	-	2	70	122	11	129	19.043
Mielitopol	7.914	6.218	96	7.331	336	29	385	149	21	852	23.32
Pawłograd	4.639	6.659	2	3.859	-	25	60	127	16	322	15.70

Tabela 8. Skład wybranych grup etnicznych mieszkańców okręgów (powiatów) jekaterinosławskiej gubernii za 1925 r.

Okręgi	narodowości: absolutna liczba / %						
	Ukraińcy	Rosjanie	Niemcy	Bułgarzy	Żydzi	Polacy	Czeši
Pawłogradski	466375/95,3	17681/3,6	4839/0,9	-	-	-	-
Kryworski	410684/90,9	20309/4,5	12925/2,8	-	-	70/0,01	-
Mielitopolski	33138/71,2	100415/21,5	1692/3,6	9634/2,0	-	1453/0,3	695/0,1
Jekaterynosławski	39889/94,6	13936/3,3	4465/1,0	-	-	-	-
Zaporoski	298258/80,2	50695/13,6	19698/5,3	35/0,01	3164/0,8	-	-
Bierdiański	25783/73,7	17041/4,9	29581/8,5	45042/12,9	-	-	-
razem	25762786,2	242007/8,1	88433/2,9	5471/1,8	1064270,4	6549/0,2	695/0,02

Z powyższych danych widać, że Polacy mieszkali przeważnie w miastach, a największa ich liczba znajdowała się w Jekaterynosławiu, zapewne dlatego, że była to stolica gubernii, a także dlatego, że większość zatrudniona była w przemyśle metalurgicznym, o czym wspomniemy w podrozdziale 2.2.1. Nieliczni Polacy zasiedlali także wioski w okręgu mielitopolskim i krzyworskim.

Na początku lat 30. XX wieku zamieszkujący na terenach Ukrainy Polacy i Niemcy byli często podejrzewani o szpiegostwo i o przynależność to tzw. piątej kolumny, co spowodowało przymusowe ich wysiedlanie z terenów zachodnich, przygranicznych, do Kazachstanu lub na przykład do pracy w kopalniach Donbasu. „Polaków z zachodnich rejonów republiki Ukraińskiej lokowano w obwodach Ukrainy wschodniej, które w latach 1932-1933 najbardziej ucierpiały w wyniku Wielkiego Głodu” [Krasowska 2012:50]. W książce z cyklu *Rehabilitowani przez historię* dotyczącej obwodu zaporoskiego, cytowane dokumenty archiwalne podają dane osób represjonowanych z powodu narodowości, w tym i Polaków. Ogólna liczba represjonowanych to 5227, w tym Ukraińców - 2405; Niemców -

1924; Rosjan - 385; Bułgarów - 223; Polaków - 188; Greków - 60, Czechów - 42. [*Rehabilitowani przez historię* 2004: 322-567]. Nie są to ostateczne dane, ponieważ nie wszystkie archiwa NKWD są dostępne. „Według wyliczeń M. Iwanowa straty społeczności polskiej na całej Ukrainie w latach trzydziestych to około 30% jej stanu liczebnego z końca lat dwudziestych” [Iwanow 1991 za Krasowska 2012: 51]. W tym czasie przejawy zainteresowania kulturą, historią, tradycją, nie tylko wśród osób narodowości polskiej ale i innych, uznawane były za przejawy „nacjonalizmu” i „wrogości”. „Druga wojna światowa w sposób zasadniczy zmieniła strukturę narodowościową Ukrainy, w tym jej południowo-wschodniego obszaru. Poważnych strat doznali Polacy, Żydzi, Niemcy. Obszar ten stawał się coraz bardziej rosyjskojęzyczny.[...] Kolejna klęska głodu 1946-1947 zabrała miliony ludzkich istnień, zwłaszcza w zaporoskim obwodzie była bardzo odczuwana” [Krasowska 2012: 52]. Należy także dodać, że podczas II wojny światowej dużych represji i deportacji poza Niemcami doświadczyli także i krymscy Tatarzy, których wielu mieszkało na Zaporoskim Przyazowiu

#### **2.1.4. Mozaika kulturowa i stan obecny w obwodzie zaporoskim**

Uzyskanie suwerenności przez Ukrainę miało pozytywny wpływ na losy i sytuację mniejszości narodowych. Obiektywnie członków mniejszości narodowych charakteryzuje etniczna, językowa oraz kulturowa odmienność od pozostałej społeczności, a subiektywną potrzebą jest pielęgnowanie, kultywowanie i rozwijanie tej odmienności. Pierwsze stowarzyszenia narodowe powstały pod koniec lat 80. XX wieku pod wpływem „pierestrojki”. Mniejszości narodowe mogły swobodnie zajmować się odrodzeniem swoich tradycji, rozwijać swoją kulturę, tworzyć stowarzyszenia, uczyć się języka ojczystego. Na terenie całej Ukrainy zaczęto powoływać ośrodki mniejszości narodowych, w tym także polskie ośrodki i stowarzyszenia kulturalne [Łojko 2003:26-28]. Rozpatrzmy tylko te, które jako jedne z pierwszych zostały zarejestrowane i działały w obwodzie zaporoskim. W latach 90. powstały stowarzyszenia Niemców, Polaków, Greków, Litwinów, Bułgarów, Tatarów, Żydów, Czechów, Asyryjczyków i inne. Ilustruje to poniższa tabela 9.

Tabela 9. Powstanie najstarszych stowarzyszeń mniejszości narodowych w obwodzie zaporoskim<sup>19</sup>

Stowarzyszenie	miejsowość	Rok powstania
Niemców: „Widergeburt”, „Frojndszajt”, „Widergeburt”	m. Zaporozie m. Berdiańsk m. Melitopol	1989 1989 1992
Polaków: Stowarzyszenie im. A. Mickiewicza (ZOSKP), „Odrodzenie”(PKOT)	m. Zaporozie m. Berdiańsk	1992 1993
Greków: „Gelios” „Ellada” „Ellada”	m. Zaporozie m. Melitopol m. Zaporozie	1991 1991 1993
Litwinów	m. Zaporozie	1994
Bułgarów: „Bałkany” „Rodnina” „Cyryla i Metodego”	m. Melitopol m. Zaporozie m. Zaporozie	1995 1996 1997
Tatarów: „Azat” „Altyn-Aj”	m. Melitopol m. Zaporozie	1993 1996
Żydów: „MMEO” „Mazal Tow”	m. Melitopol m. Zaporozie	1993 2000
Czechów: „Bohemia” „Bohemia” „Czechograd”	m. Zaporozie m. Melitopol w. Nowogrodziwka	1999 2000 2000
Asyryjczyków	m. Zaporozie	2000
Karaimów: „Etnocentrum”	m. Melitopol	1991

<sup>19</sup> Zgodnie z informacjami oddziału narodowości i religii zaporoskiej administracji obwodowej [Ми-українські» 2012], informacje o rejestracji stowarzyszeń często podaje się niedokładnie.

Itotną rolę w procesie adaptacji w środowisku zamieszkania odgrywa poziom znajomości zarówno języka ojczystego, jak i języka używanego w danym regionie, a także stosunek do tradycji. Wpływ na stopień adaptacji kulturowej mają także miejsce urodzenia, więzi międzypokoleniowe i środowisko. Oo wyniki badań przeprowadzonych w 2011 r. wśród mieszkańców Zaporozża zrzeszonych w stowarzyszenia (Tabela 10, Tabela 11) [Pavliuk 2015:188]:

Tabela 10. Narodowościowy skład rodziny

Narodowość	Polacy (60 osób)	Bułgarzy (70 osób)	Tatarzy (50 osób)	Asyryjczycy (30 osób)
Rodziny (narodowościowo)	5%/95%	40%/60%	80%/20	95%/5%
Jednolite/mieszane				
Udokumentowane korzenie	30%	60%	80%	95%

Tablica 11. Język w środowisku rodzinnym

Narodowość	Polacy ( 60 osób)	Bułgarzy (70 osób)	Tatarzy ( 50 osób)	Asyryjczycy (30 osób)
Ojczysty	-	70%	90%	95%
Ukraiński	10 %	5 %	-	-
Rosyjski	60 %	10 %	5%	-
Mieszany (ojczysty i ukraińsko-rosyjski)	30%	15%	5 %	5%

Życie Polaków na terenach Ukrainy południowo-wschodniej nigdy nie było podobne do losów Polaków Ukrainy zachodniej, która do 1939 r. należała do Rzeczypospolitej. Przeprowadzenie badań porównawczych nad Polonią zachodniej i wschodniej Ukrainy wydaje się tu zatem istotnym zabiegiem, pozwalającym zrozumieć specyfikę procesów

tożsamościowych na interesujących nas terenach. Badania stanowiące podstawę porównania zostały przeprowadzone nad środowiskiem polonijnym Ukrainy zachodniej na zlecenie MSZ przez Fundację „Wolność i Demokracja” z 2015 r., a opublikowane w raporcie *Odkryte Karty Historii. Podsumowanie ustawy o Karcie Polaka* (OKH). W tabelach 12 i 13 podajemy dane dotyczące posługiwania się językami w życiu codziennym na Ukrainie zachodniej oraz w Zaporozżu:

Tabela 12. Języki używane w domu rodzinnym respondentów polskich według okręgów konsularnych na Ukrainie zachodniej w %\*[OKH 2015:44]

Okręg konsularny	Język polski	Język rosyjski	Język ukraiński	inny
Lwów	86,7	1,1	16,7	0,0
Łuck	12,8	10,6	80,9	2,1
Winnica	50,6	11,7	77,9	0,0

Tabela 13. Języki używane w domu rodzinnym respondentów w Zaporozżu, na Ukrainie południowo-wschodniej, w %\*[ OKH 2015: 45]

Rok	język					razem	dopisek
2013	ukraiński	ukr. i ros.	rosyjski	polski	inne	100	4,1%, czyli 5 osób z badanych zaznaczyło, że okazjonalnie porozumiewają się w danym języku
	22,7	17,6	59,7	-	-		
2014	19,1	19,0	61,9	-	-	100	
2015	22,3	19,7	58,0	-	-	100	

Tabela 14. Języki respondentów polskich używane na co dzień według okręgów konsularnych, w %\*[ OKH 2015: 45]

Okręg konsularny	Język polski	Język rosyjski	Język ukraiński	inny
Lwów	82,2	4,4	25,6	0,0
Łuck	29,8	6,4	74,5	2,1
Winnica	36,4	9,1	83,1	0,0

Znaczącą rolę w zachowaniu języka, kultury i tradycji odgrywa nie tylko miejsce urodzenia respondenta, ale również pochodzenie jego przodków, ponieważ „[...] ciągłość wszystkich kultur opiera się na żywej współobecności co najmniej trzech pokoleń”[ Mead 2000:8]. Na pytanie o miejsce urodzenia swoich dziadków respondenci udzielili następujących odpowiedzi [Pavliuk 2015: 188]:

**Bułgarzy:** 60% - osoby urodzone w obwodzie zaporoskim; 40% - osoby urodzone w obwodzie chersońskim i na Krymie.

**Tatarzy:** 40% - osoby urodzone w obwodzie zaporoskim; 20% - osoby urodzone w obwodzie chersońskim; 40% - osoby urodzone na Krymie.

**Asyryjczycy:** 100% - urodzeni w Zaporozu.

**Polacy:**

3% –grupa starsza (lata urodzenia 1918-1939), - osoby urodzone w Polsce (centrum Polski, tereny obecnej Białorusi i zachodniej Ukrainy).

10% - grupa średnia(lata urodzenia 1939-1970) osoby o polskich korzeniachurodzone w obwodzie zaporoskim.

40% - grupa średnia – (lata urodzenia 1939-1970) - osoby o polskich korzeniach zamieszkujące obwód żytomierski, tarnopolski, winnicki i lwowski.

30% - grupa średnia -(lata urodzenia 1939-1970) osoby urodzone w Zaporozu, które nie wiedzą dokładnie skąd pochodzą ich dziadkowie.

17% - inne.

Jak wynika z badań, informacje podane przez Polaków dotyczą przeważnie miejsc pochodzenia oddalonych od obecnego miejsca zamieszkania o więcej niż 1000 km. Część badanych nie tylko nie utrzymuje kontaktów z rodziną, ale i nie wie dokładnie, z których rejonów Polski pochodzi. W takiej sytuacji trudno mówić o ciągłości co najmniej trzech pokoleń. Lepszą sytuację widzimy w innych grupach badanych, co jest wynikiem bliższego geograficznie miejsca zamieszkania przodków, którzy znajdują się zwykle w skupiskach, czego nie spotykamy w grupach polskich. Lepsza sytuacja językowa sprawia, że wiele narodowości w czasach poradzieckich zakłada szkoły językowe przy stowarzyszeniach w celu kontynuowania tradycji i języka.

Pod koniec lat 90. XX w. szkoły niedzielne przy stowarzyszeniach zakładali Niemcy, Litwini, Tatarzy, Bułgarzy, Grecy, Asyryjczycy, Czesi i Polacy. Były to jedne z pierwszych szkół niedzielnych zorganizowanych w Zaporozu. Warto zaznaczyć, że nie zawsze można podać dokładną datę powstania szkoły, ponieważ źródła podają sprzeczne informacje, a czasami szkoła pracuje przez lata lecz nie jest zarejestrowana, lub zostaje zarejestrowana w późniejszym terminie.

Tabela 15. Najstarsze szkoły niedzielne w m. Zaporozie

	rok powstania
Niemiecka „Widegeburg”	1990
Grecka „Ellada”	1993
Polska im. A. Mickiewicza (ZOSKP)	1994
Litewska	1996
Bułgarska „Rodnina”	1996
Tatarska „Altyn- Aj	1997
Żydowska „Mazal Tow”	1998
Czeska „Bohemia”	2000
Asyryjska	2000

Poza tym również i dziś mniejszości narodowe nie dysponują rozbudowanym szkolnictwem (poza rosyjskimi oraz jedną szkołą żydowską); działają tylko szkoły niedzielne. Zajęcia odbywają się w sobotę albo w niedzielę w pomieszczeniach udostępnianych na zasadach współpracy przez jakąś placówkę edukacyjną ( w szkołach, jak w przypadku Litwinów, Tatarów czy Greków), albo uczelni wyższej (na przykład u Polaków i Bułgarów), albo w lokalach prywatnych (Niemcy , Asyryjczycy ). Nauczycielami są albo przedstawiciele danego środowiska narodowego, członkowie stowarzyszenia (niekoniecznie uprawnieni nauczyciele języka), albo zawodowi wykładowcy uniwersytetu (na przykład u Niemców i Polaków), a czasem nauczyciele z kraju macierzystego (w przypadku Czechów, Bułgarów i Polaków). Trzeba zaznaczyć, że szkoły niedzielne nie były i nie są finansowane przez państwo ukraińskie, utrzymują się dzięki pomocy sponsorów, entuzjastów i wsparciu placówek dyplomatycznych. Szkołę niedzielną przy Stowarzyszeniu Niemców „Widegeburg” zorganizowano nie tylko jako placówkę dla dzieci. Prowadzono w niej również kursy

językowe dla dorosłych, wielu etnicznych Niemców bowiem traktowało swoją działalność w stowarzyszeniu jako pierwszy krok w kierunku emigracji do Niemiec zgodnie z programami migracyjnymi państwa niemieckiego. Osoby te uczyły się języka niemieckiego jako obcego, ponieważ większość rodzin nie zachowała go jako języka ojczystego, podobnie jak w rodzinach mieszanych, których liczba przewyższała rodziny jednorodne etnicznie. W 1991 r. zaczęła funkcjonować bułgarska szkoła niedzielna, mieszcząca się przez pewien czas przy Uniwersytecie Narodowym. Szkoły niedzielne - tatarską i litewską zorganizowano przy szkołach średnich pod koniec lat 90. Natomiast w 2000 r. powstała niedzielna szkoła stowarzyszenia Asyryjczyków w pomieszczeniach wynajmowanych przez stowarzyszenie. W tym samym czasie rozpoczęła działalność czeska szkoła niedzielna, umiejscowiona w „Czeskim Domu”. Szkoły tworzone nie tylko dla zajęć językowych, ale i spotkań kulturalnych, zajęć z zakresu historii i tradycji. Zajęcia najczęściej były bezpłatne.

W szkołach Bułgarów, Asyryjczyków i Tatarów przeważnie uczy się ludność etnicznie przynależąca do tych narodowości. Litewska szkoła niedzielna przestała funkcjonować w 2010 r. Nie będziemy omawiać funkcjonowania niedzielnej szkoły Stowarzyszenia Czechów Zaporozża, funkcjonuje ona bowiem fakultatywnie podczas przyjazdu nauczyciela z Czech, ale podajemy dane uzyskane podczas prowadzenia zajęć.

Jeżeli rozpatrywać zainteresowanie nauką języka zarówno w szkole niedzielnej, jak i na kursach językowych (jeżeli w ogóle są), to na podstawie własnych badań (metodą ankietowania) możemy stwierdzić, że w skład grupy uczącej się danego języka wchodzi nie tylko osoby, dla których jest to język ojczysty, ale także przedstawiciele innych grup etnicznych. Na zajęcia z języka polskiego uczęszczają przeważnie Ukraińcy i Rosjanie. Wyniki badań ankietowych na temat procentowego składu narodowościowego w najszybszych szkołach niedzielnych Zaporozża zostały zebrane w poniższej tabeli 16:

Tabela 16. Skład narodowościowy w szkołach niedzielnych, (%)<sup>20</sup>

Szkoła niedzielna	Etnosy	z rodzin mieszanych	inni zainteresowani kulturą	razem
Niemców	30%	50%	20%	100%

<sup>20</sup> Źródło: badania własne



Polaków „Lech”	5%	15%	80% *	100%
Greków	70%	20%	10%	100%
Bułgarów	60%	30%	10%	100%
Tatarów	70%	20%	10%	100%
Czechów	30%	30%	40%	100%
Asyryjczyków	90%	9%	1%	100%

\*skład narodowościowy szacunkowo: 40% Ukraińców, 30% Rosjan, 5% inne, w tym trzeba zaznaczyć, że ankietowane osoby nie zawsze jednoznacznie wyznaczają swoją narodowość, co jest charakterystyczne dla Ukrainy południowo-wschodniej.

Mówiąc o nauczaniu języków mniejszości narodowych na uczelniach wyższych, trzeba wspomnieć, że na Zaporoskim Narodowym Uniwersytecie (ZNU) prowadzono nauczanie języka niemieckiego (na filologii romańsko-niemieckiej) oraz języków: polskiego, czeskiego i bułgarskiego jako drugiego języka obcego, ponadto prowadzono kursy językowe na zamówienie. Język polski pojawił się również jako język dodatkowy w Zaporoskim Instytucie Ekonomiki i Informacyjnych Technologii (ZIEiIT) w 2009 r. Podajemy szacunkową liczbę słuchaczy szkół niedzielnych stowarzyszeń w Zaporozu w rozpatrywanym okresie w tabeli 17 [Pavliuk 2015:146].

Tabela 17. Szacunkowa liczba słuchaczy szkół niedzielnych stowarzyszeń m. Zaporozie

szkoła niedzielna, kursy	koniec lat 90.	2006 r.	2013 r.
Niemców	70 osób	30 osób	20 osób
Polaków „Lech”	15-30 osób	40-55 osób	40-80 osób
Greków	15 osób	25 osób	20 osób
Litwinów	17 osób	13 osób	-
Bułgarów	40 osób	30 osób	20 osób
Tatarów	40 osób	35 osób	35osób
Czechów	20 osób	35-40 osób	15 osób
Asyryjczyków	15 osób	15 osób	-

Można zauważyć, że liczba słuchaczy w szkołach niedzielnych jest mniej więcej jednakowa. Różni się tylko sytuacja Polaków, Litwinów i Asyryjczyków. U tych ostatnich nie pracują szkoły niedzielne; u Asyryjczyków z powodów braku nauczyciela, u Litwinów z braku chętnych do nauki (ponieważ były przeważnie rodziny mieszane). Inaczej jest z językiem polskim - tu zainteresowanie wzrosło.

W stowarzyszeniach i szkołach niedzielnych poświęca się wiele uwagi na zapoznanie się ze swoimi tradycjami, historią i kulturą. Jedną z form tej działalności jest obchodzenie świąt okolicznościowych, organizacja imprez tematycznych i Dni Kultury. Jednak charakterystyka obwodu zaporoskiego jako środowiska wielokulturowego byłaby niepełna bez wzmianki o różnorodnych świętach i festynach, tak narodowych jak i etnokulturowych, które po uzyskaniu niepodległości przez Ukrainę stały się możliwe przy mniejszej lub większej pomocy władz państwowych. Możemy to nazwać jedną z form odrodzenia kulturowego. Chociaż prowadzone w całej Ukrainie festiwale kultur mniejszości narodowych to zjawisko jakie zaistniało po 1991 r. festyny na Zaporoskim Przyazowiu z powodu pstryj etniczności mają charakter unikatowy. Przykładem może być Ogólnoukraiński Festywal Tatarów „Sabantuj” («Сабантуй»), który już od początku w 1999 r. nabrał charakteru etnokulturowego, ponieważ uczestniczy w nim prawie 50 zespołów z całej Ukrainy. Nie można też pominąć Ogólnoukraińskiego festiwalu kultur mniejszości narodowych „My-ukraiński” («Ми - українські») zainicjowanego w 1999 r. i odbywającego się w m. Przymorsk nad Morzem Azowskim (obwód Zaporozże), który jest wizytówką Zaporoskiego Przyazowja. Uczestniczą w nim przedstawiciele wszystkich mniejszości narodowych z całej Ukrainy. W 2003 r. jego gościem honorowym był Konsul Generalny RP w Charkowie, Michał Żórawski (obwód zaporoski wchodzi w charkowski okręg konsularny). Nie ma sensu przytaczać wszystkich przedsięwzięć kulturalnych, które odbywają się w wielokulturowym środowisku Zaporoskiego Przyazowia, ponieważ organicznie wplatają się one w życie codzienne ludzi, którzy przyzwyczaili się do funkcjonowania i funkcjonują jednocześnie w kilku wymiarach kulturowych, mają świadomość własnej wielokulturowości.

Foto1. Okolicznościowe święto u Żydów - wielokulturowość i tolerancja. Zaporozże. (2010 r.)<sup>21</sup>



<sup>21</sup> Źródło: archiwum własny O.P.

Obwód zaporoski jest w tym typowy dla obszarów południowo-wschodniej Ukrainy. Życie na pograniczu wielu kultur uczy tolerancji i otwartości na dialog. Jednak wytworzone podczas procesu zakorzeniania się mechanizmy obronne utrudniają poznanie własnej kultury, mogą kształtować nowy sposób zachowania. Im bardziej bowiem rozproszona jest narodowość, tym większy może być stopień jej asymilacji z żywiołem rodzimym. Jak widać z tabeli 9, sytuacja językowa Polaków jest bardzo skomplikowana. W porównaniu z innymi mniejszościami narodowymi Zaporoskiego Przyazowia i w porównaniu z rodakami z Ukrainy zachodniej zaporoscy Polacy praktycznie w ogóle nie porozumiewają się w języku ojczystym w środowisku rodzinnym, co uwidacznia poniższa tabela, zdająca sprawozdanie ze znajomości języka polskiego jako ojczystego wg zachodnich i wschodnich okręgów konsularnych.

Tabela 18. Samoocena znajomości języka polskiego jako ojczystego wg okręgów konsularnych: 5-bardzo dobra, 4-dobra, 3- dostateczna, 2-słaba (w %)\* opracowanie własne na podstawie danych z OKH [OKH 2015:45]

Okręg konsularny	5	4	3	2
Lwów	60,0	34,4	5,6	0,0
Łuck	29,8	25,4	23,4	21,3
Winnica	14,3	44,2	32,5	9,1

Analogiczne zestawienie dla obwodu zaporoskiego (okręg konsularny charkowski) podaje tabela 19 wykonana na podstawie badań własnych<sup>22</sup>:

Tabela 19. Samoocena znajomości języka polskiego jako ojczystego wg okręgu konsularnego: 5-bardzo dobra, 4-dobra, 3-dostateczna, 2-słaba 0-nie znam (w %)

Okręg konsularny	5	4	3	2	Nie znam
Charkowski (m. Zaporozże)	1,0	3,0	15,0	30	52

Ważny jest fakt, iż w domu w środowisku respondentów Polaków Zaporoskiego Przyazowia nikt w codziennej komunikacji nie używa języka ojczystego. Może to wynikać z wyraźnego

<sup>22</sup> Wykorzystywane w pracy badania i ankiety były prowadzone w języku rosyjskim, rzadziej ukraińskim, ponieważ respondenci nie posługiwali się językiem polskim. Mamy bowiem do czynienia z bardzo specyficzną mniejszością, która poprzez rozproszenie utraciła łączność z językiem.

<sup>23</sup> Źródło: W. Tkaczenko <http://web.znu.edu.ua/pu/articles/56>. (wejście 20.12.2014), tłum. O. P.

rozproszenia, w jakim żyją pośród ludności rosyjskojęzycznej, co także sprzyja powstawaniu związków mieszanych. Na stopień biegłości, w jakim dana osoba posługuje się językiem ojczystym ma także wpływ miejsce urodzenia.. Chęć przystosowania się do nowych warunków charakteryzuje niemal wszystkie mniejszości narodowe, co uświadamia, jak trudne jest zachowanie tożsamości etnicznej, zwłaszcza w obliczu wszechobecnej globalizacji.

## **2.2. Polskość na terenach obwodu**

### **2.2.1. Historia polonijna**

Jak powiedziano, życie Polaków na terenach Ukrainy południowo-wschodniej nigdy nie było podobne do losów Polaków z Ukrainy zachodniej, która do 1939 r. należała do Rzeczypospolitej. Obecność Polaków na tym terytorium wynika zatem z innych powodów niż obecność Polaków mieszkających na zachodniej Ukrainie, a odległość od Macierzy wynosi tu ponad 1000 km. Powodami zamieszkania Polaków na tych terenach były przesiedlenia przez carycę Katarzynę II, emigracje zarobkowe, sytuacje losowe, polityka Związku Radzieckiego. Wielu Polaków trafiło na ziemie ukraińskie przymusowo jako zesłańcy po rozbiorach Polski, albo wywiezieni z Polski do pracy w zakładach przemysłowych - hutach, manufakturach, gorzelniach (na przykład w Kamieńsku, obwód dniepropietrowski) albo przeprowadzono ich z Warszawy do Aleksandrowska (obecne Zaporozże), jak np. robotników Zakładów Mechanicznych Bormann, Szwede i S-ka. Warto zaznaczyć, że istniała także emigracja zarobkowa i naturalna, ponieważ carska Rosja, a później Związek Radziecki, stanowiły jeden organizm społeczno – polityczny. Do niezagospodarowanych ziem, a potem do regionów o wysokim poziomie industrializacji z szybko rozwijającym się przemysłem należą Zagłębie Donieckie i przylegające do niego terytorium Ukrainy Naddnieprzańskiej z centrami w Jekaterinosławiu (obecnie Dniepr) i Aleksandrowsku. Rzecz jasna, te ziemie przyciągały mieszkańców całego imperium, niezależnie od narodowości czy wyznania, dlatego wzmiankujemy drogi zamieszkania badanych terenów przez inne narodowości, jak Bułgarzy, Czesi, Niemcy, Tatarzy etc. W tych wysoko uprzemysłowionych obwodach na co dzień posługiwano się językiem rosyjskim nie tylko jako oficjalnym językiem urzędowym i prestiżowym, ale też często jako wspólnym językiem pracowników administracji, robotników, sąsiadów, językiem małżeństw mieszanych. Wśród mieszkańców badanego terenu, według spisów powszechnych, największą po Ukraińcach narodowością są Rosjanie, dlatego nierzadko też język rosyjski uznawany jest po prostu za język ojczysty. Jak w całym

Związku Radzieckim, rodzinna więź pokoleniowa była tu celowo naruszana, a często i niszczona, a asymilacja językowa sprzyjała przerwaniu łączności z własnymi korzeniami i wspólnotą narodową. Wśród mniejszości narodowych żyjących na południowym wschodzie Ukrainy można zaobserwować różny stopień zachowania świadomości swego pochodzenia. Wysoki u Bułgarów i Tatarów, mieszkających w znacznych skupiskach, niski u narodowości żyjących w rozproszeniu, m.in. Polaków. Jak słusznie zauważyła Helena Krasowska „[...] Polacy na południowo-wschodnich terenach Ukrainy nie byli autochtonami, nie istniało tam zwarte polskie osadnictwo; nie można też mówić o dłuższej zasiedziałości Polaków” [Krasowska 2012: 92]. Ich dzieje na południowo-wschodniej Ukrainie miały też dotychczas niewiele opracowań naukowych, chociaż temat to wyjątkowo interesujący. Właśnie ze względu na ten brak zwartości u Polaków, ciekawa jest kwestia zachowania/formowania tożsamości w tym tyglu kulturowym, który prezentuje południowo-wschodnią część Ukrainy. Obwód zaporoski jest pod tym względem bardzo typowy dla tej części Ukrainy, a zamieszkująca go polska mniejszość narodowa ściśle związana z jego historyczno-polityczną wielokulturowością. Jej zbadanie niewątpliwie może więc być pomocne również w opracowaniu i rozumieniu skomplikowanych mechanizmów tożsamościowych na pograniczach kulturowych.

#### **2.2.1.1. Wzmianka historyczna i wątek polski w mozaice wielokulturowej Zaporoskiego Przyazowia**

Jak wspomniano, obecny obwód zaporoski obejmuje ziemie dawnej guberni taurydzkiej i jekaterinosławskiej, zaludnionej szczególnie gwałtownie wskutek ukazu carycy Katarzyny II. Emigracja na te peryferyjne ziemie dawnego imperium rosyjskiego miała charakter przymusowy, ale i dobrowolny. Już pod koniec wieku XVIII trafiali tu polscy zesłańcy-konfederaci i powstańcy, przy czym największa ich liczba przypada na wiek XIX, po powstaniu listopadowym w 1830 r. i styczniowym z 1863 r. Byli to jego uczestnicy, ale też członkowie tajnych organizacji patriotycznych, a w ostatnich latach XIX i początkach XX wieku zwolennicy ruchów rewolucyjnych. Trafiali tu również Polacy i potomkowie Polaków z zachodnich kresów imperium rosyjskiego – wileńszczyzny, Białorusji, Ukrainy centralnej. Zsyłkom towarzyszyły też przymusowe przesiedlenia chłopów i robotników, których imperium potrzebowało dla celów militarnych i gospodarczych.

Ze źródeł historycznych wiemy, że w 1779 roku w powiecie pawłogradzkim było 30 Polaków [Krasowska 2012:71]. To tereny guberni jekaterinosławskiej (obecnej dniepropietrowskiej), szacunkowo 120 km od Zaporóża. W 1843 w obecnym obwodzie zaporoskim na wsi Husarka osiedliło się 19 polskich rodzin z guberni podolskiej [ Nowikow 2007: 275]. W 1868 r. Polacy - czynszowicy z kijowskiej i podolskiej guberni osiedlili się w obwodzie zaporoskim obok Melitopola oraz w kierunku mariupolskim niedaleko od miasta Orechowo ( kiedyś wioska Żerebiec, za czasów radzieckich Kirowo). Pozostały po nich nazwiska, takie jak Pilawski, Wojciechowski, Chmielewski, Turewicz, Korczewski, Domancewicz. Byli oni zwolnieni z podatków na cztery lata, otrzymali po 8 dziesięcin ziemi na osobę płci męskiej, ale bez zapomogi finansowej. W *Słowniku geograficznym Królestwa Polskiego* pod hasłem „Melitopol” znajdujemy, że „Lud to z dawnych polskich czynszowników pochodzący, wysiedlony z powiatów ukraińskich, a nawet i berdyczowskiego. Zamieszkuje on wsie: Mikołajówkę, Konstantynówkę, Kosówkę, Targówkę i Petrówkę. Mówią źle po polsku, pół po rusińsku i pamiętają siedziby pierwotne ojców” [Słownik geograficzny VI: 247-248 za Krasowska 2012:72].

Pod koniec XIX w. z powodu szybkiego rozwoju przemysłu metalurgicznego na południowo-wschodniej Ukrainie, w szczególności w Zagłębiu Donieckim, centralnym Naddnieprzu, Krzywym Rogu, wymagano nie tylko kapitałów, ale i siły roboczej, w tym i o wysokich kwalifikacjach zawodowych, w związku z czym „przymuszani przez właścicieli fabryk z innych ośrodków przemysłowych, którzy tutaj inwestowali część swoich kapitałów, na Ukrainę przenosili się robotnicy rosyjscy i polscy, z Petersburga, Moskwy i Warszawy.” [ Serczyk 1990: 265]. Warto zwrócić uwagę na fakt, że na przełomie XIX i XX wieku istniała emigracja zarobkowa Polaków, zarówno chłopów jak i inteligencji, z których część trafiła właśnie do Zaporoskiego Przyazowia, w tym Aleksandrowska. Poza tym zdarzało się, że z różnych powodów przewożono całe przedsiębiorstwa. Jako przykład mogą posłużyć tu potomkowie Polaków byłego miasta Dnieprodzierżyńska, któremu od 2016 r. przywrócono starą nazwę Kamienskie. „Emigracja robotników polskich na te tereny była zwykle procesem żywiołowym. Podejmowali oni często decyzje na własne ryzyko, mając ograniczoną wiedzę o warunkach pracy i nowym miejscu osiedlenia. Znane są też fakty wyjazdu robotników z Królestwa w sposób zorganizowany. Zazwyczaj działało się to wówczas, gdy zakładano tam filie. W takich przypadkach na koszt fabryki przewożono część załogi, najczęściej robotników wykwalifikowanych” [Krasowska 2012: 74]. Liczba mieszkańców Kamienskiego od 1887 r. do 1896 r. wzrosła z 2 tys. do 18 tys. W połowie lat 90. XIX w. było tam 27 Polaków

[Czaban 2007]. W 1913 r. Kamienskie liczyło już 40 407 osób, w tym 14 175 Polaków[Czaban 2007]. Inne źródła podają, że kolonia w Kamiensku składała się z pracowników administracyjnych, inżynierów i robotników z Warszawskiej Fabryki Stali i wynosiła 600 osób [ Łukawski 1978: 56 za Krasowska 2012:74]. [...] Wiemy, że w Kamiensku jekaterynosławski architekt - Polak Leon Brodnicki, zaprojektował w 1894 r. i wybudował kościół św. Mikołaja, który do dziś upiększa miasto i że w 1897 r. według projektu architekta Mariana Charmańskiego zbudowano kościół katolicki ze słynnymi organami, uważanymi za drugie co do siły dźwięku w Imperium. Założycielem kościoła był jeden z dyrektorów przedsiębiorstwa, Jgnacy Jasiukiewicz. W lutym 1893 r. w Kamienskim otworzono pierwszy jacht - klub na rzece Dniepr, jego członkami byli przeważnie Polacy. Poza tym dużym powodzeniem cieszył się teatr amatorski, założony przez Stowarzyszenie Polskich Miłośników Sztuki Scenicznej, gdzie wystawiano przeważnie sztuki polskie ( np. „Knapja” Zenona Parwy w 1912 r.).Często zapraszani byli też warszawscy aktorzy - Adolf Stankiewicz, Wojciech i Maria Wróblewscy. W 1915 r. gościł też Teatr Polski z Kalisza [Czaban 2007].

Gubernialne miasto Jakaterynosław również ściśle powiązane z polskimi nazwiskami. Warto przypomnieć, że gubernialnym diecezyjalnym architektem przez długi czas był tu wspomniany Leon Brodnicki. Ród Brodnickich odegrał zresztą bardzo istotną rolę w Jekaterynosławiu i w całej jekaterynosławskiej guberni w XIX i XX w. W 1865-1875 Albert Brodnicki, jako gubernialny architekt stworzył wiele słynnych zabudowań, w tym w 1860 r. Pałac spotkań szlachty (obecnie Pałac studentów), kościół rzymsko-katolicki św. Józefa (obecny adres K. Marksa 91).Nadzorował też, jako autor, budownictwo w 1872-1874 kompleksu Jekaterynosławskiego seminarium duchownego (obecny adres K. Marksa 35). Jego dziełem był również most przez rzeczką Mokra Moskowka w Aleksandrowsku (zbudowany w 1859 r.), który, niestety, nie dotrwał do naszych czasów. Jego syn Leon Brodnicki był również gubernialnym i diecezjalnym architektem w latach 1890 -1900 i stworzył między innymi w 1900 -1902 Pałac Gubernialnego Urzędu Ziemskiego, w 1905 r. Dom Jawornickiego - perełkę neoklasycyzmu i eklektyzmu, gmach Głównego Urzędu Pocztowego (ul. K. Marksa 62). Jego rodzeństwo było bardzo znane w ówczesnych kręgach towarzyskich i kulturalnych. Siostra Nina Hochheim (Brodnicka) pracowała jako nauczycielka muzyki w diecezjalnym gimnazjum dla dziewcząt, a brat Sergiusz Brodnicki, prawnik, był znanym działaczem społecznym, prezesem Jekaterynosławskiego powiatowego urzędu ziemskiego, współorganizatorem gubernialnego muzeum historycznego [Czaban

2007]. Poza tym trzeba zaznaczyć, że „na początku XX w. w mieście działało polskie stowarzyszenie „Ognisko”, przy kościele – szkoła parafialna i biblioteka.” [Mosiukowa 2013:249]. Znaczący ślad w historii Zaporoskiego Przyazowia zostawił były burmistrz miasta Aleksandrowsk, Feliks Mowczanowski, Polak, urodzony w Charkowie w 1853 r. W czasie sprawowania urzędu (w okresie od 1901 do 1911 i od 1916 do 1917 r.) wykazał się jako działacz – reformator. Najwybitniejszym jego działaniem było otwarcie w 1903 r. w okolicach miasta pierwszej w państwie szkoły dla niesłyszących dzieci-sierot. Dla funkcjonowania szkoły rozbudował całe, bardzo nowoczesne na owe czasy osiedle, wyposażone we własną elektrownię, wodociąg, system ogrzewania, szpital, aptekę, internat, stację biologiczną, typografię, stację kolejową i cerkiew prawosławną, gdzie msza odbywała się przez gesty. Osiedle wybudowano i utrzymywano ze środków sponsorów, których burmistrz potrafił zainteresować swoim projektem. Miasto Aleksandrowsk zawdzięcza Mowczanowskiemu wybudowanie miejskiego wodociągu, otwarcie gimnazjum dla dziewcząt, rozbudowę nowoczesnych dróg i dużego budownictwa municypalnego. Aktualnie, z pomocą Konsulatu RP w Charkowie, zamontowano na szkole - internacie, działającym do dziś, tablicę pamiątkową z nazwiskiem Feliksa Mowczanowskiego, pochowanego w 1921r. w Jekaterynosławiu.

Mówiąc o Polakach, którzy pozostawili swoje ślady w historii Zaporoskiego Przyazowia, trzeba koniecznie powiedzieć o urodzonym w 1844 r. w Chersoniu wybitnym lekarzu i „ojcu” powszechnie znanej melitopolskiej czereśni - Andrzej Korwackim. Jego ród wywodził się z Krakowa, ale wraz z klęską powstania listopadowego rodzina znalazła się w Chersoniu. Po skończeniu gimnazjum w Chersoniu, a potem studiów medycznych na Uniwersytecie w Sankt Petersburgu i Wurzburgu ( Niemcy), został on lekarzem (w 1878 r.) w Szpitalu Wasilewskim w Melitopolu, gdzie do końca swego życia (1897 r.) był naczelnym lekarzem i najlepszym chirurgiem [Krasowska 2012:326]. Korwacki był inicjatorem założenia i działania miejskiej stacji sanitarno-epidemiologicznej (1897 r), badań hydrologicznych, ze zbudowaniem wodociągu miejskiego włącznie. Odnalazł źródło wody mineralno-leczniczej (dziś znanej jako „melitopolska mineralna”). Uczestniczył w projektowaniu nowego szpitala (obecnie to Szpital Miejski №1). Poza działalnością medyczną, zajmował się eksperymentalnym ogrodnictwem i został w pamięci historycznej jako najlepszy hodowca winorośli i sadownik. Założył eksperymentalny ogród, gdzie zajmował się hodowlą winorośli, prowadził badania, aklimatyzując sprowadzone z zagranicy drzewa owocowe. „ Powierzchnia wszystkich sadów przekroczyła 10 tysięcy dziesięcin.



Rosło w nich około czterech milionów drzew” [Krasowska 2012:329]. Największym jego zainteresowaniem cieszyły się jabłonie i czereśnie. Wyniki swoich plonów demonstrował na targach i wystawach międzynarodowych, gdzie był wyróżniany srebrnymi i złotymi medalami, w tym w Paryżu (1901 r.) i w Reims (1903 r. ) [Wolwacz, Riznyk 2008]. Korwacki był bez wątpienia wybitnym działaczem medycznym, ale największy wkład wniósł w zapoczątkowanie i rozwój ogrodnictwa północnej Taurydy. Daje on do dziś swoje plony w postaci kwitnących ogrodów na melitopolszczyźnie.

W archiwum obwodu zaporoskiego także można znaleźć skąpe ślady polskości tych terenów, takie jak zaświadczenia o chrztach we wsi Urickoje z końca XIX w., gdzie podano, że rocznie chrzczono w kościele katolickim więcej niż 200 osób. Chociaż nie podano narodowości, nazwiska na zaświadczeniach brzmią po niemiecku lub po polsku [Urickoje 1879]. Innym śladem polskości na terenach obecnego obwodu zaporoskiego jest „polska wieś” Bohatyrewo, znajdująca się niedaleko Zaporozża, w okolicach Wolnianska, zamieszкана przez potomków polskich zesłańców za udział w powstaniach i buntach przeciwko caratowi. Potomkowie Polaków żyją tam nadal, ale dawno już zasymilowali się, zawarli związki małżeńskie mieszane i wtopili się w miejscową społeczność, przez co zatarli swoje obyczaje i nie mówią już po polsku. Migracyjny ruch Polaków na południowo-wschodnią Ukrainę wzrósł na początku XX w., ponieważ powstawały nowe miejsca pracy. „Polscy inżynierowie Stanisław Siemaszko z Sankt Petersburga i Tadeusz Hantke zorganizowali Azowskie Towarzystwo Akcyjne. W 1900 roku powstało również nowe Towarzystwo Górniczo-Przemysłowe Drucko-Żółtyńskie zajmujące się eksploatacją pokładów rudy manganowej. Jego założycielami byli ks. Drucki-Lubecki i Józef Żółtyński” [Bonusiak 2011:23]. Wiadomo też, że w 1915 r. przeprowadzono z Warszawy do Aleksandrowska (obecne Zaporozże) Zakłady Mechaniczne Bormann, Szwede i S-ka. Trafili tu inżynierowie i robotnicy z rodzinami. Pracowało w nim 1200 osób [Dokumenty 1916-1917]. Poza tym podczas I wojny światowej na masową migrację mieli wpływ uciekinierzy z Polski, którzy przybywali na centralne, wschodnie i południowe tereny Imperium Rosyjskiego. Na przykład, jak podaje H. Krasowska, „Do aleksandrowskiej dumy miejskiej w 1915 roku wpłynął kolejny list z informacją, że przybyszom potrzebna jest pomoc; byli to Polacy (2779 osób), Żydzi (300), Litwini (450), Rosjanie i Łotysze (2088 osób)” [Krasowska 2012:77]. Wybuch rewolucji burżuazyjnej ( lutowej), socjalistycznej (listopadowej) 1917 r. i wojna domowa, spowodowały trudną sytuację polityczną i ekonomiczną w całym Imperium Rosyjskim, przyczyniając się do zmiany struktury ludnościowej i na Zaporoskim Przyazowiu. Analizę

narodowościową m. Aleksandrowska wykonaną na osobiste życzenie starosty powiatu dla oddziału statystycznego Urzędu miejskiego w 1917 r. , możemy zobaczyć w tabeli 20 <sup>23</sup>.

Tabela 20. Struktura narodowościowa m. Aleksandrowska wg spisu 7 maja 1917 r.

Narodowość	Całkowita liczba mieszkańców	Udział procentowy
Ukraińcy	19876	33,97%
Wielkorusi (Rosjanie)	17161	29,33%
Żydzi	1538	19,72%
Polacy	3294	5,63%
Niemcy	1494	2,55%
Łotysze	1212	2,07%
Białorusini	1166	1,99%
Serbowie	595	1,01%
Litwini	418	0,71%
Chorwaci	187	0,32%
Inne narodowości	1567	2,70%
	58508	100%

W 1919 r. wprowadzono nowy podział administracyjny na Ukrainie, co wpłynęło na statystykę i spowodowało zmianę liczebności Polaków. Trzeba jeszcze dodać umowę podpisaną między Ukrainą radziecką i Rosją a Polską w 1920 r. o repatriacji polskich uchodźców. W archiwach Zaporozża znajdują się listy osób zarejestrowanych w celu powrotu do Polski przez Komitet Polski. Repatriację zakończono w 1924 r. Z różnych przyczyn jakaś liczba Polaków pozostała w ZSRR i w przyszłości była zmuszona do włączenia się w aktywne budownictwo socjalizmu i komunizmu. Na podstawie danych jekaterynosławskiego biura statystycznego z 1925 r. możemy przeanalizować skład narodowościowy w obwodzie zaporoskim, w miastach i w powiatach [Jekaterynosławskie gubernialne biuro statystyczne 1925:563]. Przedstawiają je tabela 21<sup>24</sup> oraz tabela 22<sup>25</sup>.

<sup>23</sup> Źródło: W. Tkaczenko <http://web.znu.edu.ua/pu/articles/56>. (wejście 20.12.2014), tłum. O. P.

<sup>24</sup> <http://www.libr.dp.ua/fullkr/?book=257> (wejście 22.03.2017)

<sup>25</sup> <http://www.libr.dp.ua/fullkr/?book=257> (wejście 22.03.2017)

Tabela 21. Skład wybranych grup etnicznych miast obecnego obwodu zaporoskiego wg biura statystycznego guberni jekaterynosławskiej 1925 r.

Miasto /osób	Rosjanie	Ukraińcy	Grecy	Żydzi	Karaimi	Łotysze	Niemcy	Polacy	Tatarzy	Inni	razem
Bierdiańsk	17.907	652	236	2.112	102	18	447	85	-	395	21.954
Zaporoże	17.784	12.248	39	10.755	10	150	1.741	352	68	16.749	43.886
Mielitopol	7.914	6.218	96	7.331	336	29	385	149	21	852	23.32

Tabela 22. Skład wybranych grup etnicznych okręgów (powiatów) obecnego obwodu zaporoskiego wg biura statystycznego guberni jekaterynosławskiej 1925 r.

Okręgi	Narodowości: całkowita liczba / %						
	Ukraińcy	Rosjanie	Niemcy	Bułgarzy	Żydzi	Polacy	Czesi
Mielitopolski	33138/71,2	100415/21,5	1692/3,6	9634/2,0	-	1453/0,3	695/0,1
Zaporoski	298258/80,2	50695/13,6	19698/5,3	35/0,01	3164/0,8	-	-
Bierdiański	25783/73,7	17041/4,9	29581/8,5	45042/12,9	-	-	-

Reformy administracyjne sprawiły, iż trudno ustalić ewentualną zmianę w liczbie ludności i składzie narodowościowym obwodu zaporoskiego. Możemy przypuszczać, że wprowadzenie podobnych reform administracyjnych było jednym z wątków działalności polityki radzieckiej w celu skomplikowania i prowadzenia jakichkolwiek poszukiwań i analiz.

Lata 20. i 30. XX wieku były bardzo trudne pod względem politycznym i gospodarczym, zwłaszcza dla grup narodowościowych i religijnych, ale „w archiwach zachowały się podania Polaków z prośbą o nadanie ukraińskiego obywatelstwa. Pochodziły one z guberni wołyńskiej, kowieńskiej, mińskiej, chersońskiej. W ankietach podawano cel przyjazdu na tereny wschodniej Ukrainy. Najczęściej wymieniono przyjazd do pracy, do rodziny....” [Bonusiak 2011:25].

Tabela 23. Spis ludności obwodu zaporoskiego z 1926 r.<sup>26</sup>

powiaty	wszystkich	Ukraińcy	%	Rosjanie	%	Żydzi	%	Polacy	%
<b>zaporoski</b>	<b>533315</b>	<b>429310</b>	<b>80.5</b>	<b>59214</b>	<b>11.1</b>	<b>18388</b>	<b>3.45</b>	<b>859</b>	<b>0.16</b>
melitopolski	7361666	425280	57.77	184324	25.04	15301	2.08	5243	0.71
Ukraina	29018187	23218860	80.01	2677166	9.23	1574391	5.43	476435	1.64

Kolektywizacja ziemi i Wielki Głód w latach 1932-1933, trwający na południowo-wschodniej Ukrainie do 1936 r., pozbawiły życia miliony ludzi. W 1935 roku mamy też do czynienia z masową deportacją Polaków z rejonów przygranicznych (siedmiokilometrowej strefy) do Kazachstanu i na wschód Ukrainy [Stroński 1998:47]. Ostre represje z 1937 roku pochłonęły kolejne miliony istnień ludzkich - tak zwanych „wrogów narodu”, w tym i Polaków „Społeczność Związku Radzieckiego według Moskwy miała być przetworzona na masę bez historycznie ukształtowanej struktury. Dzięki temu władze mogłyby ją dowolnie kształtować i sterować” [Bonusiak 2011:27]. Liczba Polaków w Zaporozżu w okresie 1939-1943 zmniejszyła się z 289 tys. do 120 tys. [Bonusiak 2011: 26 za Eberhardt 1994:166]. Statystyka lat 40. XX jest niepełna, ponieważ nie podawano danych o represjach. Nawet w przemysłowym obwodzie zaporoskim nastąpił spadek demograficzny: „[...] liczba ludności w obwodzie zaporoskim w 1946 r. w stosunku do 1941 r. spadła z 1443 do 1144 tys. osób” [Bonusiak 2011:27]. Przemysłowe regiony Ukrainy potrzebowały jednak robotników, rozpoczęto zatem przymusowe zatrudnianie, przesiedlenia i obowiązkowe skierowania do pracy po studiach.. Choć przedstawiano w liczbach skład narodowościowy obwodu zaporoskiego w podrozdziale 2.1., tu chcemy pokazać, że narodowości, których dotyczyły deportacje, a może i szczególne represje, były pomijane w spisach ludności za 1959 r. Można to wykazać, zestawiając spisy wybranych grup narodowościowych w obwodzie zaporoskim za 1959, 1989, 2001r.

Tabela 24. Spis wybranych grup narodowościowych w obwodzie zaporoskim za 1959, 1989, 2001r. i stosunek procentowy tych grup [Dowidnyk 2001].

Narodowość/ rok	1959	1989	2001
	Liczba,tys. / %	Liczba,tys. / %	Liczba, tys. / %
Ukraińcy	999,4 / 68,2	1308,0 / 63,1	1364.1 / 70,8
Rosjanie	379,1 / 25,9	664,1 / 32,0	476,7 / 24,7

<sup>26</sup> Źródło: Czorny, Dowidnyk, <http://etno.uaweb.org/nsklad/index>, wejście w dniu 12.07.2016

Bułgarzy	36,6 / 2,50	34,6 / 1,7	27,8 / 1,4
Grecy	-	2,1 / 0,1	2,2 / 0,1
Żydzi	20,9 / 1,42	14,4 / 0,7	4,4 / 0,2
Tatarzy	-	5,3 / 0,3	5,2 / 0,3
Ormianie	-	2,5 / 0,1	6,4 / 0,3
Niemcy	-	2,3 / 0,1	2,2 / 0,1
Polacy	-	2,5 / 0,1	1,8 / 0,1
Inni	27,8 / 1,89	38,2 / 1,8	36,0 / 1,86
Ogólna liczba	1463,8 / 100	2074,0 / 100	1926,8 / 100

Jak widzimy z tabeli 24, spisy z 1959 r. nie uwzględniają kilku narodowości., w tym i Polaków. Poza tym zauważamy znaczny wzrost liczby Rosjan, co ujawnia nie tylko przeprowadzenie statystyki „po radziecku”, ale i skutki wpływu polityki rusyfikacji dla kształtowania się jednolitego radzieckiego narodu. „Na zmniejszenie liczby Polaków na terytorium południowo-wschodniej Ukrainy duży wpływ miały akcje wynarodowienia, a także procesy naturalne, tzn. małżeństwa mieszane” [Krasowska 2012:92]. Z kolei lata 60.-80. to migracje zarobkowe ze wszystkich republik radzieckich oraz przymusowe wyjazdy do pracy albo do wojska. Słusznie zauważa więc Serczyk, że „ Na południu Ukrainy tworzyła się wspólnota ludzi różnych narodowości, złączonych identycznymi warunkami pracy i bytowania” [ Serczyk 1990:265]. Jak podaje H. Krasowska za P. Eberhardtem „ Liczba ludności polskiej w roku 1970 w obwodzie [...] zaporoskim wynosiła 22000 [...] 300 Polaków uważało polski za swój język ojczysty, 1200 język ukraiński za ojczysty, a 700 - język rosyjski” [Eberhardt 1994: 238 za Krasowska 2012:88]. Południowo-wschodnia Ukraina, w tym obwód zaporoski z rozwiniętym przemysłem metalurgicznym przyciągał kolejne migracje zarobkowe. Często z Ukrainy zachodniej przyjeżdżała do pracy młodzież, nie tylko po studiach, a i po ukończeniu szkoły średniej. W latach 70. pozwolono wracać z Kazachstanu Polakom zesłanym tam w latach 30. z żytomierszczyzny. O takich przyczynach znalezienia się w mieście Zaporozże opowiadało kilka rodzin ze ZOSKP [Pavliuk 2015:192]. Nie była to przeprowadzka zorganizowana przez państwo. Dobrym przykładem może tu być zamieszkanie we wsi Bogatyrewka (ok. 20 km od Zaporozża) kilku polskich rodzin z żytomierszczyzny, wywiezionych w swoim czasie do Kazachstanu. Z początku osiedlili się w jednej, wybranej przez siebie części wsi, ale bardzo szybko zasymilowali się przez pracę,

rodzinne związki mieszane (z wypowiedzi respondentów [Krasowska 2012:89, Pavliuk 2015:192]. O dobrowolnej emigracji zarobkowej z terenów Ukrainy zachodniej (z winniczyzny) [Pawluk 2014:136] albo o skierowaniu do pracy (z Białorusi przez Daleki Wschód do Zaporozża) pisali także nasi respondenci [Pawluk 2014:126].

Przyazowska Polonia to jednak przede wszystkim potomkowie deportantów i przesiedleńców. Nie można pominąć też nielicznych przypadków polskich zesłańców z 1936 roku z terenów zachodniej Ukrainy i Białorusi, ich dzieci i wnuków oraz licznej dobrowolnej migracji zarobkowej w różnych okresach czasowych. Są też Polacy z terenów Ukrainy zachodniej, Białorusi, Litwy, którzy w wyniku różnych okoliczności znaleźli się w obwodzie zaporoskim dobrowolnie.

#### **2.2.1.2. Wątek religijny na Zaporoskim Przyazowiu**

W polskiej i ukraińskiej literaturze naukowej bardzo rzadko wspomina się o religijności Polaków żyjących na południowo-wschodniej Ukrainie, tymczasem tożsamość narodowa i religijna tej grupy od wieków kształtuje się pod wpływem odmiennych czynników niż w zachodniej części kraju, dlatego nie powinna być ujednolicana. Zwraca na to uwagę Helena Krasowska, pisząc: „Sytuacja Kościoła rzymskokatolickiego na południowo-wschodniej Ukrainie jest w porównaniu z innymi częściami Ukrainy najbardziej skomplikowana. Zauważyć tu można najniższy stopień świadomości religijnej” [Krasowska 2012:131]. Potwierdzeniem tych słów jest wzmianka, jaką znajdujemy na stronie internetowej Dniepru (do 2016 r. Dniepropetrowska): „O tym, że w Dniepropetrowsku był kiedyś kościół katolicki, mieszkańcy miasta dowiedzieli się przez przypadek na początku lat 90., kiedy idąc prospektem Karola Marksa od ulicy Serowa do Domu Sojuzów, zobaczyli grupę ludzi obok drewnianego krzyża. Ze zdziwieniem patrzyli na mszę pod gołym niebem obok budynku numer 91 - tego samego, który wybudowali pod koniec XIX wieku dniepropetrowscy katolicy. Dziwili się: czy był u nas kościół? Był”<sup>27</sup>. Właśnie w tej wzmiance jak w soczewce odbija się sytuacja Kościoła rzymskokatolickiego na południowym wschodzie Ukrainy, a zwłaszcza na Zaporoskim Przyazowiu, gdzie stereotyp Polaka-katolika okazuje się w

---

<sup>27</sup> Tekst oryginalny: „О том, что в Днепропетровске был некогда католический храм, горожане узнали уже в начале 90-х, случайно, когда, проходя по проспекту К.Маркса, от улицы Серова к Дому Союзов, видели группу людей возле деревянного креста. С удивлением смотрели на молебен под открытым небом возле здания под номером 91, того самого, которое в конце XIX века построили днепропетровские католики. Многие тогда удивлялись, разве был у нас костел? Был”. Tłum. O. P. Źródło: gorod.dp.ua [data dostępu: 9.08.2011].

znacznym stopniu po prostu błędny [Halicka-Kosecka 2014: 180]. Historia kościołów rzymskokatolickich na tym terenie jest z tym ściśle związana.

#### **2.2.1.2.1. Kościół w Dnieprze**

Pierwszy kościół na południowo-wschodniej Ukrainie zbudowano w 1639 r. przy twierdzy Kodak na terenie obecnego Dniepru, lecz istniał on tylko do 1648 r. [Mosiukowa 2013:246]. Pierwsze dłużej istniejące parafie katolickie założono dopiero na przełomie XIX i XX w.

W 1877 r. na podstawie projektu polskich architektów Alberta Brodnickiego i Stanisława Charmańskiego, wzniesiono istniejący do dziś kościół pw. św. Józefa, sfinansowany z funduszy parafian. Pozwolenie na budowę wydano w 1866 r., po 40 latach starań. [Starostin 2010: 39]. Został wybudowany w stylu neogotyckim. Miał trzy nawy, dwie wieże przy głównym wejściu i dwie wysokie dzwonnice. Nad wejściem umieszczono wizerunek anioła z krzyżem, a wewnątrz ozdobiono freskami z napisami w języku polskim.

Do parafii św. Józefa należeli głównie specjaliści przemysłu hutniczego, wykwalifikowani robotnicy oraz uczestnicy polskich powstań narodowych. Według danych statystycznych Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego liczba Polaków w guberni jekaterynosławskiej na przełomie 1864 i 1865 roku wynosiła 2000 osób, a w 1897 r. już 12 365 [Mosiukowa 2013: 246] ale dane na temat liczby Polaków różnią się w zależności od źródła. Krasowska podaje, że mniej więcej w tym okresie „W guberni jekaterynosławskiej mieszkało 32 200 katolików rzymskich, co stanowiło 1,5% ogółu mieszkańców guberni, [...] struktura ludności według kryterium języka polskiego jako języka ojczystego przedstawia się następująco: w gubernii jekaterynosławskiej – 12 400 osób, co stanowiło 0,6% ogółu mieszkańców.” [Krasowska 2012: 75]. Pod koniec XIX w. liczba Polaków w Jekaterynosławiu znacznie wzrosła, z 46 osób w 1857 r. do 500 osób w 1872 r. [Mosiukowa 2013: 248]. W 1913 r. do parafii należało już 8 tysięcy wiernych<sup>28</sup>.

Po rewolucji bolszewickiej wszelkie przejawy religijności były zwalczane, a osoby religijne prześladowane. W 1928 r. parafię św. Józefa zlikwidowano, a w przejętym budynku kościoła otwarto zakład szklarski [Trońko 2013: 93-96]. Wszelka własność kościoła i sztuka sakralna uległy zniszczeniu.

---

<sup>28</sup> [www.dnieprkatolik.net](http://www.dnieprkatolik.net) [data dostępu:9.08.2011]

Podczas okupacji hitlerowskiej w 1942 r. przez krótki okres w kościele odprawiano msze święte dla włoskich żołnierzy, w których uczestniczyła też nieliczna grupa miejscowych katolików. Po wojnie budynek kościoła uległ ponownej sowietyzacji. W wyniku rekonstrukcji w latach 1949 –1950 styl neogotycki zastąpiono stalinowskim neoklasycyzmem z kolumnami i półokrągłym balkonem, dzięki którym budynek miał nie kojarzyć się ze świątynią. W latach 50. mieściła się tam biblioteka miejska, a potem sale sportowe<sup>29</sup>.

#### **2.2.1.2.2. Kościół w Kamieńskim**

Perełką architektury sakralnej zachowaną do naszych czasów bez zmian i przebudowań jest kościół pw. św. Mikołaja w Kamieńskim, mieście leżącym 40 km od Jekaterynosławia i niemal 100 km od Aleksandrowska. Jak już pisano, w wiosce Kamienskoje pod koniec XIX w. istniała jedna z nielicznych na wschodniej Ukrainie kolonii Polaków, a powodem jej powstania było przeniesienie z Warszawy w 1887 r. zakładu metalurgicznego (wraz z pracownikami i ich rodzinami) spółki belgijskiej „Kokerkil” i Spółki Warszawskiego Zakładu Stali. W 1897 r. zbudowano tu kościół rzymskokatolicki w stylu gotyckim, według projektu architekta Mariana Charmańskiego, ze słynnymi organami. Budowa kościoła kosztowała 120 tysięcy rubli. Koszty wzniesienia świątyni pokryto ze składek pracowników przy wsparciu Dnieprowskiego Towarzystwa Południoworosyjskiego. Liczba parafian w 1908 r. wynosiła prawie 700 osób i wszyscy mieścili się w kościele, co świadczy o jego rozmiarach. W tamtych czasach był to jeden z największych kościołów na wschodniej Ukrainie [Czaban :2007].

#### **2.2.1.2.3. Kościół w Zaporozu**

Parafia rzymskokatolicka w Zaporozu (Aleksandrowsku) należała w ubiegłym wieku do dekanatu jekaterynosławskiego, a sam Aleksandrowsk do guberni jekaterynosławskiej, natomiast Berdiańsk i Melitopol, które obecnie należą do obwodu zaporoskiego, w tamtym okresie leżały w granicach guberni taurydzkiej. Do końca XIX w. w Aleksandrowsku nie było kościoła rzymskokatolickiego. Wierni jeździli na msze do Jekaterynosławia, Charkowa lub Berdiańska. Czasami do Aleksandrowska przyjeżdżali księża z posługą kapłańską. Nie bez znaczenia jest fakt, że tamtejsze środowisko katolickie składało się z przybyszów i ich potomków: „Kościół katolicki na terenach naszego kraju nie miał takiego mocnego

---

<sup>29</sup> <http://www.deuspater.pp.ua/?p=360> [data dostępu: 31.05.2017].



ukorzenia, jak na Ukrainie Prawobrzeżnej. To był kościół przesiedleńców” [Mosiukowa 2013:248]<sup>30</sup>.

Wraz z rozwojem przedsiębiorstw metalurgicznych i napływem do miasta pracowników z zachodnich terenów Imperium Rosyjskiego zwiększała się liczba katolików. Dawało to możliwość zebrania funduszy na budowę własnego kościoła. W 1903 r. aleksandrowscy katolicy zakupili od urzędu miejskiego działkę budowlaną, a już w 1906 r. ukończyli budowę kościoła. O życiu i działaniach tamtejszej parafii wiadomo niewiele, ponieważ gmach kościoła nie przetrwał czasów radzieckich. Z dokumentów parafii katolickiej w Zaporozu wynika, że w 1924 r. zarejestrowanych było 66 parafian, a w 1928 r. - 142. Wiadomo też, że od 1914 r. administratorem kaplicy był czasowo Wincenty Skwirecki [Krasowska 2012:57,58].

Po rewolucji w 1917 r. wszystkie świątynie były burzone lub wykorzystywane jako stajnie, magazyny, warsztaty przemysłowe. Księża i wierni walczyli jak mogli o istnienie parafii, możliwość spowiadania, głoszenia swoich poglądów i praktykowania wiary, jednak sprawowanie mszy świętych stawało się coraz bardziej skomplikowane. Za każdym razem trzeba było uzyskać zezwolenie na mszę w oddziale religii zaporoskiej administracji okręgowej, a po zakończeniu zawiadomić władze o przebiegu nabożeństwa. W tym trudnym czasie aktywnymi działaczami parafii byli: Stanisław Jakszta (Litwin, szanowany, aktywny parafianin od 1900 r.) i jego brat Cyprian oraz Polacy Damazy Kozycki i Benedykt Iliszko.

W 1920 r. ks. Skwireckiego aresztowano pod zarzutem szpiegowstwa i skazano na trzy lata łagru. Po odbyciu kary, w latach 1923-1930 duchowny sprawował posługę kapłańską, częściowo potajemnie, w parafiach w Dniepropetrowsku i Dnieprodzierżyńsku<sup>31</sup>. W 1937 r. został zamordowany przy ścianie prezbiterium kościoła pw. św. Mikołaja w Dnieprodzierżyńsku. Bracia Stanisław i Kuprian Jaksztowie również w latach 30. zostali aresztowani i rozstrzelani za kontrrewolucję i związek z ks. Skwireckim [Trońko 2013:93,96].

Na początku 1930 r. kościół w Zaporozu zamknięto i zrobiono w nim klub. Ostatnia tragiczna wzmianka o tej świątyni pochodzi z czasów wojny: „W 1943 roku po wyzwoleniu Zaporozia przez wojska radzieckie do budynku kościoła spędzono tysiące ludzi [...] Polaków i Niemców wyznania rzymskokatolickiego. Po dłuższym przetrzymywaniu wszyscy zostali

---

<sup>30</sup> «Католицька Церква на території нашого краю не мала такого міцного коріння, як у Правобережній Україні. Вона була церквою переселенців, а не місцевих мешканців»

<sup>31</sup> <http://www.swzygmunt.knc.pl/MARTYROLOGIUM/POLISHRELIGIOUS/vPOLISH/HTMs/POLISHRELIGIOUSmartyr3663.htm> [data dostępu: 31.05.2017].

rozstrzelani przez Rosjan, a dokumenty-teczki osobowe spalono” [Krasowska 2012:58]. Po wojnie, w latach 50. kościół został zburzony, a na jego miejscu wybudowano fabrykę. Do 1993 r. w Zaporozżu nie odprawiano mszy świętych i nie było kościoła katolickiego.

#### **2.2.1.2.4. Kościoły w czasach postsowieckich**

Po upadku ZSRR i uzyskaniu przez Ukrainę niepodległości zaczęły rozwijać się kultury mniejszości narodowych, co miało szczególnie duże znaczenie dla południowo-wschodniej Ukrainy. Rozwój kultury polskiej został zapoczątkowany przez aktywistów, którzy wbrew przeciwnościom losu zachowywali swoją polską tożsamość i jako pierwsi na terenach posttotalitarnych gromadzili wokół siebie ludzi, odtwarzali parafie, zapraszali księży, zakładali pierwsze stowarzyszenia kultury polskiej.

Po wejściu w życie ustawy „O wolności sumienia i organizacjach religijnych” w roku 1991 [Kovalenko 2002:82], Polacy z Dniepropetrowska chcieli odzyskać kościół św. Józefa, ale - na skutek machinacji politycznych i handlowych - został sprzedany prywatnym kompaniom w Stanach Zjednoczonych i Panamie. Nowo zarejestrowana parafia podjęła walkę, która trwała prawie dwadzieścia lat. Zamknięty kościół niszczał. Stał już bez dachu i kopuły, a na unikatowe freski ścienne padał deszcz. Ks. Marcin Jankiewicz odprawiał msze na przenośnym ołtarzu obok drzwi kościelnych<sup>32</sup>. Dopiero w 2009 r. parafia dniepropetrowska wygrała walkę o kościół i stała się jego prawnym właścicielem.

Foto 2. Kościół pw. Św. Józefa w Dnieprze w stanie w jakim dostał się parafii ( 2009 r.)<sup>33</sup>



<sup>32</sup> <http://www.unian.net/society/398542-kostel-v-dnepropetrovske-popal-pod-arest.html>

<sup>33</sup> <https://gorod.dp.ua/news/79417>

Obecnie kościół posiada piękne kopuły, dzwon, fasadę odnowioną na podstawie zdjęć, a przed kościołem stoi pomnik św. ojca Pio - parafia prężnie działa i rozwija się.

Foto 3. Kościół pw. Św. Józefa dziś ( 2017 r.)<sup>34</sup>



Nowa historia parafii katolickiej w Zaporozżu zaczęła się w 1993 r. Przyjechał wówczas z Kamieńca Podolskiego polski ksiądz Jan Sobiło. W mieście nie było kościoła, dlatego msze święte były odprawiane w różnych miejscach. Dzięki pomocy biskupa Jana Olszańskiego i niemieckiej fundacji charytatywnej „Kirche in Not” wykupiono mały budynek i utworzono w nim kaplicę św. Pawła Apostoła. W 1994 r. zaczęto w niej odprawiać regularnie msze święte.

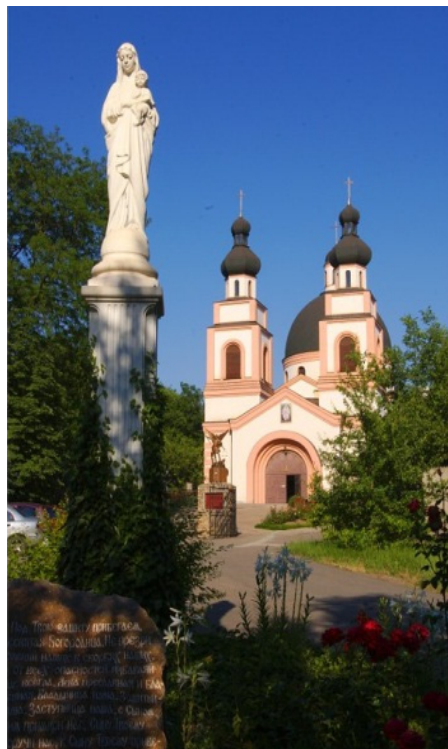
W odrodzeniu parafii w Zaporozżu bardzo istotną rolę odegrał Jan Paweł II, który kilkakrotnie spotykał się z ks. Sobiłą, przekazywał błogosławieństwo dla miasta, błogosławił budowę kościoła pw. Boga Ojca Miłosiernego, poświęcił kamień pochodzący z fundamentu Bazyliki św. Piotra Apostoła w Rzymie. Ten przywieziony przez ks. Sobiłę kamień został później wmurowany w fundament nowej świątyni w Zaporozżu. W 2000 r. Papież podpisał projekt budowy kościoła. Gmach o wymiarach 35 na 15 metrów wzniesiono w parku w centrum Zaporozża, niestety w innym miejscu niż stał poprzedni kościół. Nowej świątyni nadano styl minimalistyczny. Uroczystość poświęcenia odbyła się 7 sierpnia 2004 r. Do

---

<sup>34</sup> Foto własne z archiwum O.P.

Zaporoża przybyli przedstawiciele Kościoła rzymskokatolickiego z różnych zakątków Ukrainy, a także z Polski, Niemiec i Włoch<sup>35</sup>.

Foto 4.1. Kościół Boga Ojca Miłosiernego ( 2015 r.)<sup>36</sup>



W parafii od 2000 r. pracują bracia albertyni, prowadzący przy kościele stołówkę dla ubogich „Dobry chleb”. Niemal od początku istnienia w parafii działa Legion Maryi. Od 1998 r. odbywają się coroczne pielgrzymki do Melitopola oraz mniej regularne do Częstochowy i Medjugorie. Od 2002 r. oddział Caritasu pomaga chorym, oferując badania i lekarstwa, a od 2016 r. również stały, bezpłatny gabinet lekarski. W ostatnich latach jednym z najważniejszych przedsięwzięć jest akcja „Papież dla Ukrainy”, której celem jest pomoc mieszkańcom terytorium konfliktu wojennego na wschodzie Ukrainy. Koordynacją programu zajmuje się diecezjalny Komitet Techniczny.

Kościół Boga Ojca Miłosiernego w Zaporozżu pełni ważną funkcję religijną i społeczną. Ks. Jan Sobilo sprawujący od 2010 r. posługę biskupa pomocniczego, otrzymał z rąk prezydenta Andrzeja Dudy, Krzyż Oficerski Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej.

Ateistyczna polityka Związku Radzieckiego (a co za tym idzie – zamykanie i niszczenie cerkwi i kościołów) przyczyniła się do formowania nowej mentalności społecznej.

<sup>35</sup> <http://rkc.zp.ua> [data dostępu: 9.08.2015 ].

<sup>36</sup> <http://rkc.zp.ua> [data dostępu: 21.07.2016 ].

Dowodem na ingerencję władzy w życie religijne jednostki była walka z religią i wymaganie przez rząd radziecki przyjęcia nowej ideologii.

Foto 4.2. Kościół Boga Ojca Miłosiernego (2010 r.)<sup>37</sup>



Uprzedzając nieco część analityczną tej pracy, dla lepszego zobrazowania miejsca kościoła w zachowaniu tożsamości narodowej, przytaczamy tu kilka wypowiedzi.

Jak mówi jedna z naszych informaterek: „Babcia mówiła, że «za Polski» dziadek był bardzo religijny, jak przyszli Sowietci, a potem jak tutaj przyjechali, to stracił swoją religijność, żeby nie mieć problemów. Powinien był uczestniczyć w różnych lekcjach ateistycznych, a potem jakoś i sam stał się niewierzący, nawet sam dziwił się. Rodzice moi też nie byli wierzący, nawet matka nie była chrzczona w obrządku prawosławnym, bo jej ojciec, moi drudzy dziadkowie byli komunistami.” (E.P., 40 l., k., Zaporozże 2013: wywiad)<sup>38</sup>.

Inny informator opowiada o swej prababce: „Pamiętam, jak przed śmiercią babcia (w 2001 roku), prosiła mnie, by znaleźć dla niej księdza. Kościoła w Zaporozżu nie było. Nikt ze znajomych też nie wiedział nic. No i co mogliśmy zrobić?” (A. S., 45 l., m., Zaporozże 2012: wywiad)<sup>39</sup>.

<sup>37</sup> Foto własne z archiwum O.P.

<sup>38</sup> „Бабушка говорила, что «при Польше» дедушка был очень религиозный, а как пришли Советы и как сюда переехали утерьял свою религиозность, чтобы было меньше проблем. Должен был участвовать в разных лекциях атеистических, а потом как то и сам стал неверующий. Даже сам себе удивлялся. Мои родители тоже были неверующие, а даже мама не была крещена в православие, потому что ее отец и мои другие дедушка и бабушка были коммунистами.” (E.P., 40 l., k., Zaporozże 2013: wywiad).

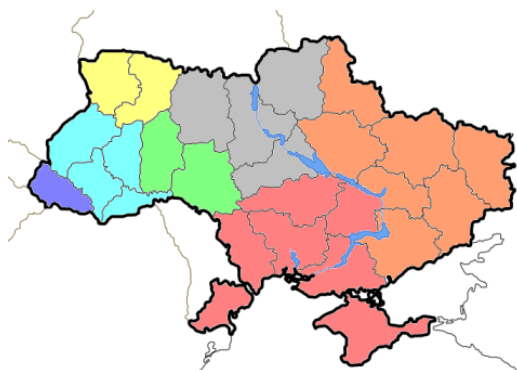
<sup>39</sup> „Помню, как перед смертью бабушка (в 2001 году), просила меня чтобы нашел ей ксендза. Костела в Запорожье не было и никто из знакомых не знал где искать. Ну и что могли сделать?” (A. S., 45 l., m., Zaporozże 2012: wywiad)



Foto 4.3. Kościół Boga Ojca Miłosirnego. Ks.Biskup J. Sobilo błogosławi członków ZOSKP (2010 r.)<sup>40</sup>



Wykres 1. Diecezje rzymskokatolickie na Ukrainie; diecezja charkowsko-zaporoska w kolorze pomarańczowym<sup>41</sup>



Inny z naszych informatorów mówi: „W czasach Związku Radzieckiego kościoła rzymskokatolickiego nie było, ale i cerkwi prawosławnej też nie było. Gdzieś na uboczu miasta była jakaś mała cerkiewka. Na pewno ktoś tam chodził, może na Wielkanoc wyświęcić posiłki, ale było to zabronione i wszyscy byliśmy ateistami, a rodzice nasi komunistami. Na katolickie Boże Narodzenie i teraz pracuję - dzień powszedni, chociaż i kościół, i cerkiew teraz są, no jakoś nie ma przyzwyczajenia tam chodzić. Poza tym do wieczora w pracy, dzieci w szkole. Do kościoła teraz chodzą wszyscy, kto chce, i niekoniecznie, że katolik i Polak.

<sup>40</sup> Foto własne z archiwum O.P.

<sup>41</sup> źródło: Wikipedia/ Podział administracyjny Kościoła katolickiego na Ukrainie; [data dostępu: 21.04.2017]

Sąsiadka Greczynka chodzi, bo bliżej. A na prawosławne Boże Narodzenie - dzień świąteczny, spotykamy się z przyjaciółmi, bawimy się, do rodziców też ходимy, ale to po prostu sympatyczny świąteczny dzień. Robimy pyszne jedzenie, niekoniecznie dwanaście potraw, ale kutia jest. Oplątkiem się nie dzielimy, bo dopiero niedawno dowiedziałam się, co to jest. No i wszyscy odbierają to jako kolejną zabawę, ale to tak nie jest. Do prawosławnej cerkwi też nie ходимy, przyjaciele i rodzice też” ( W.R.35 l., m. Zaporozhe 2013:wywiad).<sup>42</sup>.

Foto 5. Kościół pw. Św. Marii Panny w Berdiańsku ( 2017r.)<sup>43</sup>



„Moja babcia była z rowieńszczyzny i była Polką, na pewno mogła mówić po polsku, ale nie mówiła, może bała się? Widzieliśmy, że ona Polka, bo było to w dokumentach normalnie napisane, no i co z tego? U mnie u kolegów z klasy podstawowej

---

<sup>42</sup> „Во времена Советского Союза костела римско-католического не было, но и церкви православной тоже. Где то на окраине города вроде была какая то церквушка. Наверное кто то и ходил туда, может на Пасху что то носили святить, но это было запрещено и все мы были атеистами, а наши родители коммунистами. А на католическое Рождество и сейчас работают, хотя и костел и церковь сейчас есть и не запрещены, но как то нет привычки туда ходить. Кроме того до вечера работаем, а дети в школе. Сейчас в костел ходят все кто хочет и не обязательно чтобы католик и поляк был. Соседка гречанка ходит потому что близко. Другая соседка, русская, ходит тк детям хорошие подарки дают, а если три года походишь, то и на Карту Поляка подадут, дети бесплатно учиться в Польше смогут....На Рождество православное – день праздничный, встречаемся с приятелями, развлекаемся, к родителям тоже ходим, но это просто приятный выходной день. Накрываем праздничный стол, не обязательно двенадцать блюд, но кутя есть. Оплатком не делимся, только недавно узнал что это такое. Просто мы все воспринимаем это как развлечение, хотя я понимаю что наверное это не так. В православную церковь тоже не ходим, наши приятели и родители тоже.” ( W.R.35 l., m., Zaporozhe 2013: wywiad)

<sup>43</sup> Foto własne z archiwum O.P.

byli dziadkowie i Żydzi, i Bułgarzy, i Rosjanie. Chociaż przeważnie Rosjanie. Dziadek też był Rosjaninem, a po memu ojcu- Ukraińcy. Nikt ni do kościoła, ni do cerkwi nie chodził, no i nie było u nas w mieście tego. Nie słyszałam, żeby ktoś z kolegów chodził, na Wielkanoc, na przykład. Nie myślę, że chodzili po cichu, bo spędzaliśmy dużo czasu razem i to by widziano. No po prostu żyli czymś innym. Teraz też jesteśmy ateistami, ale nie tak jak kiedyś. Nie myślimy, że z religiją trzeba walczyć, szanujemy, myślimy.... Kościół w centrum miasta wybudowano, niedaleko. Cerkiew też blisko. Ale ze swego środowiska nikogo nie znam, żeby byli wierzący i chodzili regularnie albo chociaż na duże święta. Nawet mnie dziwią się, że chodzę do Kościoła na mszę na Wielkanoc i na pasterkę. Ale ja chodzę na te święta dla uszanowania pamięci babci Polki. Wydaje mi się, że ona by chodziła jeżeliby był kościół, chociaż nigdy tego nie mówiła” ( E.K.45 l., k. Zaporozie 2014: wywiad)<sup>44</sup>.

„U mnie dziadek Polak, z Białorusi. Kiedyś był skierowany tutaj do pracy po studiach. Po polsku nie rozmawiał, bo niby z kim? Nie wiem czy był wierzący, bo też nie mówił o tym.” (L.T.45 l., k. Zaporozie 2015:wywiad)<sup>45</sup>

„Mam babcię z Chmielnicka, Polka. Przywieźli ją do nas moi rodzice, kiedy dziadek zmarł, a ona była już słaba i chora. Była wierząca, bo czasami modliła się po polsku, miała swoją ulubioną ikonę. U siebie w domu chodziła do kościołu katolickiego i msza była po polsku i między sobą z sąsiadkami rozmawiała czasem po polsku, czasem po ukraińsku, to zależy. A w kościele tylko po polsku, bo przecież to polski kościół. Cieszyła się z tego. Ale w Zaporozu wtedy nie było kościoła, ale ona mówiła, że Bóg jest wszędzie. Teraz kościół jest, rzymskokatolicki, ale tam nie mówią po polsku, mówią po rosyjsku i msza po rosyjsku, chociaż ksiądz jest z Polski. Bo mało tutaj Polaków i jeszcze mniej wierzących. I kościół jak ksiądz mówi nie dla Polaków, a dla wszystkich wierzących- mogą chodzić i katolicy i

---

<sup>44</sup> „Моя бабушка была из ровенской области и была полькой, наверное могла говорить по польски, но не говорила, может боялась? Мы знали, что она полька, потому что так в документах было написано, но и что из этого? У моих одноклассников в школе были бабушки-дедушки и евреи, и болгары, и русские. В основном русские. Дедушка тоже был русским, а со стороны отца – украинцы. Никто ни в костел, ни в церковь не ходил, да и не было у нас в городе этого. Не слышала, чтобы кто то из друзей ходил. К примеру на Пасху. Не думаю, чтобы как то в тайне ходили, потому что мы очень много времени проводили вместе и это было бы заметно. Просто жили какими то другими интересами. И сейчас мы атеисты, но не такие как когда то. Не думаем, что с религией надо воевать, уважаем, думаем... Костел построен в центре города, недалеко. Церковь тоже близко. Но из своей среды никого не знаю, чтобы были верующие и регулярно ходили в храм, или хотя бы на праздники. Даже удивляются, что я хожу в костел на Пасху и Рождество. Но я хожу на эти праздники чтобы уважить память о бабушке польке. Мне кажется, что она бы в костел ходила, если бы тогда был костел, хотя никогда об этом не говорила.” (E.K.45 l.,k., Zaporozie 2014: wywiad )

<sup>45</sup> „У меня дедушка поляк из Белоруссии. Когда то был распределен сюда на работу после вуза. На польском не говорил, ну с кем бы он говорил? Не знаю верующий или нет, тоже об этом не говорил.”(L.T.45 l., k., Zaporozie 2015: wywiad, )



православни. No i chodzą, bo dzieciom różne świąteczne fajne paczki dają. Mówią jeżeli chodzisz nie mniej niż trzy lata to jeżeli chcesz, to dostajesz Kartę Polaka, chociaż i nie jesteś Polakiem. Jasną że nie ksiądz daje, ale zorganizowali polskie stowarzyszenie. U mnie sąsiadka, Rosjanka, chodzi i córkę wodzi, żeby dostać tą Kartę, a potem bezpłatne studia w Polsce. U nich nie ma w rodzinie Polaków, bo mieszka od dawna tutaj, znamy się. Są tylko Rosjanie i Ukraińcy w rodzinie. Nigdy nie byli wierzący, a teraz są. Z pracy koleżanka, Ukrainka, też chodzi, bo jest prawosławna i wierząca, ale kościół jej bliżej od domu, niż cerkiew. Byłoby babci na pewno bardzo smutno.” ( K. S.,60 l., k. Zaporozhe 2014: wywiad)<sup>46</sup>

A oto i kolejna relacja: „Pamiętam babcię bardzo dobrze, ponieważ mieszkała z nami ostatnie lata do samej swej śmierci w 2001 r. Pamiętam, że przed śmiercią mnie prosiła, żebym znalazł dla niej księdza. Rodzina nasza, jak i całe środowisko obok nas, była ateistami, ale poglądy babci szanowali, przecież miała ponad 90 lat. Wtedy kościoła katolickiego w Zaporozhu jeszcze nie było, cerkwi prawosławnej też. Przynajmniej ja nawet nie wiedział, że coś tam buduje się. Teraz wiem, że budowało się. A wtedy jakoś nie wiedziałem, gdziebym mógł tego księdza szukać ... Nie spełniła się jej ostatnia prośba...”(W. K.40 l., m., Zaporozhe 2014: wywiad)<sup>47</sup>.

Przyjmując, że odrodzenie życia religijnego na badanym terenie powinno wpłynąć na rozwój duchowy i uformowanie się pełniejszej polskiej tożsamości, zdecydowaliśmy o przeprowadzeniu badań dotyczących wiedzy o istnieniu kościoła rzymskokatolickiego wśród

---

<sup>46</sup> „У меня бабушка из Хмельницка, полька. Привезли ее к нам мои родители, когда дедушка умер, а она уже тоже болела. Была религиозная, потому что иногда молилась на польском на свою любимую икону. У себя дома ходила в католический костел, где служба была на польском и с соседками говорила то на польском, то на украинском, смотря с кем. А в костеле было только на польском, ведь это польский костел. Радовалась этому. Но в Запорожье тогда не было костела, но она говорила, что Бог есть везде. Сейчас есть римскокатолический костел, но там не говорят на польском, говорят на русском и служба на русском, хотя ксендз с Польши. Просто мало здесь поляков, а верующих еще меньше. А костел, как говорит ксендз, не для поляков, а для всех верующих- могут ходить сюда и католиков, и православные. Ну и ходят, тк детям тут хорошие подарки к праздникам дают, а главное, если ходишь не меньше трех лет, то можешь получить Карту Поляка, хотя может ты и не поляк. Ясно, что не ксендз ее дает, но организовали там польское общество. У меня соседка, русская, ходит и дочку водит. Чтобы получить Карту, а потом бесплатно учиться в Польшу. У них в семье нет поляков, только русские и украинцы, знакомы мы давно, тк она давно рядом живет. Никогда они и не были верующие, а теперь вот стали. Сотрудница с работы, украинка, ходит. Она то православная, верующая, а костел ей ближе к дому, чем церковь. Думаю, что бабушке было бы грустно.” ( K. S.,60 l., k., Zaporozhe 2014: wywiad)

<sup>47</sup> „Помню бабушку очень хорошо, тк последние свои годы жила у нас до самой своей смерти в 2001г. Помню, что перед смертью просила меня, чтобы нашел и привел к ней ксендза. Наша семья, как и все окружение, была атеистами, но взгляды бабушки уважали, ведь ей было больше 90 лет. Тогда ни костела католического, ни церкви не было. Во всяком случае я даже не знал, что что то там строится. Теперь знаю, что костел строился. А тогда вообще не представлял, где бы мог искать какого то ксендза... Не исполнилась ее последняя просьба...” ( W. K.40 l, m, Zaporozhe 2014: wywiad)

mieszkańców Zaporozża i Dniepra. Uwzględnijmy, że wybudowany kościół znajduje się aktualnie w centrum miasta. Badania były prowadzone w trzech grupach.<sup>48</sup>

Foto 6. Członkowie ZOSKP na spotkaniu z Papieżem Benedyktem VI (Kraków 2006 r.)<sup>49</sup>



**Grupa A** - uczestniczący w kursie języka polskiego dla zainteresowanych, prowadzonym przy Izbie Handlowej (według ankiet z pytaniami - tabela 25) i **grupa B** - „ochotnicy” z prowadzonej w różnych dzielnicach sondy ulicznej miasta Zaporozża (tabela 26), **grupa C** - „ochotnicy” z prowadzonej w różnych dzielnicach sondy ulicznej miasta Dniepr (tabela 27).

**Grupa A:** uczestniczyło 25 osób; wiek uczestników: od 16 do 20 lat - 5 osób; 20-40 lat - 6 osób; 40-65 lat - 11 osób; w tym: kobiet -17, mężczyzn - 8.

Tabela 25. Wiedza na temat kościoła katolickiego w Zaporozżu wśród wybranych grup (grupa A) osób zainteresowanych kulturą polską

pytanie	Myślę, że tak / tak	Nie / nie wiem
Czy był w Zaporozżu kiedyś kościół katolicki?	2 /6	14/3
Jeżeli „tak”, to podaj miejsce	8 osób podało nieprawidłowe miejsce	
Czy jest teraz w Zaporozżu kościół katolicki?	0/20	5/0
Jeżeli „tak”, to podaj miejsce	18 podało prawidłowe miejsce	0/7
Czy jesteś wierzący (obojętnie jakiej religii)	14	11/0

<sup>48</sup> Tu i dalej badania własne

<sup>49</sup> Foto własne z archiwum O.P.

Jeżeli „tak”, to uczestniczysz we mszy:		
-1-2 razy w roku (duże święta)	8	
- co tydzień	-	17/0
- częściej	-	

**Grupa B:** 25 osób; wiek uczestników: od 16 do 20 lat - 4 osoby; 20-40 lat - 8 osób; 40-65 lat - 13 osób; w tym: kobiet - 14, mężczyzn - 11.

Tabela 26. Wiedza na temat kościoła katolickiego w Zaporozu wśród wybranych grup (grupa B) mieszkańców miasta (sonda uliczna)

pytanie	myślę, że tak/ tak	nie/ nie wiem
Czy był w Zaporozu kiedyś kościół katolicki?	8 / 3	3 / 11
Jeżeli „tak”, to podaj miejsce	6 podało nieprawidłowe miejsce, tam gdzie teraz kościół/ 2 podali prawidłowe	0 / 3
Czy jest teraz w Zaporozu kościół katolicki?	2/14	2/ 7
Jeżeli „tak”, to podaj miejsce	13 podało prawidłowe miejsce 3 podało nieprawidłowe	9
Czy jesteś wierny (obojętnie, jakiej religii)?	9	16

**Grupa C:** 50 osób; wiek uczestników: od 16 do 20 lat - 16 osób; 20-40 lat - 23 osoby; 40-65 lat - 11 osób; w tym: kobiet - 32, mężczyzn - 18

Tabela 27. Wiedza na temat kościoła katolickiego w mieście Dniepr wśród wybranych grup (grupa C) mieszkańców miasta

pytanie	myślę, że tak/ tak	nie/ nie wiem
Czy był w Dnieprze (Jekaterynosławiu) kiedyś kościół katolicki?	12/ 28	0/ 10
Jeżeli „tak”, to podaj miejsce	32 prawidłowo 8- nieprawidłowo	10 nie podali
Czy jest teraz w Dnieprze kościół katolicki?	0/43	0/7

Jeżeli „tak”, to podaj miejsce	43 prawidłowo	7 nie podali
Czy jesteś wierzący (obojętnie jakiej religii)?	29	21
Jeżeli „tak”, to uczestniczysz we mszy:		
-1-2 razy w roku (duże święta)	15	32
- co tydzień	3	
- częściej	-	

Fakt, że przez kilka dziesięcioleci praktyki religijne na południowym wschodzie Ukrainy były zakazane pod karą więzienia jest widoczny w wyniku badania. Prawie połowa respondentów to niewierzący: na 50 osób w Zaporozżu to 27 osób, w Dnieprze to 21osób. Wśród 23 wierzących w Zaporozżu tylko 10 osób to praktykujący, a wśród 29 osób w Dnieprze praktykujących 18 osób, ale wśród tych 52 wierzących osób, tylko 1 osoba uczestniczy w mszy co tydzień. Pozostałe podają wizyty w kościele 1-2 razy na rok, z okazji dużych świąt. Zgodnie z tabelą 25 widzimy, że w Zaporozżu tylko 19 osób domyślało się, że kościół był. Piszemy, że „domyślało się”, ponieważ nikt nie podał prawidłowego miejsca lokalizacji byłego kościoła, wiązano je z miejscem obecnego kościoła, słusznie myśląc, że nowy powstał na miejscu byłego. Niestety, wybudowano go w nowym miejscu. W Dnieprze 40 osób wiedziało, że był kościół, w tym 28 osób podaje dokładną lokalizację. I nic w tym dziwnego, ponieważ chociaż przekształcony na bibliotekę, czy na salę sportową, bez wież i dzwonów, kościół stał na centralnej ulicy miasta i na pewno żył w pamięci ludzi. Walka o kościół i msza na ulicy przed kościołem też zwracała więcej uwagi niż rutynowa, spokojna budowa kościoła w Zaporozżu.

Jak zauważa Bonusiak „Osoby należące do kościoła rzymskokatolickiego obrządku łacińskiego na obszarze Ukrainy są różnej narodowości. Doskonałym tego przykładem jest parafia w Bierdiańsku i Tokmaku. Bierdiańscy katolicy za sąsiadów mają 62% prawosławnych, 25% niewierzących, 13% protestantów” [Bonusiak 2011:37]. Ta wieloetniczność i wielowyznaniowość dotyczy też parafii obwodowego miasta Zaporozża. „Jak pokazują wyniki badań, do Kościoła katolickiego w Zaporoskim należy większość deklarujących się jako Ukraińcy: w Zaporozżu 40%, w Bierdziańsku i Tokmaku 54%. Członkami tego Kościoła są również Rosjanie: 16% w Zaporozżu, 8% w Bierdiańsku i Tokmaku. Liczba Polaków, wiernych Kościoła rzymskokatolickiego wynosi: w Zaporozżu

34%, w Berdiańsku i Tokmaku 38%, w Melitopolu - 60%. Znamienne jest to, że aż 10% Polaków w Melitopolu dodatkowo zaznaczyło w ankietach „Ukrainka po paszporcie” [Krasowska 2012:230-231]. Dużo osób przy ankietowaniu zaznacza „Ukrainiec polskiego pochodzenia”, albo „Rosjanin polskiego pochodzenia”, ponieważ ktoś z przodków był Polakiem. Poza tym, często w ankietach zdarza się, że jednostka myli narodowość z obywatelstwem, co też zauważyła badaczka tych terenów Helena Krasowska, stwierdzając: „a więc osoby te nie mogą konkretnie określić swojej przynależności narodowej lub etnicznej” [Krasowska 2012:231]. Dokładniej ten problem rozpatrzymy w podrozdziale 2.2.2.

Otoczenie multikulturowe sprzyja elastyczności w podejściu do języka nabożeństwa. Według ustaleń Krasowskiej preferencje językowe wyglądają następująco:

Tabela 28. Preferowany język mszy św. w kościele obrządku łacińskiego w Zaporozżu, wg H. Krasowskiej, (w%)

język	ukraiński	rosyjski	polski	nie ma znaczenia	rosyjski lub ukraiński	rosyjski lub polski	ukraiński lub polski	po łacinie
%	19	51	2	6	20	2	-	-

Jak widzimy z badań 51% parafian wybiera język rosyjski, z czego wynika, że osoby deklarujące się jako Polacy są przeważnie rosyjskojęzyczne. Poza tym H. Krasowska zaznacza, że „opisywane parafie wcale nie są miejscem, gdzie koncentrowałoby się polskie i /lub ukraińskie życie narodowe. Wypracowany przez księży model postępowania spowadza się do „przekazywania prawd wiary” [Krasowska 2012:240].

W przeprowadzonych w okresie 2013-2015 wśród 121 osób badaniach ankietowych, wyznanie rzymskokatolickie deklaruje 11osób, ale przyznają, że nie są praktykujące. Do kościoła na duże święta kościelne ze 121 respondentów chodzi 25-40 osób. Tradycja religijna jak można zauważyć, nie jest więc ważnym aspektem tożsamości jednostki.<sup>50</sup>

Przytoczmy jeszcze badania ankietowe przeprowadzone w 2017 r. wśród grupy polskiej mniejszości narodowej (60 osób) z ZOSKP im. A. Mickiewicza (stowarzyszenie polonijne, świeckie). Wśród pytaných 60. osób 4 było chrzczonych w obrządku rzymskokatolickim, 32 osoby w prawosławnym, 16 nie chrzczonych, 8 – brak informacji. W tabeli 29 podajemy informację o stosowaniu praktyk religijnych wśród badanych osób.

<sup>50</sup> Źródło: badania własne 2015

Tabela 29. Informacja o stosowanie praktyk religijnych wśród ankietowanych<sup>51</sup>.

pytanie	myślę, że tak/ tak	nie/ nie wiem
Czy jesteś wierzący (obojętnie jakiej religii)	41/0	19/0
Jeżeli „tak”, to uczestniczysz we mszy: -1-2 razy w roku (duże święta)	14	40/0
- co tydzień	6	-
- częściej	-	-

Z przeprowadzonych następnie badań pogłębionych, dotyczących znajomości symboli i tradycji świąt Bożego Narodzenia [Pavliuk 2015:195], uzyskujemy natomiast kolejne dane:

- opłatek (przełamywanie się opłatkiem): 5% osób starszych, 2% w średnim wieku i 1% młodzieży;

- jasełka: 2% osób starszych, 1% w średnim wieku i 0% młodzieży;

Spośród ankietowanych 12 tradycyjnych potraw wigilijnych wymieniło:

15% osób starszych, 10% w średnim wieku i 3% młodzieży biorącej udział w badaniu.

Święta Bożego Narodzenia w obrządku katolickim obchodzi: 20% osób starszych, 15% w średnim wieku oraz 10% młodzieży.

Foto 6.1. Wigilia wśród członków ZOSKP w mieszkaniu przewodniczącej Klubu Seniorów (2009 r.)<sup>52</sup>



<sup>51</sup> Źródło: badania własne 2015

<sup>52</sup> Foto własne z archiwum O.P.

Święta Bożego Narodzenia w obrządku prawosławnym obchodzi: 50% osób starszych, 60% w średnim wieku i 70% młodzieży.

Foto 6.2. Wigilia wśród członków ZOSKP w prywatnym mieszkaniu (2010 r.)<sup>53</sup>



Święta Bożego Narodzenia w obu tych obrządkach obchodzi: 10% osób starszych, 10% w średnim wieku oraz 5% młodzieży.

Na pytanie o to, w jaki sposób spędzają święta Bożego Narodzenia, grupa respondentów odpowiedziała następująco:

- święto w rodzinie: 50% osób starszych, 40% osób w średnim wieku, 20% młodzieży;
- spotkanie z przyjaciółmi: 0% osób starszych, 30% osób w średnim wieku, 30% młodzieży;
- odpoczynek: 0% osób starszych, 5% osób w średnim wieku, 30% młodzieży.

Liczba osób w ogóle nieobchodzących świąt Bożego Narodzenia przedstawia się następująco:

osoby starsze: 30% ;

osoby w średnim wieku: 25% ;

młodzież: 20%.

Jak widzimy na przytoczonych zdjęciach spotkania okolicznościowe wśród członków stowarzyszenia w okresie świątecznym nie są liczne. Tradycje polskie jeszcze bardzo powoli wkraczają w życie diaspory, mającej „na zapleczu” tło postradzieckie. Te spotkania wigilijne obejmują raczej entuzjastów „renesansu” polonijnego.

---

<sup>53</sup> Foto własne z archiwum O.P.



W wywiadzie otwartym jeden z rozmówców opowiada: „Bardzo lubię święta Bożego Narodzenia, bo obchodzimy i katolickie, i prawosławne, bo prababcia po ojcu była katoliczką. Ja jej nie pamiętam. Po prostu wieczorem kto może zbiera się na kolacji, bo to dzień powszedni. Po prostu taka uroczysta kolacja. Opłatkiem się nie dzielimy, bo dopiero w zeszłym roku w stowarzyszeniu dowiedziałem się, co to takiego i opowiedziałem w domu. A na prawosławne Boże Narodzenie czasami idziemy gdzieś w gości albo do nas przychodzą przyjaciele. Do kościoła nie chodzimy, do cerkwi też. Wiemy, co to święta, i już wszystko ” (P.S., 26 l., m, Zaporozże 2013: wywiad)<sup>54</sup> . Przytaczamy tę wypowiedź, ponieważ uważamy, że jest bardzo charakterystycznym podejściem mieszkańców badanego terenu do wiary i dobrze odzwierciedla podane wyżej dane ankietowe. Widzimy, że jednostka może sprawnie funkcjonować na styku kultur: przykładowo święta Bożego Narodzenia obchodzone w obu obrządkach, spędzane już nie tylko w gronie najbliższej rodziny, ale także przyjaciół. Zwyczaj taki z czasem może stać się tradycją tego regionu, łączącą ludzi i wyznania.

Foto 7. 1. Wielkanoc wśród członków ZOSKP w sali Izby Handlowej (2015 r.)<sup>55</sup>



W badaniach ankietowych w okresie 2013 - 2015 rok wśród 121 osób, wyznanie rzymskokatolickie deklaruje 11osób, ale przyznają, że nie są praktykujące. Do kościoła na duże święta kościelne, na msze ze 121 respondentów chodzi 25 - 40 osób.

<sup>54</sup> „Очень люблю праздники Рождества, потому что празднуем и католические и православные, тк прабабушка по отцу была католичка. Я ее не помню. Просто вечером, кто может приходит на ужин, тк это день будний. Такой торжественный ужин. Оплатком не делимся, тк я только в прошлом году в обществе узнал что это такое и дома рассказал. А на православное Рождество (ужин) иногда идем в гости или к нам приходят приятели. В костел не ходим, в церковь тоже. Знаем, что это праздники и все” ( P.S. 26 l,m, Zaporozże 2013: wywiad)

<sup>55</sup> Foto własne z archiwum O.P.



„Kiedyś, w czasach radzieckich, nie obchodziło się świąt religijnych, ale było dużo różnych innych świąt. Teraz ich nie ma, ale człowiek musi coś mieć, szczególnie ze względu na dzieci. No i każdy szuka dla siebie, co mu odpowiada. Chodzimy do stowarzyszenia, bo można zapoznać się z czymś nowym, poza tym podoba się nam atmosfera” (E.K., 50 l., k, Zaporozże 2015: wywiad)<sup>56</sup>.

Z dokumentacji zdjęciowej widzimy, że święta, takie jak Wigilia albo Wielkanoc, odbierane w tradycyjnej kulturze polskiej jako święta rodzinne, wśród Polonii badanego terenu obchodzone są przeważnie w stowarzyszeniu i traktowane jako przejaw życia kulturalnego stowarzyszenia, święto w gronie „swoich”, ponieważ multikulturowość w rodzinie nie zawsze daje możliwość świętowania. Obserwujemy też (foto 6.1, 6.2 oraz foto 7.1, 7.2) widoczny wzrost liczby uczestniczących, czego powody będą przeanalizowane w następnych rozdziałach pracy. Jednak już w tym miejscu można powiedzieć, iż tradycja religijna nie jest ważnym aspektem tożsamości jednostki, a raczej nosi charakter kulturalny.

Foto 7.2. Wielkanoc wśród członków ZOSKP w sali Izby Handlowej (2015 r.)<sup>57</sup>



Polacy przybywający od XV do początku XX w. na Zaporoskie Przyazowie byli niemal wyłącznie katolikami. Budowane przez nich kościoły były wyrazem ich tożsamości religijnej, a także wkładem w dziedzictwo kulturowe społeczeństwa. W czasach sowieckich mniejszość polska na Zaporoskim Przyazowiu powoli asymilowała się, co było przede wszystkim wynikiem ateizacji. Oprócz ateizacji przyczyniały się do tego takie czynniki, jak:

<sup>56</sup> „Когда то, в советское время, не праздновали религиозные праздники, но было много других праздников. Сейчас их нет, но человек должен что то иметь, особенно для детей. Каждый ищет для себя, что ему подходит. Ходим в общество, потому что здесь можно познать для себя что то новое, кроме того приятна нам атмосфера” (E.K., 50 l., k, Zaporozże 2015: wywiad, wersja oryginalna)

<sup>57</sup> Foto własne z archiwum O.P.

zwalczanie języków narodowych, zamieszkiwanie w rozproszeniu, zawieranie mieszanych związków małżeńskich, pozbawienie polskiego szkolnictwa i organizacji społeczno-kulturalnych, a także brak wielopokoleniowego zamieszkiwania w tej samej miejscowości.

Według danych NKWD z 1 maja 1927 r. w Ukraińskiej SRR było 128 księży, z czego w obwodzie dnipro-pietrowskim dwu, w krzyworośkim jeden, w aleksandrowskim żadnego, co świadczyło o istotnym powodzeniu władz w walce z katolickim klerem [Rublowa 2000: 311-330]. Burzliwe losy historyczne sprawiły, że religijność mniejszości polskiej na południowo-wschodniej Ukrainie znacznie różni się od religijności Polaków-katolików żyjących w jednorodnych wyznaniowo społecznościach - czy to w Polsce, czy na zachodzie Ukrainy.

Nie ulega wątpliwości, że zmienił się charakter Kościoła, działań podejmowanych przez duchownych i wiernych, a także sam skład narodowościowy parafii. Sporą część parafii stanowią prawosławni, którzy chętnie uczestniczą w życiu parafialnym.

Podsumując temat wątku religijnego na badanym terenie, możemy stwierdzić, że brak istnienia kościoła, i w ogóle religii w czasach radzieckich, zlikwidowanie samej instytucji religijnej, wiedzy historycznej i fizyczne zniszczenie kościoła miały duży wpływ na tożsamość mieszkańców południowo-wschodniej Ukrainy, w tym i Polaków. W Kościele odradzającym się po upadku Związku Radzieckiego Polacy nie byli dominującą grupą narodową. Utożsamianie narodowości z wyznaniem często bywa tu chybione. Rzadziej niż przed rewolucją Polak okazuje się katolikiem, a katolik Polakiem. Kościół stał się bardziej ponadnarodowy, a polskość zaczęły wspierać organizacje polonijne, o czym pisze Helena Krasowska: „Wraz z transformacją systemową Kościoła katolickiego na Ukrainie Kościół ten przestał pełnić funkcję ośrodka polskość czy też utrzymywania tożsamości narodowej Polaków, gdyż funkcję tę przejęły organizacje polonijne, szkoły języka polskiego i inne formy życia publicznego Polonii, które wyłoniło się po 1990 r.” [Krasowska 2012:241].

### **2.2.2. Stan języka polskiego na badanym terenie**

Polacy Ukrainy południowo-wschodniej, w tym obwodu zaporoskiego, żyli i żyją w dużym rozproszeniu wśród ludności rosyjskojęzycznej, co powoduje powstanie związków małżeńskich mieszanych. Jak wiemy, szkolnictwo narodowościowe (mniejszości narodowych) odgrywa bardzo ważną rolę w życiu każdej mniejszościowej grupy etnicznej. Z trudem znajdujemy skąpe wzmianki o szkolnictwie polskim w czasach caratu i socjalizmu. Możemy przypuścić, że przy kościołach były szkoły i może nawet z językiem polskim,

choć nawet w takim mieście jak Kamienskie, gdzie jak pisaliśmy, było stosunkowo wielu Polaków, szkoły polskiej nie było. „W dorewolucyjnym Kamienskim nie rozstrzygnięto problemu z otwarciem polskiej szkoły. Choć była szkoła podstawowa przy rzymskokatolickim stowarzyszeniu pomocy ubogim, to teraz trudno powiedzieć, w jakim języku tam nauczano. [...] próby otwarcia polskiej szkoły trwały do pierwszej wojny światowej” [Czaban 2007]<sup>58</sup>. Więcej szczęścia mieli Polacy Aleksandrowska, bo jeżeli „W 1906 r. wybudowano w Aleksandrowsku kościół rzymskokatolicki, to „w kilka lat później obok kościoła wybudowano szkołę dla dzieci katolickich” [Krasowska 2012:56], ale i tu nie ma informacji, w jakim języku nauczano. Takiego rodzaju szkoły mogły być i przy innych kościołach, na pewno, przy kościele rzymskokatolickim św. Józefa w Jekaterynosławiu, gdzie liczba Polaków była największą w całej gubernii jekaterynosławskiej, ale też dokładnej informacji nie mamy. Polityka radziecka na początku była przychylną mniejszościom narodowym, ponieważ chodziło o popularyzowanie idei komunistycznych. Otwierano szkoły, chociaż nieliczne, mniejszości narodowych, w tym i polskie. W pracy Czabana znajdujemy wzmiankę, że siedmioletnia szkoła polska otworzyła się w Kamienskim w czasach radzieckich [Czaban 2007]. Nie wiemy jednak jak długo działała. Potwierdzają to i inni badacze: „Lata dwudzieste na Ukrainie radzieckiej były okresem liberalnej polityki narodowościowej. Powstawały wówczas polskie szkoły” [Eberhardt 1994: 84]. Krasowska podaje, iż „w okręgu melitopolskim działały cztery polskie szkoły z sześcioma nauczycielami i 242 uczniami” [Krasowska 2012:79]. Później nastąpiły prześladowania, „czystki stalinowskie”. O obecnej sytuacji językowej Polaków na Ukrainie południowo-wschodniej piszą również L. Suchomłynów [2009:240-249], I. Lipkiewicz [2011:165-169], O. Pavliuk [2015:137-149;], P. Eberhardt [1994:83-91] i inni. Generalnie jednak możliwości nauki w językach narodowych pozbawione były wszystkie mniejszości narodowe i etniczne, poza Rosjanami, którzy stanowią mniejszość na Ukrainie, ale w czasach radzieckich mieli niemal 100% dostęp do szkół rosyjskich. Szkół ukraińskich prawie nie było. Podobnie, gdy idzie o szkoły z językiem polskim. O tej na Ukrainie wschodniej tak pisze H. Krasowska: „Polacy na Ukrainie wschodniej pozbyli się polskiego języka jako ojczystego na rzecz języka rosyjskiego. Przyczyną takiego stanu rzeczy jest nie tylko etniczna struktura ludności tego regionu, ale również praktykowana i narzucana przez władze polityka językowa oraz wynikające z tej polityki funkcje każdego z używanych języków, ich prestiż i zakres użycia” [

---

<sup>58</sup> „В дореволюционном Каменском не был решен вопрос с открытием польской школы. Хотя была начальная школа при римско-католическом обществе помощи бедным, но сейчас трудно сказать на каком языке там проходило обучение. [...] попытки открытия польской школы продолжались до первой мировой войны.”

Krasowska 2008: 95]. Opinii tej nie można całkowicie odnieść do sytuacji językowej mniejszości narodowych zamieszkujących lokalnie we wsiach (czeska wieś Czechograd, osady bułgarskie), osiedlach, na przykład, Asyryjczyków, którzy skupieni w swoim środowisku zachowywali w dużym stopniu język ojczysty, jakkolwiek opanowali język rosyjski będący językiem oficjalnym Związku Radzieckiego, w skład którego wchodziła Ukraina. Ale co dotyczy sytuacji językowej Polaków, to całkowicie zgadzamy się z H. Krasowską. Podaje ona, że „z 216 badanych Polaków na południowo-wschodniej Ukrainie codziennie posługują się językiem rosyjskim 83 osoby, 98 osób zadeklarowało, że na co dzień w domu rozmawiają po ukraińsku, a 16 badanych codziennie używa zarówno języka ukraińskiego, jak i rosyjskiego” [Krasowska 2012:146]. Badania te zostały przeprowadzone w latach 2010–2011 na terenach obwodu donieckiego i zaporoskiego. Według nich mniejszość polska „w obwodzie zaporoskim za język ojczysty uważa polski – 4,0%, [...] ukraiński – 38%, rosyjski – 56%. W trakcie badań prowadzonych przeze mnie od 2007 r. nie słyszałam, aby Polacy na co dzień posługiwali się językiem polskim. Prawdopodobnie te osoby, które zaznaczyły język polski jako ojczysty, to ludzie urodzeni w przedwojennej Polsce [...]. Na badanym terenie największą rolę odgrywał język rosyjski i nadal on jest najbardziej rozpowszechniony.” [Krasowska 2012:243]. Prowadzone przez nas badania w 2013-2015 r., wśród 121 respondentów polonijnego Stowarzyszenia (ZOSKP im. A. Mickiewicza) pokazują, że nikt nie posługuje się językiem polskim w domu. Trzeba zaznaczyć, że na etapie układania ankiet zdecydowano się na zadawanie pytań w języku rosyjskim, ponieważ poprzednie badania przytaczane w podrozdziale 2.1.4., w tabeli 13, wykazały, że 52% badanych nie zna języka polskiego, a 30% bardzo słabo, co może znaczyć, że szacunkowo prawie 80% respondentów języka nie zna. 15% uważa, że zna na poziomie „dostatecznym”<sup>59</sup>. Ale wszystkie osoby deklarują chęć nauczania się języka polskiego i uczestniczą w zajęciach szkoły niedzielnej, które odbywają się na zasadach bezopłatnych przy stowarzyszeniu.

Wnioski nasuwają się zatem same. Polacy, w porównaniu z innymi mniejszościami narodowymi, praktycznie w ogóle nie porozumiewają się językiem ojczystym w środowisku rodzinnym. Może to wynikać z wyraźnego rozproszenia, w jakim żyją pośród ludności rosyjskojęzycznej, co także sprzyja powstawaniu związków mieszanych. Brak szkół z polskim językiem, kościoła rzymskokatolickiego (o czym dokładnie pisaliśmy w 2.2.1.2), organizacji społecznych i kulturalnych, presja sowietyzacji sprawiły, że Polacy szybko asymilizowali się. Istotny i znaczny wpływ na utratę języka ojczystego miał duży procent

---

<sup>59</sup> Źródło: badania własne

rodzin mieszanych. Właśnie z tego powodu „młode pokolenie Polaków od dzieciństwa w sferze rodzinnej posługuje się językiem rosyjskim, rzadko ukraińskim. Jest to wynik wychowania przez starsze i średnie pokolenie, które celowo pozbywały się języka polskiego na rzecz rosyjskiego” [Krasowska 2012:171].

W trakcie zmian politycznych w niepodległej Ukrainie zaczęło się odrodzenie narodowościowe z możliwością zrzeszenia w organizacjach narodowościowych i odrodzenia języków mniejszości.. Rozwój szkolnictwa polskiego na Ukrainie nie byłby możliwy bez odpowiedniego umocowania prawnego. Dotyczy to zarówno rozwiązań prawnych obowiązujących w Polsce, jak i na Ukrainie. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej pkt. 2 art. 6 stanowi, iż „Rzeczpospolita Polska udziela pomocy Polakom zamieszkałym za granicą w zachowaniu ich związków z narodowym dziedzictwem kulturalnym [Konstytucja Polski 2006 od 7 lutego 2006 Nr 10, poz. 139]. Zgodnie z Konstytucją Ukrainy (art. 10) od czerwca 1996 r. „Ukraina gwarantuje ponadto swobodny rozwój, posługiwanie się i ochronę języka rosyjskiego oraz języków innych mniejszości narodowych. Państwo sprzyja nauczaniu języków komunikacji międzynarodowej. Rozwój języków w Ukrainie gwarantowany jest przez Konstytucję Ukrainy” [Konstytucja 2005:5]<sup>60</sup>.

W obwodzie zaporoskim, podkreślając jego dużą typowość dla tej części Ukrainy, sytuacja wygląda aktualnie następująco:

1) Szkoły niedzielne przy stowarzyszeniach kulturalno - oświatowych:

- w Zaporozżu: szkoła niedzielna „Lech”, powstała w 1994 roku przy ZOSKP im. A. Mickiewicza. Od początku zarejestrowana samodzielnie, co oznacza, że może funkcjonować jak samodzielna jednostka;
- w Berdiańsku: w Domu Polskim od 1997 roku dwa razy w tygodniu zbierają się na zajęcia grupy młodzieży i wszyscy zainteresowani kulturą, językiem i tradycjami polskimi.

2) Szkoły przy parafiach:

- w Zaporozżu sobotnia szkoła przy sanktuarium Boga Ojca Miłosiernego otwarta pod koniec 2013, gdzie w tym samym czasie powstało Towarzystwo Kultury Polskiej im. św. Jana Pawła II. Zajęcia raz w tygodniu przez 45 minut przed sobotnią mszą.

---

<sup>60</sup> „В Україні гарантується вільний розвиток, використання і захист російської, інших мов національних меншин України Держава сприяє вивченню мов міжнародного спілкування. Застосування мов в Україні гарантується Конституцією України та визначається законом”

3) Na placówkach edukacyjnych, jako przedmiot wg programu akademickiego, albo kurs fakultatywny:

- w Zaporozu - ZNU , od początku lat 90. język polski wykładany jest jako fakultet; po roku 2000 jako drugi język obcy; po roku 2011 kurs fakultatywny 2 razy w tygodniu.

- w Zaporoskim Instytucie Ekonomii i Technologii Informacyjnych (ZIEiIT), od 2009 r. jako drugi język obcy dla kierunku eEkonomika międzynarodowa.

- w Berdiańsku - Instytut Zarządzania i Biznesu (BIZiB), wg programu akademickiego

- w Berdiańsku - Centrum Języka i Kultury Polskiej od 2004 r.;

- w Berdiańsku - w szkole nr 15 istnieje pracownia języka polskiego<sup>61</sup>

4) inne: kursy, kółka

- w Zaporozu – kursy językowe przy Izbie Handlowej od 2010 r., 6 godzin w tygodniu

- kursy językowe przy firmie Partnerskie Systemy Biznesowe od 2010 r., 6 godzin w tygodniu.

Wcześniej szczegółowo stan szkolnictwa języka polskiego na przykładzie obwodu zaporoskiego rozpatrywali Suchomłynów [Suchomłynów 2008:22-39], Krasowska [Krasowska 2012:139-178], Pavliuk [Pavliuk 2015:144-145]. O działalności Centrum Języka i Kultury Polskiej w Berdiańsku pisali Suchomłynów [Suchomłynów 2009:316] i Bonusiak [Bonusiak 2011].

W związku z przychylną polityką zaporoskiej administracji obwodowej, środowiskom polonijnym udało się nawiązać stałe kontakty i współpracę z instytucjami ukraińskimi i innymi stowarzyszeniami, w tym w realizacji najważniejszego - nauczaniu języka polskiego. Jedną z najstarszych szkół niedzielnych w obwodzie zaporoskim jest szkoła niedzielna „Lech” przy ZOSKP im. A. Mickiewicza. W ramach umowy o współpracy ze ZNU wynajmuje jedną z sal Uniwersytetu. Została ona odpowiednio wyposażona dzięki pomocy Konsulatu Generalnego RP w Charkowie oraz różnych fundacji, takich jak SWP w Warszawie, „Pomoc Polakom na Wschodzie”, „Semper Polonia”i inne. Staje się gabinetem języka polskiego, tak zwaną Świątlicą Polską. Od momentu powstania w 1994 roku do dziś,

---

<sup>61</sup> Bardziej szczegółowo o nauczaniu języka polskiego w Berdiańsku, można przeczytać w Bonusiak i in. [Bonusiak 2011]

„Lech” ściśle współpracuje z ZNU. Do 2014 r. była jedyną polską szkołą niedzielną w Zaporozu. Zajęcia odbywają się na zasadach bezpłatnych i prowadzone są przez nauczycieli - wolontariuszy, wykładowców polonistów polskiego pochodzenia rekrutujących się spośród członków ZOSKP, którzy zawodowo prowadzą zajęcia i ciągle uczestniczą w szkoleniach metodycznych w kraju. Nauka odbywa się od października do czerwca w niedzielę przed południem. Ośrodek jest wyposażony w sprzęt audiowizualny, zestaw satelitarny, ksero, dwa zestawy komputerowe, pomoce dydaktyczne etc. Dzięki wieloletniej współpracy między ZOSKP i Fundacją „Pomoc Polakom na Wschodzie”, Stowarzyszeniem „Wspólnota Polska”, Konsulatem RP w Charkowie i innymi powstał zatem w „Świątlicy Polskiej” pierwszy w mieście ośrodek nauczania języka polskiego - źródło polskości. Zajęcia odbywają się dla wszystkich chętnych. Oprócz zajęć językowych realizowany jest program kulturalny, obejmujący m.in.: wykłady z historii, pokazy filmów, liczne konkursy. Zajęcia odbywają się w grupach mieszanych wiekowo, słuchacze uczestniczą całymi rodzinami, co sprzyja umacnianiu więzi międzypokoleniowych. Poza zajęciami językowymi szkoła razem z ZOSKP zajmuje się odnajdywaniem śladów historycznych na terenach obwodu, dokumentowaniem ich. Pomaga w dociekaniach rodowodów w archiwum (na ile to możliwe), organizuje wycieczki edukacyjne, co sprzyja zainteresowaniu młodzieży swoimi korzeniami. Niestety, również w szkole niedzielnej język polski wykładany jest jako język obcy, ponieważ procent słuchaczy pochodzenia polskiego wśród zainteresowanych (szkoła jest otwarta dla wszystkich narodowości) jest bardzo niski i ze względu na ogólną liczbę Polaków w Zaporozu. Ich liczba zbliża się niemal do zera z powodu niezachowania w rodzinach, już w pokoleniach rodziców i dziadków języka, tradycji itp. Najstarsze osoby, urodzone na terenach obecnej Białorusi albo Ukrainy Zachodniej, czasem pamiętają jakieś polskie wyrażenia, powiedzenia lub modlitwy. Wyjątek stanowiły 3 osoby urodzone w centralnej Polsce w okresie międzywojennym, które ukończyły polskie gimnazjum i dobrze mówiły po polsku (jedna z nich skończyła już 89 lat, pozostałe dwie już nie żyją), ale i one w domu na co dzień nie posługiwały się swoim językiem ojczystym. Liczne powody tego stanu rzeczy już wskazywano, jasno artykułuje je także Budzyński, pisząc: „Młode generacje wchodzące w życie w okresie sowieckim były poddawane totalnej indoktrynacji, zwalczającej wszelkie przejawy nawiązywania do tradycji polskiej” [Budzyński 2006: 30].

Foto 8. Zajęcia w szkole niedzielnej „Lech” przy ZOSKP w „Świetlicy Polskiej” na ZNU (2011 r.)<sup>62</sup>



Tabela 30. Wiek słuchaczy szkoły niedzielnej „Lech” przy ZOSKP, (w % )<sup>63</sup>

	koniec lat 90.	2006	2013	2015	2017
10- 15 lat	25	15	20	5	2
15- 25lat	10	30	60	65	65
25-50... lat	65	55	20	30	33
ogółem	100	100	100	100	100

Jak wdzimy przekrój wiekowy słuchaczy jest duży. W badanym okresie wynosi od 10 do 50 lat. Uczestnictwo wzrasta procentowo w wieku 15-25 lat. W szkole niedzielnej „Lech”, uczą się nie tylko Polacy i osoby polskiego pochodzenia. Jak podawaliśmy w tabeli 16 w podrozdziale 2.1.2. szacunkowo liczba słuchaczy z polskimi korzeniami liczy 20%, a 80% osób jest zainteresowanych językiem i kulturą polską. Wśród 20% respondentów nie ma nikogo z rodziny jednolicie narodowościowo polskiej i tylko 5% , gdzie jedno z rodziców jest polskiej narodowości; 15% - ktoś z dalszej rodziny: dziadek, babcia, prababcia. Jeszcze 20% osób szuka swoich polskich korzeni. Wśród pozostałych 60% osób jest innego niż polskie pochodzenie; oprócz Ukraińców, najczęściej są to Rosjanie, Białorusini, Żydzi.

<sup>62</sup> Foto własne z archiwum O.P.

<sup>63</sup> Źródło: badania własne , Zaporozie 1998r.,2006r.,2013r, 2017 r



W wyniku ankietowania anonimowego wśród 80 słuchaczy, w którym badani odpowiadali na pytanie: „ Jakiego by wolał nauczyciela: „ z Polski”, „ z Ukrainy”, „ nie wiem”, „ bez znaczenia” otrzymaliśmy następujące odpowiedzi zamieszczone w tabeli 31<sup>64</sup>:

Tabela 31. Wybór nauczyciela (w %)

Jakiego by wolał nauczyciela:	z Polski	z Ukrainy	nie wiem	bez znaczenia
w okresie 2010-2013 r.	52	22	12	14
w okresie 2013-2016 r.	30	34	15	21

Wyjaśniając wybór nauczyciela z Ukrainy słuchacze mówią: „ Nauczyciel z Ukrainy przytacza dużo przykładów porównawczych z językiem rosyjskim albo ukraińskim. Rozumie, co może być dla nas trudne do zrozumienia, a co łatwe. Rozumie co może nas ciekawić w kulturze albo obyczajach. Kładzie akcent na podobieństwa kulturalne i różnice. Nauczyciel z Polski na pewno atrakcyjny, ale dla nauczania gorzej. Chciałbym spotykać się rozmawiać z polskim nauczycielem, ale uczyć się u naszego” ( W.R. 35 l., m. Zaporozie 2013: wywiad).<sup>65</sup>

„ Nauczyciel z Polski, chociaż był fajny, ale miał inną mentalność, jak to cudzoziemiec, krępowałem się na zajęciach i to mi przeszkadzało” (A.S. 45 l., m. Zaporozie 2013: wywiad).<sup>66</sup>

„ Nauczyciel z Polski spodobał mi się, ale wolałam nauczyciela ukraińskiego, to znaczy z naszych nauczycieli. Przecież oni też są Polacy, nasi Polacy wykształceni. Lwowska uczelnia przecież bardzo dobra. Znamy się od wielu lat, borykamy się z tymi samymi problemami. A z Polakami chętnie spotkam się na kawie, porozmawiamy...” ( E.P. 40 l., k. Zaporozie 2013: wywiad).<sup>67</sup>

<sup>64</sup> Źródło: badania własne, Zaporozie , APOP 2010r.,2013r, 2016 r.

<sup>65</sup> „Украинский учитель приводит много примеров с русским или украинским языком. Понимает в чем может быть у нас трудность. Что нам легко, а что трудно. Понимает что нам точно неизвестно о обычаях и о культуре и чем нас можно заинтересовать. Подчеркивает схожесть в культуре и различия. Учитель из Польши, конечно интереснее, но для обучения хуже. Хотел бы встречаться, общаться с учителем из Польши. А учиться у нашего.” ( W.R. 35 l.,m, Zaporozie 2013: wywiad)

<sup>66</sup> „Учитель из Польши хоть и был классный, но имел другую ментальность, ну как иностранец, я стеснялся на занятиях и это мне мешало в ученье”( A.S. 45 l., m, Zaporozie 2013: wywiad)

<sup>67</sup> „Учитель из Польши мне понравился, но предпочитала бы учителя украинского. Ведь они тоже поляки, наши поляки, образованные. Ведь полонистика львовская очень хорошая. Знакомы уже много

„ Wolę nauczyciela z Polski. To zawsze atrakcja, no i nosiciel języka. Nawet jeżeli czegoś nie zrozumie, to zorientuję się albo nasz potem wyjaśni.”<sup>68</sup> ( D.K. 26 l., k. Zaporozie 2013: wywiad)

„ Myślę, że z Polski byłoby lepiej, w tym sensie, że i tak nie byłby długo. No może przez rok, albo dwa. Można zapoznać się, czegoś nauczyć się, a nasi nauczyciele i tak są.” ( E.K. 45 l., k Zaporozie 2013: wywiad.)<sup>69</sup>

Odpowiedzi są zatem różne. Jeżeli w okresie 2010 – 2013 r. większość wołała nauczyciela z Polski, to w okresie 2013 - 2016 r. odpowiedź nie była tak jednoznaczna. Prawie jednakowa część respondentów rozeszła się w swoich zdaniach. Jednym z powodów zmiany zdania na rzecz atrakcyjności nauczyciela z Ukrainy, jak uważamy, jest szybki postęp w ITI technologiach, korzystanie z multimediiów, gdzie możliwość pobierania lekcji językowych i komunikowania przez internet są powszechnie dostępną i codzienną czynnością w porównaniu z okresem poprzednim tj. 2010-2013. Świat staje się mniejszym, a Polska bliższa, atrakcyjność nauczyciela cudzoziemca spada, a następuje rozumienie trudności w nauczaniu, ze zrozumieniem mylnej „łatwości” języka polskiego i pozornego podobieństwa polskiego z ukraińskim i rosyjskim, jak również i podobieństwa mentalnościowego. Prawie wszyscy podkreślają atrakcyjność zapoznania się z Polakiem, ale nie utożsamiają tego z procesem nauczania. Chcą poznać raczej osobę, a nie pobierać samą naukę. Odczuwają, że nauczyciel powinien znać specyfikę środowiska i stosować do niego odpowiednie metodyki. Specyfikę nauczania języka polskiego na południowo-wschodniej Ukrainie podkreśla też wykładowca ZNU Igor Lipkiewicz: „Uczę polskiego od dawna, dlatego mogę zapewnić, że nauka tego języka nie należy do łatwych” [Lipkiewicz 2011:167]. Dołączamy się do tego i zaznaczamy, że programy szkół niedzielnych powinny być dopasowane do każdego środowiska indywidualnie. Nie można stosować tych samych programów dla polskich szkół niedzielnych na Ukrainie zachodniej, centralnej i południowo-wschodniej, tak samo jak programów akademickich nie można porównywać z programem szkół niedzielnych. Programy dla uczących się polskiego przeznaczone dla ludności Ukrainy zachodniej, nie odpowiadają specyfice mentalnościowej i językowej Ukrainy wschodniej i

---

лет, живем в тех же самых проблемах. А с поляками охотно встретила бы на кофе, пообщались бы...” ( E.P. 40 l., k., Zaporozie 2013: wywiad)

<sup>68</sup> „Хотела бы учителя из Польши. Это всегда интересно, к тому же носитель языка. Если даже чего то не пойму, сама соображу или наш учитель объяснит потом.” (D.K. 26 l, k, Zaporozie 2013: wywiad).

<sup>69</sup> „Думаю, что из Польши было бы лучше. Все равно ведь не долго. Может год или два. Можно познакомиться и чего то научиться другого. А наши учителя и так на месте.” (E.K. 45 l., k., Zaporozie 2013: wywiad)

południowo-wschodniej, właśnie dlatego w tym regionie uczy się języka polskiego jako obcego.

Na spotkaniach w Stowarzyszeniu albo w szkole niedzielnej można usłyszeć „nową” polszczyznę, składającą się z polszczyzny nabytej na różnych kursach w Polsce (za ostatnie dziesięć lat), frazeologizmów z Ukrainy zachodniej, albo żytomierszczyzny i „surżyka” (mieszanki języka rosyjskiego i ukraińskiego), którym ludzie posługują się jako pomocniczym dla obcowania w języku polskim. Odnotowuje to Lipkiewicz: „Na terytorium południowo-wschodniej Ukrainy surżyk występuje bardzo często w mowie badanych Polaków, zwłaszcza wśród tych informatorów, którzy urodzili się na Ukrainie Zachodniej” [Lipkiewicz 2011:181]. O sytuacji językowej na terenach obwodów zaporoskiego i donieckiego znajdujemy u Krasowskiej: „Jednym z istotnych problemów odnoszących się do języka [...] jest skrzyżowanie się z polszczyzną Kresów południowo-wschodnich oraz występowanie różnych typów polszczyzny wyuczonej po 1990 roku” [Krasowska 2015: 57]. Mimo że prawie 100% naszych ankietowanych zaznacza, że chcą nauczyć się dobrze posługiwać językiem polskim, tylko połowa badanych zaznacza chęć poznania kultury i tradycji polskich, uważając, że wystarczy język. Ta obojętność wobec tradycji kulturowych Polski jest znacząca i wskazuje, że polskość i zainteresowanie nią ma inny, nieetniczny charakter, do czego jeszcze wrócimy.

W następnym rozdziale chcemy pokazać powstanie organizacji polonijnych na Ukrainie i opisać obecną sytuację w środowisku Polaków skupionych w stowarzyszeniach południowo-wschodniej części Ukrainy, głównie poprzez zaprezentowanie działalności Zaporoskiego Obwodowego Stowarzyszenia Kultury Polskiej im. A. Mickiewicza (ZOSKP, rok powstania 1992) i Polskiego Kulturalno-Oświatowego Towarzystwa „Odrodzenie” (PKOT) w Berdziańsku, założonego w 1993 r., a więc najstarszych organizacji polonijnych na zajmującym nas terenie. Spróbujemy także nakreślić „mapę” problemów społecznych środowisk polonijnych.

### **2.2.3. Krótka historia zrzeszeń polonijnych na Ukrainie z uwzględnieniem działalności najstarszych organizacji polonijnych w obwodzie zaporoskim**

Od momentu uzyskania niepodległości i przemian politycznych po 1989 roku powstały i działają na Ukrainie stowarzyszenia mniejszości narodowych, w tym i polskie oraz

ośrodki oświatowe. Jak pisze Eugeniusz Jabłoński, były konsul RP w Kijowie do spraw polonijnych w latach 1996 -1999: „Polacy na Ukrainie jako jedni z pierwszych w ZSRR, wykorzystując warunki pieriestrojki, zaczęli się skupiać w samodzielnych organizacjach i stowarzyszeniach” [Jabłoński 2004:16]. Od tego momentu zaczęło się odrodzenie narodowościowe i w tym samym czasie zostały powołane pierwsze stowarzyszenia, nie tylko Polaków, ale i Niemców, Litwinów, Czechów, Bułgarów, Żydów, Tatarów, Asyryjczyków i innych [Pavliuk 2015:135-137]. Na terenach Ukrainy działają dwie ogólnoukraińskie organizacje zrzeszające terenowe stowarzyszenia polonijne - Związek Polaków Ukrainy (ZPU) i Federacja Organizacji Polskich na Ukrainie (FOPU).

Początek ruchu polonijnego i tworzenia jego struktur organizacyjnych datuje się na 5 lipca 1988 roku. Właśnie w tym dniu została założona Polska Sekcja Kulturalno-Oświatowa przy Stowarzyszeniu „Przyjaźń”, która 5 października tegoż roku została przekształcona w Polskie Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe na Ukrainie” (PSKOU). Jedną z najważniejszych spraw Stowarzyszenia było zorganizowanie Kongresów w celu zrzeszenia Polaków. I Kongres odbył się w 1990 r. (Kijów), a na II Kongresie w 1991 r. między innymi, zostało uchwalone przekształcenie PSKOU w niezależny Związek Polaków Ukrainy (ZPU). Na prezesa wybrano dziennikarza i pisarza Stanisława Szałackiego. W 1992 roku w urzędach Ukrainy, w tym w Ministerstwie Sprawiedliwości Ukrainy został zarejestrowany Związek Polaków na Ukrainie, jako ogólnoukraińska organizacja społeczna, ze swoim statutem i oddziałami w obwodach. Celem działalności jest „narodowe odrodzenie Polaków, rozbudzenie i rozwój tożsamości narodowej” [Związek Polaków Ukrainy/ *Спілка Поляків Укравіни* 2013:2]. ZPU stworzyło pierwszą od wielu dziesiątków lat możliwość jednoczenia się Polaków. W latach 1995-2011 obowiązki prezesa pełnił Stanisław Kostecki. Od listopada 2011, na VII Kongresie ZPU został obrany Antoni Stefanowicz, który do czasów dzisiejszych jest prezesem. W okresie 1995-2011 powstały organizacje branżowe - Stowarzyszenie Uczonych Polskich, Stowarzyszenie Lekarzy, Związek Przedsiębiorców Polskich, Stowarzyszenia Farmerów. W 1992 r. ZPU założył ogólnoukraińskie pismo „Dziennik Kijowski”, które ilustruje życie społeczne i kulturalne Polaków Ukrainy. Obecnie jest to najstarsze pismo w języku polskim na Ukrainie.

FOPU była organizacyjną alternatywą ZPU: „Pod koniec 1991 roku we Lwowie zebrała się opozycja przeciw Związkowi Polaków na Ukrainie w celu powołania nowej organizacji”. [Krasowska 2012: 57 ]. Federację Organizacji Polskich na Ukrainie zarejestrowano w lipcu 1992 roku, funkcję prezesa pełni od początku po dzień dzisiejszy

Emilia Chmielowa. „Stosunki pomiędzy Związkiem Polaków na Ukrainie a Federacją Organizacji Polskich na Ukrainie od samego początku, wbrew szczytnym hasłom, nie układały się dobrze. Przede wszystkim brakowało pomiędzy nimi codziennej łączności i koordynacji działań. Na szczęście pomiędzy obu stowarzyszeniami, jak i innymi, nie było i nie ma istotnych różnic programowych. Podobne są ich statuty, założenia, cele, metody działania. Zbliżone środowiska, w których działają. Często to te same miejscowości, sąsiednie miasta czy osiedla” [ Jabłoński 2004: 25 ]. Na początku lat 90. powstały pierwsze stowarzyszenia polskie na południowym wschodzie Ukrainy - w Dniepropietrowsku, Dnieprodzierżynsku, Zaporozu, Bierdiańsku, Doniecku, Ługańsku. Podajemy w tabeli 32 przynależność do ZPU i FOP organizacji obwodu zaporoskiego na rok 2016<sup>70</sup>.

Tabela 32. Organizacje polskie w obwodzie zaporoskim, stan na 2016 r.

Nazwa organizacji	Rok powstania	przynależność	uwaga
Zaporoskie Obwodowe Stowarzyszenie Kultury Polskiej im. A. Mickiewicza (ZOSKP), Zaporozie	1992	ZPU	
Polskie Kulturalno-Oświatowe Towarzystwo Odrodzenie (PKOT), Bierdiańsk	1993	FOPU	
Związek Polaków Polonia, Zaporozie	2005	ZPU	
Ukraińsko-polskie kulturalno-oświatowe stowarzyszenie Polaków „Polonia Melitopolszczyzny”, Melitopol	2006	Do 2016 r. do ZPU Od 2016 r. do FOPU	
Pozarządowa organizacja młodzieżowa „Towarzystwo Języka i Kultury Polskiej”, Zaporozie	2007	FOPU / ZPU	Chociaż wg statutu ZPU, to nie jest przewidziane, okazało się z powodów niedoskonałej koordynacji zarejestrowane w obydwóch zrzeszeniach
Polskie kulturowe towarzystwo „Radość”, wieś Bohatyrowo	2010	Nie należy do żadnej	
Stowarzyszenie polskiej kultury im. Ojca Świętego Jana Pawła II (przy parafii), Zaporozie	2013	do 2015 do ZPU od 2015 do FOPU	
Stowarzyszenie kultury polskiej im. H. Sienkiewicza, Energodar	2015		Nie w ZPU i brak informacji czy należy do FOPU, czy do żadnej

<sup>70</sup> Źródło: badanie i opracowanie własne

Jak widzimy, w roku 2015 i 2016 dwie organizacje zmieniły swoją instytucjonalną przynależność, natomiast jedno ze stowarzyszeń nie należy do żadnej ogólnoukraińskiej organizacji polonijnej, a jedno przynależy do obydwóch, co nie odpowiada statutowi ZPU, ale może mieć różne przyczyny, jak na przykład nieprawidłowo podaną informację, błędną orientację w strukturze organizacji, chęć uczestnicwa we wszystkich przedsięwzięciach i inne. Na istnienie takiej sytuacji wskazywał były Konsul RP w Kijowie Eugeniusz Jabłoński, jeszcze w 2004 r. zauważając: „Przeciętni członkowie i w ogóle Polacy najczęściej nie orientują się [...] w centralach polonijnych Kijowa i Lwowa. Uważają, że różnic żadnych nie ma, że jest to to samo [...] Te nastroje [...] na ogół dobrze wyczuwają wszyscy liderzy podstawowych organizacji polskich” [ Jabłoński 2004:26]. Nadal istnieje taka sama sytuacja. Na przykład w obwodzie donieckim, według badań H. Krasowskiej, z 16. organizacji (stan na rok 2011): 1 należy do ZPU, to Towarzystwo Polaków Doniecka, 3 nie należą do żadnej, a pozostałe 12 do FOPU [Krasowska 2012:101]. W obwodzie dnipropietrowskim z 7 organizacji 4 należą do ZPU, 1 - do FOPU, 1- nie należy do żadnej i w przypadku 1- brak informacji (stan na 2016 r.). W obwodzie zaporoskim 2 organizacje należą do ZPU, 1 - nie należy do żadnej, 1 – brak informacji, 1- do FOP, 1 - do ZPU i do FOPU, a 2 - zmieniły członkostwo.<sup>71</sup> Każda z organizacji powinna mieć własny statut i być zarejestrowana przez miejscowe władze i nie zważając na różne problemy, jak brak lokalu albo nauczyciela języka polskiego, brak stałych dotacji finansowych, powinna rozwijać różne formy swej działalności, zwłaszcza w dziedzinie szkolnictwa i kultury.

Dla przykładu przyjrzymy się dwóm najstarszym polonijnym organizacjom obwodu: **Zaporoskiemu Obwodowemu Stowarzyszeniu Kultury Polskiej im. A. Mickiewicza (ZOSKP)** i **Berdiańskiemu Polskiemu Kulturalno-Oświatowemu Towarzystwu Odrodzenie (PKOT)** pod kątem działalności innej niż nauczanie języka, co zostało już zaprezentowane.

Wśród innych form działalności **ZOSKP** należy wskazać prowadzenie konkursów plastycznych na tematy polonijne, organizację imprez muzycznych, „Dni kultury polskiej” w mieście i obwodzie. W tym celu oprócz zajęć językowych realizowany jest program kulturalny, obejmujący m.in.: zagadnienia z historii, kultury, pokazy filmów, liczne konkursy i quizy. Poza szkołą niedzielną, która jest ściśle powiązana z działalnością i życiem ZOSKP,

---

<sup>71</sup> Źródło: badania własne

przy stowarzyszeniu działu koło literacko - malarskie „Kolorowy świat” (1997 r.), kółko muzyczno-teatralne „Polskie kwiaty”( 2003 r.), zespół folklorystyczny „Piernacz” (2003 r.).

Kółko „Polskie kwiaty”, jak dotąd, prezentowało kilka „migawek” teatralnych, w których uczestniczyły dzieci i dorośli. Były to „Włosy Słowackiego”, kompozycja poetycka na podstawie poezji Juliusza Słowackiego ( 2000 r.), „Panicz i dziewczeczka” Adama Mickiewicza ( 2002 r.), „Konrad Wallenrod” - kompozycja poetycka (2007 r.), „Modlitwa poetycka”, na podstawie poezji polskiej (2007 - 2010 r). Natomiast zespół folklorystyczny „Piernacz” został laureatem Festiwalu Kultury Kresowej 13 w Mrągowie (2007 r.). Czy w tych kółkach i zespołach Polacy i osoby polskiego pochodzenia prezentują kulturę polską? Wyjaśnimy, że przykładowo, w zespole „Piernacz”, który na ten moment liczył 28 osób, było tylko 9 osób z polskimi korzeniami ( dziadkowie /pradziadkowie z jednej strony), pochodzące z Ukrainy zachodniej lub Białorusi. Mniej więcej to samo dotyczy i innych zespołów, ale to nie przeszkadza fascynacji kulturą polską.

Foto 9. Zespół folklorystyczny „Piernacz” na FKK13 (Mrągowo 2007 r.)<sup>72</sup>



Z kolei członkowie koła „Kolorowy świat” biorą udział w plenerach malarskich tak na Ukrainie, jak i w Polsce, uczestnicząc w wystawach malarskich na tematy polonijne ( Warszawa 2004, 2008, Kraków 2008, Sanok 2011- 2015, Wilno 2010, 2015, Charków 2004, 2007, Koszyce 2010). Dla poszerzenia kontaktów i umocnienia związków, stowarzyszenie podtrzymuje współpracę z wielu instytucjami w Polsce i uczelniami wyższymi.

---

<sup>72</sup> Foto własne z archiwum O.P.

Dla lepszego zapoznania się z kulturą i historią Polski oraz dla umocnienia relacji rodzinnych ZOSKP przy wsparciu Konsulatu RP w Charkowie oraz przy pomocy różnych polskich fundacji stale realizuje projekty związane z historią Polski pod tytułem: „Zapoznajmy się z historią Polski”. Projekty te obejmowały wycieczki: „Śladami Adama Mickiewicza na Krymie” (2007 r.), do Charkowa (2008 r.), Odessy (2010 r.); „Zwiedzamy Zofijówkę” (2009 r.); „Pałac Potockich w Tulczynie” (2010 r.); „Pan Wołodyjowski i Kamieniec Podolski” (2011 r.); „Polacy we Lwowie” (2012 r.); „Sienkiewiczowska Chortyca w nagraniu reż. Hoffmana” ( Zaporże 2015 r.), „Poznanie historii i kultury Polski: Drohobycz: klimaty Bruno Schulza”(2017r.) i inne.

Foto 10.Wycieczka edukacyjna ZOSKP „Śladami A. Mickiewicza” na Krymie (2007 r.)<sup>73</sup>



Projekty dla członków stowarzyszenia trwały przez kilka miesięcy i były adresowane do grup mieszanych wiekowo, przeważnie dziadków i wnuków, rodziców z dziećmi (dzieci 12-15 lat).

Pierwszy etap – przygotowawczy, realizowano na spotkaniach stowarzyszenia albo spotkaniach fakultatywnych i obejmował zgromadzenie informacji i wiedzy historycznej, drugi - samo zwiedzanie zaplanowanych miejscowości i muzeów, wieczory integracyjne i artystyczne, a trzeci - podsumowanie: zorganizowanie wystawy fotograficznej, wieczór poświęcony wybranym zagadnieniom tematycznym albo prezentacja. Niewątpliwie ważną częścią polonijnego wychowania kulturalnego jest zwiedzanie Polski, które członkowie stowarzyszenia realizują w różny sposób, taki jak kolonie letnie, kursy językowe, festiwale, pielgrzymki, konferencje i staże w Polsce.

---

<sup>73</sup> Foto własne z archiwum O.P.



Foto 11. Wycieczka edukacyjna ZOSKP do Tulczyna (pałac Potockich, 2010 r.)<sup>74</sup>



Foto 12. Wycieczka edukacyjna ZOSKP do Drohobycza: „Klimaty Schulza” (2017 r.)<sup>75</sup>



Mówiąc o zachowaniu polskich wartości trzeba podkreślić ważną rolę świąt państwowych i religijnych w stowarzyszeniu. Ponieważ święta katolickie nie są na Ukrainie świętami powszechnie obchodzonymi, nie ma w tym czasie dni wolnych. W rodzinach mieszanych (a tylko takie są w stowarzyszeniu), praktykowane jest ich obchodzenie w Świetlicy zgodnie z tradycjami polskimi albo u kogoś w domu.<sup>76</sup> Praktykuje się wspólne chodzenie do kościoła na pasterkę. Bardzo ważnym jest uczestnictwo w życiu kulturalnym miasta i państwa. Dla rozpowszechnienia wiedzy o historii i kulturze polskiej w Zaporozu, przy wsparciu charkowskiego konsulatu RP organizowane są różne wystawy, jak „Współczesna grafika polska” (2007 r.), „Twórczość wybitnego fotografa A. Feddeckiego (2011 r.), „Działalność gen. Andersa” (2012 r.) i inne. Współpraca z innymi polskimi organizacjami na Ukrainie owocuje ciekawymi wydarzeniami kulturalnymi, jak na przykład

<sup>74</sup> Foto własne z archiwum O.P.

<sup>75</sup> Foto własne z archiwum O.P.

udział ZOSKP w spotkaniu z reżyserem Krzysztofem Zanussim w Odessie (na zaproszenie odeskiej polskiej organizacji, 2009 r.).

Foto 13. Spotkanie z reżyserem Krzysztofem Zanussim w Odessie (2009 r.)<sup>77</sup>



Istotny jest też poza tym udział w międzynarodowym *summit* w Kijowie dotyczący problemów prawnych mniejszości narodowych (2012 r., 2015 r., 2016 r.) lub w spotkaniach z prezydentami RP podczas ich wizyt na Ukrainie.

Foto 14. Otwarcie wystawy o gen. Andersie z konsulem generalnym RP Janem Granatem w obwodowym muzeum historycznym (Zaporoże 2011 r.)<sup>78</sup>



Jedną z ciekawych form stosowanych w stowarzyszeniu jest gromadzenie zbioru „Puzzle pamięci”, polegającą na szukaniu przez dzieci rodzinnych zdjęć, pamiątek. Dzieci pytają rodziców i dziadków, a potem magazynują u siebie „rodzinne zbiory”, robią prezentacje albo pomagają w robieniu archiwum polonijnego stowarzyszenia. Efektem tego rodzaju działań było częściowe zgromadzenie materiałów do książki *Losy*. o losach Polaków

<sup>77</sup> Foto własne z archiwum O.P.

<sup>78</sup> Foto własne z archiwum O.P.

Zaporoża [*Losy/ Судьбы*: 2006] i *Losy cd* [*Losy /Судьбы*2014], wydanych przy wsparciu konsulatu Charkowskiego w dwóch językach (polskim i rosyjskim) oraz albumy *Nasza Polska I* (2004 r.), *Nasza Polska II* (2006 r.), *Nasza Polska III* (2016 r.) - z poplenerowych wystaw krajobrazów Polski namalowanych przez malarzy stowarzyszenia, album *Zobaczyć świat oczami A. Mickiewicza - poeta na Ukrainie* (2008 r.), który promocyjnie rozesłano do bibliotek w całym mieście.

Foto 15. Na spotkaniu z prezydentem RP p. Bronisławem Komorowskim w ambasadzie RP ( Kijów 2012 r.)<sup>79</sup>



Foto 16. Prezentacja pierwszego wydania książki *Losy/ Судьбы* w bibliotece na ZNU, gdzie był wykładowcą jeden z bohaterów książki. Na zdjęciu Katarzyna Snurnikowa, córka ułana Wojska Polskiego Marka Szwajko, bohatera książki ( Zaporozie 2006 r.)<sup>80</sup>



Stowarzyszenie prowadzi też spotkania Klubu Seniora, gdzie dziadkowie i wnuki spotykają się wieczorami przy czytaniu bajek w języku polskim, słuchaniu pogawędek i pieśni.

<sup>79</sup> Foto własne z archiwum O.P.

<sup>80</sup> Foto własne z archiwum O.P.



Foto17. Klub Seniora: prezentacja dawnych rękodzieł z rodzinnych zbiorów (2009 r.)<sup>81</sup>



Podobną działalność prowadzi **PKOT „Odrodzenie” w Berdiańsku**, drugie najstarsze stowarzyszenie w obwodzie zaporoskim. Bardzo szczegółowo działalność tej organizacji opisana została w pracach L. Suchomłynowa, H. Krasowskiej, A. Bonusiaka [Suchomłynov 2008; Suchomłynow, Krasowska 2005/2006, Bonusiak i in 2011. Organizacja i prowadzenie zajęć z języka polskiego obejmuje tu nie tylko młodzież stowarzyszenia, ale i wychowanków polskiego pochodzenia z sierocińca w Berdiańsku. Co trzeci miesiąc obchodzi się tam Dzień Solenizanta, co bardzo wzmacnia relacje społeczne. W ramach „Dni kultury polskiej” prowadzą w Berdiańsku „Tydzień filmu polskiego”, konkursy malarskie: „Europa-nasz wspólny dom”(2003 r.), „Polska w mojej świadomości” (2006r.), coroczne wystawy fotograficzne „Polska w kręgu kultury śródziemnomorskiej”, młodzieżowe rajdy po miejscowościach związanych z historią Polski na Ukrainie.

Jak widać, kierunki działalności są bardzo podobne. Do tego można dodać, że oba stowarzyszenia praktykują regularne podtrzymywanie współpracy z Polską w różnych sferach, ale jeżeli mówimy o wpływie na kształtowanie tożsamości, to ważna jest wymiana młodzieży i starszych z polskimi rodzinami (na przykład kilka starszych osób z ZOSKP i PKOT uczestniczyło w projekcie „Wielkanoc w Polsce”(2013 r.). Poza tym regularnie są prowadzone wyjazdy na Szkoły Letnie do Polski ( Zaporozże: 2007, 2010, 2013, 2015; 2016; 2017; Bierdiańsk: 2013, 2015, 2016) lub tzw. Szkoły wyjazdowe, na które przyjeżdżają wykładowcy z Polski ( Zaporozże: 2011, 2013, 2015; 2017; Bierdiańsk: 2013, 2015, 2016).

<sup>81</sup> Foto własne z archiwum O.P.

Promując kulturę polską w szerokim znaczeniu tego słowa w roku 2004 r. za sprawą Zarządu Głównego PKOT i władz Uniwersytetu Managementu, Zarządzania i Biznesu w Berdiańsku powstało Centrum Języka i Kultury Polskiej jako jednostka strukturalna Katedry Filologii Słowiańskiej. Na tej uczelni też, jak i na ZNU, wprowadzono język polski jako drugi język obcy już w 1998 r. Centrum jest współorganizatorem wielu konferencji i paneli naukowych, na przykład konferencji naukowej pt. „Współczesne problemy filologii i kultury słowiańskiej”, w której wzięli udział naukowcy z całej Ukrainy i polskich uczelni (2005 r.). Przy Centrum, dzięki wsparciu Konsulatu RP w Charkowie, powstała pierwsza polska biblioteka na Ukrainie południowo-wschodniej i należy do systemu biblioteczno - informacyjnego Uniwersytetu. Powstała dla realizacji potrzeb dydaktycznych i naukowych Centrum, w miarę możliwości udostępniając swoje zbiory również dla innych.

PKOT specjalizuje się w wydawnictwach naukowych, w dwóch językach - polskim i rosyjskim albo polskim i ukraińskim. Od 2008 roku wychodzi rocznik „Fenomen pograniczy kulturowych”. ZOSKP i PKOT od ponad pięciu lat mają strony Internetowe, które promują na bieżąco działalność organizacji i relacjonują wydarzenia w Polsce.

Najstarsze organizacje polonijne w Dnieprze, to **Związek Polaków „Ognisko”** (powstały w 1992 r.), który swoją nazwę zapożyczył od organizacji polskiej istniejącej w mieście do rewolucji i **Obwodowa Organizacja Społeczna „Ośrodek Kultury Polskiej im. Karola Wojtyły”** (rok powstania 2007). „Ognisko”, zgodnie ze swą działalnością statutową, promuje kulturę i tradycje polskie oraz wdraża skuteczną walkę o kościół pw. Św. Józefa (podrozdział 2.2.1.2.1). **Obwodowa Organizacja Społeczna „Ośrodek Kultury Polskiej im. Karola Wojtyły”** jest znana ze swej twórczej działalności. Funkcjonują przy niej: Teatr Dramaturgii Europejskiej „Dzwon”, zespół folklorystyczny „Źródło”, teatr dla dzieci „Zabawka”. Niestety, często zdarza się, że upowszechnienie kultury polskiej odbywa się w języku ukraińskim albo rosyjskim, co wynika nie tylko z braku dobrego poziomu językowego, ale i multikulturowości widzów.

Działalność nowopowstałych organizacji polonijnych, tak w obwodzie zaporoskim, jak i w obwodzie dniepropietrowskim jest bardziej jednokierunkowa i polega na uczestnictwie w organizowanych w obwodach „Dniach kultury polskiej”.

Organizacje polonijne niezależnie od tego, czy należą one do ZPU czy do FOPU, działają w zależności od aktywności, kompetencji i wiedzy prezesa i zarządu. Południowo-wschodnia część Ukrainy, w tym i obwód zaporoski i dniepropietrowski zostawały pod

dużym wpływem narzucanej odgórnie kultury rosyjskiej i „sowietyzacji”. Polacy żyli tu w dużym rozproszeniu, w rodzinach mieszanych narodowościowo i długi czas pod presją strachu kryli swoją narodowość. Rozwój kultury polskiej na tych terenach byłby bardzo trudny bez entuzjastów, którzy jako pierwsi, wbrew przeciwnościom losu, pozostając prawdziwymi Polakami na terenach posttotalitarnych, zakładali pierwsze stowarzyszenia kultury polskiej i dzięki tym ludziom, z których większość już, niestety, odeszła, stowarzyszenia te mogą do dziś działać. Pierwsi przewodniczący zachowali swoją polskość nawet po przejściach w obozach stalinowskich, pamiętali, że urodzili się na terenach wolnej, międzywojennej Polski. Zrzeszali wokół siebie ludzi, starali się wraz z językiem polskim przekazać ducha wolności.

Właśnie takimi przewodniczącymi byli pierwsi prezesi organizacji w Dnieprze, w Zaporozżu, w Ługańsku i w Donbasie (w Doniecku). Zrobili wiele dla odrodzenia i zachowania kultury polskiej. Wszyscy oni zostali odznaczeni medalem „Zasłużony dla kultury polskiej”. Podkreśla to także H. Krasowska: „[...] zwraca też fakt, że prezesami [...] w tych obwodach są osoby urodzone np. we Lwowie, Sądowej Wiszni, Gródku (zachodnia Ukraina), a nawet w Piotrkowie Trybunalskim w Polsce” [Krasowska 2012:104]. Do tego można dodać Warszawę i Toruń. „Osoby te znały już język polski i miały silną polską świadomość, czerpały też wzory z miejsc urodzenia” [Krasowska 2012: 105 ]. Jeżeli przyjrzeć się przewodniczącym pierwszych stowarzyszeń polonijnych, o jakich mówiliśmy na początku - tych z 1992-1999 r., wszyscy prezesowie pochodzili z polskich rodzin, doskonale mówili po polsku, znali polską historię, literaturę, tradycję. W niektórych z tych stowarzyszeń nie tylko prezes posiadał stopień naukowy, czasem nawet cały zarząd składał się z ludzi wykształconych, mających stopnie doktorów, profesorów (jak pierwszy zarząd w ZOSKP) i doskonale władających polszczyzną.

Ale czasy się zmieniają. Dzisiaj ujawnianie narodowości nie wiąże się z niebezpieczeństwem, stąd łatwo oznajmiać, że jest się Polakiem. Można próbować odnaleźć swą polskość bez ryzyka łagru. Stowarzyszenia mogą powstawać wg prawa ukraińskiego za zgodą trzech osób rejestrujących się w urzędzie. Tylko dwóch prezesów, spośród obecnych ośmiu stowarzyszeń obwodu zaporoskiego (aktualnie zarejestrowanych; są inne, nie zarejestrowane), biegle posługuje się językiem polskim, jeden prezes - średnio, jeden - słabo, a pozostali prawie w ogóle nie znają języka polskiego. Wszyscy prezesi są urodzeni na Ukrainie południowo-wschodniej, tylko jeden z prezesów ma jedno z rodziców urodzonych w Polsce („prawdziwego Polaka”). Z ośmiu prezesów dwóch ma Kartę Polaka „z pochodzenia”,

ponieważ mają udokumentowaną „polskość”, pozostali dzięki zaświadczeniom o „aktywności”<sup>82</sup>, o czym będziemy mówić w rozdziale 3.

Nieznajomość języka przez prezesa powoduje problemy z nawiązywaniem i podtrzymywaniem kontaktów oraz znalezieniem źródeł wiedzy o Polsce. Posługiwanie się językiem polskim jest jedną z oznak polskości, ale niestety, nie wszystkie stowarzyszenia mają możliwość zorganizowania szkoły niedzielnej.

Problemem jest również koordynacja działań i wymiana informacji; także powstawanie nieuzasadnionej liczby organizacji polonijnych i ich różne podporządkowanie centrali polonijnej, jak ZPU albo FOP, co też utrudnia kontakt i współpracę, budząc wątpliwości co do zdolności takich organizacji do krzewienia idei polskiej tożsamości.

Polityka stalinowskiej i radzieckiej władzy spowodowała, że „Zwykle Ukraińcy polskiego pochodzenia niewiele wiedzą o tradycjach, obyczajach ich rodaków” [Lipkiewicz 2011:167]. Od momentu uzyskania niepodległości i przemian politycznych po 1989 roku powstały i działają na Ukrainie stowarzyszenia mniejszości narodowych, w tym i polskie oraz ośrodki oświatowe. W podrozdziale pokazano powstanie organizacji polonijnych, wskazując podstawowe problemy i obecną sytuację w środowisku Polaków, osób polskiego pochodzenia i miłośników kultury polskiej skupionych w stowarzyszeniach polonijnych w południowo-wschodniej części Ukrainy. Nakreśliwszy „mapę” problemów społecznych środowisk polonijnych opisano sytuację językową w rodzinach polonijnych, która, niestety, jest fatalna. Tożsamość narodowa i religijna Polaków żyjących na południowo-wschodniej Ukrainie od wieków kształtowała się pod wpływem odmiennych czynników niż na zachodniej Ukrainie, była i jest bardzo skomplikowana. Zachowujące polskość parafie katolickie w XIX wieku składały się z przybyłych z zachodniej Europy specjalistów i emigrantów zarobkowych. Polityka bolszewicka po 1917 r. wprowadziła propagandę ateistyczną i ostrą walkę z religią, powiązaną z likwidowaniem wszystkich przejawów wiary oraz burzeniem lub zamykaniem kościołów w Dnieprze i Zaporozu. Oprócz ateizacji, do asymilowania mniejszości polskiej przyczyniły się takie czynniki, jak zamieszkiwanie w rozproszeniu, małżeńskie związki mieszane, przemusowe przesiedlenia, przerwa łączności pokoleniowej nawet w tej samej miejscowości, likwidacja polskiego szkolnictwa i organizacji kulturalnych, zwalczanie języków narodowych. Duży wpływ na tożsamość mieszkańców południowo-wschodniej Ukrainy, w tym i Polaków, miało fizyczne zniszczenie kościołów

---

<sup>82</sup> Źródło: Badania własne

jako instytucji religijnych oraz źródła wiedzy historycznej. Wyniki badań potwierdzają niską świadomość religijną wśród mieszkańców Zaporozża i Dniepru, słabą znajomość tradycji polskich języka, a nawet niewiedzę o polskim rodowodzie przodków.

W związku z tak problematyczną sytuacją językową i kulturową, działalność pierwszych stowarzyszeń miała na celu odrodzenie tradycji języka i kultury polskiej, a także zrzeszenie Polaków i ludzi polskiego pochodzenia, którzy chcieli poznać swoją kulturę i język, ocalić je od zapomnienia, przekazać tradycje swych przodków, znaleźć swoje korzenie. Dlatego jednym z najważniejszych zadań było i jest nauczanie języka polskiego przez zorganizowanie szkół niedzielnych, zbieranie informacji, materiałów, pamiątek w archiwum albo przechowanych w rodzinach, udokumentowanie śladów Polaków. Stało się możliwe utworzenie diecezji religijnych, odrodzenie parafii katolickich. W 2002 r. utworzono diecezję charkowsko-zaporoską, która obejmuje 40 parafii, należących do siedmiu dekanatów: Charków, Dniepropietrowsk, Donieck, Ługańsk, Połtawa, Sumy i Zaporozże. Jednak utrata nawet podstawowej wiedzy o swoich korzeniach, brak przekazu dziedzictwa kulturowego w rodzinie, utrata dokumentów albo zmiana nazwiska, brak kontaktów z Polską i rozproszoność, multikulturowość środowiska oraz rozległość terytorialna dużych miast przemysłowych sprawiła, że polskość na tych obszarach jest istotnym dylematem; nie tylko z perspektywy mieszkańców Ukrainy, ale nawet wspierających poskość instytucji i władz RP.

Niestety, dzisiejsze kształtowanie polskości na badanych terenach, wywodzi się nie z tradycji wyniesionych z polskiego domu rodzinnego, a z poziomu organizacji polonijnej. Problem środowiska polonijnego południowo-wschodniej Ukrainy polega na tym, że, jak pisze L. Suchomłynów i całkowicie zgadzamy się z nim, „Polonijne organizacje na Wschodzie, deklarując odrodzenie i krzewienie polskości, często nie wiedzą na czym ta polskość polega,...” [Suchomłynow 2008: 5].

Odpowiedź na pytanie „kim jestem?” jest zawsze skomplikowana. Pamiętajmy, że dla ludzi, a zwłaszcza dla młodzieży, wychowanej w warunkach hegemonii języka rosyjskiego i dominacji wieloetnicznej subkultury lokalnej, mającej rodowód radziecki język polski jest językiem sekundarnym. Podobnie narodowość, która jest tylko jednym z wielu aspektów samoidentyfikacji, jak status socjalny, pozycja ekonomiczna, kariera, ponieważ mówimy o kraju postradzieckim z cechami państwa postkolonialnego. Obserwując środowisko Polaków na południowym wschodzie Ukrainy, możemy zauważyć, że odkrywanie w sobie polskości często graniczy z poznaniem samego siebie z różnych



nieoczekiwanych stron i poznawaniem siebie nawet w nieoczekiwany sposób. Zatem Polonia  
wschodnia - jaka ona jest?

### **3. *Kto ty jesteś...* Polskość jako dylemat, zadanie i możliwość**

#### **3. 1. Badania tożsamości. Metoda i założenia**

Nasze badania prowadzone w okresie między 2000 a 2016 rokiem, dlatego też zgromadzony materiał jest obfity , ale zakładamy, że jednocześnie reprezentatywny. W myśl przyjętych założeń, oprócz wywiadów terenowych i ankiet, korzystamy także z materiałów archiwalnych – dokumentów urzędowych, prywatnych listów, wspomnień, opowieści, notek prasowych, sond ulicznych oraz filmów i fotografii. Analizie ilościowej towarzyszy analiza jakościowa oraz interpretacja, którą wspiera obserwacja uczestnicząca i autopsja autorki badań, przez wiele lat pełniącej funkcję prezesa w ZOSKP. Wykorzystujemy także informacje zgromadzone przez innych badaczy środowiska polonijnego południowego wschodu Ukrainy (obwodów donieckiego i zaporoskiego, szczególnie zgromadzone w Berdiańsku przez L. Suchomłynowa i H. Krasowską ) i bardzo istotny, sporządzony w 2015 r. na zlecenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP raport *Odkryte Karty Historii*. Jest on przydatny do analizy porównawczej różnych aspektów i wymiarów identyfikacji tożsamości etnicznej na Ukrainie zachodniej i południowo-wschodniej, ale zaznaczamy , że raport dotyczy głównie okręgów lwowskiego, winnickiego i łuckiego, a dane cytowane w tym źródle odnoszą się tylko do posiadaczy Karty Polaka. W naszym przypadku jest inaczej. W badanym środowisku południowo-wschodniej Ukrainy osoby z Kartą Polaka stanowią tylko około 33%. Naszym celem jest jednak podejście całościowe do zagadnienia, dlatego analizą objęto szeroką grupę ludzi przejawiających zainteresowanie ‘polskością’, nie tylko Polaków i ich potomków, ale także wszystkich innych, deklarujących zainteresowanie językiem i kulturą polską, uczęszczających do szkół niedzielnych lub na kursy językowe, należących do polonijnych stowarzyszeń i organizacji.

Przeprowadzone przez nas badania umożliwiają także analizę stosunku do polskości u osób w różnych grupach wiekowych i z różnym wykształceniem. Wiek badanych waha się między 17. a 60. rokiem życia i powyżej, wykształcenie głównie średnie albo wyższe. Liczba badanych jest zmienna, ponieważ zainteresowanie kulturą polską i członkostwo w stowarzyszeniach ulegało zmianom między końcem lat 90. a rokiem 2016, co pozwala wysunąć wnioski na temat fluktuacyjnego charakteru „fal polskości” pojawiających się na badanym terenie. Początkowo ankiety i kwestionariusze typu etnologicznego tworzone były w języku polskim, jednakże szybko okazało się, że prawie nikt z badanych nie zna go na tyle dobrze, by zrozumieć pytania i sformułować odpowiedzi. Od tego momentu ankiety i

wywiady przeprowadzano w języku rosyjskim lub ukraińskim, jeśli taki bardziej odpowiadał informatorom.

Ważny element materiału badawczego stanowi również otoczenie materialne, w jakim funkcjonuje badane środowisko społeczne. Przywołujemy je jako niemego świadka – informatora, uznając, że stanowi jeden z kluczy do zrozumienia interesującego nas zagadnienia.. Na badanym terenie można bowiem znaleźć materialne ślady polskości, ale wiedza o nich wśród mieszkańców okazuje się nikła.

Jak już wspomniano, w Dnieprze do dziś stoją dzieła polskich architektów, Alberta Brodnickiego i Stanisława Charmańskiego, w zbiorach obwodowego muzeum malarstwa jest jedenaście prac polskich twórców, Henryka Siemirackiego, Wilhelma Kotarbińskiego, Józefa Oleszkewicza, Stanisława Żukowskiego, oraz rzeźby Cypriana Godebskiego. W Zaporozżu istnieje niewielki zbiór dawnych przedmiotów polskich w Muzeum Kozactwa na wyspie Chortycy, którą zaczęto kojarzyć z Polską dopiero za sprawą ekranizacji powieści *Ogniem i mieczem*, choć przelotna wiedza o polskiej obecności na Dzikich Polach i na Chortycy nie jest związana z Henrykiem Sienkiewiczem, ale raczej z reżyserem filmu, Jerzym Hoffmanem. Pomimo wystawy tematycznej poświęconej wybitnemu polskiemu burmistrzowi Aleksandrowska Feliksowi Mowczanowskiemu, przemianowania ulicy Kopenkina w Zaporozżu na ulicę Mowczanowskiego i wbudowania tablicy pamiątkowej z jego nazwiskiem w mury powołanej kiedyś przez niego szkoły dla niesłyszących osieroconych dziewcząt, nikt nie wiąże go z Polską. Sonda przeprowadzona wśród mieszkańców przemianowanej ulicy w wieku lat od 17. do 65. lat wykazała, że w odpowiedzi na pytania „Kim był Kopenkin?” i „Kim był Mowczanowski?” 13 na 55 badanych wiedziało, że Kopenkin był bohaterem II Wojny Światowej, 10 domyślało się, że był bohaterem wojennym, natomiast tylko 22 osoby wiedziały, że Mowczanowski był wybitnym burmistrzem Aleksandrowska, o czym dowiedziały się z Internetu lub innych mediów. Nikt z badanych nie wiedział natomiast, że Mowczanowski był Polakiem.

Podczas rutynowych prac archiwalnych w 2016 roku, zaporoscy historycy znaleźli wzmiankę o rozlokowaniu na terenach miasta obozu dla jeńców polskich po klęsce 1939 r.. Obóz znajdował się na terenie dzisiejszej fabryki metalurgicznej „Zaporożstal”. Od jesieni 1939 r. do zimy 1940 r. przetrzymywano tam 1604 osoby , w tym 1039 Polaków. W maju 2016 roku , przy wsparciu charkowskiego konsulatu RP i władz obwodu zaporoskiego, w centrum Zaporozża, w parku w pobliżu kościoła pw. Boga Ojca Miłosiernego odsłonięto

pomnik ku czci polskich jeńców wojennych. O obozie dowiedziano się zatem dopiero po prawie 80. latach!

Dobrym przykładem słabej znajomości polskich śladów w Zaporozu może też być sytuacja związana z Placem Polaka w centrum Zaporozia. Na popularnym Ogólnoukraińskim Festiwalu Mniejszości Narodowych „My- ukraińskie” w Prymorsku (w obwodzie zaporoskim). padła informacja, że Zaporozie jest tak znane z obecności Polaków, że w uszanowaniu dla tej mniejszości narodowej nawet jeden z placów w centrum miasta przemianowano na Plac Polaka. Plac rzeczywiście od 2005 r. nosi nazwisko byłego burmistrza Zaporozia - Sergiusza Polaka<sup>83</sup>, rzecz jednak w tym, że nie był on narodowości polskiej. Wskazuje to, w jaki sposób korzysta się z nieświadomości gości przybyłych na festiwal z całej Ukrainy, ale może też świadczyć o zwykłej nieznajomości faktów lub nierzetelnym promowaniu polskiej kultury w czasach koniunktury.

### **3.2. Pochodzenie. Narodowość jako deklaracja**

ZOSKP im. A. Mickiewicza, tak jak i inne organizacje mniejszościowe, jest otwarte i zrzesza nie tylko Polaków i ich potomków, ale wszystkich miłośników polskiej kultury. Przyjmuje w swoje kręgi nie tylko osoby z udokumentowanymi polskimi korzeniami, ale wszystkich chętnych, ponieważ radziecka represyjna polityka wynarodowienia sprawiła, że wiele osób straciło nie tylko dokumenty, ale również wiedzę o swych korzeniach. Jak pisze Krasowska: „Nie wszyscy członkowie należący do organizacji polonijnej są Polakami. Niektórzy, obecnie już nie-Polacy, wiedzą, że ktoś w rodzinie był Polakiem, inni czują potrzebę bycia we wspólnocie, czasem zostają jej członkami z zamiłowania do języka i kultury polskiej, czy też ogólnie - do Polski” [ Krasowska 2012: 136]. W czasie istnienia ZOSKP od 1992 r., tylko jedna osoba zadeklarowała pochodzenie z jednonarodowościowej rodziny polskiej, czyli ma ojca i matkę polskiego pochodzenia. Mając na celu zrzeszanie mniejszości narodowych w celu podtrzymywania więzi kulturowych i języków etnicznych, współczesne media ukraińskie, w tym media lokalne, często podają informacje o działalności organizacji i stowarzyszeń, mających udział w różnych wydarzeniach kulturalnych miasta. Część z nich związanych jest z mniejszością polską. Od czasu do czasu prezes i członkowie

---

<sup>83</sup> Sergiusz Polak( 1948-2003). Policjant, z 2000-2003 burmistrz m. Zaporozia, tragicznie zmarły w niewyjaśnionych okolicznościach w 2003 r.<sup>84</sup> Zespół Enej, to polski zespół z Olsztyna, założony w 2002 r. Wykonuje muzykę folkową w połączeniu rockiem i jazzem, tematycznie powiązaną z folklorem ukraińskim.

stowarzyszeń uczestniczą zatem w konferencjach prasowych i medialnych. Z naszych obserwacji wynika, że osoby zainteresowane dołączają do stowarzyszeń najczęściej w wyniku ich promocji przez media, albo na początku roku szkolnego, w celu rozpoczęcia zajęć w szkołach niedzielnych. Jednakże, większość z nich nie pozostaje w kręgach stowarzyszenia przez długi czas. Po jakimś czasie jednak takie „przypadkowe” osoby znikają do kolejnego, medialnego wydarzenia. Od czasu powstania w 1992 r., w ZOSKP jest sześć honorowych rodzin trójpokoleniowych, które uczestniczą, w mniej lub bardziej aktywny sposób, w życiu organizacji. W okresie pięciu ostatnich lat do grona najaktywniejszych członków organizacji można zaliczyć około 30. osób. Mimo że ogólna liczba członków w okresie od powstania organizacji do 2016 r. wzrosła siedmiokrotnie, nie jest ich wielu, szczególnie w porównaniu z liczebnością członków stowarzyszeń na Ukrainie zachodniej, które będą omawiane poniżej.

Istotna różnica tkwi także w tym, że - jak piszą autorzy raportu - rozmowy z ankietowanymi we Lwowie (w 100%), w Łucku (w 72,3%), w Winnicy (w 100%) [OKH 2015: 47] prowadzono w języku polskim, co w naszym przypadku było niemożliwe. Jak wykazaliśmy w rozdziale 2. 1. 1 w porównaniu z innymi, liczniejszymi etnosami, jednolitych polskich rodzin na Ukrainie południowo - wschodniej jest znikomy procent. Z przeprowadzonych w 2011 r. badań wynika, że na 60 badanych tylko 5 % pochodziło z jednolitych polskich rodzin i osoby te były już w podeszłym wieku, urodzone w przedwojennej Polsce, a 95% badanych pochodziło z rodzin mieszanych, w tym w 80% ktoś z dalszej rodziny (prababcia, pradziadek) był Polakiem. Z tych 60. osób udokumentowane polskie korzenie miało tylko 30% (chodzi ogólnie o jakieś dokumenty któregoś z rodziców lub kogoś z dalszej rodziny). Tylko jeden badany podał, że oboje dziadkowie mają polskie korzenie. Językiem w środowisku rodzinnym był odpowiednio: ukraiński dla 10% badanych, rosyjski dla 60% i oba języki dla 30% badanych.

Ta sama grupa 60 respondentów o pochodzeniu polskim różnego stopnia wykazała też nikłą znajomość tradycji kulturowych. Nikt nie potrafił wymienić typowych potraw kuchni polskiej, takich jak: bigos, barszcz czerwony, uszka, placki ziemniaczane czy śledź w śmietanie, ani tradycyjnych potraw bożonarodzeniowych, co świadczy o daleko idącej adaptacji polskiej mniejszości do otaczającego ją środowiska ukraińsko - rosyjskiego.

W grupie najczęściej wymienianych polskich świąt znalazło się Boże Narodzenie (ale 15% pytanych nie znało poprawnej daty), Wielkanoc (wymieniona przez 100% pytanych, ale bez znajomości tradycji śmigusa-dyngusa); 20% respondentów znało też datę

Narodowego Święta Niepodległości Polski, a 10% rok wstąpienia Polski do Unii Europejskiej, choć prawie 100% nie znało daty. Żaden z respondentów nie wymienił Święta Konstytucji 3 Maja.

Wśród znanych polskich postaci wymienieni zostali: Maria Skłodowska-Curie (100%), Jan Paweł II (95%), Fryderyk Chopin (90%), Jerzy Hoffmann (90%), Mikołaj Kopernik (70%), Andrzej Wajda (70%), Adam Mickiewicz (40%), Lech Wałęsa (20%), Lech Kaczyński (10%), Bronisław Komorowski (10%).Sporadycznie pojawiali się także Henryk Sienkiewicz, Stanisław Lem, Andrzej Sapkowski, Barbara Brylska, Roman Polański oraz zespół „Enej”<sup>84</sup>.

W okresie 2013-2016 liczba badanych wzrosła do 180 osób, członków Stowarzyszenia uczestniczących w spotkaniach polonijnych i zajęciach w szkole niedzielnej. Wiek respondentów nadal oscylował pomiędzy 17. a 60 rokiem życia, 80% respondentów posiadało wykształcenie wyższe lub licencjackie, 20% było maturzystami. Ponownie celem badań było uzyskanie odpowiedzi na pytania o identyfikację kulturową uczestników zajęć, poprzez zgłębienie przyczyn ich zainteresowania nauką języka polskiego i partycypacją w życiu ZOSKP. Podstawowe pytania, które pojawiły się w ankietach i wywiadach dotyczyły przestrzeni mentalnej, a więc pośrednio i tożsamości. Kwestia tożsamości, leżąca u ich podstaw ( niczym pytanie „Kto ty jesteś?” z wiersza „Katechizm polskiego dziecka”, autorstwa Władysława Bełzy) została w ankiecie przeformułowana i rozbita na kilka pytań szczegółowych, do których należało m. in. „Czy masz polskie korzenie: udokumentowane/ nieudokumentowane ?” Poprzez korzenie nieudokumentowane rozumiano ogólną wiedzę o polskim pochodzeniu, niekoniecznie poświadczonych dokumentami, których poszukiwanie często było właśnie w toku. Po pierwszym etapie tak rozpoczynającej się ankiety 121 ze 180. osób zadeklarowało polskie pochodzenie, w tym 63 nie udokumentowane. Co ciekawe, zarówno te 63 osoby, jak i 59 pozostałych szczerze napisały, że „chcą, żeby ich korzenie były polskie”, co odnosi się wyraźnie do sfery intencjonalności, a nie genealogicznych faktów. Możemy stwierdzić zatem, że u większości respondentów, którzy zaznaczyli swoje pochodzenie jako ‘nie udokumentowane’, pragnienie bycia Polakiem przeważa nad faktami genealogicznymi i przejawia się w nadziei na potwierdzenie domniemań (mam polskie korzenie ponieważ „mam polskie nazwisko”, „myślę, że mam polskie korzenie bo ...”. Z

---

<sup>84</sup> Zespół Enej, to polski zespół z Olsztyna, założony w 2002 r. Wykonuje muzykę folkową w połączeniu rockiem i jazzem, tematycznie powiązaną z folklorem ukraińskim.

czego wynikają takie kryteria poczucia przynależności etnicznej, jeśli nie mają obiektywnego uzasadnienia? Odpowiedzi szukaliśmy poprzez stawianie następujących pytań:

- Czy masz udokumentowane polskie pochodzenie?
- Jeżeli nie udokumentowane, to skąd wiesz jakiej jesteś narodowości?
- Jakim językiem posługujesz się w domu? (wyniki częściowo przedstawiono w Tab.10)
- Czy wiesz skąd pochodzą twoi przodkowie? (dziadkowie, pradziadkowie )?
- Czy byłeś w Polsce/czy masz w Polsce krewnych?
- Jakiego jesteś wyznania/ czy jesteś praktykujący?
- Jakie są powody twojego zainteresowania polską kulturą?

Wyniki odpowiedzi na pierwsze z podanych pytań podajemy w tabeli nr 33.

Tabela 33. Liczba uczestników badań wg zadeklarowanej narodowości

Rok	osób ogółem	udokumentowane polskie korzenie	nie udokumentowane polskie korzenie*	inne narodowości**
2013	45	11	12	22
2014	39	13	8	18
2015	96	34	43	19
razem	180	58	63	59

\* Zaznaczmy, że w rubrykę „nie udokumentowane polskie korzenie” włączono osoby, które domyślają się polskiego pochodzenia i zamierzają je udowodnić oraz takie, które wiedzą na pewno, że są polskiego pochodzenia, lecz nie dysponują odpowiednimi dokumentami.

\*\* Z tych 59 osób szacunkowo 80% to Ukraińcy, 15% Rosjanie, 5% inni, oraz osoby z rodzin mieszanych narodowościowo; 4 osoby nie podały swej narodowości.

Ponieważ na tym etapie badań rozpatrujemy mechanizmy powstawania i budzenia się tożsamości etnicznej w ramach tożsamości indywidualnej oraz kwestię samookreślenia, w tej części badano tylko i wyłącznie osoby o szeroko rozumianych polskich korzeniach. W kolejnym kroku prowadzono badania z osobami o polskich (tak lub inaczej pojętych) korzeniach, ponieważ o polską tożsamość nam chodzi. Wśród tych 121 osób, jakie pozostały

jako próba do badań tożsamościowych, więcej niż połowę (63 osoby) cechuje nieudokumentowane polskie pochodzenie. Jakimi wyznacznikami polskości operują?

„Babcia (mama, dziadek) mówiła, że jest Polką” ----- 10 osób

„Mam polskie nazwisko (albo imię)” ----- 16 osób

„Babcia (ktoś z dalszych przodków) mówił, że urodził się na terenach dawnej Polski”—11 osób

Brak informacji, tylko intencje ----- 26 osób

Uważamy, że grupę z rubryki „nieudokumentowane polskie korzenie” można także odnieść raczej do miłośników polskości, niż do osób polskiego pochodzenia, ponieważ powody ich zainteresowania przynależnością do tej mniejszości są bardzo płynne. Zobaczmy jednak, co wynika z dalszych badań, w tym z grupą „udokumentowane polskie pochodzenie”. Spośród nich mniej niż połowa, czyli 58 osób ma udokumentowane polskie pochodzenie. Trzeba zaznaczyć, że wśród nich nie było nikogo z nie mieszanej rodziny, a tylko u 9. osób jedno z rodziców było Polakiem. U pozostałych 49. osób Polakiem był ktoś z dalszych krewnych (babcia, dziadek albo ktoś z pradziadków). W tym 39 osób posiada już Kartę Polaka.

Kolejne pytania dotyczyły wiedzy o swej narodowości i języka domowego oraz podstawowej wiedzy z zakresu kultury polskiej.

Jak twierdzą badacze tych zagadnień, na przykład Antonina Kłoskowska, „Identyfikacja może wyrażać się w formie bezpośredniej deklaracji będącej odpowiedzią na postawione wprost pytanie o narodowość” [Kłoskowska 2012: 111]. Wagę elementów „autoidentyfikacji i towarzyszącego jej samookreślenia” zaznacza też Anna Bikont [Bikont 1988: 29]. W związku z tym warto przeanalizować odpowiedzi na pytanie o narodowość wśród 121 respondentów z udokumentowanymi i nieudokumentowanymi polskimi korzeniami (Tabela 34).

Tabela 34. Zadeklarowana narodowość

Polska	Ukr/Polska	Ros/Polska	Ukraińska	Rosyjska	Inna	razem
15	10	6	84	3	3	121



W kategorii „Inna” 1. osoba podała narodowość ukraińsko-polsko-niemiecką, 1. białorusko-polsko-ukraińską, 1 tatarsko-ukraińską, chociaż każda z nich uważa, że ma korzenie polskie.. Jeden z respondentów napisał o sobie: „ Jestem hybrydą bo mam ukraińsko-polsko-niemiecko-rosyjskie korzenie”<sup>85</sup>. Nie wiemy, do której z rubryk należałoby go wpisać. Przypadła mu ukraińsko-polska, ponieważ jako pierwszą podał przynależność ukraińską, ale znając realia zaporoskie myślimy, że wszyscy badani chętnie zadeklarowaliby jeszcze inne korzenie etniczne. Poza tym, bardzo interesujące jest również to że z 80 osób, które zadeklarowały narodowość ukraińską, 35 ma udokumentowane polskie pochodzenie, a 14. z nich w momencie ankietowania posiadało już Kartę Polaka, co oznacza, że we wniosku o Kartę deklarowali przynależność do narodu polskiego. Podwójną narodowość zadeklarowało 16 osób ( pol/ukr; pol/ros). Płynność postrzegania własnej przynależności narodowej ciekawie uzupełniają wyniki ankietowania przeprowadzone tylko wśród osób z udokumentowanymi korzeniami polskimi . Na 58 osób tylko 5 podało narodowość polską, chociaż - jak mówiono 39 z nich posiada Kartę Polaka; 11 osób podało narodowość polsko-ukraińską, 17 osób - ukraińską, a 6 osób - rosyjską.

Jak wiemy z doświadczenia, brak informacji o narodowości w paszporcie często sprawia, że ludzie szczególnie młodzież i ludzie w wieku średnim, jak zauważyła H. Krasowska [H. Krasowska 2012:54]. - nie odróżniają pochodzenia od obywatelstwa. W naszych badaniach istotna jest jednak narodowość nie jako formalne obywatelstwo, ale jako element tożsamości. Co - biorąc pod uwagę wyniki ankiet – prowadzi do wniosku, że administracyjnie przypisane obywatelstwo nie zawsze odpowiada odczuciom jednostki. Jeśli zatem przyjmować, że na tożsamość etniczną składa się wiele czynników, w tym biograficzna samowiedza jednostki (wiedza o swoich korzeniach), wiedza kulturowa, religia , a także światopogląd i system wartości, należy stawiać pytania dodatkowe - o język używany w domu oraz podstawową wiedzę z zakresu kultury polskiej. Takie też pytania były kolejnymi w naszej ankiecie. Uczestniczyło w niej nadal 121 osób z korzeniami polskimi udokumentowanymi i „nieudokumentowanymi”. Uzyskano następujące odpowiedzi:

„Czy ktoś w twoim środowisku mówi po polsku?” - tylko 4,1% czyli 5 osób z 121 zadeklarowało, że „tak” , od czasu do czasu;

„W jakim języku rozmawiacie w domu?”- blisko 60% - po rosyjsku, powyżej 20% - po rosyjsku i ukraińsku, blisko 20% - po ukraińsku; 0% - po polsku;

---

<sup>85</sup> Źródło: Badania własne

Pytanie na temat języka szczegółowo zostało zanalizowane w podrozdziale 2.1.4 ( Tab.13). Przypomnijmy, że na poziomie podstawowym język polski znało 2% badanych.

### **3.3. Związek pokoleniowy. Skąd pochodzą Twoi dziadkowie?**

W tej części omawiamy pytania dotyczące pochodzenia poszczególnych pokoleń rodziny. Tej samej grupie 121 respondentów zadano pytanie „Czy wiesz skąd pochodzą twoi dziadkowie?” - 60% podało skąd pochodzą rodzice; 20% skąd dziadkowie (przeważnie tylko z jednej strony, albo od strony ojca, albo od strony matki); 10% podało pochodzenie dalszej rodziny, a pozostałe 10%-w ogóle nie posiadało wiedzy o pochodzeniu wcześniejszych pokoleń.

Na pytanie o miejsce urodzenia dziadków część odpowiedzi respondentów była zamieszczona w 2.1, dla porównania z innymi narodowościami zamieszkującymi obwód zaporoski, jak Bułgarzy, Tatarzy, Asyryjczycy. W zestawieniu z informacjami dotyczącymi miejsca urodzenia dziadków, zadanymi międzynarodowej grupie respondentów, można zauważyć, że ze wszystkich wymienionych narodowości, tylko Polaków cechuje wyraźne rozproszenie zamieszkania przodków poza obwodem zaporoskim, w tym na Ukrainie zachodniej, Białorusi, a nawet w Polsce. Największy procent (szacunkowo 30%) urodzonych w obwodzie zaporoskim, nie wie też skąd pochodzą ich dziadkowie. Jeden z badanych podaje takie wyjaśnienie stanu rzeczy: „ Do mego ojca przyszedł kolega i powiedział, że wie, że mają coś na niego [...] i lepiej żeby wyjechał gdzie nikt go nie zna i gdzie potrzeba rąk do pracy, gdzie łatwiej zgubić się wśród ludzi [...] . Ojciec w sierpniu 1950 r. wyjechał do Zaporozża.” ( K.S., 66 l., k., Zaporozże 2014: wywiad) <sup>86</sup>

Wiedza o pochodzeniu rodziny jest w większości przypadków niepełna, czasami brakuje nawet podstawowych informacji o członkach rodziny. Badani często wiedzą o dziadkach tylko z jednej strony, co jest wynikiem częstych zmian miejsca zamieszkania spowodowanych przymusem, przesiedleniami i represjami. Niejednokrotnie, dla bezpieczeństwa najbliższych, nie podtrzymywano związków rodzinnych, nie prowadzono korespondencji, nie podawano adresów pobytu, a korespondencja która istniała, lustrwana była przez KGB i często nie trafiała do rąk adresata.

---

<sup>86</sup> „К моему отцу пришел товарищ и сказал, что знает что на него есть дело в КГБ и лучше ему куда то уехать где его никто не знает, где нужны рабочие руки, лучше затеряться среди людей[...]. Отец в августе 1950г уехал в Запорожье.”, ( K.S. 66 l., k., Zaporozże 2014: wywiad, wersja oryginalna.)

Foto 18. Drugie i czwarte pokolenie Polaków (Zaporoże 2010 r.)<sup>87</sup>



Podane przez badanych miejsca pochodzenia dziadków wskazują na znaczne rozproszenie. 30% badanych powiedziało, że dziadkowie pochodzili z obwodu zaporoskiego; 20% z obwodów: żytomierskiego, tarnopolskiego, chmielnickiego, lwowskiego; 20% z Białorusi, Litwy, Rosji z terenów Donbasu; 10% - z Kazachstanu; a pozostałe 20% nie wiedziało nic na ten temat.

Jak powiedziała jedna respondentka: „W XIX wieku cztery siostry z domu Szubert [...] los rozrzucił po świecie.” [*Losy c.d.* 2014:134]<sup>88</sup>

Trzeba zaznaczyć, że te dane podano szacunkowo, ponieważ często okazuje się, że przy pytaniu o dziadków badani nie podają informacji wynikających z dokumentów (choć pytano osoby o polskich korzeniach), ale opowiadają, co zasłyszeli, albo podają informacje o rodzicach, czasami zaznaczając, że „na pewno, też z obwodu zaporoskiego, ale dokładnie nie wiem”. Jak wyjaśniono w trakcie rozmów, dotyczy to w znacznej mierze tzw. polskich wątków.

W rozmowach z respondentami było widać, że nie mają oni dostatecznej wiedzy o losach rodziny, o tym, skąd pochodził dziadek lub babcia, ani o tym kiedy znaleźli się poza granicami kraju swego urodzenia. Sytuację te dobrze obrazują następujące wypowiedzi:

„Wiem, że babcia urodziła się gdzieś na Białorusi, ale przyjechała do Krzywego Rogu kiedy miała 2 lata. To był początek lat pięćdziesiątych. Nie wiem dlaczego rodzice przyjechali. Może szukali pracy? Na pewno są jacyś krewni na Białorusi, ale nigdy tam nie

<sup>87</sup> Foto z archiwum prywatnego K.S.

<sup>88</sup> „В XIX в. четыре сестры из дома Шуберт судьба разбросала по свету.” (wersja oryginalna)

jeździliśmy z rodzicami. Urodziłam się w Zaporozżu” (S.U. ok. 22 l., Zaporozże 2013: wywiad).<sup>89</sup>

Inni respondenci uzupełniają : „Przez przypadek dowiedziałem się, że mam polskie korzenie. Kiedy zmarła siostra mojej babci przesłano nam jakieś listy, książki. Wśród papierów znalazło się świadectwo chrztu pradziadka, skąd wynikało, że był Polakiem i katolikiem. Babcia mówiła, że nie wiedziała, że był Polakiem” ( ok. 40 l., m., Zaporozże 2013: wywiad)<sup>90</sup>.

Inny respondent wspominał: „Mój dziadek Zygmunt razem z żoną Katarzyną i moim ojcem przeprowadził się w 1962 r. z niewiadomych mi powodów, może szukał pracy, do Zaporozża. Tutaj z jakichś przyczyn dziadka zwano Mikołaj, Kola, chociaż z dokumentów wynikało, że miał na imię Zygmunt. Nawet ja, kiedy trochę dorosłem i miałem 12 lat, ze zdziwieniem dowiedziałem się, że dziadek Kola jest Zygmuntem. Dziadek wyjaśnił mi, że imię jest nietypowe dla tej miejscowości i nie chciał się odróżniać ” (W.K. 40 l., m., Zaporozże 2013: wywiad).<sup>91</sup> Przykład ten obrazuje chęć adaptacji, wtopienia się w środowisko, w jakim przebywa mieszkaniec Zaporozża. Ten sam rozmówca opowiada: „Kiedy po śmierci pradziadka prababcia zamieszkała z nami w Zaporozżu, ze swoim synem (moim dziadkiem Zygmuntem) rozmawiała tylko po polsku, ale on odpowiadał już tylko po rosyjsku” W.K. 40l., m., Zaporozże 2013: wywiad).<sup>92</sup> Jest to jeden z typowych przykładów utraty języka polskiego na rzecz rosyjskojęzycznego otoczenia, w którym przybysze usiłowali odnaleźć swoje miejsce.

---

<sup>89</sup> „Знаю, что бабушка родилась где то в Белоруссии, но привезли ее в Кривой Рог, когда ей было 2 года. Это было в начале пятидесятых. Не знаю, почему родители переехали. Может искали работу? Наверное, в Белоруссии есть родственники, но мы никогда с родителями туда не ездили...Я родилась в Запорожье» ( S. U., 22 l., k., Zaporozże 2013: wywiad, wersja oryginalna)

<sup>90</sup> „Случайно узнал, что у меня польские корни: когда умерла бабушкина сестра, нам переслали какие то ее письма, книги и среди бумаг оказалось свидетельство о крещении прадеда, где написано, что он поляк и католик. Бабушка говорит, что она и не знала, что он поляк” (О.К. 40 l., m., Zaporozże, 2014: wywiad , wersja oryginalna)

<sup>91</sup> „Мой дед Сигизмунд вместе с женой Екатериной и моим отцом, переехал в 1962 по неизвестной мне причине, возможно в поисках работы, в Запорожье. Здесь деда называли почемутоколай, хотя по документам он по прежнему был Сигизмундом. Даже я когда был по старше, лет в 12, с удивлением узнал, что дед Коля, по настоящему был Сигизмунд. Дед объяснил это мне так, что имя это непривычное в среде и он не хочет выделяться.» ( W.K.,40 l., m., Zaporozże 2013: wywiad, wersja oryginalna)

<sup>92</sup> „Когда после смерти прадедушки, прабабушка жила с нами в Запорожье, она с сыном ( моим дедом Сигизмундом), разговаривала на польском языке, а он уже отвечал ей на русском.” ( W.K. 40 l., m., Zaporozże 2013: wywiad, wersja oryginalna)

### 3.4. Więzy z krajem

#### **„Czy byłeś w Polsce?”**

W konstruowaniu tożsamości etnicznej bardzo istotny jest związek z krajem, w tym przypadku z Polską, dlatego pytano o istnienie kontaktów rodzinnych, przyjacielskich, biznesowych oraz o częstotliwość bywania w Polsce. Okazało się, że ze 121 respondentów, krewnych w Polsce ma 10%, ale prawie połowa z nich nie utrzymuje z nimi kontaktów, 13% ma przyjaciół i kontaktuje z nimi, chociaż rzadko, 5% utrzymuje kontakty biznesowe. . Na pytania „Czy byłeś kiedyś w Polsce?” i „Ile razy?”, tylko 4,9% badanych odpowiedziało „często”; 21,5% „jeden raz”; 23,2 % „kilka razy”; ale znaczna większość, 50,4% odpowiedziało, że „nigdy”.

Można wnioskować, że częstotliwość odbywania wizyt w Polsce zależna jest od odległość miejsca zamieszkania od polskiej granicy (1616 km dzieli Zaporozże od Karczewa), ale także od utrzymywania kontaktów z osobami w Polsce (krewni , przyjaciele, partnerzy biznesowi ). Z tym związane było kolejne pytanie.

#### **„Czy masz w Polsce krewnych?”**

Przeważająca większość, 90,1%, odpowiedziało „nie”, lub „nie wiem/myślę, że nie”. 9.9% odpowiedziało „tak”, w tym 4,1% zaznaczyło, że „nie wiedzą dokładnie gdzie i nie kontaktują się z nimi”, 3% że „wiedzą, że mają[krewnych], ale nie kontaktują się z nimi”, 1,6% kontaktuje się „bardzo rzadko”, a tylko pozostałe 0,8% kontaktuje się „często”.

Poniżej przytaczamy kilka wypowiedzi respondentów w celu głębszego scharakteryzowania badanego środowiska.

„Tak mam (krewnych w Polsce). Jakaś dalsza kuzynka mojej matki. Matka z nią w czasach Związku Radzieckiego czasami wymieniała listy. Bo mama pisać po polsku nie umie, pisała po rosyjsku i tak nam też odpisywali. Jak byłem w Zakopanem, odwiedziłem kuzynkę mamy i zaprzyjaźniłem się z jej dziećmi. Teraz piszemy SMSy po polsku. Cieszy mnie, że mogę to robić, a krewni są bardzo sympatyczni, przyjaźni. (Wł .K. 46 l., m. Zaporozże 2016: wywiad).<sup>93</sup>

---

<sup>93</sup> „Да, имею. Какая то далекая кузина моей мамы. Мама во время Советского Союза, иногда переписывалась. Мама не умеет писать на польском, писала на русском и нам отвечали тоже на русском. Когда был в Закопаном, навестил эту кузину моей мамы и подружился с ее детьми. Теперь пишем СМС

„Tak, mam jedną z córek sióstr mojego dziadka. Jak nauczyłem się w szkole niedzielnej języka polskiego i otrzymałem Kartę Polaka, pojechałem poszukiwać tych krewnych. Miałem starą kopertę z listami. Jeździłem do tych krewnych do Łodzi, spotykałem się. Ta pani Helena w podeszłym wieku, a u dzieci swoje życie, u mnie swoje. Nie wiem, czego oczekiwałem. (G. J. 42 l., m. Zaporozie 2016:wywiad)<sup>94</sup>

„Tak, mamy krewnych, rodzinę dziadka. Kontaktujemy się bardzo rzadko. To nie jest problem językowy – i ja, i oni posługują się płynnie językiem angielskim, no i rosyjskim oni jako tako też, ja polskim jako tako. Ale wszyscy zajęci, może i tematów wspólnych nie ma....(E.P.40 l. k., Zaporozie 2016:wywiad).<sup>95</sup>

„Mamy jakichś bardzo dalekich[krewnych]. Babcia wysyłała i otrzymywała pocztówki. Po śmierci babci i to ustało. Jakoś nikt ich nie znał. Może można byłoby wszystko odnowić, ale po co?” (P.S.26 l. m. Zaporozie 2016: wywiad).<sup>96</sup>

„Myślę, że mamy, ojciec kiedyś coś opowiadał. Ale w czasach radzieckie nie konkretnego nie mówił i nie szukał. A teraz kogo ja będę szukać? Nawet nie wiem gdzie...”(K.S..66 l., k. Zaporozie 2014: wywiad).<sup>97</sup>

Z kolei na pytanie: „**Czy masz w Polsce przyjaciół?**” 22,3% odpowiedziało „tak” w tym 13,2% zaznaczyło, że „kontaktują się rzadko, od czasu do czasu, przeważnie mailowo”, 9% że „kontaktują się często”, w tym 5% „bisnesowo”.

O swoich kontaktach przyjacielskich jeden z badanych mówi: „Krewnych nie mam, a przyjaciół mam. Zaprzyjaźniliśmy się kiedy jeździłem na narty. Często kontaktujemy przez internet, bo mamy wiele wspólnych tematów.” (Wł. R.35 l., m., Zaporozie 2016: wywiad)<sup>98</sup>

---

на польском. Мне нравится, что могу это делать, эту родственники очень симпатичные, мы подружались.” ( Wł.K. 46 l.,m., Zaporozie 2016: wywiad ,wersja oryginalna).

<sup>94</sup> „Да, одна из сестер моего деда. Когда выучил в воскресной школе польский язык и получил Карту Поляка, поехал розыскивать этих родственников. Имел старые конверты с письмами. Поехал к этим родственникам в Лодзь, встретились. Эта пани Хелена очень пожилая, а у детей своя жизнь, у меня своя. Не знаю чего ожидал. Иногда на ФБ что то на праздники высылаем.” ( G.J.. 42 l.,m., Zaporozie 2016: wywiad, wersja oryginalna).

<sup>95</sup> „Да, имеем родственников дедушки. Но общаемся очень редко. Это не проблема языка, и я и они бегло говорят по английски, да и по русски немного могут, а я немного по польски. Но все мы заняты, а может и тем общих нет...” ( E.P. 40 l.,m., Zaporozie 2016: wywiad, wersja oryginalna).

<sup>96</sup> „Имеем каких то очень дальних. Бабушка посылала и получала открытки. После смерти бабушки и этого не стало. Как то их никто и не знал. Может и можно это все восстановить, но зачем?” (P.S. 26 l.,m., Zaporozie 2016: wywiad, wersja oryginalna).

<sup>97</sup> „Думаю, что есть, отец когда то рассказывал. Но в советское время никто ничего конкретно не говорил и не искал. А теперь кого я буду искать? Даже не знаю где...”( K.S. 66 l., k., Zaporozie 2014: wywiad, wersja oryginalna).

Inny badany wspomina: „Mam przyjaciół w Polsce. Poznałem ich przez internet. Kontaktujemy się od czasu do czasu. Mamy wspólne tematy, bo pracujemy w podobnych branżach .” (A.S.45 l., m., Zaporozie 2016: wywiad)<sup>99</sup>

Poniżej przedstawiamy tabelę danych na temat wizyt w Polsce środowiska polonijnego Ukrainy zachodniej.[OKH 2015:58].

Tabela 35. Częstość wizyt w Polsce, według okręgów konsularnych (w %)

Okręg konsularny	Wiele razy w roku	Raz w roku	Raz	Nigdy
Lwów	82,0	15,7	1,1	0,0
Łuck	48,9	38,3	8,5	4,3
Winnica	39,0	46,8	7,8	6,5

Jak widać, częstotliwość wizyt Polonii z Ukrainy zachodniej badana jest w skali rocznej, w przeciwieństwie do zrobionych przez nas badań środowiska zaporoskiego, w których pytano o ilość wyjazdów w ciągu całego życia. Warto też zaznaczyć, że badania OKH odnoszą się do trzech okręgów konsularnych, podczas gdy nasze badają jedynie ochotników z Zaporozia, pomijając inne duże miasta przemysłowe takie jak Dniepr, Charków czy Donieck. Uważamy jednak, że nawet takie szacunkowe porównanie pozwala wyciągnąć wnioski na temat związków z Polską mieszkańców różnych części Ukrainy. Podczas gdy tylko 10,8% badanych z trzech okręgów Ukrainy zachodniej odpowiedziało, że nigdy nie było w Polsce (choć warto przywołać tu uwagę autorów OKH, że „zaskakuje przede wszystkim mała aktywność mieszkańców Wołynia w tej sferze” [OKH 2015:58], takiej samej odpowiedzi udzieliło ponad 50% respondentów z Zaporozia. Wskazuje to na znacznie silniejsze związki z Polską wśród mieszkańców Ukrainy zachodniej, co przypisać można częściowo bliskości geograficznej, a częściowo silnym związkom Polonii tego regionu z Macierzą.

<sup>98</sup> „Родственников не имею, а приятелей имею. Подружились, когда ездил кататься на лыжах. Часто общаемся по интернету, тк. у нас много общих тем.” (Wł.R. 35 l.,m., Zaporozie 2016: wywiad, wersja oryginalna).

<sup>99</sup> „У меня есть в Польше приятели. Познакомились по интернету. Время от времени общаемся. У нас общие темы, т.к работаем в похожих отраслях.” (A.S. 45 l., m., Zaporozie 2016: wywiad, wersja oryginalna).

### 3.5. Religijność i wyznanie

Ponieważ kultura religijna odgrywa znaczną rolę w formowaniu się tożsamości narodowej, w tej części pracy chcemy zanalizować ją w inny sposób niż zrobiliśmy to w podrozdziale 2.2.1.2. Grupie 121 osób ze świeckiej organizacji polonijnej zadano pytanie „**Czy umiesz odmawiać ‘Zdrowaś Mario...’ albo inną modlitwę w języku polskim?**” Tylko 5 osób (4,1%) odpowiedziało „tak” w języku polskim, podczas gdy 20 osób (16%) odpowiedziało „tak” w języku ukraińskim albo rosyjskim.

Około 11,5 % badanych było chrzczone w którymś z obrządków rzymskokatolickich (w tym 5% nie jest do końca pewne); 35% jest wyznania prawosławnego (w tym 5% to ludzie praktykujący); 20% to ateści; 15% jest nieochrzczonych; 13% nie podało informacji, a pozostałe 2% udzieliło innej odpowiedzi.

Z tych 11,5%, (czyli z 14 osób) deklarujących wyznanie rzymskokatolickie, 11 osób dodało, że nie są praktykujący, a 3 osoby, że są praktykujące.

W odpowiedzi na pytanie: „**Czy chodzisz do cerkwi, czy do kościoła?**”, uzyskano następujące odpowiedzi: na duże msze, oraz w czasie świąt religijnych do świątyni uczęszcza 33% (20,6 osób), w tym 60% do cerkwi prawosławnej, 25% do kościoła grekokatolickiego i 15 % do kościoła rzymskokatolickiego.

Stosunek badanych do religii dobrze widoczny jest w poniższych wypowiedziach:

„Ojciec opowiadał, że często widział jak dziadek modlił się wieczorem na kolanach. Na pewno ich rodzina była bardzo religijna. Z tamtych czasów zachowało się w rodzinie kilka ikon.” (Wł. B. 43l., m., Zaporozie 2014: wywiad).<sup>100</sup> Odpowiedź ta sugeruje, że głęboka religijność zachowana jest głównie jako wspomnienie przodków, a badany podchodzi do religijności w całkiem inny sposób niż wspomniany dziadek.

„Jak dowiedziałem się, że jestem Polakiem? Przypadkiem - ciocia znalazła jakieś dokumenty po śmierci ojca, mego dziadka; przyszedłem do stowarzyszenia polskiego, żeby dowiedzieć się czegoś o kulturze, języku i zaczęliśmy razem z ciocią i mamą, z ludźmi ze stowarzyszenia, chodzić na duże święta do kościoła. Jesteśmy ateistami, ale uważamy, że w

---

<sup>100</sup> „Отец рассказывал, что часто видел как дедушка вечером молился на коленях. Наверное семья их была очень религиозная. В семье с тех времен несколько икон” ”.(Wł.B. 43 l.,m., Zaporozie 2014: wywiad, wersja oryginalna).



ten sposób szanujemy pamięć dziadka, podtrzymujemy polskie tradycje. Nie wiemy, czy był religijny. Raczej nie, bo był komunistą i nie chodził do cerkwi. A poza tym dokąd miałby chodzić? Niczego nie było. Wszystko było zakazane. Rodziny też by nie narażał.” (I.M. 29 l., m., Zaporozie 2016:wywiad).<sup>101</sup>

Kolejne pytanie ankiety miało na celu sprawdzenie czy respondenci posiadają wiedzę na temat kultury polskiej. Na pytanie „**Czy interesujesz się kulturą polską? : „tak” / „nie”**”, 15 respondentów odpowiedziało „nie”, 106 „tak”. Mimo tego, jak zauważyliśmy w rozdziale 2.2.1.2 znajomość polskich obyczajów oraz towarzyszących im symboli i tradycji religijnych jest w większości niepełna lub mylna. To samo zauważył jeden z polonistów badanego regionu, Igor Lipkiewicz: „Zwykle Ukraińcy polskiego pochodzenia niewiele wiedzą o tradycjach, obyczajach ich rodaków” [Lipkiewicz 2011:169].

W dalszej części ankieta sprawdzała stan wiedzy o kulturze polskiej u zainteresowanych 106. osób i obejmowała pytania takie jak: „ Podaj nazwiska wybitnych Polaków: polityków, pisarzy, muzyków i td., „ Podaj tradycyjne polskie dania”, „ Podaj nazwy polskich miast, rzek, gór”, „ Podaj kolory polskiej flagi.” Ze 106. respondentów, którzy zadeklarowali zainteresowanie kulturą polską 20% nie podało żadnych odpowiedzi, 30% znało jedynie kolory polskiej flagi, ale 50% odpowiedziało na większość pytań. Okazało się, że kolory flagi oraz bieżące newsy polityczne zna prawie 90% z nich, podobnie jak nazwy dużych miast. Jeśli chodzi o geografę, Wisłę i Tatry wymieniła większość badanych. Pieśni narodowe wymienili ci, którzy regularnie uczestniczyli w zajęciach szkoły niedzielnej i imprezach polonijnych, czyli około 20% z 121 badanych. Były to „Hymn państwowy”, „ Hej sokoły”, „Dzieweczka”(„Szła dziewczeczka do laseczka”) i „Czerwone jabłuszko”.

Wśród grupy 121 respondentów, tylko 18 osób (w tym 14 posiadających Kartę Polaka) wymieniło tradycyjne potrawy wigilijne. Tak jak wspomniano nikt z badanych nie wymienił codziennych potraw kuchni polskiej. Placki ziemniaczane, znane jako „dieruny” uważane są za danie kuchni białoruskiej, a smażone na co dzień placki z cukinii i z jabłek to dania kuchni bułgarskiej i ukraińskiej. Znaczna większość badanych nie знаła takich

---

<sup>101</sup> „, Когда узнал, что я поляк? Случайно узнал – тетя нашла в каких то документах отца, моего дедушки, пришел в польское общество чтобы что то узнать о культуре и языке и стали мы с тетей и мамой вместе с людьми из общества на большие праздники в костел ходить. Мы - атеисты, но считаем что так уважаем память деда и поддерживаем польские традиции. Мы не знаем был ли он религиозный . Наверное нет, потому что коммунист и не ходил в церковь. А вобщем то куда он должен был ходить? Ничего и не было, да и запрещено. Семью же не будет опасности подвергать”.”(I.M. 29 l., m., Zaporozie 2016:wywiad, wersja oryginalna).

tradycyjnych polskich potraw jak bigos i żurek, a informacje na temat dań rozpoznawanych jako polskie trzeba było wydobywać z dawnych wspomnień respondentów i udało się to tylko w przypadku 4 na 39 osób posiadających Kartę Polaka. „Ojciec pamięta, że babcia, a potem jego matka Jarosława, robiły rolady wieprzowe nadziewane kielbasą domową [...] Ulubiona potrawa ojca to gołąbki. Mama do dziś to robi.” (Wł. B. 43 l., m., Zaporozie 2014: wywiad)

<sup>102</sup> Nie jest to zaskakujące, jeśli weźmie się pod uwagę, że wielu badanych dowiedziało się o swoich polskich korzeniach przez przypadek. Jak wspomina jeden z respondentów: „Kilka lat temu dziadek powiedział, że zmieniono mu końcówkę nazwiska kiedy wstąpił w 1939 r. do lotniczej szkoły oficerskiej i w dokumentach zmienili mu narodowość - według dokumentów został Rosjaninem. Wiedzieliśmy, że jest z żytomierszczyzny, ale nie wiedzieliśmy, że jest Polakiem. Nigdy o tym nie mówił. Na szczęście zdołaliśmy teraz znaleźć dokumenty w archiwum. Zmienimy narodowość na polską, dostaniemy Kartę Polaka i dziecko będzie mogło wyjechać na studia w Polsce” (N. S. 59 l., k., Zaporozie 2014: wywiad)<sup>103</sup>.

Pokazując słabe kompetencje językowe i znikomy stopień zakorzenienie środowiska polonijnego obwodu zaporoskiego w polskiej kulturze i tradycjach, dla porównania przytaczamy wyniki badań prowadzonych w innych regionach Ukrainy przez OKH [OKH 2015: 48] Zestawione są one z danymi pochodzącymi z badań własnych w ZOSKP<sup>104</sup> (charkowski okręg konsularny).

Tabela 36. Znajomość polskich modlitw, pieśni i przysłów według okręgów konsularnych (w %.)

Okręg konsularny	Modlitwy	Pieśni	Przysłowia	Średnia	Brak
Lwów	93,3	92,2	93,3	92,9	4,4
Łuck	91,5	97,9	17,0	68,8	0,0
Winnica	93,5	97,4	29,9	73,6	1,3
<b>Zaporozie</b>	4,1	20,0	1,0	8,0	75

<sup>102</sup> „Отец помнит, что его бабушка, а потом мама Ярослава, готовили рулеты со свиной, домашнюю колбасу. [...] любимое блюдо отца голубцы. Мама до сих пор делает их.” (Wł.B. 43 l.,m., Zaporozie 2014: wywiad, wersja oryginalna).”

<sup>103</sup> „Несколько лет тому назад, дедушка рассказал, что когда он в 1939г поступил в летное военное училище ему поменяли окончание фамилии и в документах поменяли национальность. По документам стал русским. Мы знали что он из житомерской области, но не знали что он поляк. Никогда об этом не говорили. На счастье смогли теперь найти документы в архиве. Восстановим национальность, получим Карту Поляка и ребенок сможет поступить в вуз в Польшу”. (N. S. 59 l.,k., Zaporozie 2014: wywiad ,wersja oryginalna).

<sup>104</sup> Źródło: badania własne

Kolejna tabela porównuje dane dotyczące znajomości polskich mediów, oraz związanej z tym znajomości współczesnej kultury polskiej i języka, na Zaporozżu oraz na terenach Ukrainy zachodniej, zgodnie z informacjami przedstawionymi w raporcie OKH [OKH 2015:48] oraz badaniom własnym<sup>105</sup> (charkowski okręg konsularny).

Tabela 37. Kontakt z polską kulturą i językiem za pośrednictwem polskiej literatury i mediów według okręgów konsularnych (w %)

Okręg konsularny	Prasa	Książki	Internet	Telewizja	Filmy	Radio
Lwów	64,4	74,4	67,8	86,7	85,6	8,9
Łuck	63,8	85,1	46,8	31,9	31,9	0,0
Winnica	58,4	75,3	58,4	58,4	71,4	0,0
<b>Zaporoże</b>	9,9	1,0	60,5	0,0	30,0	0,0

Kontakt z językiem polskim i polską kulturą, jak również korzystanie z polskich mediów, jest znacznie słabszy wśród mieszkańców Zaporozża, co wynika z tego, że z prasy polskiej mają dostęp jedynie do prenumerowanego „Dziennika Kijowskiego” (12 osób) i „Kuriera Galicyjskiego” (0 osób). Polskie książki dostępne są tylko w bibliotekach, za wyjątkiem słowników, które można czasami dostać w księgarniach Zaporozża, Dniepru i Charkowa. Nie ma też polskiej TV i radia. Obecnie żadna osoba ze stowarzyszenia nie ma dostęp do Internetu, co uniemożliwia przeglądanie polskich wiadomości, czy oglądanie filmów.

### 3.6. Swój/obcy/inny

Choć badani są mocno wtopieni w multikulturowe środowisko lokalne, czasami, szczególnie u osób starszych, można spotkać się z postrzeganiem siebie jako „innego”. Widoczne jest to nawet u osób, które mają jedynie odległe polskie korzenie, szczególnie jeśli pochodzą one z odległych od Zaporozża miejsc, jak obwody żytomierski, ternopolski, chmielnicki, lwowski, Donbas, oraz Białoruś, Litwa, Rosja i Kazachstan (ogółem 50% badanych).

<sup>105</sup> Źródło: badania własne

W rozmowach bardzo często ujawniają się specyficzne cechy kulturowe i przyzwyczajenia osób polskiego pochodzenia. Nie stanowią one niebezpieczeństwa ani problemów na tle politycznym, ale mogą utrudniać płynną komunikację ze środowiskiem. Poniżej cytujemy dwie wypowiedzi jednej z badanych, które dobrze ilustrują problemy związane z asymilacją w nowym środowisku i jej wpływ na zachowania nowo przybyłych:

„Cała moja rodzina pochodzi ze Lwowa. A dziadkowie ze strony mamy z Sanoka. Przyjechałam tutaj z rodzicami. Rodzice kontaktowali się z kolegami z pracy, bo byli otwarci na ludzi, a ludzie otwarci na nich. Nie, Polaków nie było, na pewno Rosjanie, Ukraińcy, rozmawialiśmy po rosyjsku. Chodziliśmy często do siebie wzajemnie w gości, co rodziców na początku dziwiło, bo mówili między sobą, że zapraszają na przykład na kawę, a na stole duży poczęstunek: od śledzia, szynki, sałatek do jakiegoś schabowego z ziemniakami, jasne, że i wódka, i koniaczek... A u nas - kawa to kawa. No, może koniaczek, mleko, cukierki... Po co wtedy zapraszać na kawę? Można wprost zaprosić na kolację! Kilka razy byliśmy w niezręcznej sytuacji z tą «kawą». Traktowali nas jakoś dziwnie, dlatego rodzice też przyzwyczaili się i zapraszali na kawę z obfitym poczęstunkiem. Jeszcze pamiętam, że latem mama na początku nosiła kapelusz i pończochy, ale nikt nie nosił, nawet dzieciaki na podwórku śmiały się, więc mama przestała nosić” (H.O., 77 l., k., Zaporozie 2012: wywiad)<sup>106</sup>.

„Na początku nie udawało się nam przyzwyczać do posiłków, jakieś inne były. Brakowało nam grzybów, bo tutaj nie rosną. Nie ma lasów, ale było dużo warzyw: pomidory, papryka, bakłażany, owoce i jakoś od razu przyzwyczailiśmy się do tego, bo zawsze ktoś z sąsiadów czymś częstował i mama też tego się nauczyła” (H.O., 77 l., k., Zaporozie 2012: wywiad)<sup>107</sup>.

Jak widzimy, rodzina respondentki znalazła się w sytuacji, w której znane im zachowania i przyzwyczajenia widziane były jako nietypowe i wymagały dostosowania ich do nowych warunków życia. Zacieśnianie więzi sąsiedzkich i częste kontakty z otoczeniem sprzyjają i ułatwiają asymilację.

Inna respondentka przypomina sobie, że w dzieciństwie dziwiła ją samotność babci: „Babcia zmarła w 1985 r., miała wtedy 83 lata. Dziwiło mnie w dzieciństwie, że nie miała

---

<sup>106</sup> Źródło: (H.O., 77 l., k. Zaporozie 2012: wywiad, wersja oryginalna)

<sup>107</sup> Źródło: (H.O., 77 l., k. Zaporozie, wywiad 2012, wersja oryginalna).

żadnych krewnych - braci, siostrzyczek albo kuzynek, przynajmniej nigdy nie opowiadała o nich. U moich przyjaciółek i sąsiadek było wiele rodzeństwa, krewnych jakichś, a u niej nie. Mówiła „jestem sama, krewni albo zmarli, albo daleko”, nie należało o tym mówić. Byłam dumna, że babcia ma na imię Stefania, nikt nie miał takiego imienia, ale koleżanki cały czas pytały mnie: „Co to za dziwne imię?”. Tym też różniła się od innych. Mówiła po ukraińsku i po rosyjsku bardzo dobrze. To znaczy normalnie, jak wszyscy. Po polsku nie słyszałam. Czasami mówiła takie słowa jak „agrafka” czy „szufladka” albo „kapcie”, ale myślałam, że to zwykłe słowa. Nie wiedziałam, że to polskie. Była Polką, później się o tym dowiedziałam” (I. K., 68 l., k Zaporozie, wywiad: 2015).<sup>108</sup>

Następna badana wspomniała różnicę w daniach gotowanych w rodzinie babci: „Jeśli mówimy o codziennych posiłkach i daniach, to teraz rozumiem, że to co było dla mnie zwyczajne, do czego byliśmy, dzięki Babci, przyzwyczajeni w rodzinie, jak się później zorientowałam, nie było popularne w domach moich przyjaciół i kolegów.[...] coś podobnego spotykano w innych polskich domach.” [Losy c.d. 2014: 94-95].

„Czasami krępowалам się chodzić z babcią, bo wszyscy na nas patrzyli. Bardzo się wyróżniała. Nawet w upale, latem w cieniutkich pańczoszkach, szpileczkach, kapeluszu. Taka miss Marple z Agaty Christi na ulicach Związku Radzieckiego, nawet nie w stolicy, a w przemysłowym mieście! Wiedziała, że na swój wiek wyglądała pięknie i elegancko, ale ja, jak to dziecko, krępowалам się. Chłopaki pytali, z jakiej to ona bajki. Grała na pianinie, haftowała. Myślę, że nie była religijna, bo wiedzielibyśmy o tym.” (I. K., 68 l., k. Zaporozie 2015: wywiad)<sup>109</sup>

Osoba babci odróżniającej się swymi zwyczajami i zachowaniem od innych osób, niejednokrotnie pojawia się we wspomnieniach:

---

<sup>108</sup> „Бабушка умерла в 1985г, было ей 83 года. Сейчас припоминаю, что в детстве меня удивляло, что у нее не было никаких родственников – братьев, там, сестер или кузинок. Во всяком случае о них никогда не говорила. У моих подружек или соседок было много всяких родственников, тетушек, дядюшек, а у нее нет. Говорила, что я одинока. Родственники или умерли или далеко и не надо об этом говорить. И гордилась тем что у нее необычное имя - Стефания, ни у кого не было такого имени. Подруги спрашивали меня «Что это за странное имя?» Этим тоже отличалась. Говорила по - украински и по - русски очень хорошо, ну как все.. На польском не слышала. Иногда употребляла такие слова как «agrafka» или «szufladka», или «карсіе», но думала, что это обычные слова. Не знала, что это польские. Узнала, что она была полька.” (I.K. 68 l., k., Zaporozie 2015: wywiad, wersja oryginalna).

<sup>109</sup> „Временами стеснялась с бабушкой идти по улице – все на нас смотрели. Очень выделялась. Даже в жару в тоненьких чулочках, на шпильках, в шляпке. Этакая мисс Марпл из Agaty Кристи на улицах Советского Союза и даже не в столице, а в промышленном городе. Знала, что даже на свой возраст она выглядит хорошо и элегантно. Но как ребенок, все равно стеснялась. Мальчишки спрашивали из какой она сказки. Она играла на пианино и вышивала. Думаю, что не была религиозная, мы бы знали об этом”. (I.K. 68 l., k., Zaporozie 2015: wywiad, wersja oryginalna).

„Kiedy byłam mała nie wiedziałam, że babcia Natalia jest Polką, ale odczuwałam, że jest jakaś inna, że różni się czymś nieuchwytnym. Nosila zawsze jakieś kapelusze, nie czapki, nie chustki jak inne babcie i matki moich koleżanek. Na całej ulicy nikt nie chodził w kapeluszu. . Dziwiła się jak mogą siedzieć cały wieczór na ławeczce i płotkować skoro mogą przecież spotkać się przy herbatce i z robótką w rękach... Zapraszała je „na herbatkę”, ale jakoś im nie szło. Robiła zupełnie inny barszcz, nie taki, jak u wszystkich, no taki buraczany z uszkami i zupe pomidorową. Mówiła, że ukraiński barszcz jest podobny do bigosu - im częściej odgrzewasz, tym smaczniejszy. Wszyscy się śmiali, ponieważ nie robili bigosu, a duszoną kapustę tylko z mięsem. Czasami robiła barszcz ukraiński, ale zawsze był jakiś inny...” ( D.K., 26 l., k. Zaporozie 2013: wywiad)<sup>110</sup>

Z powyższej relacji wynika, że babcia respondentki była na co dzień odbierana jako „inna”, z powodu nietypowego wyglądu, stroju, zachowania i przyrządzania specyficznych posiłków co zresztą należy do standardu odróżniania swego od „obcego” [Benedyktowicz 2000].

Inny respondent zwraca też uwagę na odrębność języka: „Słyszałem, jak w rodzinie mówiono nie „kołbasa”, jak po rosyjsku, a „kielbasa”, nie „kartoszka”, a „bułba” (po białorusku), „ziemniaki”. Babcia często mówiła nie „mołoko”, a „mleko”, „twaróg”, „jajko”, a nie „jajco”, „obrus”, a nie „skatert”. A dziadek mówił nie „stolar”, a „stolarz”....” (Wł. B. 43 l., m. Zaporozie 2013: wywiad).<sup>111</sup>

Do tych refleksji o odmienności Polaków od innych zaporozan można dodać anegdotę na temat pierwszego prezesa ZOSKP, który urodził się w 1918 r. w Warszawie.<sup>112</sup>:

---

<sup>110</sup> „Когда была маленькая не знала, что бабушка Наталия, полька, но чувствовала, что она какая- то другая, отличается чем то неуловимым..., носила всегда какие- то шляпки, а не шапки или платок, как бабушки и мамы моих подруг. На всей улице никто не ходил в шляпах. Удивлялась, как это соседки могут сидеть целый вечер на лавочке с семечками и болтать... ведь можно посидеть за чаем и с рукодельем... Приглашала «на чай», но как- то не выходило. Готовила совсем другой борщ, не такой как у всех, знаете такой буряковый и клецки и помидорный суп. Говорила, что украинский борщ похож чем- то на bigos, - чем больше разогревать, тем вкуснее. Все смеялись, потому что готовили не bigos. А тушеную капусту только с мясом. Иногда делала и украинский борщ, но все равно он был другой...”(D.K. 26 l.,k., Zaporozie 2013: wywiad, wersja oryginalna).

<sup>111</sup> „Слышал как в семье говорили не „колбаса”, как по- русски, а „келбаса”, не „картошка”, а „бульба”, „земняки”. Бабушка часто говорила не „молоко”, а „млеко”, „тварог”, „яйко”, а не „яйцо”, „обрус”, а не „скатерт”. А дедушка говорил не „столяр”, а „столяж”...” (Wł.B. 43 l l.,m., Zaporozie 2013: wywiad, wersja oryginalna).

<sup>112</sup> Więcej o nim w O. Pawluk *Losy c.d.* w [Losy c.d. 2014: 11-84]

„Kiedy uczyłam się na uniwersytecie, zapamiętałam dziwnego wykładowcę. Z początku nie wiedziałam co on wyklada, ale bardzo wyróżniał się w tłumie wśród innych ludzi, chociaż był bardzo malutki. Chodził po korytarzach taki staruszek z niezapaloną fajką w zębach, z bródką jak u D'Artagnana z XIX w. z rzeźbioną, elegancką laską i dużym pierścieniem na palcu. Na ulicy kapelusz albo czapka futrzana i eleganckie długie palto z futrzanym kołnierzem. Idzie taki sztywny, nieco wyniosły, patrzy z góry, a sam „ma metr pięćdziesiąt w kapeluszu”. Taki Tomcio Paluch w kapeluszu. Potem dowiedziałam się, że to profesor francuskiego, Polak z Warszawy. Nasz Jerzyk, tak go wszyscy nazywali” (W.K. 42 l., k., Zaporozie 2013: wywiad) <sup>113</sup>

Foto 19. *Nasz Jerzyk*, pierwszy prezes ZOSKP (Zaporozie 1995 r.)<sup>114</sup>



Mimo to, niewiele osób potrafiło przywołać swoje lub cudze spostrzeżenia na temat inności napotykaną w otaczającym ich środowisku bo, jak się okazuje, większość przyjezdnych starała się wtopić w otoczenie. Silna presja środowiska sprawiała, że Polacy starali się szybko wyzbyć cech charakterystycznych dla narodowości i klasy. Niektórzy jednak nie dawali się łatwo wynarodowić, a może nie potrafili? A może, wbrew lękowi, chcieli zachować swoją tożsamość, chociażby poprzez wygląd? Czy utożsamiali się oni w jakiś sposób z kulturą kraju, w którym przyszło im zamieszkać? „Jerzyk”, pierwszy prezes ZOSKP tak mówił o swoich doświadczeniach: „Ludzie patrzą na mnie jak na jakiś zabytek

<sup>113</sup> „Когда училась в университете запомнился странный преподаватель. Не знала сначала, что именно он преподает, но он очень выделялся в толпе, хотя был очень низенький. Ходил по коридорам такой старичок с незажженной трубкой в зубах, с бородкой как у Д'Артаньяна в 19в. с резной тростью и большущим перстнем на пальце. На улице был в шляпе или меховой шапке и в элегантном длинном пальто с меховым воротником. Идет такой сдержанный, высокомерный немного, смотрит как бы сверху, а сам «метр с кепкой», такой Мальчик с пальчик. Потом узнала, что это профессор французского, поляк из Варшавы. Ежик, его все так называли.” (W. K. 42 l., k., Zaporozie 2013: wywiad, wersja oryginalna).

<sup>114</sup> Foto z archiwum O.P.

muzealny. I na pewno mają rację, bo życie moje to łańcuch wydarzeń i przeczuć...” [Losy c. d. 2014: 21].

Refleksje nad przytoczonymi wyżej relacjami mogą prowadzić do wniosku, że nieomal od zawsze w wieloetnicznym Zaporozu obce elementy traktowano raczej jako ekscentryczną „inność”, niż wrogą „obcość”, raczej jako „dziwactwo” odstające od normy, niż obcość nie do zaakceptowania. Być może jest to wniosek zbyt optymistyczny, – na pewno wymaga weryfikacji w odniesieniu do innych narodowości – wydaje się jednak, że multikulturowość badanego obwodu, przyzwyczajonego do inności, odegrywa tu istotną rolę, podobnie jak wpływy polityczne. Aby odpowiedzieć na pytanie jaka jest subiektywna identyfikacja etniczna jednostki, musimy zwrócić się do poniższych relacji:

„Zawsze wiedziałam, że jestem Polką, bo u mamy było to w dokumentach i u mnie także. Ani nam to nie przeszkadzało i niczego nie ułatwiało. Nie pamiętam żeby rodzice narzekali na to. Język babcia знала, mama trochę i ja jako tako czytać umiem. Jak w każdej rodzinie mieliśmy swoje tradycje domowe, uznawaliśmy je za polskie, bo babcia mówiła, że tak robiono u nich w domu. Ale tak naprawdę nie było w tym niczego specjalnego. Ojciec Ukrainiec zawsze śmiał się, że kulturalnych ludzi zawsze odróżniają święta. Do kościoła nikt nie chodził, bo i kościoła nie było, a ani my, ani babcia, nie jesteśmy religijni. Kartę Polaka mam żeby bez kłopotów załatwić wizę, bo czasami jeździmy do Polski, mamy tam krewnych, ale rzadko. Konsul śmiał się, że nie znam tradycji polskich, ale po co opowiadać to co jest w książkach jeżeli ja wiem jak było u nas w domu. Może to ukraińsko-polskie tradycje, nie wiem, ale nie obchodzi mnie to, to jest naszą, a ja jestem Polką”(K.K. 38 l., k., Zaporozie 2013: wywiad)<sup>115</sup>.

„Mój dziadek był ułanem Wojska Polskiego przed II wojną światową, u niego i u mojej mamy zapisana była w dokumentach narodowość polska, u mnie też. Dziadek miał

---

<sup>115</sup> „Всегда знала, что я полька, у мамы это было в документах. Мне никогда это и не мешало, и не помогало. Не помню, чтобы родители тоже сетовали на это. Бабушка язык знала. Мама тоже немного, а я только читать умею. Как в каждой семье у нас свои традиции, мы их считаем что польские, потому что бабушка говорила что так у них дома делали. Ничего такого специального. Отец, украинец, всегда подсмеивался, что в каждой культурной семье есть традиции и празднуют праздники и что все они похожи. В костел никто не ходил, тк и костела не было, да и мы, даже бабушка, не религиозные. Карту Поляка имею, чтобы легче визу делать, мы иногда ездим в Польшу к родственникам, но редко. Консул даже смеялся, что я не знаю польских традиций, ну а зачем по книгам рассказывать, если я знаю как у нас дома. Может они украинско-польские, не знаю, но мне все равно, они наши, а я полька.” ( К. К. 38 l., k., Zaporozie 2013: wywiad, wersja oryginalna)



dużo problemów z tego powodu, ale nie ukrywał narodowości, bo i tak we wszystkich dokumentach była zapisana. Zamieszkał w Zaporozżu po wojnie. Jego krewni byli spod Grodna, kilka razy jeździł tam ze swoimi dziećmi, czyli z mamą i jej siostrami. Ja nigdy tam nie byłam, bo już tak naprawdę nie było do kogo jechać. W domu nie mówiono po polsku, chociaż dziadek czasami śpiewał polskie piosenki. Mama poza tymi piosenkami języka nie знаła. W ogóle rodzina jakoś nie różniła się od innych. Dużo krewnych babci, potem mego taty, było Ukraińcami, Rosjanami, mąż cioci był Bułgarem. Rozmawiamy po rosyjsku, ukraińsku. Mama i jej siostry nauczyły się czytać w ZOSKP, śpiewają piosenki polskie, te które ich ojciec śpiewał i nowe, chodzą na spotkania. Tylko mama i jedna z sióstr otrzymały Kartę Polaka, bo chciały jechać do Polski choćby raz w życiu, a to ułatwia wizę. No to raz pojechały, a pozostałe dwie siostry nie, bo z powodu wieku i zdrowia ledwie z domu wychodzą, wiza im nie potrzebna, ale i tak są Polkami. Co Karta może zmienić? Ja też jej nie mam. Nie mam czasu uczyć się języka, szukać pracy w Polsce nie będę, mam bardzo dobrą tutaj i mąż też. Jasne, że z wizą byłoby łatwiej, ale i tak nie za dużo czasu mamy na podróż. W Polsce byliśmy kilka razy, kupowaliśmy wycieczki objazdowe. Bardzo nam się podobało, ale tutaj mamy rodzinę, przyjaciół. Nie mam czasu przyprowadzać dzieci do szkoły niedzielnej. Czasami mama im bajkę jakąś poczyta, uczy je też trochę czytać. Jak będą dorosłe, jeżeli zachcą, to nauczą się polskiego i zdecydują gdzie będą studiować, mieszkać. Może w Anglii?” (Ż. Ż., 42 l., k. Zaporozże 2013: wywiad)<sup>116</sup>.

---

<sup>116</sup> „Мой дедушка был уланом Войска Польского, перед 11мировой войной и у него, и у моей мамы, в документах написана национальность – поляк и у меня тоже. У дедушки было много проблем из за этого, но он не скрывал свою национальность, потому что везде написано и везде знают. После войны переехал в Запорожье. Его семья из под Гродно и он с мамой и ее сестрами иногда ездили туда. Я не была, потому что уже и не к кому ехать. Дома по польски не говорили никогда, но дедушка иногда пел польские песни. Мама кроме этих песенок языка не знала. Семья как то не отличалась ничем от других. Много родственников моей бабушки и папы украинцы, русские, а тетин муж болгарин. Говорим по русски, по украински. Мама и ее сестры по польски научились читать в обществе, ходят туда, поют польски песни, те которые научил отец и другие. Карту Поляка имеют мама и одна из сестер, потому что собирались ехать в Польшу, а это проще с визой. Ну и поехали разок. А две другие сестры нет, по здоровью больше. Редко из дому не выходят, им виза и не нужна, но ведь они и без Карты –польки. Что Карта может изменить? Я тоже не имею. Нет времени учить язык, а искать в Польше работу я не буду, у меня хорошая работа и здесь и у мужа тоже. Конечно с визой было бы легче, но и так нет особо времени на путешествия. В Польше были несколько раз, по туру. Понравилось очень, но у нас тут друзья, родственники. Детей в воскресную школу не вожу, нет времени. Иногда мама им сказки читает и читать по тихоньку учит. Когда вырастут, если захотят, то язык выучат и решат где будут учиться и жить. Может в Англии?” (К. К. 38 l., k., Zaporozże 2013: wywiad, wersja oryginalna)

Foto 20. Ułani Wojska Polskiego (Toruń 1938 r.)<sup>117</sup>



„Wiedziałam, że dziadek był Polakiem, ale teraz w paszporcie narodowości nie piszą. Kiedy żył mówił, że jest jakiś krewni w Polsce, ale kontaktu z nim nie było. Takie były czasy. Ale tak specjalnie jakoś nie mówiło się w domu o narodowości. Ale książki polskie były w domu i kupić też było łatwo. Dziadek kupował i nam czytał. A kiedy zmarł miałam 15 lat i jakoś o tej polskości się nie mówiło. Teraz mój syn ucieszył się, że ma polskie korzenie i może otrzymać Kartę i jechać studiować. Znalazł te dokumenty dziadka, nauczył się na kursach polskiego i cały czas tylko o Polsce mówi, coś czyta, nam opowiada, znalazł jakiś przyjaciół w Internecie. Dobrze, że go to interesuje. Powinien jechać w świat póki młody. Poza tym, teraz wszyscy jadą do Polski szukać lepszego życia, a on jest Polakiem po pradziadku. Ja też mam Kartę, ale my nie pojedziemy. Jeździmy do Polski do Zakopanego, podoba nam się. Ale tu mamy wszystko poukładane, dobrą pracę. Na razie syn wyjeżdża na studia.” (L.I.,39 l., k., Zaporozże 2013: wywiad)<sup>118</sup>.

<sup>117</sup> Foto z archiwum prywatnego K.S.

<sup>118</sup> „Знала, что дедушка поляк. Только теперь в паспорте национальность не пишут. Когда был жив, то рассказывал что какие о родственники в Польше есть, но контакт утерян. Такое время было. Но как то специально дома про национальности не говорили. Но книги польские дома были и купить было можно. Дедушка покупал и читал. Когда умер мне было 15 лет. Теперь мой сын когда узнал что у него польские корни, может получить Карту Поляка и и ехать в Польшу учиться, только о Польше и говорит, выучил язык, что то читает, нам все рассказывает, по интернету друзей нашел. Это хорошо что ему интересно. Пусть узнает мир, пока молодой. Сейчас все едут в Польшу ищут лучшей жизни, а он хоть поляк по прадеду. Я тоже Карту имею. Но мы никуда не поедem. Ездим иногда в Польшу в Закопане, нравится. Но у нас здесь все устроено, хорошая работа. А сын выезжает учиться.” (L.I. 39 l., k., Zaporozże 2013: wywiad, wersja oryginalna).

„Mam 69 lat i mam Kartę Polaka od 2009 r. Mój ojciec był Polakiem z Białorusi, ułanem Wojska Polskiego. Nie mówiło się głośno o tym, że był Polakami, ale i sąsiedzi i w pracy wszyscy wiedzieli, bo po dokumentach było widać. Wiem, że jestem ochrzczona, tylko nie wiem czy po katolicyku . Babcia po cichutku mnie ochrzciła, daleko od wszystkich i rodzicom nie powiedziała. . Kościoła nie było w Zaporozżu, więc może w prawosławnej cerkwi, chociaż jej też nie było. Nie chodzę ani do kościoła, ani do cerkwi, ale uważam, że Bóg istnieje . Dlatego nie trzeba nigdzie chodzić. Ojciec nauczył mnie czytać po polsku, to trochę czytam i piszę. Staram się rozmawiać. Nie od razu poszłam na rozmowę o Kartę Polaka, chciałam trochę lepiej mówić , starałam się ćwiczyć więcej w stowarzyszeniu. Cieszę się, że mam Kartę, bo w jakiś sposób upamiętnia to ojca, jego komplikacje losowe. Mnie nie bardzo jest to potrzebne, i tak jestem Polką i należę do narodu polskiego. Nie specjalnie z niej korzystam – parę razy pojechałam do Polski ze Stowarzyszeniem na spotkanie seniorów. Mnie teraz serce rwie się na kawałki, jak widzę, że wszyscy chcą ją mieć. Jeżeli mają dokumenty , znają język, to proszę bardzo. Teraz tłumy idą na rozmowę, po tych jakichś zaświadczeniach, jak to konsul do Zaporozża przyjeżdża...Gdzie oni wszyscy byli, jak my w stowarzyszeniu szukaliśmy polskich grobów po cmentarzach, jak przywoziliśmy z Polski podręczniki w walizkach. Gdy ojciec miał nieprzyjemności bo był Polakiem, gdy płakał kiedy uczył mnie czytać...A teraz łatwo stać się Polakiem, żeby od razu gdzieś wyjechać.” (K.S.66 l., k. Zaporozże, wywiad 2013)<sup>119</sup>

---

<sup>119</sup> „Мне 69 лет, Карта Поляка с 2009 г. Мой отец Поляк из Белоруссии. улан Войска Польского. Особенно не говорилось что мы поляки, но документы были и соседи , и на работе у отца знали. Знаю, крещена, только не знаю в католичество или нет. Бабушка тайно где то окрестила и родителям не сказала. В Запорожя костела не было , но и церкви православной тоже. Я не хожу ни в костел, ни в церковь, просто знаю что Бог есть. Для этого и ходить куда то не надо. Отец научил читать по польски, ну немного читаю и пишу. Стараюсь говорить. Я не сразу пошла на собеседование на Карту Поляка, стеснялась что полька а говорю плохо, ну и старалась в польском обществе по больше говорить для практики. Радуюсь и горжусь, что Карту Поляка имею, больше как бы в память об отце и его сложной жизни. А так особо мне и не надо, почти никогда не пользуюсь, а к народу польскому и так принадлежу. Пару раз съездила к дальним родственникам отца в Польшу, они тоже очень пожилые, а молодежь своей жизнью живет им мы не интересны наверное. У меня сейчас сердце разрывается на части, когда вижу что все без корней польских хотят ее иметь. Я считаю, что если есть документы. Знаешь язык хоть как то – то пожалуйста. А то по каких то свидетельствах активности толпы идут как консул приезжает. Где они все были как мы с обществом на кладбище заброшенные польские могилы искали, как учебнике на себе в чемоданах привозили. Когда у отца всю жизнь неприятности были, что поляк, как со слезами на глазах меня читать учил... А теперь легко поляком стать, чтобы тут же и выехать”.(K.S., 66 l., k., Zaporozże 2013: wywiad, wersja oryginalna).

Foto 21. Karta Polaka jako pamięć o ojcu. Dzień Europy w Zaporozu (Zaporoże 2009 r.)<sup>120</sup>



### 3.7. Zatopienie się w środowisku multikulturowym

Zwróćmy uwagę na imiona pojawiające się w cytowanych wyżej wywiadach. Wśród respondentów polskiego pochodzenia, w grupie starszej (lata urodzenia 1919-1945), znalazły się takie imiona jak: Józef, Jozefa, Nelli (Aniela), Marek, Jerzy (dwa razy), Władysław, Rudolf, Ryszard, Zygmunt, Janina ( trzy razy), ale wśród ich dzieci i wnuków (lata urodzenia 1945-1965) pojawiły się: Irina (cztery razy), Olga, Katerina, Żanna (dwa razy), Jan, Janina (trzy razy), Jana, Maksimilian, Walerij. U najmłodszego pokolenia (lata urodzenia 1965-2005) osób z tych samych rodzin w znacznej większości występują imiona rosyjskie, takie jak: Wadim, Gleb, Kirył, Elizawieta, Nikita, Swietłana, Polina (dwa razy), Daria, Artjom(trzy razy), Iwan (trzy razy), Sergiej, Giennadij (dwa razy); ukraińskie: Nazar, Swiatosław, Jurij, Oksana, Tetjana; oraz kilka innego pochodzenia: Timur, Leon, Wiktoria, Karina, Nonna, Junna. Spotykamy tylko jednego Jana. Przewaga imion rosyjskich to z pewnością wpływ rusyfikacji. Jak wspomniała jedna z respondentek: „Były nas trzy siostry. Ojciec Marek, mama Maria. Najstarsza siostra - Swietłana. Ojciec opowiadał, że nie chcieli się wyróżniać, bali się, chcieli być jak wszyscy. Mnie nazwano, żeby było i po polsku, i po rosyjsku, Katarzyną. A trzecią siostrę – chcieli chociaż jedną córkę nazwać po polsku - Janiną. Ale kiedy rodzice przyszli zapisać ją do urzędu, to powiedziano im, że takiego imienia nie ma, że to od obcego imienia Żanna i tak można zapisać. Rodzice bali się oponować więc tak zapisano. W domu początkowo siostrę zwano Janą, a gdy poszła do szkoły, to już i w szkole ,i na podwórku nazywano ją Żanną. Wnuczkę też nazwano Żanna,

<sup>120</sup> Foto z prywatnego archiwum K.S.

choć teraz można, jak się chce.... A innym wnukom dano w ogóle rosyjskie imiona...” (K.S. 67 l., k., Zaporozże 2014: wywiad)<sup>121</sup>. Ciekawy przypadek odnotowuje rodzina, której dziadek po urodzeniu otrzymał imię Jan (urodzony był w 1918 r.), a już po pewnym czasie przyjął imię Iwan. Wnukom urodzonym w latach 70. i 80. ubiegłego wieku nadano imiona po dziadku - Janina i Iwan. „W domu mego ojca zwano Wanią i my przez przypadek dowiedzieliśmy, że kiedyś zapisany był jako Jan. Nie chciał nawet o tym mówić. Kiedy urodziła się moja córka, która ma na imię Jana, Janina było modne. Ucieszyliśmy z tego powodu i nazwaliśmy ją po dziadku Iwanie, Janą. A potem syna nazwano znów na pamięć dziadka Iwanem, chociaż wiedzieliśmy już, że dziadek był Polakiem i katolikiem, ale nie chcieliśmy się wyróżniać, bo wśród dziewczynek Jan było dużo, bo modne, a chłopaków Janów nie było. Poza tym tato chociaż Polak, to był przez długi czas Iwanem” (R.M. 62 l., k., Zaporozże 2014: wywiad)<sup>122</sup>

Podobna sytuacja miała miejsce w innej rodzinie, w której dziadek Polak, początkowo zwany Janem, został Iwanem. Imię zostało przekazane jego wnukowi w 1998 r., ale już w wersji rosyjskiej - Iwan.

Nieco inaczej do sprawy imion swoich dzieci podszedł wnuk Zygmunta-Koli: „Dałem swoim synom ukraińskie i polskie imiona, chciałem uszanować i ukraińską, i polską krew: starszemu - Nazar, młodszemu - Jan. Było to w czasie Roku Polskiego na Ukrainie” (W.K., 40 l., m., Zaporozże 2013:wywiad)<sup>123</sup>. Powrót do imion sprzed lat może być dowodem na to jak zmieniają się priorytety. Dużą rolę odgrywa też przychylna polityka wobec mniejszości narodowych. Sprzyjające warunki pozwalają sięgnąć człowiekowi w to, co bliskie. W jaki zatem sposób dochodzi do formowania się mentalności wielokulturowej? Nie chodzi o pielęgnowanie tradycji kulturowych wyniesionych z kraju ojczystego, ponieważ w

---

<sup>121</sup> „Нас три сестры. Отец Марк, мама Мария. Старшая сестра- Светлана. Отец говорил, что не хотели выделяться, боялись, хотели как все. Меня назвали так чтоб и по польски, и по русски было- Катериной. А третью сестру хотели хоть одну по польски - Яниной, но когда родители пришли записывать, сказали им, что такого имени нет, что это от Жанны, что так с иностранного можно записать. Родители боялись настаивать, так и записали. Дома сначала сестру называли Яной, а как в школу пошла, то уже в школе и во дворе все звали Жанной. И внуку назвали тоже Жанной, хотя сейчас можно как хочешь. А другим внукам вообще имена русские дали....”(K.S., 66 l., k., Zaporozże 2014: wywiad, wersja oryginalna).

<sup>122</sup> „Дома моего папу называли Ваней и мы как- то случайно узнали от него, что он когда- то был записан как Ян. Особенно даже говорить об этом не хотел. Когда родилась дочка, имя Яна, Янина- было это имя очень модным и мы обрадовались, назвали в память дедушки Ивана. А потом сына назвали тоже в честь дедушки Иваном, хотя уже и знали тогда, что он был поляком и католиком крещен, но называть Яном не захотели выделяться: среди девочек Ян, Янин много, потому что было модно, а вот мальчиков как- то Янами не называли. Все-таки и папа хоть и поляк, а был Иваном.” (R.M., 62 l., k., Zaporozże 2014: wywiad, wersja oryginalna).

<sup>123</sup> „Дал сыновьям украинское и польское имена, чтобы уважить украинскую и польскую кровь: старшему- Назар, а младшему- Ян, как раз был год Польши в Украине.” (W.K., 40 l., m., Zaporozże 2013: wywiad, wersja oryginalna).

rodzinach badanych nie były one celowo przekazywane z pokolenia na pokolenie, więc respondenci nie mają do czego się odnosić. Pojęcie kraju ojczystego również jest niejasne: „Moja babcia zapisana była jako Polka, urodziła się na żytomierszczyźnie w 1924, a potem, kiedy miała trzy lata, rodzina została wywieziona do Kazachstanu. Tam mieszkali 15 lat, a potem przeprowadzili się do Zaporozża. Nie wiem dlaczego do Zaporozża. Mama urodziła się tutaj. W Żytomierzu nie mamy nikogo. Babcia w ogóle nie mówiła po polsku, myślę, że nie umiała. Mówiliśmy zawsze po rosyjsku, teraz też, chociaż mój ojciec jest Ukraińcem i mąż też. Czy babcia była religijna? Nie była, bo nigdy nie widziałam żeby się modliła. Potrawy tradycyjne? Lubiła piec roladę. Mówiła, że tak robiła jej matka. Z makiem albo z jabłkami, albo wiśniami, albo konfiturami. Teraz wiem, że rolada to danie charakterystyczne dla kuchni polskiej, ale ona często gotowała jak w Kazachstanie: baranina, ryż. Mama też tak robi - mięso z warzywami albo ryżem. Mój tata jest Ukraińcem, a jego siostra ma męża Bułgara, mama nauczyła się od niego robić dania z bakłażanów, papryki, chociaż robi też barszcz ukraiński albo pierogi. Sama niedawno dowiedziałam się, że mam polskie korzenie od strony babci. Babcia zmarła w 1985 r., miałam wtedy 12 lat. Wszyscy wspominają i myślą: odróżniała się od innych, ponieważ była innej narodowości, Polką? Myślę, że tylko tym, że nie miała krewnych - wójków, braci, cioci, kuzynek i szwagrów. Byli tylko krewni mojego taty, a nie mamy i babci. A tak, babcia jak to babcia, jak babcie moich koleżanek...” (O.K. 41 l., k., Zaporozże 2013:wywiad)<sup>124</sup>.

Kolejna osoba wspomina: „Moja babcia, matka mojej mamy, Polka, urodziła się obok Chmielnickiego. Uwielbiałam u niej bywać. Zmarła, kiedy miałam dziewięć lat. Niedawno dowiedziałam się, że była Polką, kiedy zaczęli mówić o Karcie Polaka, że dzieci

---

<sup>124</sup> « Моя бабушка записана была как полька, родилась в селе на житомерщизне в 1924г, но потом когда ей было три года, семья была перевезена в Казахстан. Там они жили 15 лет, а потом переехали в Запорожье. Не знаю почему в Запорожье. Мама родилась здесь. В Житомире у нас никого нет. Бабушка по польски вообще не говорила, думаю что и не умела. Говорили мы всегда по русски, да и сейчас тоже, хоть мой отец украинец и мы тоже. Религиозная ли была бабушка? Не была, не видела чтобы молилась. Национальные блюда? Любила печь разные рулеты. Говорила, что дома так ее мама пекла. С маком, с яблоками или с вишнями, или с вареньем. Теперь знаю, что рулеты с маком, это характерно для польской кухни, но вообще она готовила как в Казахстане: всякое с баранины, риса. И мама так готовит: мясо, запеканки с овощами, пряности. Мой папа украинец, а его сестра замужем за болгаринном, так мама разное из баклажан и перца делает и вареники тоже. Я недавно узнала, что у меня польские корни по бабушке. Бабушка умерла в 1985г, когда мне было 12 лет, все вспоминаю и думаю: отличалась ли она от других, ведь она была другой национальности, полька. Но думаю только тем, что не было вокруг нее каких то родственников- дядей, тетей, сватов, кумовьев. Как то у нас были только родственники моего папы, а не мамы и бабушки. А так- бабушка, как бабушка моих подруг.” (О.К., 41 л., к., Zaporozże 2013: wywiad, wersja oryginalna).

mogą studiować za darmo w Polsce. Babcia mówiła po rosyjsku i ukraińsku. Tradycje? Jak wszędzie, nie przypominam sobie nic nadzwyczajnego. Tradycyjne potrawy? Gotowała jak wszyscy. Bardzo lubiłam jej pierogi z wiśniami, pampuszki z czosnkiem. Czy na wsi mówiono po polsku? Skąd! To była wieś ukraińska! Obok Chmielnickiego? Nie, nie! To babcia tam się urodziła, ale jej rodzice przeprowadzili się na wieś obok Zaporozża kiedy babcia miała mniej więcej pięć lat. Nie wiem dlaczego się przeprowadzili. Nigdy do Chmielnickiego na tamtą wieś nie jeździliśmy. Wydaje mi się, że babcia też nie” (N.P., 371., k., Zaporozże 2013: wywiad).<sup>125</sup> Ciekawy jest przykład Polaka, który ożenił się i został w Związku Radzieckim. Po latach opowiadał o nadaniu imienia swej córce, która teraz jest już dorosłą osobą: „Moja rodzina w Gdańsku chciała żebyśmy nazwali ją Grażyną, po babci, bo u nas w rodzinie albo Grażyny, albo Moniki. Podobają mi się te imiona, ale zamieszkałam na stałe w Zaporozżu, więc jak mogę nazwać córkę Grażyna? Nazwaliśmy ją neutralnie – Aleksandrą, tylko że nazywamy ją nie Olą, jak to w Polsce, a Saszą” (W.W., 40 l., m., Zaporozże 2010:wywiad).<sup>126</sup> Powyższe przykłady pokazują, że asymilacji kulturowej i językowej niezwykle sprzyjały migracje, utrata łączności z własną kulturą i wspólnotą narodową.

Bardzo rzadko spotykamy osoby urodzone w Polsce, większość urodziła się w obwodach chmielnickim, winnickim, żytomierskim, lwowskim albo na Białorusi. Wszyscy oni, z różnych przyczyn i w różnym czasie, znaleźli się w Zaporozżu, nauczyli się języka rosyjskiego i bali się mówić głośno po polsku, a ich dzieci i wnuki prawie w ogóle nie mówiły w tym języku z powodów opisanych powyżej. Osoby w starszym wieku martwiły się, że gdy ich zabraknie więzi rodzinne zostaną zerwane, a poza tym pragnęły mówić po polsku i chciały odszukać swych bliskich w Polsce i rozmawiać z nimi w języku ojczystym. Niestety, zmarły nim zmiany polityczne umożliwiły im na to szansę, a ich potomkowie często nie odczuwają tej samej potrzeby. „Ojciec mego męża, Ryszard, inżynier, a obecnie emeryt, trochę zna język polski, tak kilka słówek” (S.J., 40l., k., Zaporozże 2012: wywiad)<sup>127</sup>.

---

<sup>125</sup> „Моя бабушка, мамина мама, полька и родилась под Хмельницком. Я очень любила ездить в гости к ней. Она умерла, когда мне было 9 лет, а я только недавно узнала, что она полька, когда про Карту Поляка стали говорить, что дети бесплатно учиться могут. Говорила бабушка на украинском и на русском. Какие традиции? Да как везде, ничего особенного не помню. Блюда традиционные? Готовила все как обычно. Я очень любила вареники с вишнями и пампушки с чесноком. Говорили ли в селе на польском? Нет, нет. Это ведь украинское село было. Почему под Хмельницком? Это она там родилась, а ее родители переехали под Запорожье, когда ей было 5 лет. Не знаю почему. Да никогда под Хмельницк и не ездили. Да и бабушка, кажется, тоже.” (N.P., 37 l., k., Zaporozże 2013: wywiad, wersja oryginalna).

<sup>126</sup> (W.W., 40 l., m., Zaporozże 2010: wywiad, wersja oryginalna).

<sup>127</sup> „Отец моего мужа, Ричард, инженер, а сейчас пенсионер, немного знает польский. Так некоторые слова”(S.J., 40 l., k., Zaporozże 2012: wywiad, wersja oryginalna)

Jedna z badanych wspomina z bólem: „Nie mówiliśmy w domu po polsku, bo ojciec bał się, takie czasy, ale wiedzieliśmy, my dzieci, że jesteśmy Polkami, bo on był Polakiem. Miał to zapisane w dokumentach i miał z tym kłopoty w pracy i urzędach. Cieszył się, że dożył do czasów, kiedy można zrzeszać się w polskich stowarzyszeniach. Nie mógł już chodzić, ale woziliśmy go z mężem na spotkania. Nie ma go już wiele lat, a ja chodzę, bo to ciekawe, nauczyłam się jako-tako czytać po polsku, w swoim podeszłym już wieku. Czytam po trochu, ale moje dzieci nie. Praca, praca, praca. Wnuków też nie przyprowadzamy. Mieszkam daleko, nie mam zdrowia z nimi jeździć. Mam Kartę Polaka, a oni nie, bo nie potrzebują, nie mają czasu i mówią, że wszystko jedno, wyjeżdżać nie będziemy, bo jesteśmy dobrze sytuowani, a wizę turystyczną zrobimy, jak będzie trzeba .... Przykro mi.” (K.S., 67 l., k., Zaporozie 2014: wywiad)<sup>128</sup>.

### 3.8. Rodzina i dom jako przestrzeń pamięci

Na podstawie badanych dokumentów (różnego rodzaju źródeł pisanych - autobiografii, pamiętników, listów), chcemy pokazać polski dom. Będziemy rozpatrywać „dom” jako „schronienie”, którego człowiek szuka w przestrzeni pamięci i „dom” jako zwykły dom rodzinny, zdając sobie sprawę, że będzie on zależeć od miejsca i kraju zamieszkania respondenta. Ten drugi, materialny dom jest o tyle ważny, że poprzez zapamiętane szczegóły i wrażenia ludzie chcą stworzyć obraz konkretnego miejsca, by przekazać go potomkom, a równocześnie ukonkretnić przestrzeń, z którą się identyfikują.

Schronienie, zanurzenie się w pamięć, chęć nadrobienia braku ojczyzny, potrzeba powrotu do domu, choćby tylko w sferze mentalnej, to pragnienie dobrze udokumentowane wśród niektórych naszych respondentów. . Poniżej przytaczamy fragmenty wspomnień pokolenia urodzonego w Polsce w okresie międzywojennym. W swoich wspomnieniach, kierowanych do wnuka Jerzy Rozenbaum „Jerzyk”, o którym opowiadała była studentka, pisał tak: „Ludzie patrzą na mnie, jak na jakiś zabytek muzealny.[...] bo życie moje jest

---

<sup>128</sup> „Не разговривали мы дома по польски, отец боялся, время такое, но мы, дети, знали что мы польки. Потому что он поляк. Записано это было у него в документах и приносило ему разные неприятности на работе. Радовался, что дожил до времени, когда можно объединиться в польскую организацию. Не мог уже ходить, так с мужем его возили на эти встречи в общество. Его уже много лет нет, а я хожу в общество, интересно, научилась, в своем то возрасте хоть как то читать по польски! Читаю по немногу. А дети- нет. Работа, работа, работа и внуков моих не водим. Я далеко живу и здоровья нет за ними ездить. У меня есть Карта Поляка, а у них нет, им не надо, не имеют времени и говорят, что все равно переезжать не будут, имеют здесь приличную работу, а визу туристическую и так сделают, если будет надо... Грустно мне.” (K.S., 66 l., k., Zaporozie 2014: wywiad, wersja oryginalna)



łańcuch wydarzeń i przeżyć...” [Losy c.d.2014: 21]. Inny respondent, też Jerzy, w swoich pamiętnikach stwierdza: „całe życie to łańcuch „starych śmieci”, i zaczynasz cenić te kawałeczki i czym starsze te „ śmieci”, tym są droższe.” [Losy c.d. 2014: 116]. Wydarzenia, takie jak wojna i łagry stalinowskie intensyfikowały tylko to odczucie. Jak doskonale ujął to Zbigniew Benedyktowicz: „Piekło to przestrzeń nierzeczywistości, to los i doświadczenia [...] wygnańca, który przebywa pamięcią wciąż w swej ojczyźnie, a fizycznie jest na wygnaniu” [Benedyktowicz 2016:399 ]. Autor wspomnień pisanych dla wnuka u kresu swego życia na Ukrainie w latach 90. tak mówił o swoich doświadczeniach: „[...] dwa wielkie okresy odzwierciedlające najlepiej moje życie: TU i TAM. I wynikają tu różne sprzeczności: gdzie właściwie jest to „TU”, a gdzie jest to „TAM”? Bo „TU” znaczyłoby, że mówię o tym, co działo się i dzieje się w tym kraju, w którym żyję już około 55 lat, w. b. Związku Radzieckim, na Ukrainie. „TAM” zaś zrozumiano by jako opowieść o tym, jak przeżyłem tych 20 lat w Polsce, w moim mieście rodzinnym, w Warszawie. I pytam się sam siebie, czy to „TAM” nie jest właściwie tym „TU”, tj. miejscem, gdzie się urodziłem, gdzie otrzymałem maturę, gdzie urodzili się i żyli moi Rodzice, gdzie zginęło wielu moich krewnych [...], moja piękna ukochana Warszawa? A to „TAM” jest to właśnie kraj, w którym mieszkam teraz [...]” [Losy.c.d. 2014:21]. Jak widzimy życie narratora, przejścia przez wojnę, łagry stalinowskie i życie na obczyźnie nie było łatwe, chociaż w jakimś sensie wszystko to ma już za sobą. Podeszły wiek i stabilizacja życiowa powodują, że zanurza się w pamięci, a refleksje wiodą go ku przeszłości, „do źródeł”. Narrator jest w pełnym sensie tego słowa wygnańcem, wraca w przestrzeń nierzeczywistości, do miejsca swego pochodzenia. Chce siłą swej pamięci pokonać czas i przestrzeń, połączyć przeszłość, teraźniejszość i przyszłość , aby nie dać się „zatopić” multikulturowemu środowisku. Chociaż swoje wspomnienia poświęca rodzicom, pisząc cały czas zwraca się do swego wnuka.

Następny respondent, także o imieniu Jerzy, mówi : „ Pięćdziesiąt lat to duży szmat czasu. Ale te moje pięćdziesiąt lat były spotęgowane bardzo burzliwymi wydarzeniami: wojna, pięć lat okupacji, przeniesienie naszej rodziny z Polski na Ukrainę , co radykalnie zmieniło cały tryb naszego życia. [...] Ale „krew nie woda” i przez jakiś czas „popiół Klaasa” zaczyna pukać do naszego serca. [...] To „pukanie” pojawiło się gdzieś na samym początku lat 90. , kiedy spadła „żelazna zasłona” i wynikła choćby teoretyczna, możliwość odwiedzenia Polski.” [ Losy c.d. 2014: 116].

Powrót do źródeł i potrzebę by dzieci znały swą historię, znajdujemy także w pamiętniku kobiety urodzonej na chmielnicyźnie w 1921 r.: „Dzieci, chcę napisać te

wspomnienia żebyście znali swoje korzenie i historię rodziny. Mam nadzieję, że ta wiedza kiedyś się przyda, jeżeli nie dla was to może waszym dzieciom lub wnukom” [Losy c. d. 2014: 90].

Pisanie pamiętników pod koniec XX wieku nie jest typowe, ale dla ludzi o „przedwojennym wychowaniu”, było najlepszym sposobem zachowywania wspomnień. Daje nam to teraz możliwość przebadania ukrywanej przez lata, lecz mimo to zachowanej tożsamości. „Zostały mi w pamięci niektóre momenty bardzo dalekiego dzieciństwa”, “[...] „Został mi się w pamięci też taki obraz.” [Losy c. d. 2014: 22]. Lub: „O ile mnie pamięć nie myli....” [Losy c. d. 2014:121] - to częste sformułowania w tych opowieściach. Powrót do schowków pamięci i próby rekonstrukcji domu rodzinnego w szerszym znaczeniu, domu polskiego jako przestrzeni pamięci, obecne są we wszystkich tych opowieściach.

U znanego nam już „Jerzyka” (prof. Rozenbauma), który doczekał się na możliwość odwiedzenia Polski nie tylko we wspomnieniach znajdujemy i taki opis: „Kiedy przyjechałem po raz pierwszy do Warszawy w 1987 roku oczywiście poszedłem na Żelazną, ale zastałem tam tylko puste miejsce: oficyna frontowa, w której znajdowało się nasze mieszkanie została zburzona podczas bombardowania i nic nowego na tym miejscu nie wybudowano.” Wraca również do innego miejsca: „Teraz to był piękny dom na ulicy Leszno 15, na rogu Orlej. Na parterze był jakiś wielki sklep braci Orszagh [...] Był to ostatni dom, w którym mieszkałem przed wojną w Warszawie. [...] Będąc w Warszawie po raz pierwszy po wojnie, znalazłem na tym rogu zupełnie inny dom. [...] została się w tym domu, jakimś cudem tylko przedwojenna brama i wejście na klatkę schodową. U tego wejścia żegnałem się z Ojcem. Po raz pierwszy w życiu pocałowałem Go w rękę: czułem na pewno, że już więcej Go nie zobaczę...” [Losy c.d. 2014: 28-29].

Inny narrator również pisze o poczuciu straty, którego doświadcza odwiedzając miejsca znane z przeszłości: : „[...] podjeżdżamy do „naszego” domu, a domu już nie ma... Nie ma domu, nie ma ogródka, nie ma drzew, nie ma dużej lipy z sikorkami [...] Nie ma tych czterech czy pięciu modrzewi, co rosły przy drodze na przeciwko naszego domu [...] Nie ma nawet omszałych głązów, co leżały obok tych modrzewi [...] Nie ma niczego z mego dzieciństwa.” [Losy c.d. 2014: 122].

Jedna z respondentek tak wspomina rodzinną wieś: „Na tej wsi żyli w zasadzie Polacy i była ona nad rzeczką Dobosną i wpadała do Dniepru. [...] Pamiętam wieś urywkami. Byłam strasznie szczęśliwa kiedy spacerowała razem z Ojcem [...] odwiedzaliśmy

razem z nim piwnice mojej Buni z mnóstwem pyszności do jedzenia, albo siedzeli w ogrodzie owocowym obok domku” [Losy c.d.2014:125].

Co ciekawe, w biograficznych opowieściach i wspomnieniach starszej grupy badanych nie ujawiają się, nawet fragmentaryczne, związki tożsamości etnicznej z religią. Nie słyszymy w narracjach nawet cienia refleksji nad wpływem i przywiązaniem do religii.

Każda osoba ma swój „dom wspomnień”. Nie jesteśmy w stanie zrekonstruować wspólnego im wszystkim obrazu domu polskich wygnańców, ale z pewnością zgodzić się trzeba ze Zbigniewem Benedyktowiczem, że „temat pamięci” znalazł swe szczególne znaczenie i rozwinięcie na Wschodzie, że tu należałoby szukać źródeł rozwoju najnowszej antropologii pamięci. „I czyż nie jest znamienne, że właśnie stąd, ze Wschodu, w wieku XX, wieku zacierania pamięci, a nawet świadomych prób deptania jej i zabijania, pochodzą autorzy najgłębszych refleksji w tym obszarze? [Benedyktowicz 2016:408]. Cytat ten odnosimy do opisywanych przez nas narratorów, ponieważ najpewniej właśnie to „deptanie pamięci” przywiodło ich do cytowanych wyżej refleksji. Należą oni do grupy asymilowanych, którą Benedyktowicz nazywa „bezpamiętnymi”. A Polska zawsze była „społeczeństwem z historią” z „pamięcią”, a dyktatura radziecka, budując komunizm tworzyła własne, sztuczne społeczeństwo ze sfalszowaną, narzuconą z góry historią. W rzeczywistości tworzyła zaś społeczeństwo jednostek bez historii, bez jednostkowej pamięci. I oto, po rozpadzie totalitarnego państwa ZSRR, mamy właśnie społeczeństwo „bez pamięci”. Ukraina, jako młode państwo postkolonialne odzyskuje dopiero swoją pamięć i buduje własną tożsamość, na którą składają się tożsamości mniejszości narodowych, w różnym stopniu przechowujących swoją pamięć i odpowiadających na pytanie „Kto ty jesteś”? Z analizy przytaczanych przykładów widzimy, że na Zaporozu mało komu udało się przechować polskość w pamięci. Niektórzy, uciekając w przeszłość, tworzyli jej zmitologizowane obrazy, ale dane z naszych badań mówią same za siebie.

Rodzina i tożsamość często powiązane są ze sobą, ponieważ to rodzina jest miejscem formowania tożsamości, socjalizacji pierwotnej. Jak twierdzi Świątkiewicz- Mośny, „[...] przez fakt urodzenia się w konkretnej rodzinie otrzymujemy jej tożsamość - wyrażoną np. w nazwisku, ale też w obywatelstwie.” [Świątkiewicz - Mośny 2015:105]. Za składniki formowania osobowości uzaje się też pamięć, wspomnienia, to czego prawie nie posiadają nasi respondenci z powodu przerwy pokoleniowej, zerwanych więzi, lęku i zawirowań historycznych. Nie ma zgodności identyfikacji narodowej z językiem ojczystym. O ile „... [w Polsce] starsze pokolenie nadal przekazuje młodym całą historię rodzinną i wiąże ją ze

środowiskiem lokalnym, z regionem oraz narodem” [Dyczewski, 2003: 124 za Świątkiewicz-Mośny 2015:105], to na terenach byłego ZSRR mamy ukrywanie tej historii przed władzą, sąsiadami, współpracownikami, dziećmi, wnukami. Przystosowanie się do warunków totalitarnego państwa, czasami całkowite „zapomnienie” o korzeniach, wypieranie tradycji, obrzędów, języka, historii pozwalało bowiem unikać represji i po prostu przetrwać. W połączeniu z manipulacjami i indoktrynacją ze strony byłych władz, spowodowało jednak, że kolejne pokolenia Polaków z badanych obszarów w coraz mniejszym stopniu identyfikują się z kulturą polską. Pod wpływem presji bardzo szybko „obcy” staje się „swoim”, stara się identyfikować z sąsiadami, „swojakami”. Przypomnijmy dziadka jednego z respondentów - „Zygmunda - Kołę”, albo kilku „Janów- Iwanów”. Mimikra pomaga przetrwać, ale staje się powodem gubienia czegoś ważnego. Wieloetniczna przestrzeń, jako źródło tożsamości, swoją multikulturowością nie tylko uczy tolerancji, ale i sprzyja rozpuszczeniu w wieloskładnikowym żywiole.



#### 4. Zakres terminu *Polonia*. Czy i jak istnieje Polonia na Ukrainie południowo-wschodniej

Przeprowadzone badania i analizy nakazują, ale i pozwalają na refleksję nad zagadnieniem z pozoru tylko terminologicznym, a mianowicie nad kwestią adekwatności kategorii „Polonia” w odniesieniu do środowiska polonofilów na Ukrainie południowo-wschodniej. Jak nadmieniano w podrozdziale 1.3. termin *Polonia* używany jest od 2. połowy XIX wieku i określa się nim całość polskiej grupy etnicznej mieszkającej poza Polską.

*Wielki słownik wyrazów obcych* wyjaśnia znaczenie terminu *Polonia* jako „Polacy mieszkający na stałe za granicą”[Markowski 2005:999]. Wikipedia podaje szersze ujęcie tego terminu jako: „Polonia (z łac. Polonia - Polska) - ogół **Polaków mieszkających poza granicami Polski [...]** **Polonią uznaje się tylko polskich emigrantów**, nie określając tym mianem osób i ich potomków mieszkających na terenach, które w przeszłości należały do państwa polskiego, ale w wyniku zmiany granic znalazły się poza Polską. Argumentem za tym stanowiskiem jest stwierdzenie, że ludzie ci nie wyjechali z Polski, tylko zmieniły się granice państwa rządzonego przez Polaków. **Oni sami uznają się za Polaków, a nie za Polonię.**”<sup>129</sup>. Profesor Władysław Miodunka pisze z kolei: „.często za pomocą terminów „Polacy” i „Polonia” odróżnia się Polaków mieszkających w Polsce od Polaków mieszkających za granicą i obcokrajowców polskiego pochodzenia”. [Miodunka 1990:14] . Do powyższych ustaleń Miodunka dodaje zatem pojęcie: „obcokrajowiec polskiego pochodzenia”. „Polonia” rozumiana jest w tym przypadku jako Polacy - emigranci i ich potomkowie; nie zaliczamy do niej Polaków mieszkających za granicą wskutek przeniesienia granic. Rodacy mieszkający na Ukrainie, Białorusi i Litwie oraz wysiedleni na Syberię i do Kazachstanu są Polonią, ale Polakami. Poza tym, jak podawaliśmy wyżej „**Oni sami uznają się za Polaków, a nie za Polonię**”<sup>130</sup>. Brzmi stanowczo.

W kolejnym wyjaśnieniu terminu „Polonia” czytamy: „Terminem „Polonia” obejmujemy jednocześnie:

- **Polaków zamieszkałych na terenach wchodzących w przeszłości w skład polskiego obszaru państwowego**, a więc polskie mniejszości narodowe w państwach sąsiadujących z Polską;

---

<sup>129</sup> <https://pl.wikipedia.org/wiki/Polonia> (dostęp z dnia 20.06.2016 r)

<sup>130</sup> <https://pl.wikipedia.org/wiki/Polonia> (dostęp z dnia 20.06.2016 r)

- Polaków, którzy zamieszkali w sposób trwały na terytorium innych państw w wyniku emigracji, deportacji itp. ;
- osoby urodzone za granicą z rodziców mających polski rodowód kulturowy, choć urodzonych już poza granicami Polski” [Dubisz 2001:31].

Jak widzimy, ujęcie to daje szerszy i nieco inny pogląd na Polonię, ponieważ włącza w nią i Polaków emigrantów, i Polaków zamieszkałych w sąsiednich państwach łącznie z ich potomkami, urodzonymi poza Polską.

O Polonii, jako o skupisku ludzi z polskimi korzeniami ale mieszkającymi na obczyźnie, znajdujemy wiele informacji u innych autorów. Na przykład: „Terminem „Polonia” określa się skupiska ludności polskiego pochodzenia zamieszkujące poza granicami kraju, **wyodrębniające się** z szerszego tła życia społecznego jako **względnie zintegrowane zbiorowości**. W ich skład wchodzi te osoby oraz całe rodziny, które zachowały w jakimś stopniu **poczucie łączności duchowej i kulturalnej z Polską** jako krajem macierzystym, niezależnie od miejsca swego urodzenia i przynależności państwowej”. [Dyoniziak 1980:126; Chodubski 1992:131-140]. Polonią nazywa się też „wspólnotę ludzi, których **łączy poczucie przynależności do narodu**; pojęciem tym określa się zbiorowość o określonym składzie etnicznym, która w procesie dziejowym urzeczywistnia się jako świadoma wspólnota o podłożu gospodarczym, politycznym, społecznym i kulturalnym.” [Grzybowski 1977, Gellner 1991]. Pojawiają się określenia „skupiska”, „wyodrębniające się”, „względnie zintegrowane”, „poczucie łączności duchowej i kulturalnej z Polską”. W tym podejściu nie jest istotnie, z jakich powodów oni czy ich rodzice znaleźli się poza krajem ojczystym, chodzi o poczucie łączności z Polską.

Jeszcze jedno podobne i ciekawe spojrzenie: „Polonią nazywa się zazwyczaj tych, którzy bez względu na kraj urodzenia oraz **znajomość języka** świadomi swego polskiego pochodzenia, **mają związek emocjonalny z Polską, interesują się polską kulturą** oraz polityką państwa polskiego. Poza tym Polonia jest **integrowaną** i pełnoprawną częścią w kraju swego zamieszkania. Skupiska Polonii w poszczególnych państwach tworzą odrębne środowiska, jak na przykład, w Stanach Zjednoczonych”.<sup>131</sup>

W tym rozumieniu terminu „Polonia” nie jest ważny kraj urodzenia, to znaczy, że nie ma znaczenia, czy zbiorowość wyemigrowała z byłych terenów RP. Nie chodzi też o

<sup>131</sup> <http://www.polskiinternet.com/poland/polonialiczba.shtml> (dostęp z dnia 20.06.2016 r).

znajomość języka, chociaż według wielu badaczy jest to podstawa więzi tożsamościowej. Zdaniem A. Kłoskowskiej, która właśnie językowi przyznaje duże znaczenie [Kłoskowska 1996:103]., do podstawowych składników identyfikacji narodowej należą także:

1. związek emocjonalny
2. zainteresowanie polską kulturą
3. stopień zintegrowania ze środowiskiem.

Autorzy przytaczanych wcześniej definicji zajmującego nas tu terminu nie podają konkretnych kryteriów wspominanych związków emocjonalnych. W czym on się wyraża i co obejmuje? Nie mówią też, o jaki stopień zintegrowania chodzi. Jakie są kryteria zainteresowania polską kulturą: czy wystarczy może uczestnictwo w corocznych imprezach, czy, na przykład, pewna wiedza o literaturze? Czy w ogóle takie kryteria istnieją? Nie wyjaśnia kwestii stwierdzenie, że wg danych za 2013 r. „Najwięcej polskich muzeów, instytutów i galerii jest także w Stanach Zjednoczonych (38). Druga pod tym względem jest Litwa (35). Jednak to nie w USA, a na Ukrainie organizuje się najwięcej imprez polonijnych (260)”.<sup>132</sup> Czy to znaczy, że na Ukrainie jest większe zainteresowanie kulturą polską? Uważamy, że jak trudnym by to nie było, wypracowanie takich kryteriów zdaje się konieczne, zwłaszcza kiedy myślimy o jakże skomplikowanej sytuacji na południowym wschodzie Ukrainy.

Na podstawie przytoczonych definicji, można stwierdzić, że termin „Polonia” nie jest jednoznaczny i zależy od kraju, o którym mówimy (a najpewniej również od teorii, jaka za nim stoi). Wyjdźmy zatem od pytania, dlaczego Polacy często sami siebie nazywają Polonią, a nie Polakami? Jeżeli mówimy o Ukrainie, to szacunkowo 15 organizacji polskich ma w swej nazwie *Polonia*, z czego trzy działają na rozpatrywanym przez nas terenie, czyli w charkowskim okręgu konsularnym. Jeśli południowo-wschodniej części Ukrainy nie odnosimy do typowych Kresów i wiemy o procentowo bardzo małej liczby Polaków tam zamieszkujących, czyli raczej chodzi o potomków Polaków z rodzin mieszanych mieszkających w dużym rozproszeniu, to zadziwiająco brzmi nazwa *Polonia* dla polskich organizacji na żytomierszczyźnie (3 organizacje), albo w Winnicy (1 organizacja). Interesująco brzmią nazwy: Zjednoczenie Polaków Żytomierszczyzny „Polonia” w Dowbyszu, „Polonia Zwiagelszczyzny”. Skoro jednak na żytomierszczyźnie Polacy

---

<sup>132</sup> <http://www.rp.pl/artukul/1131257> (dostęp z dnia 20.06.2016 r).



nazywają siebie Polakami i Polonią jednocześnie, wtedy nie zaskakują np. nazwy Związek Polaków „Polonia” na badanym przez nas południowym wschodzie Ukrainy.

Podajemy, przykładowo, polonijne organizacje na Ukrainie zarejestrowane pod nazwą „Polonia” na liście Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie (FPPW)<sup>133</sup>:

1. Zjednoczenie Polaków **Żytomierszczyzny „Polonia”** w Dowbyszu/ Polskie Kulturalno-Oświatowe Stowarzyszenie w Dowbyszu.
2. Nowograd-Wołyńska Rejonowa Organizacja Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego **„Polonia Zwiagelszczyzny”** (obw. Żytomierza).
3. Katolicki Klub Sportowy **„Polonia”, Żytomierz.**
4. Organizacja Społeczna „Centrum rozwoju i partnerstwa **”Polonia”, Winnica.**
5. Iziaslawskie Towarzystwo Dobroczynne **„Polonia” Iziaslów.**
6. Towarzystwo Dobroczynne **„Polonia”.**
7. Klub Piłkarski **„Polonia”.**
8. Stowarzyszenie Polskiej Kultury **„Polonia Semper Fidelis” w Mikołajewie.**
9. Obwodowe Towarzystwo Polskie **„Polonia” w Chersoniu.**
10. Stowarzyszenie **Polaków „Polonia” w Jużnoukraińsku.**
11. **Związek Polaków Kirowogradzczyzny „Polonia” im. K. Szymanowskiego.**
12. **Rzymsko-Katolickie Towarzystwo „Polonia” w Kijowie.**

Z zestawienia wynika, że nawet na byłych terenach RP, takich jak żytomerszczyzna i Winnica, Polacy też określają siebie jako „Polonia”. Są i takie ciekawe połączenia, jak Polacy „Polonia”. Może chodzi o niedokładne rozumienie określenia „Polonia”? W tabeli 38 podajemy stowarzyszenia zarejestrowane pod nazwą „Polonia” na badanym terenie czyli polonijne organizacje na południowym wschodzie Ukrainy (okręg Konsulatu RP w Charkowie) zarejestrowane pod nazwą „Polonia”<sup>134</sup>.

---

<sup>133</sup> <http://www.pol.org.pl/organizacje-polskie/lista-organizacji-u/> (dostęp z dnia 20.06.2016 r).

<sup>134</sup> [http://www.charkow.msz.gov.pl/uk/wspolpraca\\_dwustronna/polacy\\_na\\_ukrainie/](http://www.charkow.msz.gov.pl/uk/wspolpraca_dwustronna/polacy_na_ukrainie/)

Tabela 38. Stowarzyszenia polonijne okręga konsularnego RP w Charkowie z nazwą „Polonia”

Nazwa organizacji	miejsowość
Stowarzyszenie Kultury Polskiej „Polonia”	Makijówka
Związek miłośników polskiej kultury „Polonia”	Połtawa.
Związek Polaków „ПОЛОНІЯ”(zapis oryginalny)	Zaporoże.

Mając na względzie, ogólną liczbę stowarzyszeń na liście Fundacji Pomoc Polakom, która na Wschodzie wynosi 190, to 15 ( 12 na liście FPPW i 3 z tab.38) stowarzyszeń wymienionych nie jest dużą liczbą. Poza tym trzeba brać pod uwagę, że nie wszystkie stowarzyszenia znalazły się na tej liście, ponieważ nie wszyscy współpracują z Fundacją. Nie tylko na żytomierszczyźnie Polacy nazywali siebie „Polonia”. Można się z tym spotkać i na Białorusi. W Mińsku mamy Stowarzyszenie Polonii Medycznej w Mińsku. O podobnym zjawisku na Zaolziu, wspomina Jolanta Tambor zauważając, że chociaż grupy osób polskiego pochodzenia w tym regionie nie określano jako Polonia, to z biegiem czasu (od podziału Śląska Cieszyńskiego na część polską i czechosłowacką), powoli powstało określenie „Polonia czechosłowacka” [Tambor 1998:141], chociaż różni się ona od Polonii, na przykład, amerykańskiej. Może to być, w pewnym sensie, podobne do kwestii Polonii na Ukrainie. Rosyjski badacz Piotr Romanow określa mniejszość polską jako „Polonia”, ze względu na rozproszone zamieszkanie na obszarach Rosji: „Specyfika ludności polskiej w Rosji w porównaniu z Białorusią, Litwą i Ukrainą, polega głównie na tym, że Polacy i ich potomkowie nie mieszkają na terenie Federacji Rosyjskiej w zwartych grupach. Ta część ludności Rosji, którą będziemy nazywali dalej Polonia, jest niezwykle specyficzna ze względu na swój skład społeczny i historyczną genezę.” [Romanow 2000:296]. Jak można zauważyć, Romanow nie widzi różnicy między Polakami zamieszkałymi w skupiskach na Litwie i Białorusi i specyfiką Polaków na rozległym terytorium Ukrainy, gdzie Polacy mieszkają nie w skupiskach, jak na Litwie i Białorusi, a w rozproszeniu. Ale jego założenie, że terminem Polonia, określa potomków Polaków w Rosji, odpowiada naszym badaniom. Chodzi tu bowiem nie tylko o to, na jakim terytorium zamieszkują, lecz o samoidentyfikację, o poczucie tożsamości.

Tożsamość - znaczy „bycie tym samym; identycznym” [Szymczak 1981,t 3:519], „tożsamość to suma identyfikacji jednostki”[ Kłoskowska 1992:138], to „świadomość pewnej odrębności od obcych i poczucie związku z grupą swoich oraz świadomość ciągłości,

historycznego trwania tej grupy i jej zbiorowej filiacji - wywodzenia się od wspólnych przodków lub przodka” [ Kłoskowska 1996: 134]. Bokszański traktuje tożsamość narodową jako złożony układ, który tworzy powiązaną sieć komponentów o charakterze poznawczym, emocjonalnym oraz satysfakcji płynącej z przynależności do konkretnego narodu. [Bokszański 2007:134-135]. Jak już powiedziano we Wstępie, problemy tożsamości znajdują wyraz w wielu dziedzinach nauki: socjologii, antropologii, psychologii, kulturologii i można je rozpatrywać w perspektywie jednostki, grupy, narodu, społeczeństwa, etniczności, kultury.

Ponieważ celem badań była próba zrozumienia i opisanie, jak kwalifikuje siebie samo polskie środowisko południowo-wschodniej części Ukrainy, przyglądamy się obwodowi zaporoskiemu, który jest tu typowy. Przypomnimy raz jeszcze, że jest to obszar złożony nie tylko pod względem narodowościowym (liczy 130 mniejszości narodowych), ale też ekonomicznym (rozwinęty ciężki przemysł metalurgiczny, chemiczny), mentalnościowym, językowym (to tereny rosyjskojęzyczne). [Pavliuk 2014:400]. Polacy mieszkają w dużym rozproszeniu, w małżeńskich mieszanych związkach i stanowią 0,09% ludności. Mimo to na terenie obwodu zaporoskiego jak podano w podrozdziale 2.2.1.4. w tabeli nr 32, na rok 2016 zarejestrowano tu 8 organizacji polonijnych. Piszemy „zarejestrowano”, dlatego że wciąż powstają kolejne organizacje, które nie są zarejestrowane oficjalnie. Jak możemy zauważyć, jedna z wymienionych, zarejestrowanych organizacji, nazywa się właśnie Związkiem Polaków „Polonia”. Badaczka tych terenów - Helena Krasowska, w swoich pracach o środowisku południowo-wschodniej Ukrainy, też użyła terminu „Polonia”, twierdząc: „Polonia Berdiańska, ogólnie rzecz biorąc Ukrainy Wschodniej, jest trochę nietypowym i ciekawym zjawiskiem w porównaniu z innymi skupiskami polonijnymi na świecie.” [Suchomłynow, Krasowska 2005 /2006:45].

Jak wynika z badań ankietowych, podanych w podrozdziale 2.2.2.2. samookreślenie tożsamościowe ochotników z badanego środowiska jest bardzo płynne i w większości nie akceptują oni swojej przynależności do określonej grupy etnicznej, ale mają chęć jej odnalezienia. Mają poczucie przynależności do różnych grup i brak poczucia zakorzenienia, brak wiedzy o swoich korzeniach. Te czynniki są bardzo istotnym warunkiem poczucia tożsamości. Poza tym nie trzeba zapominać, że rozpatrujemy tereny postradzieckie, pogranicza wielokulturowe, gdzie odzyskanie tożsamości kulturowej i przynależności do grupy narodowościowej stało się możliwe dopiero po odzyskaniu niepodległości przez Ukrainę Dla młodzieży, wychowanej w środowisku wielokulturowym, w warunkach hegemonii języka rosyjskiego i dominacji subkultury lokalnej, mającej rodowód radziecki

język polski jest językiem sekundarnym. Brak poczucia odrębności językowej, najczęściej uznawanej przez teoretyków tożsamości za jeden z najistotniejszych jej wyznaczników. Ale, co słusznie podkreśla Budzyński, a co zauważyliśmy już wielokrotnie „Młode generacje wchodzące w życie w okresie sowieckim były poddawane totalnej indoktrynacji, zwalczającej wszelkie przejawy nawiązywania do tradycji polskiej” [Budzyński 2006:30].

W przypadku Polaków Zaporozża w kwestii języka, tradycji, religii daje się zauważyć typowe dla sytuacji mniejszości straty na rzecz grupy dominującej. Językiem dominującym jest rosyjski/ukraiński, ateizacja postąpiła na tyle głęboko, że mieszkańcy terenu są albo w większości niepraktykujący, albo prawosławini, głównie ze względu na znikomą obecność kościoła katolickiego. Nasze badania wykazują, że większość osób jest zdystansowana do religii, niezależnie od tego, czy była chrzczona w kościele prawosławnym czy katolickim. Nie odpowiada to stereotypowi „Polaka - katolika”. Co jednak znamienne, odrzucenie tego stereotypu znajdujemy także w badaniach na Ukrainie zachodniej. Jak informuje bowiem raport OKH: „Obecność prawosławnych wśród posiadaczy Karty Polaka może zaskakiwać, gdyż burzy stereotypowe wyobrażenie o Polaku katoliku” [OKH 2015: 38]. Dla respondentów nie ma znaczenia, według jakiego stylu świętują, poza tym, świętowanie jest prawie nieobecne, czy to katolickie czy to prawosławne, co może być, oczywiście, powiązane z pamięcią przemocy ateistycznej, ale i brakiem przywiązania do praktyk religijnych, wynikających i z innych powodów. Trzeba uwzględnić, że najczęściej już w pokoleniu rodziców nie praktykowano żadnej formy religii, zatem nie było rodzinnej tradycji chodzenia do kościoła, która wdraża wzory zachowań bez względu na przekonania. Aktualnie większość naszych badanych podejmuje religijne działania okazjonalnie - np. podczas świąt Bożego Narodzenia i Wielkanocnych, praktykując chodzenie do kościoła wraz z gromadką ze stowarzyszenia, ale głównie dla podtrzymywania tradycji. Wypowiedzi nie wskazują na odbieranie tych wizyt w kościołach, jako doświadczeń religijnych. Traktowane to jest raczej, jako polska symbolika, powiązana z katolicyzmem, albo jako uszanowanie pamięci więzi etnicznych. Badani nie odbierają kościoła rzymskokatolickiego jako polskiego, ponieważ wypełnia go środowisko multikulturowe. Jak widzimy, zagadnienie tożsamości religijnej nie jest nieodłącznym elementem w opisywanych tutaj dylematach tożsamościowych.

Jak pisze Zbigniew Benedyktowicz, „Tożsamość to ciągłość” [Benedyktowicz 2016:373]. Tu została ona zerwana, choć o jej zachowanie i ciągłość starało się wielu ”starych” prezesów stowarzyszeń.

Jednak tożsamość jednostki nie kształtuje się tylko do pewnego momentu, żeby później stać się czymś stałym. Wręcz przeciwnie. Jest dynamiczna, podlega zmianom w czasie.

George M. Scott, Jr. widzi łączność poczucia tożsamości z sytuacją w kraju zamieszkania i podkreśla : „ [...] sposób powiązania „pierwotności” cech etnicznych z warunkami społecznymi, które przyczyniają się do tego, że przynależność etniczna jest odczuwana raz silniej, a raz słabiej.” [Scott, Jr.1990:147]. Wydaje się, iż spostrzeżenie to dobrze odnosi się do naszych badanych.

Grzegorz Babiński, badając środowisko polskie na pograniczach Ukrainy zachodniej, gdzie w odróżnieniu od badanego przez nas terenu, Polacy mieszkają w skupiskach, wnioskuje, że identyfikacja zależy od pochodzenia z rodziny jednolitej czy mieszanej i od wieku grupy badanej, to znaczy od pokolenia, z którego pochodzą respondenci. Badacz wyróżnia trzy „formacje” identyfikacji z polskością. Po pierwsze, są to Polacy, którzy uważają siebie za mniejszość narodową z powodów, do których należy „subiektywna identyfikacja, wyznanie rzymskokatolickie, znajomość języka polskiego i przywiązanie do kultury” [Babiński 1997:210] i to przeważnie w najstarszych grupach wiekowych, urodzonych w okresie międzywojennym oraz ich dzieci.

Po drugie, są to Polacy, którzy uważają siebie za mniejszość etniczną ze świadomością nie tylko polskiej tradycji narodowej i religijnej, a również świadomości bycia częścią ukraińskiego społeczeństwa. To grupa wiekowo średnia i młodsza. [Babiński 1997:210,211].

Po trzecie, są to Polacy i osoby polskiego pochodzenia zasymilowane do narodu ukraińskiego [Babiński 1997:213].

Na podstawie przedstawianych przez nas badań w żaden sposób nie możemy bezpośrednio odnieść środowiska Zaporozża do kategorii podanych przez Babińskiego, ponieważ nie ma tu rodzin jednolitych narodowościowo, a polskość – udokumentowana, czy nie - najdalej sięga przeważnie w pokolenie dziadków albo pradziadków. Nie identyfikują się oni z polskością ani językowo, ani wyznaniowo. Nie doświadczają też siebie jako mniejszości zagrożonej, co sugeruje, że nie mają więzi grupowych albo zwyczajnie brak im świadomości tej więzi.

Nie odpowiadając kryteriom Babińskiego, polonijne środowisko Zaporozża identyfikuje się z polskością i odbiera siebie jako mniejszość narodową, głównie dlatego, że Polacy na Ukrainie są klasyfikowani w urzędach jako mniejszość narodowa i nie zastanawiają się specjalnie nad tym, czym oni, jako Polacy, powinni się odróżniać. Stosując metodę porównawczą, według klasyfikacji Babińskiego, przynależą raczej do trzeciej grupy - zasymilowanych. Świat jednoznacznych identyfikacji - jak wynika z naszych badań - został tu bezpowrotnie utracony. Jest światem, którego już nie ma.

Zintegrowanie i zasymilowanie powodują zmiany tożsamości i pomagają w konstruowaniu tożsamości w ambiwalentny sposób. Aktualnie widoczne jest silne dowartościowanie polskości, co możemy rozpoznawać jako „mocny” element tej konstrukcji. Badanie wzrostu tego dowartościowania i zainteresowania polskością i swymi korzeniami, będą rozpatrywane w rozdziale 4.

W trakcie relacjonowania tych badań staraliśmy się unikać określenia środowiska polonijnego mianem „Polacy” albo „Polonia”. Aktualnie pora już jednak na decyzję. Naszym zdaniem, termin Polonia jest adekwatnym określeniem środowiska Polaków na Ukrainie południowo-wschodniej. Po pierwsze dlatego, że oni sami tak siebie nazywają, będąc w trakcie poszukiwania swej tożsamości. Po drugie dlatego, że aktualnie, jak dowodzi Babiński: „korelaty kulturowe zbiorowości etnicznej stają się bardziej kwestią wyboru i identyfikacji z nimi niż przyjmowanym, obiektywnym dziedzictwem kulturowym” [Babiński 2005:103], co w pełni odpowiada i charakteryzuje sytuację na badanym terenie. Tożsamość buduje się tu faktycznie na nowych relacjach pomiędzy grupami etnicznymi. Zarówno jednostka, jak i grupa społeczna, starają się zrealizować swoje cele, które poczynają wiązać się z aktywnym udziałem w różnych formach działalności kulturalnej. W pogarszających się warunkach ekonomicznych i politycznych Ukrainy ludzie szukają wsparcia, w tym i emocjonalnego i odpowiedzi na pytania „kim jestem?” między innymi i w stowarzyszeniach etnicznych, gdzie formuje się od nowa ich tożsamość narodowa. Po trzecie dlatego, że warunki demokratyczne oraz wzajemna tolerancja i globalizacja kultury stworzyły klimat do konstytuowania się wspólnego uniwersum kulturowego, z którego może wyrastać nowa tożsamość. . W czasach globalizacji jednostka sama może tworzyć wybory identyfikacyjne, wymiary ocen wartościujących, snuć własne narracje tożsamościowe. Zgodnie z koncepcją etnoobrazów Arjuny Appaduraia, tożsamość jest nasycana nowymi symbolami i nowymi wartościami wywiedzionymi z mediaobrazów oraz zastanej kultury rodzimej i innych etnoobrazów. Określenie „Polonia” napęlnia się zatem nieco innym niż kiedyś znaczeniem:

przestaje być ważny kraj pochodzenia przodków, język i łączność pokoleniowa, utracone wskutek wydarzeń politycznych, ponieważ związek z Polską jest dopiero w trakcie poszukiwań. Najważniejsza staje się za to emocjonalna więź z polskością, choćby i wyimaginowaną, ale też poszukiwanie tożsamości wynikające nie tylko z chęci odzyskania odrębności, ale i z różnymi oczekiwaniami w stosunku do Polski, która staje się „obszarem tożsamości docelowej”.

Wydaje się, że w interesie Polski jest, by osoby polskiego pochodzenia, które mieszkają za granicą, przyznawały się do polskości i przyczyniały się do zachowywania i szerzenia kultury polskiej poza granicami kraju, nazywając się Polonią. Należy jednak mieć na uwadze, że obecna Polonia na Ukrainie południowo- wschodniej różni się znacznie od tej sprzed lat 90. Chociaż statutowa działalność nowo powstałych organizacji polonijnych niewiele się zmieniła, zmienia się skład mentalnościowy jednostek, które dziś się w nich zrzeszają. Zmieniają się także oczekiwania i potrzeby takiej Polonii. W odpowiedzi na nowe zapotrzebowania i wyzwania tworzą się organizacje nowego typu, niekoniecznie hierarchiczne. Zachowując albo nie zachowując szacunku dla starych organizacji, tworzą one swoistą syntezę kultur bazowych opartą na dialogu narodowo - kulturowych systemów. Istotnym przemianom ulega także stara wizja tożsamości kulturowej, o czym musi pamiętać zarówno kraj macierzysty, ale zwłaszcza badacze zmian kulturowych.

## 5. Odrodzenie zainteresowań polskością po 2007 roku na przykładzie obwodu zaporoskiego

### 5.1.1. Powody zainteresowania polskością

„Nadanie pojęciu „polskość” własnych sensów jest zjawiskiem naturalnym w młodych społecznościach, pozbawionych ciągłości kulturowej i składających się z przeważnie zasymilowanych jednostek” twierdzi jeden z badaczy tych zagadnień na wschodzie Ukrainy, Lech Suchomłynow. [ Suchomłynow 2008:371]. Zdecydowanie zgadzamy się z nim, szczególnie po wieloletnich badaniach, których efekty prezentujemy w tej pracy.

Obecne pokolenie Polaków mieszkających w obwodzie zaporoskim najpierw w 1992 r. zrzeszyło się w ZOSKP im. A. Mickiewicza, w Zaporozżu, a w 1993 r. w PKTO „Odrodzenie” w Berdiańsku. Były to pierwsze w regionie organizacje polonijne. Współczesna Polonia Zaporozża, teraz możemy już bez zastrzeżeń używać tego miana, nie jest ani skutkiem emigracji politycznej, ani zarobkowej i chociaż (jak pokazują badania) w jakimś stopniu składa się z potomków ludzi, którzy z takich właśnie powodów znaleźli się na Ukrainie, rzadko dysponuje jakąś informacją, albo pamięcią rodzinną tych wydarzeń. Bardzo często współczesne miejsce zamieszkania jej członków jest miejscem ich urodzenia. Ojczyzna dla większości z nich to południowy wschód Ukrainy. Urodzeni przeważnie na południowo-wschodniej Ukrainie, w czasach radzieckich, a dla młodzieży już postradzieckich, istnieją w zupełnie innych realiach niż polonijne środowisko Ukrainy zachodniej, albo pokolenie ich przodków, mających jeszcze związek z Macierzą. Polska nie jest ich rzeczywistością i - co ma duże znaczenie dla opisywanego środowiska □ polskość nabrała charakteru lokalnego. Polskę poznają nie dzięki dziadkom, albo rodzicom, a przez media, internet, prasę i stowarzyszenia etniczne. Nie mając wyraźnej pamięci o polskim dziedzictwie, są zakorzenieni w historii lokalnej. Może to przez zrzeszenia polonijne będzie odtwarzać się polska tożsamość na Ukrainie? W tabeli 39. podajemy szacunkową liczbę osób w ZOSKP im. A. Mickiewicza.

Tabela 39. Szacunkowa liczba osób w ZOSKP im. A. Mickiewicza

Rok	1992	2000	2004	2008	2013	2014	2015	2016
Osób	25	45	62	70	80	130	170	182



Jak widać, mamy do czynienia z dynamicznym wzrostem. W okresie od 1992 do 2008 r., w ciągu szesnastu lat, przybyło 45 osób, a od 2008 r. do 2016, w ciągu ośmiu lat, 112 osób.

W końcu lat 90. (przykładowo w szkole niedzielnej „Lech”) uczyło się języka polskiego jako obcego, szacunkowo, do 30 osób. W tym czasie powody zainteresowania nauczaniem języka polskiego wyglądały następująco:<sup>135</sup>

- sentyment - 50%. ( „babcia albo dziadek znał”, „ktoś był z polskimi korzeniami”),
- w celach ekonomicznych - 80% (kontakty zawodowe, tłumaczenia),
- środek komunikacji z krewnymi albo przyjaciółmi w Polsce - 20%,
- w celach poznawczych - 40% („czytać książki”, „może przyda się”, „jako kolejny język obcy”, poznanie nowych ludzi, „ciekawie jest w stowarzyszeniu”). Stan ten obrazuje poniższe zestawienie, uwzględniające także wiek badanych<sup>136</sup>:

Tabela 40. Powody zainteresowania językiem polskim w zależności od wieku badanych na koniec lat 90.

Wiek/ lat	Jako poznawczy	Jako ekonomiczny*	Jako sentyment	Inne *	razem
17-30	25%	40%	20%	15%	100%
30-50	15%	40%	30%	15%	100%

\* kontakty z rodziną (przyjaciółmi) w Polsce, poznanie nowych ludzi, przyjemna atmosfera w stowarzyszeniu; niektórzy podawali różne powody, tak ekonomiczne, jak i sentymentalne.

W ciągu kolejnych dziesięciu lat sytuacja uległa jednak zmianie. Z każdym rokiem liczba słuchaczy zainteresowanych językiem polskim rosła. Poza szkołą niedzielną język polski jest już wykładany na uczelniach wyższych Zaporozża i Bierdiańska, powstają też różne biznesowe kursy języka polskiego, na przykład w Zaporoskiej Obwodowej Izbie oraz inne.. W tabeli 41 demonstrujemy wzrost zainteresowania nauczaniem języka polskiego wśród członków ZOSKP w szkole niedzielnej w okresie 2006 - 2016 r.<sup>137</sup>

<sup>135</sup> Źródło: badania ankietowe 1997, 1998 r.

<sup>136</sup> Źródło: badania ankietowe 1997, 1998 r.

<sup>137</sup> Źródło: badania 2015 r.

Tabela 41. Wzrost zainteresowania językiem polskim w szkole niedzielnej „Lech” przy ZOSKP im. A. Mickiewicza

Placówka/rok	koniec lat 90.	2006	2009	2010	2011	2012	2013	2014	2015	2016
szkoła niedzielną „Lech”	15-30	30-40	30-40	30-40	40-50	40-60	40-80	50-80	60-80	85

Podobnie wygląda sytuacja w innych placówkach Zaporozia ( tabela 42).<sup>138</sup>

Tabela 42. Wzrost zainteresowania językiem polskim w innych placówkach w m. Zaporozie\*

Placówka /rok	koniec lat 90.	2006	2009	2010	2011	2012	2013	2014	2015	2016
ZNU	50-60	120	130	130	130	130	140	140	150	150
ZIEIT			30	35	35	40	45	50	50	50
Izba Handlowa				7	11	25	35	50	60	45
PBS							25	30	50	70
Ogólna liczba	50-60	120	160	172	176	195	240	270	310	315

\*Podajemy szacunkową liczbę, ponieważ w ostatnich trzech latach kursy języka polskiego otwierają się „na dziko”, rosną „jako grzyby po deszczu” przy różnych ośrodkach, w tym turystycznych i nie są zarejestrowane, (zob. w 2.2.2).

Wzrost popularności i prestiżowości języka polskiego wyraźnie widoczny w tych zestawieniach prowokuje do pytania o powody tego zjawiska.. W wersji roboczej można przyjąć dwie hipotezy:

- 1) związane jest to nieodłącznie z działalnością stowarzyszeń polonijnych, których liczba w obwodzie, jak podawaliśmy w 2.2.3, też intensywnie wzrosła i doszła z dwóch do ośmiu (mówimy tylko o zarejestrowanych). Działalność ta okazała się bardzo skuteczną i obejmuje:
  - promocję wiedzy o Polsce z aktywnym udziałem w „Dniach Europy”,
  - coroczne „Dni kultury polskiej”, wystawy historyczne i malarskie
  - wyjazdy dzieci i młodzieży na kolonie i Szkołę Letnią do Polski

<sup>138</sup> Źródło: badania 2015 r.

- nawiązanie współpracy między instytucjami i uczelniami w Polsce, z wymianą studentów i młodzieży włącznie.

2) na zainteresowanie językiem polskim na Ukrainie miało wpływ wejście Polski do Unii Europejskiej (01.05.2004 r). Sprawilo to, że zaistniała możliwość otrzymania prestiżowego dyplomu europejskiego (czyli polskiego) przy kosztach studiów niższych niż na uczelniach ukraińskich. Dla młodzieży to bardzo atrakcyjne rozwiązanie. Daje więcej możliwości znalezienia dobrej pracy, tak w Ukrainie, jak i w Europie. Polska, postrzegana dotąd jako trudno dostępna ( czasy radzieckie i poradzieckie), stała się „Zachodem” – obszarem aspiracji i marzeń. Pierwsza hipoteza o wzroście aktywności stowarzyszeń polonijnych pozostaje jednak w związku z hipotezą drugą – atrakcyjności polskości. Nie ulega bowiem wątpliwości, że aktywność stowarzyszeń ma swoje źródła we wzroście atrakcyjności Polski jako Zachodu.

W istocie jeżeli porównać opłaty proponowane dla studentów cudzoziemców w Polsce i Czechach (oba kraje wydają bowiem dyplomy UE), widzimy, że cenowe oferty Polski są atrakcyjniejsze. I tak, proponowane programy akademickie nauki na kursie językowym w 2013 r. wynosiły:

Czechy: - roczny kurs języka czeskiego w Pradze na uniwersytecie: 4850 €

- roczny kurs języka czeskiego w Libercu na uniwersytecie: 3855 €

- Letnia Szkoła Języka Czeskiego w Pradze (4 tygodnie): 1550 €

Polska: - roczny kurs języka polskiego w Krakowie na Uniwersytecie Jagiellońskim: 2400 €

- roczny kurs języka polskiego w Katowicach na Uniwersytecie Śląskim: 2000 €

- Letnia Szkoła Języka Polskiego w Cieszynie (UŚ ) ( 4 tygodnie): 855 €

W naszym przekonaniu bardzo ważnym elementem jest także przejrzystość polityki wizowej RP dla obcokrajowców i skomplikowana polityka wizowa u Czechów.– co można potraktować jako dodatkowy argument na rzecz atrakcyjności Polski. Jednak za najważniejszy aspekt wzrostu zainteresowania polskością należy uznać wejście w życie (7 września 2007 roku) ustawy o Karcie Polaka, która, jak wiadomo, daje kilka bardzo ważnych przywilejów obywatelom Ukrainy polskiego pochodzenia oraz temu, kto „przedstawi pisemne zaświadczenie organizacji polskiej lub polonijnej o swoim zaangażowaniu w działalność na rzecz języka i kultury polskiej lub polskiej mniejszości narodowej w ciągu co najmniej

ostatnich trzech lat” [Łachowsko 2008: 57]. Te przywileje to głównie: podejmowanie i odbywanie studiów i innych form kształcenia na zasadach obywatela Polski, to znaczy bezpłatnych; zezwolenie na pracę, wydanie długoterminowej wielorazowej wizy, a teraz również ułatwienia otrzymania pobytu stałego, wsparcia materialnego i inne.

### 5.1.2. Karta Polaka

Zgodnie z tabelą 32 w okresie od 1992 r. do 2005 r. w obwodzie działały dwa stowarzyszenia polonijne, natomiast po 2005 r. mamy ich już osiem . Poza tym rejestrujemy wyraźny wzrost liczby członków w ZOSKP (tabl. 39): o ile od 2004 r. do 2008 r. liczba osób wzrosła do 8. to tylko w okresie 2013 - 2015 w ZOSKP liczba członków organizacji powiększyła się więcej niż w dwa razy, czyli do 90. osób. Jak pokazaliśmy wcześniej, wzrosło również zainteresowanie nauczaniem języka polskiego.

Na kolejnym etapie badań staraliśmy się zatem ustalić powody zainteresowania językiem polskim wśród respondentów „ochotników” (według tych samych kategorii wiekowych). Ankietowanym 160. osobom w 2012 r. oraz 180. osobom w 2013 - 2015 zadano następujące pytania: „Dlaczego przyszedłeś do stowarzyszenia: poznać kulturę? uczyć się języka polskiego? otrzymać Kartę Polaka? uczestniczyć w życiu stowarzyszenia?” „z powodu sentymentu?”, „poznać kolejny język obcy?” Odpowiedzi brzmiały prawie jednakowo: „Uczyć się języka, żeby otrzymać Kartę Polaka”, żeby studiować / pracować w Polsce, albo „otrzymać Kartę Polaka, a potem studiować / pracować w Polsce”. Analizę otrzymanych odpowiedzi prezentujemy w tabeli 43 i 44:

Tabela 43. Powody zainteresowania językiem polskim w 2010 r.<sup>139</sup>

Wiek, lat	Cel poznawczy	Cel ekonomiczny*	Cel sentymentalny	Inne *	razem
17-30	15%	20%	10%	55%	100%
30-50	15%	30%	40%	15%	100%

<sup>139</sup> Źródło: badania własne O.P. 2010 r.

Tabela 44. Powody zainteresowania językiem polskim w 2012 r.<sup>140</sup>

Wiek, lat	Cel poznawczy	Cel ekonomiczny*	Cel sentymentalny	Inne **	razem
17-30	0%	95%	0%	5%	100%
30-50	5%	60%	0%	35%	100%

\*wyjechać na studia, do pracy; \*\* w tym 30% podało, „żeby dziecko mogło otrzymać Kartę Polaka”

Jak widzimy, nie chodzi tutaj o wzrost zainteresowania językiem polskim, wynikający na przykład, z rozwoju świadomości narodowej, świadomości odrębności własnej grupy od innych, jak również świadomości związku z własną grupą, jaką możemy obserwować między innymi u Greków, czy u Bułgarów albo Asyryjczyków, ponieważ procent etnicznych Polaków i osób polskiego pochodzenia w grupie ankietowanych wynosi tylko 31%, a kolejne 25% chce znaleźć ewentualne polskie korzenie w celu otrzymania Karty Polaka. Wyniki ankietowania osobno tych 31% Polaków i osób polskiego pochodzenia, dały prawie takie same rezultaty, jak w poprzednim ankietowaniu. Podajemy je w tabeli 45<sup>141</sup>.

Tabela 45. Powody zainteresowania jęz. polskim **wśród Polaków i osób polskiego pochodzenia** w 2012 r. (%)

Wiek, lat	Cel poznawczy	Cel ekonomiczny*	Cel sentymentalny	Inne **	Razem
17-30	0%	100%	0%	0%	100%
30-50	0%	65%	0%	35%	100%

\*wyjechać na studia, do pracy, \*\*żeby dziecko mogło otrzymać Kartę Polaka - 30%

Dla grupy 180 respondentów z okresu 2013-2015 r., opisywanych w podrozdziale 2.2.2. przytaczamy badania powodów zainteresowania nauczaniem języka polskiego według wyżej wymienionych pytań. Przypominamy, że z tych 180 osób, 58 miało udokumentowane polskie pochodzenie, 63 osoby nie udokumentowane, wyrażające się przeważnie w intencjach. Pozostałych 59 osób było innych narodowości, głównie ukraińskiej (tabela 16 w

<sup>140</sup> Źródło: badania własne O.P.2012 r.

<sup>141</sup> Źródło: badania własne O.P.2012 r.

podrozdziale 2.1.4)<sup>142</sup>. Podajemy powody zainteresowania językiem polskim w trzech grupach:

**grupa A** - 58 osob z udokumentowanym polskim pochodzeniem ( tabela 46).

Tabela 46. Powody zainteresowania jęz. polskim wśród **Polaków i osób polskiego pochodzenia** w 2013 r. (%)

Wiek, lat	Cel poznawczy	Cel ekonomiczny*	Cel sentymentalny	Inne **	Razem
17-35	0%	100%	0%	0%	100%
35-60	0%	80%	0%	20%	100%

\*otrzymać Kartę Polaka i wyjechać na studia, do pracy; \*\*żeby dziecko mogło otrzymać Kartę Polaka-20%

**Grupa B** - 63 osoby z nie udokumentowanym polskim pochodzeniem ( tabela 47).<sup>143</sup>

Tabela 47. Powody zainteresowania językiem polskim wśród osób z nie udokumentowanym polskim pochodzeniem w 2013 - 2015 r. (%) <sup>144</sup>

Wiek, lat	Cel poznawczy	Cel ekonomiczny*	Cel sentymentalny	Inne **	Razem
17-35	0%	100%	0%	0%	100%
35-60	0%	60%	0%	40%	100%

\*znaleźć dokumenty, otrzymać Kartę Polaka i wyjechać na studia, do pracy, albo wyjechać bez Karty Polaka;

\*\*żeby w polskich archiwach znaleźć dokumenty, albo znaleźć rodzinę i otrzymać Kartę Polaka

**Grupa C** - 59 osób innych narodowości, które przy ankietowaniu dodały, że chciałyby mieć polskie korzenie, ale wiedzą, że nie mają ( tabela 48)<sup>145</sup>.

Tabela 48. Powody zainteresowania językiem polskim wśród osób innych narodowości (przeważnie Ukraińców i Rosjan) w 2013 - 2015 r. (%)

Wiek, lat	Cel poznawczy*	Cel ekonomiczny*	Cel sentymentalny	Inne **	Razem
17-35	0%	100%	0%	0%	100%

<sup>142</sup> Źródło: badania własne O.P. 2013 r.

<sup>143</sup> Źródło: badania własne O.P. 2013 r.

<sup>144</sup> Źródło: badania własne O.P. 2013 r.

<sup>145</sup> Źródło: badania własne O.P.2013 r.

35-60	5%	95%	0%	0%	100%
-------	----	-----	----	----	------

\*jako drugi język obcy w tym w celach turystycznych, wyjechać na studia, do pracy, albo wyjechać bez Karty Polaka; \*\* wyjechać na studia, do pracy, w tym 53% dodało, że chciałoby mieć Kartę Polaka, żeby wyjechać na studia albo do pracy

Jak podaje jedna z respondentek: „Moja babcia mieszkała w Chersonie, przed śmiercią powiedziała, że jest Polką i urodziła się w Tarnopolu. Znaleźliśmy dokumenty w archiwum, żeby wnioskować o Kartę Polaka” ( I.B., 30 l.)<sup>146</sup>. Inny informator mówi: „ Nie wiedziałem, że jestem polskiej narodowości, ale kolega z pracy szukał dokumentów w archiwum, żeby dziecko mogło jechać za darmo studiować w Polsce. I mnie namówił. U mnie dziadek był z Omska, po wojnie przyjechał do Zaporozża, ożenił się. Zmarł, kiedy miałem 12 lat. Z narodowości Rosjanin, nikt nie mówił, żeby był Polak. Ale ciekawi to mnie, może ktoś tam żyje z krewnych, czy miał może rodzeństwo? Zaczęły się poszukiwania. Okazało się, że dziadka matka to Polka. Znalazłem nieoczekiwane dokumenty, a kolega póki co nie. Teraz chodzę na kursy polskiego i do szkoły niedzielnej przy stowarzyszeniu, żeby nauczyć się języka i Kartę Polaka otrzymać i żeby zdążyć, córka za rok chce na studia jechać”. (S.B., m. 42 l. Zaporozże 2014: wywiad)<sup>147</sup>.

„Nie mogłam nawet pomyśleć dokąd mnie zaprowadzą poszukiwania korzeni mego dziadka, kiedy z ciekawości zaczęłam wyjaśniać historię naszej rodziny. Chcę zaznaczyć, że dziadek zmarł, kiedy miałam siedem lat. Zaczęło się wszystko od starego zdjęcia z datą z tyłu strony 1910 r., Cariewokokszajsk” ( T.C., k.47 l.) [Losy c.d. 2014: 276)<sup>148</sup>.

<sup>146</sup> „Моя бабушка жила в Херсоне, только перед смертью сказала, что поляк и родилась в Тернополе. Мы документы в архиве нашли, чтобы на Карту Поляка» .” ( I.B., 30 l, k., Zaporozże 2013: wywiad, wersja oryginalna)

<sup>147</sup> „Не знал, что у меня есть польские корни, но коллега искал документы в архивах, чтобы ребенок мог ехать бесплатно учиться в Польшу и меня уговорил. Мой дедушка из Омска, после войны приехал в Запорожье и женился. Умер, когда мне было 12 лет. Русский по национальности и никто не говорил, что он поляк. Начал искать. Оказалось, что у дедушки мать.полька. Так я неожиданно нашел польские корни, а мой товарищ пока еще нет. Сейчас хожу на полбский язык в воскресную школу при обществе, чтобы выучить язык и получить Карту Поляка. Надо успеть , т.к. дочке через год поступать в вуз ”.( S.B., 42 l, m., Zaporozże 2014: wywiad, wersja oryginalna)

<sup>148</sup> „Не могла даже предположить куда меня приведут исследования корней моего деда, когда из интереса начала выяснять историю нашей семьи. Хочу пояснить, что дедушка умер, когда мне было 7 лет. А началось все от старой фотографии с датой на обратной стороне 1910 г., Царевококшайск”. (( T.C.k. 47 l, Losy c. d. wersja oryginalna)

### 5.1.3. Etapy zainteresowania

Analiza materiałów uzyskanych drogą ankiet i wywiadów pozwoliła na wytyczenie kilku fal zainteresowania polskością na badanym obszarze. **Pierwszą falę** możemy nazwać „narodowościową”. Przypada ona na okres po 1992 r., kiedy po uzyskaniu niepodległości przez Ukrainę pojawiła się możliwość nauki języka mniejszości narodowych, nie tylko na uniwersytetach, ale i w organizacjach narodowościowych (dla nas - polonijnych), szkołach niedzielnych albo parafiach. Można zauważyć, że od 1992 r. do 2004 r. (okres 12 lat, w którym nastąpiło też wejście Polski do UE) liczba osób w ZOSKP wzrosła 2,5 razy, czyli do 37. osób, co daje się wyjaśnić stabilizacją sytuacji stowarzyszenia oraz jego wzmoczoną aktywnością w promowaniu kultury polskiej, w tym informacją o tej działalności w obwodowych mediach. W tym okresie zrealizowano m.in. wyjazd zespołu folklorystycznego przy ZOSKP, „Piernacz” na festiwal do Łomży (2003r), udział w XIII Festiwalu Kultury Kresowej w Mrągowie, gdzie zespół „Piernacz” został dyplomantem (2007 r.), o czym nagrano film, wyświetlany przez obwodową TV „Запоріжжя”- „З пісню до Ломжи” (2007 r.)<sup>149</sup> oraz jeszcze inne filmy. Na poniższym zdjęciu możemy zobaczyć nagranie jednego z fragmentów dokumentalnego filmu „З одного кореню” ( „Z jednego korzenia”)<sup>150</sup> o losach nielicznych Polaków Zaporozża w wersji ukraińskiej i polskiej.

Foto 22. Nagranie jednego z fragmentów dokumentalnego filmu ( Zaporozże, 2011 r.)



Do tego trzeba dodać artykuły w prasie, aktywny udział w festywalu „Ми-Українські” (odbywa się co dwa lata w Prymorsku, obwód zaporoski)<sup>151</sup>, w Dniach Kultury Polskiej i Dniach Europy, które odbywają się corocznie w Zaporozżu i innych miastach.

<sup>149</sup> „Z pieśnią do Łomży”

<sup>150</sup> „Z jednego korzenia”

<sup>151</sup> „My-Ukraiński”



Właśnie jeden z takich „Dni”, Dzień Europy 2015 w Zaporozu, możemy obejrzeć na poniższej fotografii.

Foto 23. Coroczny „Dzień Europy” ( Zaporozie, 2015 r.)



**Druga fala - „ogólna”** przypada od końca lat 90. do 2006 r. (tabela 42) i wiąże się z ogólnym wzrostem zainteresowania językiem polskim wśród mieszkańców Zaporozia, przeważnie wśród młodzieży. Może być to powiązane z możliwością kontynuacji kształcenia na studiach magisterskich w Polsce, z otrzymaniem dyplomu europejskiego, co wnioskujemy po dwukrotnym wzroście liczby studentów w Zaporoskim Narodowym Uniwersytecie (ZNU).

W okresie między 2008 a 2013 (okres obejmujący wchodzenie w życie Ustawy o Karcie Polaka) liczba członków stowarzyszenia wzrosła tylko o 10 osób, podobnie jak zainteresowanie wśród członków organizacji językiem polskim w szkole niedzielnej od 2010 do 2012 powoli wzrasta (szacunkowo o 10 osób na rok), co uważamy za naturalne i nie możemy wiązać jednoznacznie z Ustawą, chociaż niewątpliwie zainteresowanie nią było. Jak pokazują badania wśród respondentów w wieku 17-50 lat, zarówno w końcu lat 90. jak i po wejściu Ustawy w 2007 r., powód „sentymen” wskazywało 50% ankietowanych (tab. 43). Powód ten gwałtownie zanika w badaniach od 2012 r., to znaczy spada z 50% do 0%, na rzecz zainteresowania nauką z powodu „ekonomicznego” (tabele 44-48).

Możemy zauważyć, że ogólna liczba uczących się języka polskiego wzrosła z 195 osób w 2009 r. do 300 w 2013 r. czyli na 35%. Zdecydowanie pozostaje to w związku z otwarciem dodatkowych kierunków studiów (jak w ZIEIT) oraz licznych kursów. W 2009 r. był tylko kurs akademicki języka na jednej z zaporoskich uczelni (ZNU), a w 2013 r. 19,6% ogólnej liczby uczących się, stanowią słuchacze kolejnej uczelni i kursów języka

polskiego. Możemy to wyjaśnić prestiżowością dyplomu polskiego jako europejskiego, przyjazną dla cudzoziemców polityką cen na polskich uczelniach i możliwością zdobywania różnych grantów i stypendiów. Zgadza się z badaczami tych terenów Lechem Suchomłynowem i Heleną Krasowską, że zaistniała „moda na polskość”. „Wyraźnie na tamtych terenach widać swoistą „modę na Polskę”, ale też poczucie dumy z tego, że Polacy mogą mówić głośno, że są i czują się Polakami. „Moda na Polskę” odzwierciedla się na młodych ludziach, którzy za wszelką cenę jadą do Polski na studia, aby mieć dyplom Unii Europejskiej” [Suchomłynow 2005/2006:50].

Następna, **trzecia fala – „kryzysowa”**, to okres 2013-2016 r., charakteryzujący się narastającą niestabilnością polityki ekonomicznej, kryzysem politycznym lat 2013-2014 z rewolucją godności, aneksją Krymu i konfliktem wojennym z Rosją na wschodzie Ukrainy (uwzględnijmy, że Donbas znajduje się zaledwie 250 km od m. Zaporozże).

Dynamikę wzrostu zainteresowania polskością w 2013-2016 r., niewątpliwie można wiązać nie tylko z przystąpieniem do Unii Europejskiej, co słusznie wabi młodzież i rodziców, ale i z tym, że Karta Polaka daje mieszkańcom byłego Związku Radzieckiego znaczne przywileje, w tym studia bezpłatne, ułatwione uzyskanie rocznej wizy narodowościowej, możliwość wyjazdu do pracy oraz realizacji wymarzonych, ciekawych podróży. Od 2017 r. w związku z nowelizacją Ustawy o Karcie Polaka, gwarantuje ona dodatkowo ułatwienia w osiedlaniu się w Polsce, m.in. poprzez dofinansowanie do wynajęcia mieszkania czy zwolnienie posiadaczy Karty Polaka z opłat konsularnych oraz możliwość otrzymania pobytu stałego, a przez rok polskiego obywatelstwa. Przy obecnej, niestabilnej sytuacji politycznej na Ukrainie i i złej ekonomicznej, wyjazd taki jest dużą szansą na zmianę warunków materialnych i społecznych.

To właśnie na ten okres, jak pokazują analizy, przypada wzrost liczby osób, które aktywnie zaczęły poszukiwać polskich korzeni. Tę trzecią falę, możemy więc określić również jako **falę poszukiwań i decyzji tożsamościowych**. Naukę języka polskiego podejmuje nie tylko młodzież, uczą się także rodzice dzieci, które w chwili podjęcia studiów nie mają jeszcze 18 lat (wg Ustawy w takim wypadku jedno z rodziców powinno posiadać Kartę Polaka) [Łachowsko 2008: 3-57]. Zainteresowanie korzeniami, jak widać, często nosi pragmatyczny charakter, powiązany z podanymi wyżej powodami. Pokazują one, że przynależność do grupy etnicznej, w tym przypadku, polskiej, staje coraz bardziej prestiżowa, ze względu na perspektywy jakie otwiera. Wyniki z rubryki „powody, cele” możemy odczytywać zarówno w odniesieniu do przestrzeni mentalnej, jak i materialnej, ponieważ

pytania obejmowały tyleż emocje/potrzeby duchowe („podoba mi się, ciekawe”, „język rodziców/przodków”, „żeby czytać książki”), ileż potrzeby merkantylne („dla studiów/dla pracy”, „przyda się”, „dla otrzymania Karty Polaka”, „żeby zamieszkać w Polsce”). Przeważnie potwierdzają one chęć zmiany realnych warunków życia. Mamy tu do czynienia z wyjątkową jednoznacznością, nawet w polu „inne”, respondenci podają powody/cele pragmatyczne - „otrzymanie Karty Polaka”, możliwość wyjazdu na studia albo do pracy. 95% respondentów chce otrzymać Kartę Polaka, w tym 88% wyjechać do Polski (na studia, do pracy). W interpretacji takich postaw na pewno należy uwzględnić zarówno lokalne powody ekonomiczne i polityczne, ale też wpływ mediaobrazów, podpowiadających nowe scenariusze życiowe i dających asumpt do snucia odmiennych planów i pragnień [Appadurai 2005].

## **5.2. Badania dotyczące aplikowania o Kartę Polaka oraz jej uzyskania**

### **5.2.1. Wizje i oczekiwania od Karty Polaka**

„Nasza babcia Lodzia płakała ze szczęścia, że jej wnuki mogły pojechać odwiedzić jeżeli nie jej wioskę i groby przodków, to przynajmniej sam kraj. Sama już nigdzie nie pojedzie, prawie nie wychodzi z domu. Wnuki otrzymały Kartę Polaka, to daje im różnorakie możliwości, niech korzystają, póki młodzi. Tak, mamy dokumenty, ale tylko chłopaki z nich skorzystali, my - nie. Ja cały czas pracuję, mama po osiemdziesiące - nie będziemy gdzieś wyjeżdżać. I tak jesteśmy Polkami.” ( H.Z., 411., k.)<sup>152</sup> Chociaż respondentka nie ma Karty Polaka, to dysponuje dokumentami, może nauczyć się podstaw językowych i w każdym momencie ubiegać się o nią i ją uzyskać. Ale jak sama mówi - nie widzi sensu, bo „i tak są Polakami”. Podajemy tę relację, ponieważ w tej części pragniemy przedstawić kwestie zainteresowania polskością i tożsamością etniczną z perspektywy Karty Polaka, a wypowiedź informatorки dobrze obrazuje problematykę, w którą tu wchodzimy. Uchwycenie jej przez pryzmat Karty Polaka może nie być bowiem łatwym zadaniem. Różne wizje, oczekiwania, marzenia, powody i refleksje kierują naszymi respondentami w procesie aplikowania o tę Kartę.

---

<sup>152</sup> „Наша бабушка Лодзя плакала от счастья, что ее внуки смогли поехать навестить если и не в ее родное село, и могилы предков, то хотя бы саму страну. Сама она куда не поедет, практически из дома не выходит. Внуки получили Карту Поляка и это дает им различные возможности, пусть пользуются пока молодые. Да, документы имеем, но только мальчики их использовали, а мы-нет. Я все время работаю, маме уже за восемьдесят – не будем где то выезжать. Мы и так польки.” ( H.Z., 41 l, k., Zaporozhe 2013: wywiad, wersja oryginalna)

W tej partii badań środowiska Polonii zaporoskiej odnosimy się tylko do respondentów, posiadaczy Karty Polaka na 2016 r. Dla porównania zestawiliśmy dane według okręgów konsularnych. Wybraliśmy podane okręgi Ukrainy zachodniej trzymając się, jak i wcześniej (w2.1.4) danych z badań wykonanych na zlecenie MSZ, Fundcji „Wolność i Demokracja”, przedstawionych w raporcie *Odkryte karty historii. Podsumowanie Ustawy o Karcie Polaka* [Warszawa 2015: 50], oraz danych z własnych badań wśród respondentów badanego terenu (Zaporoże, niekoniecznie członków ZOSKP, okręg konsularny charkowski). W naszych badaniach brały udział 54 osoby urodzone między 1937 r. a 1998 r. W badaniach przedstawionych w OKH wykonano ankietowanie 214 osób posiadających Kartę Polaka na 2015 r., w okręgach konsularnych Ukrainy zachodniej (Lwów, Łuck, Winnica), urodzonych między 1935 r. a 2000 r. [OKH 2015:33,35]. Przeprowadzone przez nas badania były niezależne od badań Fundacji i uwzględniły, stosunkowo niewielką grupę, ale typową dla Ukrainy południowo-wschodniej.

Z wyżej wymienionych powodów, korzystając z metody badań porównawczych postaraliśmy się nadać kierunkowi naszych analiz podobną metodykę, jak przyjęta przez OKH i po pierwsze zbadać motywy starania się o Kartę Polaka. Wyniki porównawcze przedstawiamy w tabeli 49<sup>153</sup>.

Tabela 49. Powody ubiegania się o Kartę Polaka, według okręgów konsularnych ( w %)

Okręg konsularny	Wiza	Studia	Praca	Pochodzenie	Inne	Brak
Lwów	16,7	32,2	3,3	85,6	7,8	2,2
Łuck	23,4	12,8	0,0	59,6	21,3	0,0
Winnica	22,1	9,1	6,5	90,9	1,3	0,0
<b>Zaporoże</b>	<b>40,2</b>	<b>100,0</b>	<b>100,0</b>	<b>10,4</b>	<b>0,0</b>	<b>0,0</b>

Zebrany materiał pokazuje znaczną różnicę w powodach ubiegania się o posiadanie Karty Polaka między obywatelami w obwodach zachodniej części Ukrainy, czyli terenami II RP a południowo-wschodnim regionem. Wśród respondentów z Zaporozża wyróżnia się liczna grupa, dla której powodem głównym, 100% ważnym, są studia i praca. Może to, według nas, wynikać z charakteru tego regionu przemysłowego oraz obniżenia jego potęgi gospodarczej przez zamknięcie wielu przedsiębiorstw wskutek niestabilności politycznej. Praca i studia

<sup>153</sup> opracowanie O.P. na podstawie badań własnych oraz na podstawie tabl. 19 [OKH 2015: 50]

powodują zainteresowanie posiadaniem wiz, ale - zauważmy - podanie powodu: „wiza”, pojawia się znacznie rzadziej, niż powód „studia i praca”. Dużą różnicą między respondentami zachodniej i południowo-wschodniej Ukrainy widzimy w rubryce „praca”: od 3,3-6,5% (średni 3,2%) na zachodzie do 100% w Zaporozu. Poza tym w zachodnich regionach w wynikach powiązanych z wizami przewyżają procentowo powody: praca i studia, co może być związane z ułatwieniem kontaktów z krewnymi w Polsce, czego brakuje u respondentów z Zaporozia. Dużą różnicę widzimy też w przewidywaniu uwagi do pochodzenia w regionach zachodnich, co wskazuje na silny związek emocjonalny z Macierzą. Ten wątek nie odgrywa dużej roli u respondentów z Zaporozia, stanowiąc dowód utraty więzi rodzinnych i uwidacznia silne zróżnicowanie motywacji.

Kolejne istotne, według nas, dane, dotyczą znaczenia dla respondentów, posiadaczy Karty Polaka, deklaracji przynależności do narodu polskiego, którą podpisują u konsula. W tabeli 50 podajemy wyniki opracowane według badań OKH i własnych, wg wartości zaproponowanych przez raport.<sup>154</sup>

Tabela 50. Jakie znaczenie ma dla respondentów przynależność do narodu polskiego, zgodnie z deklaracją podpisaną przed konsulem (w%)

Okręg konsularny	Przynależność do narodu polskiego	Honor, duma, satysfakcja	Odpowiedzialność	Nowe możliwości	Nic lub brak odpowiedzi*
Lwów	20,0	10,0	0,0	3,0	72,2
Łuck	70,2	14,9	0,0	2,1	12,8
Winnica	64,9	20,8	0,0	1,3	3,9
<b>Zaporoże</b>	<b>15,1</b>	<b>10,0</b>	<b>0,0</b>	<b>80,0</b>	<b>0/15,2</b>

\*Ponieważ według nas jest istotna różnica między „nic” a „brak odpowiedzi”, bowiem „nic” można traktować jako „brak wartościowania”, „nie ma znaczenia”, a „brak odpowiedzi” może oznaczać jakieś inne motywacje, na przykład brak emocjonalnego stosunku, w swoich badaniach podawaliśmy „nic” łamane przez „brak odpowiedzi”.

Następny ważny marker to rozumienie „deklaracji przynależności do Narodu Polskiego podpisywanej przed konsulem przez każdego posiadacza Karty Polaka” (OKH tabl. 11). Aż 30% badanych nie ustosunkowało się do tego pytania lub powiedziało, że

<sup>154</sup> opracowanie O.P. na podstawie badań własnych oraz na podstawie tabl. 11 z raportu [OKH 2015: 43]

deklaracja ta nie ma dla nich większego znaczenia. „[...] tłumaczyli tym, że zawsze byli Polakami, więc deklaracja ta nic nie zmienia w ich życiu.” [OKH 2015:42]. W przypadku respondentów z Zaporozża znów pojawia się mylność rozumienia terminów „narodowość” i „obywatelstwo”, co przekłada się na niski procent odpowiedzi na pytanie: „Przynależność do narodu polskiego”. Wyniki z rubryki „nowe możliwości” odpowiadają wynikom z rubryki „studia”, „praca” z tabeli 49 i jest to najwyższy procent w porównaniu z okręgami Ukrainy zachodniej. Wyniki z rubryki „Nowe możliwości” można odnieść do podanych 100% powodów „ekonomicznym” (tab. 44-48).

Według badań z OKH kolejne pytanie naświetlało korzyści, jakie przynosi respondentom Karta Polaka. W tabeli 51 podajemy zestawienie wyników tego pytania według raportu i własnych badań <sup>155</sup>.

Tabela 51. Korzyści, jakie zdaniem respondentów daje Karta Polaka, według okręgów konsularnych (w %)

Okręg konsularny	Satysfakcja	Prestiż	Szczęście	Korzyści finansowe	Pomaga w życiu	Czasami przeszkadza
Lwów	54,4	10,0	6,7	3,3	31,1	0,0
Łuck	31,9	38,3	34,0	4,3	51,1	0,0
Winnica	41,6	14,3	22,1	5,2	58,4	1,3
<b>Zaporoże</b>	<b>12,9</b>	<b>2,5</b>	<b>30,0</b>	<b>5,5</b>	<b>92,5</b>	<b>0,0</b>

Raport OKH odnotowuje: „Dla mieszkańców Wołynia Karta to głównie prestiż, pomoc w życiu i powód do szczęścia. [...] Dla mieszkańców [...] winnickiego okręgu konsularnego Karta oznacza przede wszystkim pomoc w życiu.” [OKH 2015:56]. U respondentów z Zaporozża odnajdujemy te same powody, które zresztą mają najwyższy wskaźnik w porównaniu z innymi obwodami z tabeli. Nie wiemy, co mieli na myśli respondenci z OKH, zaznaczając te powody, ale respondenci z Zaporozża „pomoc w życiu” wyjaśniali głównie jako możliwość wyjazdu do Polski na studia albo do pracy, co odpowiada wskazanym wcześniej powodom ekonomicznym (tab.44 - 48) i rubryce „Nowe możliwości” (tab.49). To samo można powiedzieć o rubryce „Szczęście”, któremu towarzyszyło tu wyjaśnienie – możliwość uzyskania wizy bez problemów. „Satysfakcję”, jako miernik korzyści z Karty podawali głównie ludzie w starszym wieku.

<sup>155</sup> opracowanie O.P. na podstawie badań własnych oraz na podstawie tabl. 24 z [ OKH 2015: 56]

Ciekawie rozkładają się też wyniki ankiet posiadania Karty Polaka przez członków rodzin respondentów, które reprezentujemy w tabeli 52<sup>156</sup>.

Tabela 52. Rozpowszechnienie Karty Polaka wśród członków rodziny respondentów, według okręgów konsularnych (w %)

Okręg konsularny	Tylko ankietowany	Współmałżonek	Dzieci	Rodzice	Dalsza rodzina
Lwów	6,7	38,9	56,7	48,9	30,0
Łuck	12,8	4,3	44,7	38,3	0,0
Winnica	18,2	31,2	50,6	32,5	37,3
<b>Zaporoże</b>	<b>53,8</b>	<b>7,4</b>	<b>29,6</b>	<b>16,6</b>	<b>2,0</b>

Jak widzimy z tabeli 51 największy procent respondentów, którzy jako–jedyni z rodziny posiadają ten dokument jest w Zaporozu, bo aż 53.8%., Podтверджує to charakterystykę badanego środowiska, jako środowiska multikulturowego, niehomogenicznego, z niskim procentem mieszkańców o polskich korzeniach w porównaniu do terenów Ukrainy zachodniej. Zerowy procent dalszych krewnych z tym dokumentem mamy także w Łucku, ale zapewne powody tego będą nieco inne. W raporcie nie podano powodów dla Łucka, ale być może to wydarzenia na Wołyniu w 1943 r. spowodowały brak dalszej rodziny? W odniesieniu do Zaporozia, jak zaznaczaliśmy wcześniej, jest to przejaw skutków przesiedleń i przerwy pokoleniowej. W naszym obwodzie widzimy za to stosunkowo duży procent (29,6) dzieci, posiadających Kartę, co potwierdza przedstawione wyżej powody, które podawali respondenci, czyli chęć otrzymania Karty, żeby zapewnić dzieciom możliwość studiów w Polsce.

Dla analizy porównawczej rozpatrzmy też Karty Polaka wydane na całej Ukrainie według okręgów konsularnych w okresie 2008 - 2015 r. Uwzględniamy, że w tym okresie zmieniały się granice okręgów konsularnych, ponieważ powstały nowe - w Winnicy a zamknęły się w Sewastopolu ( 2011-2014) i Doniecku ( 2013-2014). Ponieważ naszym celem nie jest opracowanie statystyczne, a prezentacja ogólnej dynamiki i tendencji, postanowiliśmy dane z Sewastopola dołączyć do odeskiego konsulatu, a dane z Doniecka - do charkowskiego, jak to było do powstania tych placówek dyplomatycznych. Te zmiany niewątpliwie utrudniają przeprowadzenie analizy porównawczej. Utrudnia ją również fakt, że

<sup>156</sup> opracowanie O.P. na podstawie badań własnych oraz na podstawie tabl. 24 z [ 2015: 54]

dane statystyczne OKH odnośnie liczby przyznanych dokumentów różnią się od uzyskanych przez nas. W raporcie wyszczególnono okręgi lwowski, łucki, winnicki, czyli zachodnią część Ukrainy, a inne okręgi (część centralna i południowo-wschodnia) mieszczą się w danych ogólnych jako „pozostałe” [OKH 2015: 30]. Dla porównania z danymi uzyskanymi przez nas\* podajemy tabelę 53.

Tabela 53. Wydane Karty Polaka na Ukrainie według obszarów analitycznych

Obszary analityczne	wg OKH	badania własne <sup>157</sup>
Lwów	40 200	37 792
Łuck	4 654	7 181
Winnica	15 690	9 102
Pozostałe	9086	9 356
Razem	69 630	60 431

Uważamy, że rozbieżność może być powodowana różnymi przyczynami, w tym związanymi ze wspominanymi zmianami granic okręgów konsularnych. W dalszych badaniach, pokazując wątki i tendencje, trzymamy się ogólnych liczb własnych. W tabeli 54 uszczegóławiamy „pozostałe” okręgi konsularne o dane z centralnej oraz południowej i południowo - wschodniej Ukrainy dzięki danym uzyskanym osobiście z MSZ.<sup>158</sup>

Tabela 54. Pozostałe okręgi konsularne\*

Obszary analityczne	Charków	Odessa	Sewastopol	Kijów
2008-2015	3 018	2 165	120	4 053

\*Charków razem z Donieckiem, Sewastopol ( 2011-2014)

Zgadza się również z opinią autorów raportu, że „[...] można przypuszczać, iż Karta Polaka jest szczególnie popularna w zachodniej części Ukrainy, gdzie w jej posiadanie musieli wejść również ludzie, którzy podczas spisu ludności zostali zaliczeni do innej narodowości niż polska. Można to tłumaczyć na dwa sposoby: albo spis ukraiński zaniżył liczbę Polaków, albo w posiadanie Karty weszły osoby, które za Polaków się nie uważają. Możliwe są również obie te okoliczności.” [OKH 2015:30]. Potwierdza to wyniki naszych

<sup>157</sup> Badania własne, uzyskane z Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą MSZ, 2016

<sup>158</sup> Badania własne, uzyskane z Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą MSZ, 2016



poprzednich badań w 3.2, w których „59 pozostałych osób szczerze napisało, że „chcą, żeby ich korzenie były polskie”, albo na pytania ankietowe: „Czy masz Kartę Polaka” odpowiedziało „nie mam, ale chcę” oraz informacje w 5.1.

Otwiera to kolejne, ważne zagadnienie kwestii podstaw przyznawania Karty Polaka. Przypomijmy, że jak podaje się w Ustawie, może ona być przyznana osobie, która w obecności konsula RP „wykaże, że **jest narodowości polskiej** lub posiadała obywatelstwo polskie, **lub co najmniej jedno z jej rodziców lub dziadków** albo dwoje pradiadków było narodowości polskiej lub posiadało obywatelstwo polskie, [...] **albo przedstawi zaświadczenie organizacji polskiej lub polonijnej działającej na terenie** jednego z państw, o których mowa w ust. 2, **potwierdzające aktywne zaangażowanie w działalność na rzecz języka i kultury polskiej lub polskiej mniejszości narodowej** przez okres co najmniej **ostatnich trzech lat;**” [Ustawa: 2007, art.2.3]. O ile informacja dotycząca wymaganych dokumentów, jak widzimy, jest konkretnie określona (rozdział 4, art 13.3), z doświadczenia wiemy, że może być różnie rozumiana przez petentów. Zwłaszcza sformułowanie: „aktywne zaangażowanie w działalność na rzecz języka [...] przez okres co najmniej ostatnich trzech lat” wydaje się nam bardzo płynne. Nie określa się, bowiem, co wchodzi w to „zaangażowanie”? Regularne uczestnictwo w zajęciach z języka polskiego szkoły niedzielnej? Wyjazd na kurs polskiego do Polski (nawet jeżeli płatny przez petenta)? Udział w corocznych „Dniach kultury” albo „Dniach Europy” i analogicznych przedsięwzięciach? Czy wystarczy trzykrotny udział w tych corocznych „Dniach”? Czy zainteresowanie kulturą polega na oglądaniu polskich filmów? Może lepsza jest ciągła i raczej bezterminowa opieka nad odnalezionymi na miejscowym cmentarzu polskimi grobami?

Zasada ma najwyraźniej charakter uznaniowy, cedując podjęcie decyzji na organizacje polskie lub polonijne działające na terenie jednego z państw [Ustawa: 2007, rozdział 4, art.13]. Schemat działania jest taki, że na podstawie zaświadczenia od zarządu z prezesem organizacji lokalnej, prezes ZPU albo FOP wydaje zaświadczenie, na podstawie którego można złożyć wniosek do odpowiedniego konsulatu. Zaświadczenie to (na wniosek lokalnego prezesa) może nie być wydane, jeżeli argumenty petenta uzna się za niedostateczne, ale w praktyce zdarza się to rzadko. Chodzi raczej o zaufanie prezesowi organizacji lokalnej. Uważamy, że w Ustawie nie zostały określone ściśle wyznaczniki tożsamości (choćby takie, jak wskazywane w pracach A. Kłoskowskiej, G. Babińskiego, Z. Bokszańskiego i innych), co oznacza, że mogą być różnie zrozumiane.

Studując dalej Ustawę znajdujemy, że przyznanie Karty przez konsula RP może być też niezależne od istnienia dokumentów o pochodzeniu albo zaświadczeń o aktywności: „W odniesieniu do wnioskodawcy szczególnie zasłużonego dla Rzeczypospolitej Polskiej konsul [...] może wydać decyzję o przyznaniu Karty Polaka bez konieczności przedstawiania przez wnioskodawcę dokumentów, o których mowa w ust. 3.” [Ustawa: 2007, rozdział 4, art.13.6].

Badając terytorium Ukrainy zachodniej badacze z OKH podają przelicznik procentowy przedstawianych dokumentów, który przedstawiamy w tabeli 55, dołączając wyniki badań własnych<sup>159</sup>.

Tabela 55. Dokumenty wykorzystane w staraniach o Kartę Polaka, według okręgów konsularnych ( %).

Okręg konsularny	Metryki o polskim pochodzeniu	Sowietsk.paszport/książ.wojskowa	Dokument o represjach	Dokumenty II RP	Zaświadczenia od organizacji	inne	Brak odpow.*
Lwów	88,9	10,0	0,0	1,1	1,1	1,1	3,3
Łuck	55,3	4,3	0,0	10,6	12,8	23,4	2,1
Winnica	88,3	13,0	9,1	1,3	7,8	3,9	0,0
<b>Zaporoże</b>	<b>30,3</b>	<b>21,2</b>	<b>6,0</b>	<b>6,0</b>	<b>5,3</b>	<b>6,2</b>	<b>25,0</b>

\*Uważamy, że „brak odpowiedzi”, może też zawierać zaświadczenie zamiast dokumentów

Rozumiemy, że liczby podane są w oparciu o odpowiedzi samych respondentów, a nie urzędowe dane statystyczne, na przykład służb konsularnych albo MSZ i dlatego mają w pewnym sensie charakter szacunkowy. Podobnie jest, gdy idzie o nasze dane, które również opierają się na grupie „ochotników” i liczbowo nie tylko nie prezentują całego okręgu charkowskiego, ale nawet obwodu zaporoskiego. Niestety, nie udało się nam uzyskać dokładnej informacji z konsulatów, gdzie zwracaliśmy się niejednokrotnie z prośbą o udostępnienie niezbędnych dla naszych badań informacji o liczbie aplikantów z „zaświadczeniami” i z „dokumentami”. Powołując się „na podstawy prawne”, sugerowano nam „kontakt z organizacjami polonijnymi”<sup>160</sup>, co w miarę możliwości robimy. Dysponujemy natomiast danymi (udostępnione na specjalną prośbę przez MSZ), dotyczącymi liczby przyznanych Kart Polaka w retrospektywie lat według okręgów konsularnych RP w

<sup>159</sup> opracowanie O.P. na podstawie badań własnych oraz na podstawie tabl. 20 z [ OKH 2015: 52]

<sup>160</sup> Źródło: list od 18.08.2013

Ukrainie (tab. 56-60). Wykresy 1 i 2 demonstrują w dynamice zainteresowanie otrzymaniem Karty Polaka na badanym terenie.<sup>161</sup>

Tabela 56. Retrospektywa przyznawania Karty Polaka według okręgów konsularnych RP w **Ukrainie zachodniej**: okręgi konsularne Lwów, Łuck, Winnica

2008	2009	2010	2011	2012	2013	2014	2015	rok
6198	10182	6503	6938	6482	5917	6569	5316	osób

Tabela 57. Retrospektywa przyznawania Karty Polaka w **Ukrainie centralnej**: okręg konsularny RP w Kijowie

2008	2009	2010	2011	2012	2013	2014	2015	rok
891	948	210	278	308	445	475	498	osób

Tabela 58. Retrospektywa przyznawania Karty Polaka według okręgów konsularnych RP w **Ukrainie południowo-wschodniej**: okręgi Charków, Odessa

2008	2009	2010	2011	2012	2013	2014	2015	rok
196	189	205	471	474	572	1405	1913	osób

Dane Doniecka włączamy do Charkowa, a z Sewastopola do Odessy

Tabela 59. **Charkowski** okręg konsularny RP w retrospektywie wydane KP

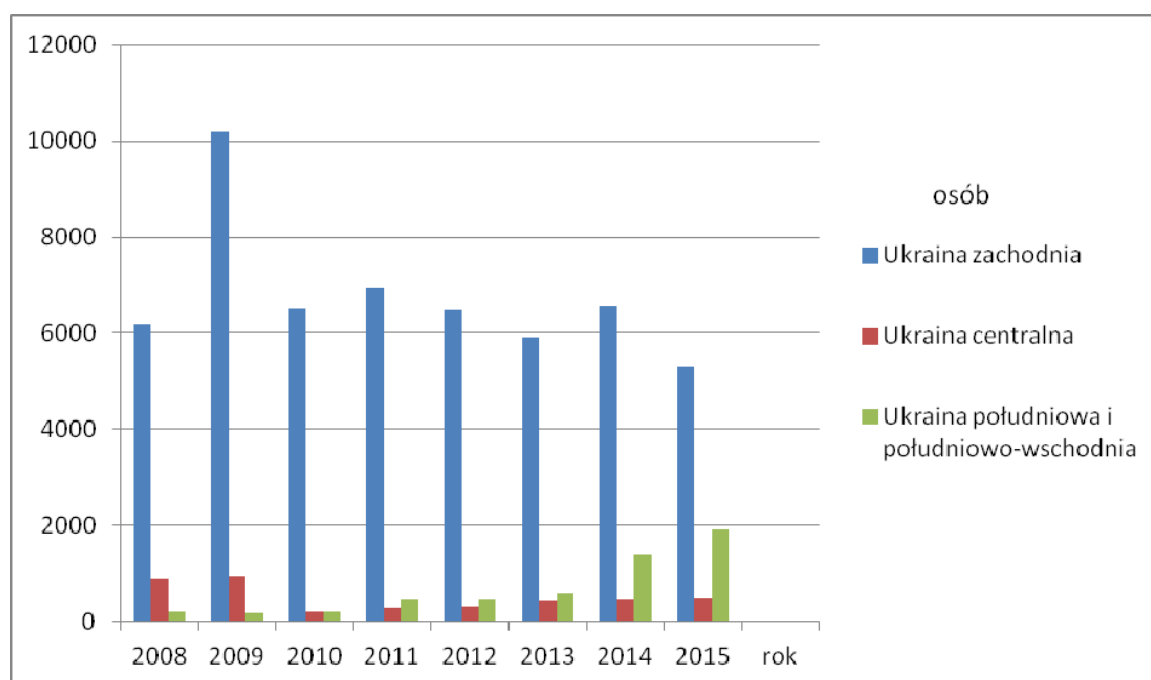
2008	2009	2010	2011	2012	2013	2014	2015	razem
127	103	145	206	268	275	878	1258	3 018

Tabela 60. **Odeski** okręg konsularny RP w retrospektywie wydane KP

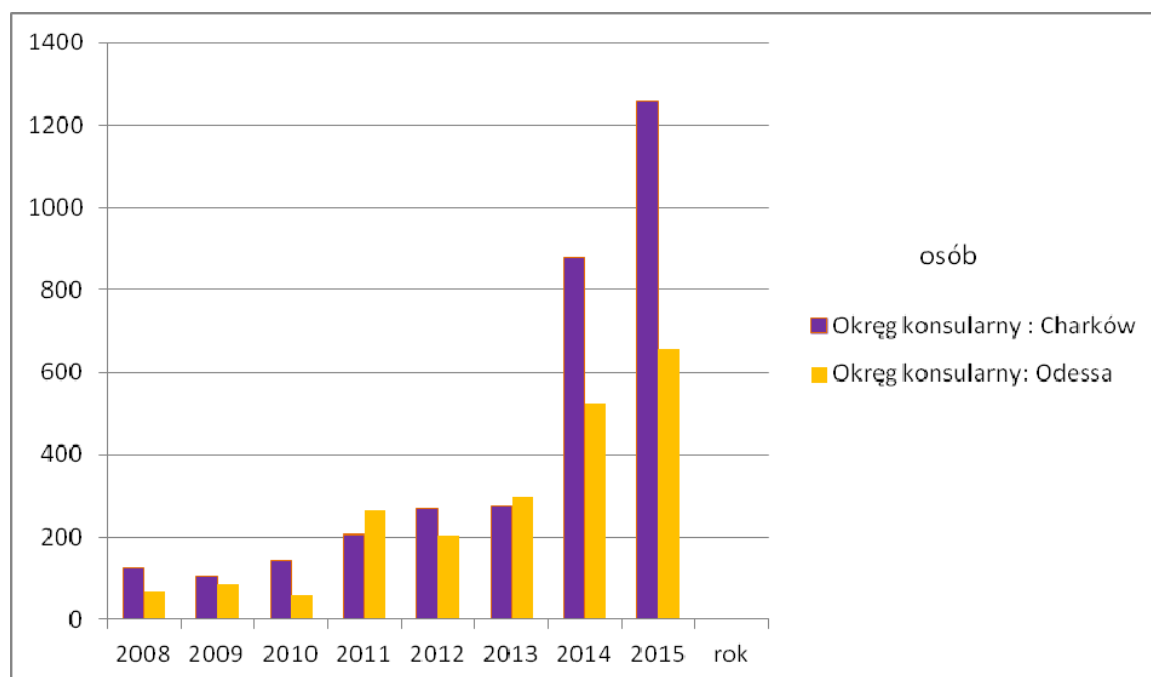
2008	2009	2010	2011	2012	2013	2014	2015	rok
69	86	60	265	206	297	527	655	osób

<sup>161</sup> Źródło: Badania własne, uzyskane z Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą MSZ, 2016

Wykres 2. Retrospektywa przyznawania Karty Polaka według okręgów konsularnych na Ukrainie



Wykres 3. Południowa i południowo-wschodnia Ukraina w retrospektywie przyznawania Karty Polaka według okręgów konsularnych.



Według tych danych możemy zauważyć duży spadek liczbowy w kijowskim okręgu w okresie 2009 - 2010 r. (z 948 osób do 210 osób), co zapewne wiąże się z powstaniem konsulatu w Winnicy, do którego odeszły obwód żytomierski i winnicki, wcześniej należące do okręgu kijowskiego. Natomiast silny wzrost można zauważyć na południowym wschodzie Ukrainy w okręgach odeskim (obwody odeski, chersoński, mikołajowski) i charkowskim

(obwody dniepropietrowski, zaporoski, doniecki, ługański, poławski, sumski) w okresie 2013-2015 r. Wyraźnie to widać w charkowskim okręgu, do którego należą badane przez nas tereny – z 262 osób na 1258 osób.

Pokazaliśmy sytuację dotyczącą zainteresowania polskością na badanym terenie przez aplikowanie o Kartę Polaka na tle całej Ukrainy. Na Ukrainie centralnej w okresie 2013-2015 liczba ta prawie nie wzrosła, na Ukrainie zachodniej widać nawet nieznaczny spadek, natomiast na południowo - wschodniej, zdecydowany wzrost. Jak wykazano to w tabeli 31 w podrozdziale 5.1, w tym okresie nastąpił też wzrost liczby członków ZOSKP (z 80. do 170. osób), jak i samych organizacji w obwodzie, a więc na pewno wzrosła również liczba osób w tych organizacjach. Respondenci przeważnie byli członkami ZOSKP, ale dołączenie do organizacji (w ciągu trzech ostatnich lat) prawie 100. nowych osób pokazuje, że na tych wielonarodowościowych terenach, charakteryzujących się słabą etniczną polskością, zaczynają zachodzić procesy rozważania kwestii tożsamościowych, co - jak nadmieniano - może być efektem presji warunków politycznych i ekonomicznych. Dla przykładu przytaczamy jeszcze kilka charakterystycznych listów z poczty elektronicznej ZOSKP:

„Dobry wieczór. Moja matka dzwoniła dzisiaj do was. Chciałabym uczyć się u was, żeby otrzymać Kartę Polaka lub po prostu pracować w Polsce” ( m. 22 l.)<sup>162</sup>.

„ Powiedzcie, czy możecie mi pomóc dowiedzieć się o historii mego nazwiska? [...] Mówią, że to nazwisko szlacheckie. Interesuje mnie to, ale krewnych zostało mało. [...] Wiem tylko, że mój dziadek był z Ukrainy zachodniej i przyjechał szukać lepszego życia do Zaporozża. Mam nadzieję, że mi pomożecie” (k. 30 l.)<sup>163</sup>.

„[...] Jak można udowodnić swoje polskie pochodzenie po nazwisku? [...]” ( k. 32 l.)<sup>164</sup>.

„ Dzień dobry. Chciałabym uczyć się języka polskiego, kultury i tradycji, żeby otrzymać Kartę Polaka. Korzeni nie mam”<sup>165</sup>.

---

<sup>162</sup> „Добрый вечер. Моя мать сегодня связывалась с вами, я хочу учиться у вас. Чтобы получить карту поляка, или просто работать в Польше.” Źródło: badania własne O.P. ( m., 22 l., wersja oryginalna)

<sup>163</sup> „Скажите, вы мне сможете помочь узнать о истории моей фамилии? [...], говорят, что это дворянская фамилия. Мне интересно, родственников осталось мало. [...] Единственное, что я знаю, что мой дед родом из западной Украины, приехавший искать лучшей жизни на Запорожье. Надеюсь вы мне поможете.” Źródło: badania własne O.P. ( k., 30 l., wersja oryginalna)

<sup>164</sup> „[...] Как можно доказать польское происхождение по фамилии ? [...]” Źródło: archiwum O.P. ( k., 32 l., wersja oryginalna)

Kolejny list brzmi: „Dzień dobry, mam pytanie: w świadectwie urodzenia mojej matki napisano, że ojciec - Polak ( to znaczy, że mam dziadka Polaka). Co mi to daje? Czy można uważać, że mam polskie korzenie? Co to daje mej córce? Napiszcie, proszę, dokładnie, gdzie mam się zwrócić, żeby nauczyć się języka, kultury i polskich tradycji. Potrzebuję informacji co dalej powinnam robić...”( k. 41 l.)<sup>166</sup>.

Jak widzimy z tych listów, pytania są bardzo pragmatyczne i postawione wprost „mam dziadka Polaka. **Co mi to mnie daje?[...] Co to daje mej córce?”** albo „**czy można uważać, że mam polskie korzenie?”** Wynika z nich, że poczucie tożsamości nie buduje się tylko na posiadaniu odpowiednich dokumentów. Natomiast raptownie pod wpływem jakichś czynników zewnętrznych tożsamość zaczyna być istotna. Może być też odwrotnie, że jej poszukiwanie jest stymulowane zaistniałą sytuacją, co możemy wyczytać z innego listu:

„Pamiętam swoją prababcie Annę Nikołajewnę, opowieści mojego ojca o niej i o moim pradziadku. O tym, jak oni mieszkali w Polsce, niedaleko Lwowa, o tym, jak władza radziecka wygnała ich z własnej ziemi i osiedliła na południowo-wschodniej Ukrainie. I teraz moje zainteresowanie przeobraziło się w rzeczywistość. Znalazłem swoich krewnych w obwodzie lwowskim, we wsi Czemerence i po trochu odtwarzam drzewo genealogiczne swej rodziny. [Losy c.d. 2014: 287]<sup>167</sup>.

Mamy też przykłady mylnego rozumienia narodowości i obywatelstwa, o czym mówiliśmy wcześniej, oraz braku elementarnej wiedzy historycznej.

„[...] Moja córka ma 15 lat. Ona bardzo chce się uczyć kultury, historii, języka polskiego i obyczajów. Rzecz w tym, że ona bardzo chce studiować w Polsce. [...] Prababcia i pradziadek byli rdzennymi Polakami, których w 60. latach przesiedlili na Ukrainę [...] W dokumentach napisane miejsce urodzenia wieś Żegiestów, narodowość rosyjska. Archiwum obwodu

---

<sup>165</sup> „Добрый день. Хотела бы изучить польский язык, культуру и традиции для получения карты поляка. Корней не имею.” Źródło: archiwum O.P ( k., wersja oryginalna)

<sup>166</sup> „Здравствуйте, меня интересует вопрос. В свидетельстве о рождении моей матери записано, что ее отец-поляк.( т.е. мой дед-поляк). Что это мне дает? Считается ли это, что у меня есть польские корни? Что это дает моей дочери? Напишите пожалуйста мне подробно, куда можно обратиться, чтобы выучить культуру, язык и приобщиться к польским традициям.Мне нужна информация, что делать дальше.” Źródło: archiwum O.P ( k., 41 l.,wersja oryginalna)

<sup>167</sup> „Помню свою прабабушку - Анну Николаевну, рассказы моего отца о ней и о моем прадеде. О том как они проживали в Польше, недалеко от Львова, о том как советская власть изгнала их со своей земли и поселила на юго- востоке Украины. А сейчас мой интерес приобрел реальность, я нашел своих родственников во Львовской области, в деревне Чемеренцы и удастся по немногу вырисовывать родословную своей семьи.” [ Losy c.d. 2014: 287]

lwowskiego podaje, że rodzina była przesiedlona w 1945 r. i że w Polsce pozostał majątek: domy i ziemie. Rodziców wozilo do ojczyzny stowarzyszenie kultury polskiej „Polonia”.<sup>168</sup>

Przytaczając przykładowo te listy, rozumiemy, że pragnienie wyjazdu do Polski powoduje wzrost zainteresowania polskimi korzeniami, poszukiwanie polskich dokumentów i wzrost aktywności w organizacjach jako efekt aplikacji o Kartę na podstawie zaświadczeń od lokalnych stowarzyszeń. Warto zatem przytoczyć fragment z raportu konsularnego za 2015 r. : „Ukraina zachowuje [...] największą dynamikę w zakresie wzrostu zainteresowania Kartą, której nie jest w stanie odzwierciedlić nawet statystyka przyjętych wniosków. Tak duży wzrost zainteresowania Kartą wynika w dużej części z rozwoju sytuacji polityczno-ekonomicznej na Ukrainie, co dla konsulatów jest dodatkowym wyzwaniem, nie tylko w rozumieniu konieczności obsługi rosnącego zapotrzebowania, ale także należytej weryfikacji składanych wniosków i załączonych dokumentów, wśród których coraz częściej trafiają się podrobione lub potwierdzające nieprawdę”.<sup>169</sup> Informacja zawarta w tym raporcie, na pewno zbudziła niepokój w odpowiednich instytucjach i słusznie, ponieważ także w naszych materiałach zdarzały się i takie „apele”: „ Dzień dobry! Jestem studentem uniwersytetu medycznego, na 6. roku studiów. Planuję wyjechać do Polski, żeby pracować tam jako lekarz. Ale mam taki problem, jak brak polskich korzeni. Koniecznie chcę dostać Kartę Polaka i chcę to zrobić jakoś według prawa.”<sup>170</sup>.

Przypomnijmy, że zgodnie z prawem, Kartę można otrzymać także za „aktywność”. Dlatego, wracając do tematu wzrostu „aktywności” jako przejawów formowania tożsamości polskiej, chcemy jeszcze uważnie przyjrzeć się temu, co pod tym pojęciem rozumieją petenci. Niestety, nie mając dokładnej informacji urzędowej o procentowej liczbie Kart wydanych na podstawie zaświadczeń o aktywności, musimy odwołać się do badań własnych. Rozpatrzmy sytuację na przykładzie analizy udostępnionej ZPU. Przypominamy, że do ZPU

---

<sup>168</sup> „[...]Моей дочери 15 лет. Она очень хочет изучать польскую культуру, историю, язык и обычай. Дело в том, что у нее есть огромное желание получить высшее образование в Польше [...]. Прадедущка и прабабушка коренные поляки, которых в 60-е года перевезли на Украину [...] В документах написано место рождения село Жегестово, национальность русский. Гос. архив львовской области написано что семья переселена в 1945, при переселении было оставлено имущество из жил.дома и земли. Родителей возили в Польшу на родину, общество польской культуры "Полония"". Źródło: archiwum O.P ( k., 41 l., wersja oryginalna)

<sup>169</sup> [http://www.msz.gov.pl/pl/informacje\\_konsularne/raporty\\_konsularne/raport\\_konsularny\\_2015](http://www.msz.gov.pl/pl/informacje_konsularne/raporty_konsularne/raport_konsularny_2015) dostęp 15.04.2016.

<sup>170</sup> „Здравствуйте! Я студент медицинского университета учусь на 6-м курсе. Я собираюсь уезжать в Польшу для дальнейшей работы там врачом. Но у меня есть такая проблема, как отсутствие польских корней. Мне необходимо получить карту поляка и я хочу это сделать законным путем.” Źródło: archiwum O.P ( m., wersja oryginalna)

albo do FOPU wchodzi organizacje niezależnie od miejsca rejestracji. W jednym obwodzie mogą być organizacje należące tak do ZPU, jak i do FOPU. Tym trybem przykładowo, do ZPU w **2012 r. wpłynęło 189** podań od prezesów lokalnych organizacji z prośbą o wystawienie zaświadczeń o aktywności, **a w 2013 r. podań było już 258**. Nie znamy dokładnej liczby wszystkich wniosków (bo nie mamy danych z FOPU), ale wystawiono 258 zaświadczeń obejmujących obwody podlegające okręgom konsularnym w Kijowie, Odessie, Charkowie i Winnicy. Nie weszły tu obwód lwowski i łucki.<sup>171</sup>

Tabela 61. Liczba zaświadczeń na ubieganie się o Kartę Polaka wydanych przez ZPU w 2013 r. według okręgów konsularnych.

Okręg konsularny Kijów:

Obwód	Kijowski	Kirowohradski	Razem
Ilość (szt)	32	8	40

Okręg konsularny Winnica:

Obwód	Winnica	Chmielnicki	Żytomierz	Razem
Ilość (szt)	5*	34*	7	46

Okręg konsularny Odessa:

Obwód	Odessa	Krym	Mikołajów	Cherson	Razem
Ilość (szt)	32	10	42	29	113

Okręg konsularny Charków:

Obwód	Charków*	Sumy	Połtawa	Donieck*	Ługańsk*	Dniepr	Zaporoże*	Razem
ilość	B/I	6	5	14	4	5	25	59

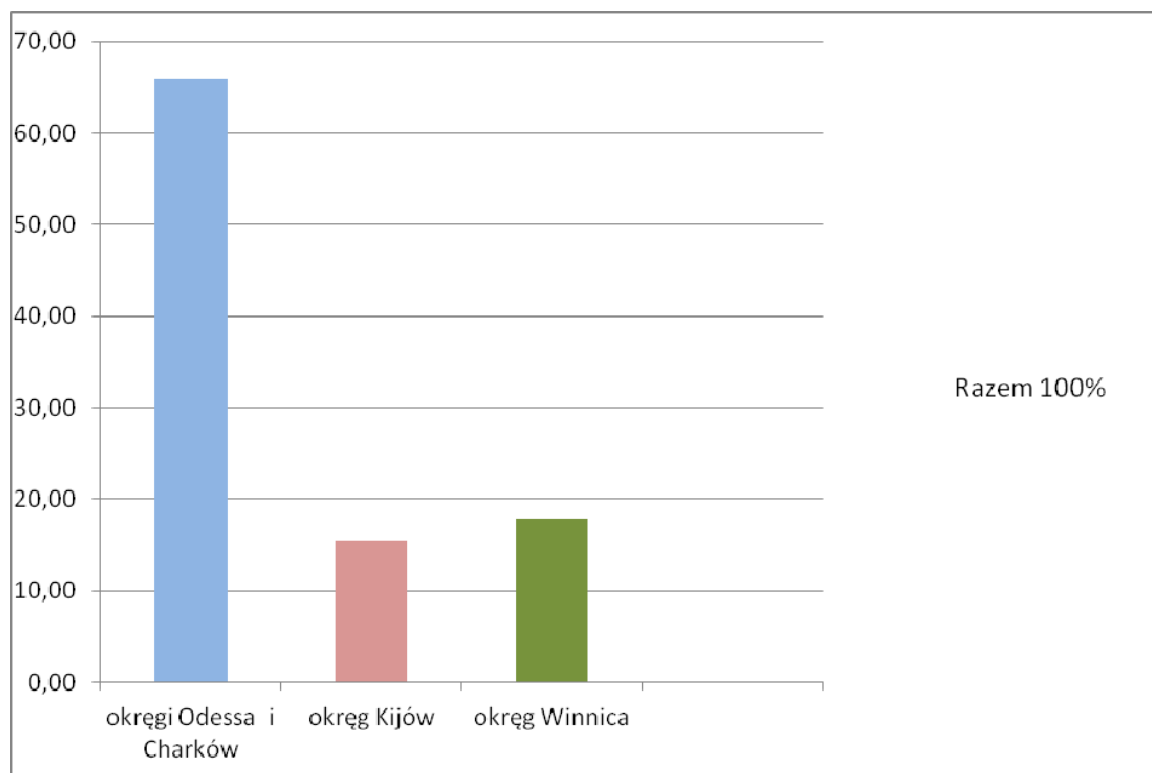
B/I- brak informacji; \* - niektóre organizacje należą do FOPU i w tabeli nie zostały podane

Widzimy, że południowy wschód Ukrainy czterokrotnie przewyższa Ukrainę zachodnią w otrzymywaniu zaświadczeń o aktywności, , co jeszcze lepiej obrazuje wykres 4.

<sup>171</sup> Źródło: badania własne

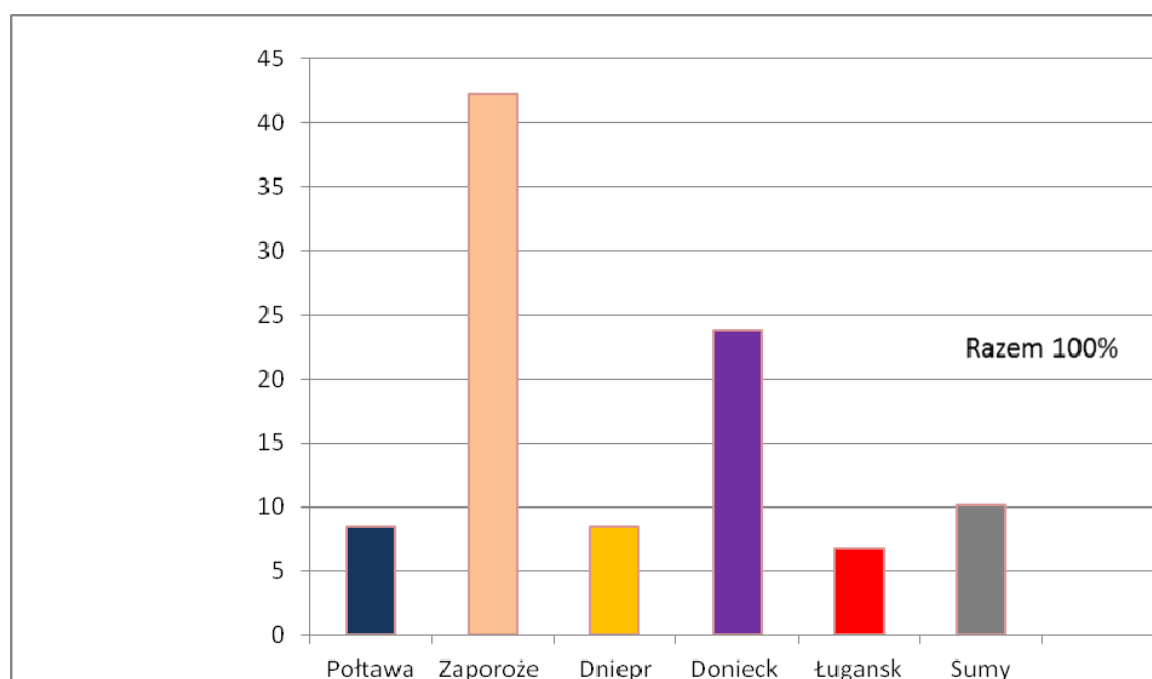


Wykres 4. Zaświadczenia o aktywności uzyskane w 2013 r. od ZPU (%)



Badając południowy wschód Ukrainy zwróćmy się ponownie ku Zaporoskiemu Przyazowiu i konsulatu charkowskiemu. Na wykresie 5, podajemy, jak w okręgu konsularnym badanego terenu rozkładają się aplikowania o zaświadczenia według obwodów.

Wykres 5. Zaświadczenia o aktywności otrzymane w 2013 r. od ZPU w charkowskim okręgu konsularnym (%)

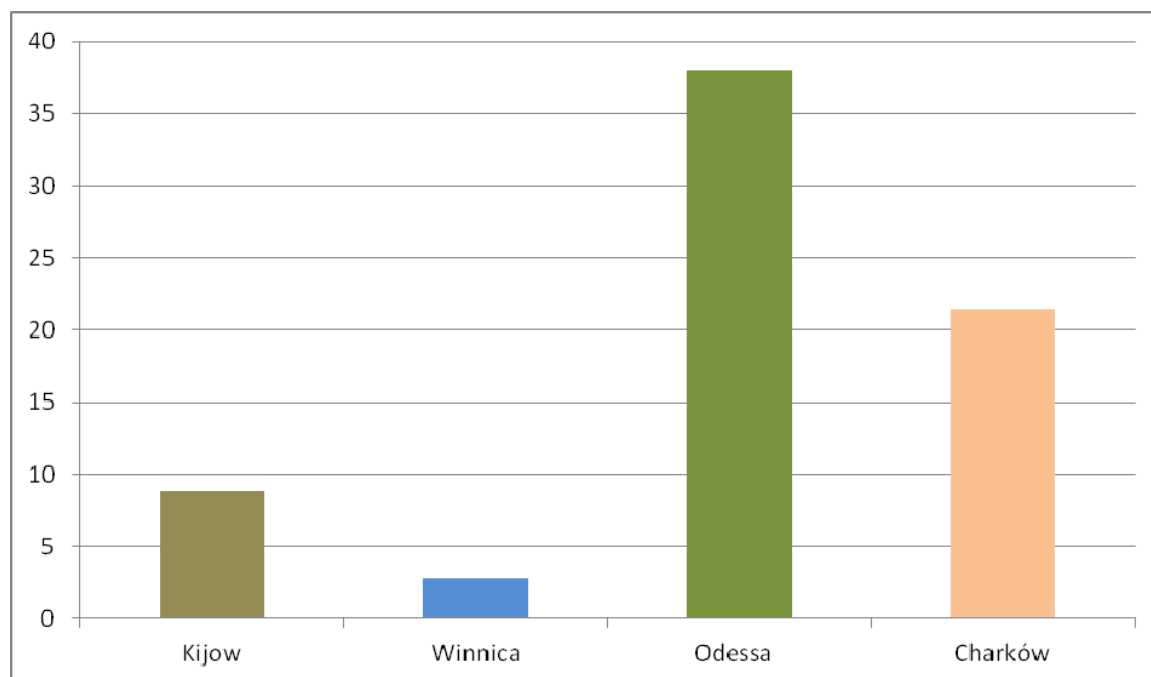


Przepuszczając, że wszyscy aplikujący o Kartę na podstawie zaświadczenia przeszli z powodzeniem rozmowę w odpowiednich konsulatach i dostali Kartę Polaka, przedstawiamy w tabeli 61 oraz na wykresie 5 szacunkową liczbę (w procentach) Kart wydanych według zaświadczeń o aktywności w 2013 r. Piszemy „szacunkową”, ponieważ nie wiemy, ile zaświadczeń wystawiono przez FOPU. Jak mówiono, organizacje lokalne mogą należeć do FOPU i do ZPU. Przykładowo, z obwodu chmielnickiego i winnickiego dużo organizacji należy do FOPU. Na badanym terenie, w okręgu konsularnym charkowskim, nawet w jednym obwodzie zaporoskim, jak podawaliśmy w podrozdziale 2.2.3 i tab. 32, organizacje należą do ZPU i FOP. Właśnie z powodu przynależności do FOPU, z którego nie mamy danych, pojawia się w naszym zestawieniu „brak informacji”, co dotyczy obwodu charkowskiego oraz innych obwodów.

Tabela 62. Szacunkowa liczba Kart Polaka wydanych według zaświadczeń o aktywności z ZPU w 2013 r. (%)

Okręg konsularny	% w/g zaświadczeń wobec ogólnej liczby wydanych Kart Polaka
Kijow	8,9
Winnica	2,8
Odessa	38,0
Charków	21,4

Wykres 6. Szacunkowa liczba Kart Polaka wydanych według zaświadczeń o aktywności (%)



Wykres dobrze obrazuje dużą rozbieżność między zachodem (można tu włączyć i centralną Ukrainę, ale nie prowadzimy badań ściśle statystycznych) i wschodem Ukrainy. Różnica, naszym zdaniem, związana jest z tym, że na Ukrainie zachodniej prawdopodobnie większość osób ma udokumentowane korzenie, poza tym duża liczba organizacji w okręgu winnickim należy też do FOPU.

Widzimy, że liderami we wnioskach na podstawie aktywności są obwód zaporoski i doniecki. Pozostawiają one daleko w tyle np. obwód dniepropietrowski, gdzie liczba organizacji polonijnych jest prawie taka sama, liczba mieszkańców, w tym i Polaków, nieco wyższa, za to wniosków o zaświadczenia prawie 5 razy mniej. Co powoduje tę różnicę w aktywności w bardzo podobnych do siebie regionach? W czym przejawia się aktywność, stanowiąca podstawę podań? Ponieważ, jak mówiono, nie ma w Ustawie konkretnych wyznaczników i określenia, co przewiduje „aktywne zaangażowanie [...] na rzecz języka i kultury polskiej lub polskiej mniejszości narodowej przez okres co najmniej ostatnich trzech lat”, przeanalizujemy teraz, jak w praktyce rozumieją to organizacje lokalne - sam teren.

### **5.2.2. Wyrazy zaangażowania się na rzecz języka i kultury polskiej na podstawie analizy zaświadczeń od organizacji**

Studiując podania (z tab. 60) pod kątem ich zawartości zaznaczamy, że przytaczany niżej materiał podajemy w pisowni oryginalnej. W 90% wniosków, niezależnie od organizacji, zawarta jest informacja, że petent uczył się języka polskiego na jakimś kursie, co z pewnością uważane jest za jeden z przejawów aktywności na rzecz języka polskiego „Sumiennie uczestniczyła na kursie języka polskiego” spotykamy na przykład na wszystkich podaniach jednego z prezesów.<sup>172</sup> W kolejnym wniosku, nazywanym przez prezesa „zaświadczeniem”, do „sumiennej” nauki dodano: „Sumiennie uczęszczała na lekcje języka polskiego. **A. pomaga robótki, śpiewając w naszym społeczeństwie.** Zaświadczenie wydaje się dla otrzymania Karty Polaka”.<sup>173</sup>

Prezes innej organizacji podaje ze szczegółami, że, na przykład, „p. L. uczestniczy w życiu organizacji. Bierze udział w imprezach i spotkaniach poświęconych kulturze polskim oraz polskich tradycjom. [...] uczestniczyła (uczęszczała) na zajęcia z języka polskiego.”<sup>174</sup>

---

<sup>172</sup> Źródło: archiwum O.P

<sup>173</sup> Źródło: archiwum O.P

<sup>174</sup> Źródło: archiwum O.P

Albo: „ .... p. A. od listopada 2012 do kwietnia 2013 studiowała język polski na Uniwersytecie Narodowym w Zaporozu i po zakończeniu kursu otrzymała certyfikat (poziom A1). W maju odbyła staż na Uniwersytecie Wrocławskim, w trakcie którego poznała również tradycje katolickie oraz polską sztukę ludową. Uczestniczyła w oglądaniu [...] filmu „O objawieniu matki Boskiej w Fatimie”, zajmuje się przygotowaniem słodkiego stołu na wszystkie uroczystości”.<sup>175</sup> W jeszcze innym zaświadczeniu znajdujemy, że „ p.H. [...] Prynywała udziału w szkoleniu do nauki polskiego w Wyższej Szkole Zarządzania i Administracji w Opolu. Teraz stara się o otrzymanie karty Polaka”. <sup>176</sup>

Pobieranie nauki języka polskiego gdzieś na Uniwersytecie w Zaporozu, Wrocławiu czy Opolu, zapoznanie się z tradycjami na kursie we Wrocławiu jest typowym przykładem **rozumienia „zaangażowania się na rzecz języka”**. Należy tu również „ oglądanie filmu „O objawieniu matki Boskiej w Fatimie”. Kontakt z polskim filmem w celu zapoznania się z kulturą można spotkać w 70% podań.

Zaangażowanie w kulturę polską wyraża się też standartowo w tym , że „ p.H. [...] była uczestnikiem spotkań, poświęconych kulturze polskiej („Łamanie się opłatkiem”, „Tłusty czwartek”)”, „p. A. uczestniczyła w różnych „Flash-mob”, imprezach tematycznych: „Łamanie się opłatkiem”, „Tłusty czwartek”) , „**gdzie ona słuchać** języka polskiego, historii polski, czytać książki polskie, słuchać Mszę po polsku w Kościele. Ona z mężem wprowadziła polską tradycję Święta obchodzone w Kościele Katolickim: Wielkanoc, Boże Ciało, Boże Narodzenie, polskiej kultury i historii Polski”.<sup>177</sup>

Czasami w ramach zaangażowania podaje się: „p.L. brała udział w życiu Polaków w Zaporozu [...] jej mąż jest Polakiem z pochodzenia. Brali ślub w kościele św. Zofii w Żytomierzu [...] p.L uczyła się polskich tradycji od krewnych męża”.<sup>178</sup> Nic dziwnego, że wśród podań o zaświadczenie w ciągu jednego roku kilkakrotnie spotykamy małżeństwa.<sup>179</sup>

Mamy również takie opinie: „p. L jest aktywnym członkiem towarzystwa uczestniczyła w organizacji „Dni kultury polskiej” w Zaporozu [...] jest dziennikarką w agencji informatycznej „Ukrinform”. Jako dziennikarz **planuje zrobić** cykl reportaży o

---

<sup>175</sup> Źródło: archiwum O.P

<sup>176</sup> Źródło: archiwum O.P

<sup>177</sup> Źródło: archiwum O.P

<sup>178</sup> Źródło: archiwum O.P

<sup>179</sup> Źródło: archiwum O.P

Polsce.”<sup>180</sup> Jak widać, także „planowanie” zrobienia cyklu reportaży może stanowić argument na rzecz „zaangażowania”.

W zaangażowanie na rzecz kultury polskiej wpisywane są takie osiągnięcia zawodowe, jak: „p.T [...] w 2003 **obroniła dyseratacje** „Ukraiński ruch narodowy w kontekście walki o wyzwolenie narodów Europy Środkowej i Wschodniej. Porównywanie ukraińskiego państwa z polskim. [...] pomagała w organizowaniu międzynarodowej konferencji naukowej Ukraina i Polska: dialog międzykulturowy”.<sup>181</sup>

Aktywnym zaangażowaniem bywa też sumienne wykonywanie pracy zawodowej na odpowiednim stanowisku: „p. A. brał czynny udział w życiu Polaków w Zaporozu, **wyłącznie jako naczelnik wydziału do spraw religii** (Urząd Wojewódzki w Zaporozu od 2000-2010 r.) [...] dużo pomógł w organizowaniu w Zaporozu spotkań Nucjusza Apostolskiego w Ukrainie Ivana Jurkovicza z przedstawicielami obwodowej władzy, polskich narodowo-kulturalnych stowarzyszeń naukowców, studentów. W 2010 r. Nuncjusz Apostolski w Ukrainie uhonorował jego srebrnym medalem Papieża Benedykta XVI za ochronę praw wiernych Kościoła Rzymsko-Katolickiego w Zaporozu. [...] uczestniczył na kurs języka polskiego”.<sup>182</sup>

Przytoczone przykłady nie są wyjątkami i przeważnie (w 90 %) pokazują charakterystyczne dla rejonu rozumienie związku z polskością. W podsumowaniu zwykle spotyka się również formułę: „p. XX chce dostać Kartę Polaka na podstawie swego udziału w życiu stowarzyszenia”.<sup>183</sup>

Z analizy takich opinii prezesów jasno wynika, że przez zaangażowanie rozumie się głównie:

- naukę języka na kursie językowym, na uczelni w ramach programu akademickiego, podczas wyjazdów do Polski dzięki różnorodnym programom i projektom finansowanym przez Polskę, a nawet studiowanie na polskiej uczelni;
- pomoc w organizacji polskich „eventów” (spotkań, konferencji, kolacji, obiadów, wycieczek)
- oglądanie polskich filmów;

---

<sup>180</sup> Źródło: archiwum O.P

<sup>181</sup> Źródło: archiwum O.P

<sup>182</sup> Źródło: archiwum O.P

<sup>183</sup> Źródło: archiwum O.P

- bierne uczestnictwo i członkostwo w stowarzyszeniach;
- uczestnictwo w mszy albo imprezach towarzyskich, w tym i obyczajowych w stowarzyszeniach (realizowanych w języku rosyjskim);
- działalność zawodową, wynikającą z pełnienia funkcji pośrednika między instytucjami a mniejszościami narodowymi na Ukrainie.

W żadnej opinii nie podano, że ktoś z petentów odczuwa „przynależność do narodu polskiego”, musimy zatem zakładać, że oglądanie polskich filmów, pobieranie nauki polskiego gdzieś na kursie, albo udział w imprezach polonijnych jest właśnie taką „przynależnością”. Wnioski obrazują też słaby poziom językowy prezesów polonijnych. Nic dziwnego, ponieważ jak zaznaczono to już w 2.2.3, większość prezesów otrzymała Kartę właśnie na podstawie aktywności po upływie trzech lat od zawiązania organizacji. To realia dnia dzisiejszego w czasach ponowoczesnych, w których pod wpływem różnych czynników, nie tylko ekonomicznych lub politycznych, światy wyobrażone determinują wybory tożsamościowe. Bez wątpliwości mają tu wpływ również mediaobrazy, hiperblizujące lub dramatyzujące wydarzenia codzienne oraz eksploatujące ideały beztroskiego życia w krajach rozwiniętych. Wzory osobowości znajdujemy też w sztuce. Zdaje się to bardzo istotnym wątkiem dylematów tożsamościowych, nie tylko zresztą na Ukrainie południowo-wschodniej. Ta jednak zajmuje nas szczególnie. Rejestrujemy tu nie tylko odrodzenie polskości i reanimację utajonej pamięci kulturowej, ale tworzenie się wspólnot wyobrażonych.

### **5.2.3 Subiektywna identyfikacja etniczna jednostki**

W celu zbadania hipotezy, że mamy do czynienia bardziej ze wspólnotą wyabrazoną niż z rzeczywistym związkiem etnicznym i zakładając, że bardzo istotnym elementem formowania tożsamości jednostki jest ciągłość pokoleniowa oraz różnorakie kontakty z kulturą polską, poprosiliśmy ochotników o podanie opisu typowego Polaka. W wywiadach uzyskano między innym takie odpowiedzi:

„Nie byłem w Polsce, ale myślę, że Polacy tak samo jak Ukraińcy życzliwi, pracowici, dumni, tylko, że oni wszyscy religijni, a Ukraińcy, osobiwo u nas na wschodzie, nie”(m. 40 l.);<sup>184</sup>

„...oni bardzo lubią śpiewać polski piosenki, rozmawiać o polskich tradycjach, spokojni, towarzyscy” (k. 30 l. );<sup>185</sup>

„ Obraz typowego Polaka, to ojciec z filmu edukacyjnego „Rodzina Grzegorzewskich” (k. 41 l.); „Naprawdę Polak niczym nie różni się od innych ludzi, ale różni się od Murzynów i Chińczyków. Polak zawsze pomaga.” ( m. 20 l.);<sup>186</sup>

„Nigdy nie byłem w Polsce, ale uważam, że Polacy są bardzo otwarci, weseli ludzie. Szlachetni i uczciwi. W polskich rodzinach zachowuje się religię, zawsze w weekendy chodzą do kościoła” (k. 28 l.)<sup>187</sup>

„Moim zdaniem typowy Polak jest dobroduszny, gościnny, wesóły i na pewno religijny”( k.42 l.); „Polacy są szlachetni ludzie i mają swój honor. Polacy religijni ludzie i wielu chodzi do kościołów” (m. 55 l.)<sup>188</sup>

„Dużo ludzi w Polsce jest religijnych, taka tradycja i takie przyzwyczajenie”(m.32 l.)<sup>189</sup>

„ Otóż typowy Polak to człowiek religijny, wstaje codziennie rano, czyta przed śniadaniem biblię... Typowy Polak jest bardzo związany ze swoją rodziną. Ukrainiec też lubi swoją rodzinę. Myślę, że Polak jest bardzo pracowity, jak Ukrainiec. Polacy są weseli, energiczni, bardzo lubią różne święta ... Ukrainiec też lubi święta”.(k. 22 l.)<sup>190</sup>

„Polak otwarty i wesóły. Myślę, że Polacy bardzo podobni do Ukraińców. Oni podobni do Ukraińców, ale trochę więcej grzeczni, otwarci i cierpliwi. Polacy to jest współczesny naród, który idzie swoją drogą”(m.21 l.)<sup>191</sup>

„ Polacy bardzo wierzący, dlatego że religijność to ważna część ich życia. Myślę, że Polacy niczym nie różnią się od Ukraińców, może tylko religią i wiarą”( k. 18 l.).<sup>192</sup>

---

<sup>184</sup> Źródło: archiwum O.P 2015

<sup>185</sup> Źródło: archiwum O.P2015

<sup>186</sup> Źródło: archiwum O.P2015

<sup>187</sup> Źródło: archiwum O.P2015

<sup>188</sup> Źródło: archiwum O.P2015

<sup>189</sup> Źródło: archiwum O.P2015

<sup>190</sup> Źródło: archiwum O.P

<sup>191</sup> Źródło: archiwum O.P

Z podanych opisów widać, że przeważnie większość widzi dużo podobieństw między Polakami i Ukraińcami, różnica tylko w religijności. Funkcjonuje stereotyp „Polak – katolik”, chociaż sami respondenci w większości w ogóle nie są praktykujący. Możemy przypuszczać, że ponieważ większość respondentów nie była w Polsce, to konstruuje obraz Polaka na podstawie filmów, książek, przeważnie historycznych. Poza tym może to być wpływ mediaobrazów, etnoobrazów i finansoobrazów, które przedstawiając życie w obcych, rozwiniętych krajach, nie zawsze podają obiektywne informacje. Kultura popularna państw zachodnich trafia do społeczności poprzez mass media, a jednostka pogranicza jest otwarta nie tylko na dialog, ale i na łatwe przyswajanie nowych obrazów oraz tworzenie wspólnot, zwłaszcza *wyobrażonych*. Dodatkowo, podobieństwo językowe ukraińskiego, rosyjskiego i polskiego tworzy złudzenie takiej wspólnoty, uruchamiając przekonanie o analogiczności kultur, co też można uważać za klucz do subiektywnych identyfikacji jednostek, przeświadczonych, że do bycia Polakiem wystarcza poświadczający to dokument – Karta Polaka.

---

<sup>192</sup> Źródło: archiwum O.P





## **Zakończenie. Synteza.**

Niniejsza praca została poświęcona zagadnieniu odradzania się polskości w obwodzie zaporoskim oraz wynikającym stąd dylematom tożsamościowym, z jakimi borykają się w związku z tym niektórzy mieszkańcy Zaporoskiego Przyazowia. W celu głębszego zrozumienia tych procesów, a zarazem głębszego zrozumienia wypowiedzi i postaw respondentów odnosiliśmy się do koncepcji zbudowanych na gruncie antropologii kulturowej i społecznej, a także socjologii i teorii kultury, które w znacznym stopniu wsparły również przedstawioną poniżej syntezę.

Z naszych badań wynika, że najistotniejszym czynnikiem, jaki wpłynął na stan dylematów tożsamościowych, rejestrowanych aktualnie na terytorium Ukrainy (nie tylko Przyazowia), była wynaradawiająca polityka Rosji radzieckiej, sowietyzacja i rusyfikacja. Pod jej wpływem trudno było uniknąć wykształcenia się tożsamości *homo sovieticus*, człowieka pozbawionego osobowości, całkowicie podporządkowanego władzy, „człowieka gotowego do nieustannych i dobrowolnych samookaleczeń umysłowych”. [Kołakowski 1989:867] Jako dodatkowy aspekt tej polityki należy też wskazać wyraźnie widoczną w pamięci kulturowej Polonii zaporoskiej lukę pokoleniową, swoistą „utrąę” pamięci, często odnotowywaną w warunkach kolonialnych. Ludzie żyjący w rozproszeniu, wyzbyci swego kulturowego dziedzictwa, częstokroć pozbawieni nawet wiedzy o swych bezpośrednich przodkach, za to pozostający w ciągłym kontakcie z innymi kulturami, a z taką sytuacją mieliśmy do czynienia na południowym wschodzie Ukrainy, nieco inaczej niż w systemach zamkniętych traktują swoje etniczne dziedzictwo. Szukając swojej drogi, a pozostając w multikulturowym tyglu, w wielu przypadkach nie mają poczucia własnej wyjątkowości, co oznacza, że jednostka na pograniczu kulturowym nie może być przypisana do jednej wyłącznie kultury narodowej, że człowiek w różnej mierze i w różnym stopniu identyfikuje się z wieloma kulturami. „Jak świadczą badania nad Polonią na Ukrainie Wschodniej - stwierdza na przykład Lech Suchomłynow - pokolenia wychowane w tych warunkach mogą deklarować swą przynależność do tej czy owej narodowości, natomiast będą posiadać wartości centralne (fundamentalne czy podstawowe) ukształtowane przez wielokulturowy tygiel i syntetyczną kulturę miejsca stałego zamieszkania”. [Suchomłynow 2008:372].

Możliwość powrotu do kulturowych źródeł tożsamości, jaka zaistniała po odzyskaniu autonomii przez Ukrainę, zrodziła, jak się okazuje, cały szereg trudności nie tylko w odnoszeniu siebie do określonej narodowości, nierzadko mylonej z obywatelstwem. Z

naszych badań wynika, że nie ma również zgodności pomiędzy identyfikacją narodową a językiem ojczystym. Jeśli zaś przyjmować, że poczucie tożsamości kształtuje się między innymi przez odniesienie siebie do „innych”, „obcych”, to w przypadku badanej zbiorowości obwodu zaporoskiego jasno też widać, iż będąc wtopioną i zasymilowaną z wieloetnicznym środowiskiem, nie odnosi ona siebie ani do „obcych”, ani do „innych”. „Inność” przeważnie można spotkać w nielicznych relacjach i wspomnieniach starszego pokolenia. W tym przypadku nie możemy zatem mówić o lokalnej wspólnotce etnicznej; brakuje podłoża świadomościowego, członkowie badanej grupy nie definiują granic między „swoimi” a „obcymi”, mają rozmyte poczucie przynależności albo wręcz postrzegają siebie jako Ukraińców, dążących dopiero do odnalezienia „innego” w sobie. Są gotowi do formowania podwójnej (albo hybrydalnej, kilkakrotnej) tożsamości albo tak zwanej tożsamości projektującej [Castells 2001]. Zniknięcie społecznej grupy odniesienia oraz utrata polskiej tożsamości narodowej<sup>193</sup> w rozumieniu określonego zespołu wartości, tradycji i norm przyczyniły się do zrezygnowania z postulatów ideologicznej odrębności Polaków w rozumieniu Grzegorza Babińskiego. Ojczyzną ideologiczną Polaków z Zaporozża już od długiego czasu jest ich kraj urodzenia - Ukraina. Deklarowanie przynależności do narodu polskiego, z jakim mamy tu dziś do czynienia, można postrzegać jako próbę realizacji pewnych marzeń, „ukierunkowanie na przyszłość”, antycypację [Niewiara 2010:17]. Gotowość ta, niestety, w odniesieniu do zainteresowania polskością, w tym i w obwodzie zaporoskim, często nosi pragmatyczny, instrumentalny charakter. Podsumujmy zatem dotychczasowe spostrzeżenia w ramach obszarów badawczych wyodrębnionych w niniejszej pracy tak, aby spostrzeżenia te obejmowały trzy pokolenia zaporoskiej Polonii oraz rodzinę, grupę sąsiedzką, wspólnotę lokalną, przyjacielskie grupy rówieśnicze, stanowiące grunt, na którym kształtuje się tożsamość każdego człowieka.

Zgodnie z badaniami, środowiskami, które odgrywały największą rolę w kształtowaniu się tożsamości Polonii zaporoskiej, były:

- dla respondentów starszego pokolenia, przede wszystkim szkoła z wpływem radzieckim (dzieciństwo i dojrzałość przypadły na czasy wojenne i powojenne), a dalej - rodzina oraz wielonarodowościowe środowisko;

---

<sup>193</sup> W jakiejś mierze odnosi się to i do innych narodowości, w tym i Ukraińców, w sensie utraty w mniejszym lub większym stopniu ideologii narodowej pod wpływem sowietyzacji.

- na osoby ze średniego pokolenia duży wpływ miała rodzina, szkoła i rówieśnicy, ale dodatkowo prasa, rzadkie wyjazdy zagraniczne, głosy dysydentów, rozpad ZSRR, transformacja ustrojowa, nadchodząca globalizacja;

- młodzież jest najbardziej zróżnicowana pod tym względem, ponieważ przeważnie urodziła się w już niepodległym państwie, cechy *homo sovieticus* posiada w mniejszym stopniu, poza tym znajduje się pod silnym wpływem mediaobrazów, komputeryzacji, globalizacji. Są to zresztą wpływy i umiejętności, które (zgodnie z koncepcją kultur prefiguratywnych Margaret Mead), przekazuje ona swoim rodzicom.

Trzeba zaznaczyć, że w ustalaniu własnej tożsamości kulturowej żadne z badanych pokoleń nie zaznaczyło wpływu religii, nie tylko obrządku łacińskiego, ale i prawosławnego. Jak odnotowano to wcześniej, badania prowadzono głównie w środowisku świeckim, tj. poza kręgami osób skupionych wokół kościoła katolickiego. Nie wykluczone, że badając współczesne wspólnoty przykościelne, otrzymalibyśmy nieco inne wyniki, ale też trudno mieć złudzenia, że radykalna polityka ZSRR wobec religii miałaby tu pozostać bez wpływu. Według naszych ustaleń, 90% respondentów, którzy podawali, że są ochrzczeni, deklaruje, że nie są praktykujący albo specjalnie wierzący. Chrzest miał raczej charakter symboliczny dla rodziców dziecka, a czasem nawet magiczny: „Ochrzcili mnie, żebym nie chorował, bo był bardzo słaby jak urodziłem się” (52 l., m., wywiad Zaporozie).<sup>194</sup> „Powiedziała sąsiadka mamie, że trzeba ochrzcić, wtedy nie będę płakała i lepiej brała pierś, ale to było bardzo skomplikowane, znaleźć w tych czasach cerkiew, żeby to zrobić. Mama mówiła, że na jakąś wioskę jeździła” (41 l. k., Zaporozie, wywiad).<sup>195</sup> Przedstawiciele młodego pokolenia w 70% podają, że byli chrzczeni w obrządku prawosławnym, bo to taka „piękna tradycja” (19 l., m., Zaporozie, wywiad).<sup>196</sup> „że kiedyś to „nie wolno było, a teraz można i to babcia chciała”, ale zaznaczają, że nie są praktykujący i wierzący. To, że większość z chrzczonych respondentów jest prawosławna, zauważyli i inni badacze na Ukrainie zachodniej. „Obecność prawosławnych wśród posiadaczy Karty Polaka może zaskakiwać, gdyż burzy stereotypowe wyobrażenie o Polaku katoliku”, stwierdził przeciwnie autorzy raportu [OKH 2015: 38]. Badając podania o Kartę Polaka z prośbą o „zaświadczenie o aktywności” w odniesieniu do

---

<sup>194</sup> Źródło: archiwum O.P. „Покрестили меня, чтобы не болел, родился очень слабеньким” (wersja oryginalna.)

<sup>195</sup> Źródło: archiwum O.P. „Соседка маме посоветовала, что надо покрестить. Тогда и грудь буду брать лучше и плакать не буду. Но тогда это было проблематично и сложно найти где то церковь. Мама рассказывала что в какую то деревушку ездила.” (wersja oryginalna.)

<sup>196</sup> Źródło: archiwum O.P. „Покрестили как только родился, потому что это такая традиция: красивая и торжественная. Не знаю где было. Думаю что в Киеве, там учились родители, надо будет спросить.” (wersja oryginalna.)

religijności, także widzimy, że podane przykłady „wiary” posiadają bardzo formalny charakter. Religijność, w 60% wyraża się w nich udziałem w świętach z „tradycją wymieniania się opłatkiem” lub w „tłustym czwartku”. Zaangażowanie się przez uczestnictwo „w wymianie opłatkiem” lub nauczanie się języka polskiego i historii to niewątpliwie jeden z przejawów poszukiwania siebie, formowania swej tożsamości. Ale czy jest to przejaw aktywności czy instrumentalnego podejścia, kiedy w tle jawi się Karta Polaka jako przepustka do awansu lub wyjazdu? Można sądzić, że przeważnie nie chodzi tu o odrodzenie zagubionej polskości, ponieważ nasze badania pokazują, że chęć posiadania Karty Polaka, tak przez „aktywny udział”, jak i wg dokumentów, deklarują też inne narodowości: „Zbieram się wyjechać do Polski żeby pracować dalej jako lekarz. Ale mam problem, ponieważ nie mam polskich korzeni. Potrzebuję Karty Polaka i chcę zrobić to według prawa.”<sup>197</sup> (korespondencja 2016, Zaporozie). W budowaniu swojej przyszłości, jak się okazuje, Karta Polaka często odgrywa znaczną rolę.

Podobnie wygląda sytuacja, gdy idzie o identyfikację z polskością poprzez język. Zgodnie z analizą podań o Kartę Polaka, opartych na „uczestnictwie”, w 100% opiera się ono na udziale w kursie językowym, a nie na znajomości języka wyniesionej z domu. 20% badanych zaznacza przy tym chęć wyjazdu do Polski na studia. Te powody, uważane przez prezesów „nowej fali” za silny związek z polskością przez język lub tradycję, rodzą już teraz pewien niepokój co do zasadności zaświadczeń o przejawach aktywności na rzecz kultury polskiej, o czym pisał Strutyński (podrozdział 2.2.1.4), ostrzegający przed „pragmatyczno - celową” działalnością z „pragmatyczną młodzieżą”, co może skończyć się na „transferowaniu pieniędzy z Polski dla realizacji partykularnych interesów” [Strutyński 2000:294]. Można zauważyć, że przeważnie młode i średnie pokolenie respondentów „wybiera” sobie tożsamość, a przynależność do grupy etnicznej, w tym przypadku, do polskiej, staje się coraz atrakcyjniejsza. Ankietowani, mający poczucie przynależności do różnych grup, a jednocześnie brak poczucia zakorzenienia w miejscu urodzenia, m.in. z powodu braku wiedzy o swoich korzeniach, przejawiają poliwalentne poczucie tożsamości, w dużym stopniu kosmopolitycznej [Kłoskowska 2012; Paleczny 2008]. „Modą na polskość” określają to zjawisko badacze tych terenów Lech Suchomłynow i Helena Krasowska, wyjaśniając, że „odzwierciedla się na młodych ludziach, którzy za wszelką cenę jadą do Polski na studia, aby mieć dyplom Unii Europejskiej. Polska dla nich jest krajem zachodu, rozwiniętym, o

---

<sup>197</sup> Źródło: archiwum O.P. , Zaporozie 2016 : „Я собираюсь уезжать в Польшу для дальнейшей работы там врачом. Но у меня есть такая проблема, как отсутствие польских корней. Мне необходимо получить карту поляка и я хочу это сделать законным путем” (wersja oryginalna)

wysokiej pozycji kulturowej i gospodarczej. Ci, którzy wracają po studiach mają szansę na lepszą pracę” [Suchomłynow, Krasowska 2005/2006: 50]. Jest to, oczywiście, w ogóle bardzo typowe dla państw postkolonialnych, o niestabilnej sytuacji ekonomicznej. W pewnym okresie dotyczyło również innych byłych republik radzieckich, co potwierdzają badania Jakubowskiej: „Najwięcej osób wyjechało do Polski w czasie, gdy Kazachstan był w bardzo trudnej i niepewnej sytuacji społeczno-ekonomicznej [...] Większość Polaków na terytorium Kazachstanu wciąż rozmawia w języku rosyjskim [...] i czy (gdy wszyscy chętni wyjadą do historycznej ojczyzny) polskiej kulturze po dziesięcioleciach walki grozi zaniknięcie?” [Jakubowska 2011:113].

Głębokie zmiany zachodzące w społeczeństwie Ukrainy, poczynając od rozpadu ZSRR i otrzymania niepodległości, poprzez Pomarańczową Rewolucję, Majdan, reformy, konflikt wojenny, niestabilność, dynamiczność społecznych realiów, niepewność, z którymi jednostka musi się zmagać i przekształcić je w spójną całość, mają z pewnością wpływ na priorytety tożsamościowe, zmianę ideałów i światopoglądów. Jest to proces długotrwały, któremu przyglądamy się w trakcie jego zachodzenia, stąd i nasze wnioski nie mogą być jednoznaczne. W każdym razie, w środowisku jednorodnym etnicznie, kulturowo, wyznaniowo, językowo łatwiej osiągnąć stabilność tożsamościową niż w środowisku zróżnicowanym i wieloetnicznym - to oczywiste. W ustabilizowanym kraju i życiu na co dzień nie myśli się o identyfikacji z grupą etniczną, bo to jest jasne. Trudna sytuacja ekonomiczna i polityczna na południowym wschodzie Ukrainy, z konfliktem wojennym w tle, mogącym ulec rozszerzeniu, powoduje, że u wielu osób rodzi się chęć zdystansowania, identyfikacji z inną grupą. Pojawia się potrzeba poszukiwania odpowiedzi na pytanie „kim jestem?” albo „kim chcę (mogę) być?”, powiązana nie tylko z rekonstrukcją swych dawnych korzeni, ale i „wytwarzaniem” nowych. Jak zauważa bowiem Zygmunt Bauman, „refleksja dotycząca tożsamości pojawia się wtedy, gdy dochodzi do konfrontacji, do sytuacji zagrożenia i którą można kreować na różne sposoby” [Bauman 1993: 7, 8]. Choć sytuację zagrożenia należy odnieść do całej Ukrainy, to jednak bliskość konfliktu wojennego, zlokalizowanego 250 km od obwodu zaporoskiego musi tu mieć swoje znaczenie.

Ta zależność od sytuacji uwidacznia się w naszych badaniach porównawczych obwodu zaporoskiego z Ukrainą zachodnią, gdzie nie widać dylematów tożsamościowych. Polacy mieszkają tam w dużych skupiskach, często na swych ziemiach historycznych, w środowiskach prawie jednorodnych etnicznie, wyznaniowo i językowo, z żywym kontaktem z Macierzą i niedużym procentem rodzin mieszanych. W ich lokalnym środowisku własne

narodowe emocje i pojęcia opierają się na wspólnych sądach, przekonaniach, wyobrażeniach o „nas „ i o „nich”. Posługując się na co dzień (choć w różnym stopniu) językiem ojczystym (mamy na myśli, polskim) i mając łączność pokoleniową ze swoimi przodkami, mają też sporą wiedzę o historii i kulturze, polskie wzory kulturowe w środowisku rodzinnym. Na podstawie badań przytoczonych w raporcie ( OKH ), możemy powiedzieć, że przez tamtejszych Polaków naród ( polski) jest traktowany „jako historyczna nieuchronność i jako wspólnota wyobrażona za pośrednictwem języka i jawi się jako wspólnota zarazem i otwarta i zamknięta” [Anderson 1997:145]. Wiedzą oni i nie mają wątpliwości, do jakiego narodu należą i odczuwają jego historię, ponieważ sami byli i są tą historią. Mimo że wspólnota polska była dla nich „zamknięta” za czasów radzieckich, w umysłach zawsze traktowali siebie jako Polaków.

W przypadku Polonii zaporoskiej, która kształtowała się w warunkach pogranicza kulturowego i dużego rozproszenia terytorialnego, świadomość narodowa w znacznym stopniu warunkowana jest zróżnicowanym, niejednorodnym doświadczeniem poszczególnych jednostek. Zależy od tła kulturowego w rodzinie, wiedzy o miejscu pochodzenia rodziny, znajomości rodzinnych historii, a nawet miejsca urodzenia samej jednostki i sytuacji materialnej. Polonii południowego wschodu Ukrainy brakuje nie tylko łączności pokoleniowej, tła kulturowego, związków z Macierzą, ale także tła językowego. Absolutnie nie mamy tu do czynienia z rodzinami jednolitymi pod względem pochodzenia, w których oboje rodziców byliby Polakami, jak ma to miejsce na Ukrainie zachodniej. W badanym przez nas obwodzie jest znikomy procent rodzin, gdzie choćby jedno z rodziców było/jest Polakiem. Przeważnie był nim ktoś z dalszej rodziny, a często fakt ten ujawniał się dopiero przypadkowo lub w trakcie długich poszukiwań lub jest tylko domniemany. Nasi respondenci, jak powiedziano, nie byli też chrzczeni w kościele rzymskokatolickim, a nie będąc praktykującymi, nie mają kontaktu z polskością poprzez kościół. Inna sprawa, że obecnie działający w Zaporozu kościół ma zdecydowanie charakter ekumeniczny, a nabożeństwa odbywają się przeważnie w języku rosyjskim i tylko od kilku lat, raz w tygodniu po polsku. Badani nie traktują polskości „jako historycznej nieuchronności”, ale raczej jako otwartą wspólnotę, gdzie jednostka może znaleźć i wybrać coś dla siebie. Najpewniej z tych też powodów coraz liczniej dołączają do polonijnych stowarzyszeń, które dają im możliwość poznania osób sobie podobnych. Jednostka widzi, że nie tylko ona ma problemy z tożsamością, poszukiwaniem „swojego miejsca” w nowej rzeczywistości, z budowaniem nowej drogi życiowej dla siebie i swoich najbliższych. Ma też łatwiejszy dostęp

do podstaw kultury, do której czasowo aspiruje. Jak dowodzi bowiem Zbigniew Bokszański, „Identyfikacja etniczna i świadomość tworzą się na bazie pewnych cech obiektywnych, ale mogą być od nich względnie niezależne. W koncepcjach tzw. nowej etniczności czy „wynalezionej etniczności” przyjmuje się, że etniczność może się tworzyć i rozwijać bez obiektywnych podstaw odrębności grupowej, na bazie wyłącznie świadomości i ideologii.”[Babiński 1998: 193 za Bokszańskim 2005:85 ].

Porównując dylematy tożsamościowe środowiska polonijnego badanych terenów z innymi środowiskami, znajdujemy, co bardzo zajmujące, więcej podobieństw Ukrainy południowo-wschodniej do Polonii amerykańskiej, niż do polskiego środowiska Ukrainy zachodniej. Dają się one zarejestrować na kilku płaszczyznach:

- jednostki mieszkają w rozproszeniu, w multietnicznym środowisku;
- pod wpływem różnych czynników (innych tu niż w Ameryce) są one asymilowane;
- prawie zupełnie nie posługują się na co dzień językiem polskim;
- stowarzyszenia polonijne nie pełnią zasadniczej roli w życiu swych członków i całej zbiorowości, z której ci członkowie się rekrutują;
- antynomia swój – obcy straciła znaczenie w mozaice wielokulturowej, ponieważ wszyscy są „swoi”;
- w asymilowanym środowisku pojawia się rosnąca liczba organizacji polonijnych;
- związek z Macierzą jest bardzo słaby.

Ostatnie dwa punkty chcielibyśmy rozwinąć, ponieważ pomagają wyeksponować ważne cechy Polonii obwodu zaporoskiego.

W modelowym opisie asymilowanej Polonii w South Bend, w ujęciu Jana Muchy, znajdujemy informację o powstawaniu wielu organizacji polonijnych, tworzonych nie tylko przez i dla etnicznych Polaków, ale zrzeszających ludzi raczej na podstawie wspólnych zainteresowań niż na podstawie łączności etnicznej. Wiąże on to z faktem, że „Zmieniają się już od kilku dekad kryteria przynależności do Polonii, przynajmniej tej instytucjonalnej, Polonii stowarzyszeń. [...] To tu przychodzi się porozmawiać ze znajomymi, poznać innych ludzi, którzy najprawdopodobniej (choć nie na pewno) będą mieli z polskością jakieś związki...” [Mucha 1996 :115]. Mucha dowodzi, że organizacje przestają być polskie, ale



jeszcze mogą być polonijne, że reguły i przepisy stają się płynne, nie są ważne i często noszą nieformalny charakter. „Kryteria przypisaniowe przestały więc mieć dla Związku formalne, a nawet faktyczne znaczenie. Mało kłopotliwe elementy symboliczne [...] mają jednak nadal” [Mucha 1996:115]. Pamiętając podane przez Muchę fakty, że na przykład, Polonais Club, Chopin Fine Arts, to stowarzyszenia nastawione na zainteresowanie muzyką polską, ale łączące miłośników muzyki nie koniecznie polskiego pochodzenia i nie szukających specjalnie związków z Macierzą, zwróćmy uwagę, że o takim samym zjawisku, czyli rosnącej liczbie organizacji na południowym wschodzie Ukrainy, łączących ludzi niekoniecznie polskiego pochodzenia, pisaliśmy też w rozdziale 5. Jak się okazuje, jest to zjawisko typowe nie tylko dla Ameryki. Lech Suchomłynow mówi, że „[...] ta działalność ma często oznaki atrybutywne”. [Suchomłynow 2008:371]. Amerykańska Polonia wg badań Muchy wykazuje też coraz mniejsze zainteresowanie krajem pochodzenia, coraz więcej osób uważa się „po prostu” za Amerykanów, bez jakichkolwiek etnicznych dodatków [Mucha 1996: 215-217]. W naszych badaniach zauważamy, że osoby zainteresowane Polską i w jakiś sposób wiążące z nią przeszłość, przeważnie nie traktują jej jako kraju swojego pochodzenia, co zdaje się potwierdzać wnioski Anthony’ego Giddensa, że zewnętrzne wyznaczniki związane z miejscem mogą być odrzucane, „a samo pojęcie miejsca traci na znaczeniu w obliczu rozwoju mechanizmów wykorzeniających” [Giddens 2002:201], Zwraca on też uwagę na coraz słabszy w czasach ponowoczesnych wpływ tradycji na kształtowanie się tożsamości młodego pokolenia [Giddens 2002]. „W obliczu zerwania związków łączących życie jednostki z wymianą pokoleń” [Giddens 2001: 200 ], traci też na znaczeniu idea „cyklu pokoleń”. Zjawiska rejestrowane na badanym terenie południowo-wschodniej Ukrainy dobrze tłumaczy też tzw. teoria przełomu Arjuny Appadaraia. Badacz ten podkreśla, że współczesne media skutecznie przekształciły obszar masowego przekazu, podają odbiorcom nowe zasoby, nowe scenariusze konstruowania wyobrażonych światów i wyobrażonych tożsamości. Wg Appadaraia podstawą wzajemnych wyobrażeń i relacji przestało być doświadczenie własne oraz doświadczenie członków grupy, do której przynależy jednostka. Zwiększa się liczba kontaktów społecznych na płaszczyźnie wirtualnej. W systemie nowej globalnej ekonomii kulturowej stają się ważne obrazy i symbole wytwarzane przez media globalne. W społeczeństwie Internetu, mediów społecznościowych jednostka dokonując wyborów, tworzy siebie w strefie cech, wartości i stylu życia, wybranych z nieorganicznego zasobu możliwości. Dążąc zaś do „wspólnoty wyobrażonej” ( tu: polskiej) może nie mieć dokładnej świadomości realiów (zob. przykłady „stereotypu Polaka”), ale kreować własne wizje na bazie mediaobrazów, ideobrazów, etnoobrazów, kreować świadomość istnienia więzi.

Ponowoczesność daje możliwość refleksyjnego projektu budowania tożsamości, chociaż, jak twierdzi Giddens, prowadzi to czasem do dezorientacji jednostki, wynikającej z przepaści między światem aspiracji i lokalną rzeczywistością, w której żyje. Jest to niezwykle aktualnie zwłaszcza w odniesieniu do mieszkańców badanego terenu, ponieważ rozpad tożsamości *homo sovieticus* nie mógł nie dać początku poszukiwaniom innego, nowego "ja". Można również przyjąć, że zgodnie z teoriami Erika Eriksona, rozpad ten stanowił tę szczególną sytuację, w której „ układ zewnętrznych i wewnętrznych okoliczności obudzi (czasem bolesną, czasem pełną dumy) świadomość potrzeby tożsamości” [Mostwin, 1979: 9 za Lipińska 2013:31]. Dotyczy to zwłaszcza tych mieszkańców obwodu, którzy z przyczyn obiektywnych swoją polskość stłumili, ale o niej nie zapomnieli. Nadal przechowują stare dokumenty ją potwierdzające, wspomnienia rodzinne, szczątki języka polskiego i polskich tradycji. To ich narracje przedstawiono w dwuczęściowej pracy *Losy*, przywoływanej tu jako materiał dokumentujący historię polską w Zaporozu. Piszą też o tym w swoich pracach Krasowska i Suchomłynow: „Ci, którzy czują się Polakami są dumni z tego, że mogą o tym głośno mówić, że mogą decydować w sposób demokratyczny o losach swego państwa...” [Suchomłynow 2005/2006:50]. Obok postaw kosmopolitycznych i tożsamości projektujących, najbardziej typowych dla badanego terenu, znajdujemy zatem także przykłady rzeczywistego odradzania się etnicznej pamięci, „powrót do korzeni”, nie mobilizowany chęcią posiadania Karty Polaka. Dla tego „starego” gatunku, jak słusznie zauważył też J. Mucha: „Stowarzyszenia mają charakter „uzupełniający”, to znaczy nie pełnią zasadniczej roli w życiu swych członków i całej zbiorowości, z której ci członkowie się rekrutują (oznacza to, że można się bez uczestnictwa w nich obejść)” [Mucha 1996:97]. Polskość na Ukrainie południowo-wschodniej, jak widać, ma różne odcienie. Może być zachowywana, odnaleziona i odbudowana, ale także wytwarzana lub poszukiwana. Nadanie pojęciu „polskość” własnych sensów, jak zauważa Suchomłynow, jest zjawiskiem naturalnym w młodych społecznościach, pozbawionych ciągłości kulturowej i składających się przeważnie z zasymilowanych jednostek. [Suchomłynow 2008: 372].

To spostrzeżenie pozostaje w związku z kolejnym zagadnieniem, wynikającym z dylematów tożsamościowych, jakie dostrzeżliśmy w naszych badaniach, z których wynika, że w przypadku Ukrainy południowo-wschodniej mamy nie tyle do czynienia z odrodzeniem polskości, ale z jej budowaniem, instytucjonalnym kreowaniem polskości. Tradycja i tożsamość to złożone zjawiska, a ich odbudowa w starej formie w czasach ponowoczesnych jest niemożliwa, z czego, jak się wydaje, nie zdają sobie sprawy instytucje, zaangażowane w

taką „odbudowę” i nie uwzględniając faktu, że „Ze względu na specyficzne mechanizmy tygla kulturowego na Ukrainie Wschodniej tworzy się jakościowo nowy gatunek kultury polskiej. W środowiskach polonijnych, gdzie nie ma ciągłości kultury ojczystej, kultywowane są tylko niektóre jej elementy, o czym często decyduje nieliczna grupa działaczy i społeczników” [Suchomłynow 2008: 373]. Przypuszczamy, że badacz, mówiąc o „środowiskach polonijnych” ma na myśli stowarzyszenia polonijne, ponieważ na tym terenie nie ma skupisk polonijnych, a Polonia mieszka w wielkim rozproszeniu. Zgadzamy się jednak z nim, że na Ukrainie południowo-wschodniej tworzy się „nowy gatunek kultury polskiej”, kształtowany przez stowarzyszenia, a jego kształt w dużym stopniu zależy nie tylko od jednostki, ale też od nielicznej grupy działaczy. Wpływają oni na wyłanianie się na badanym obszarze sfer, które za Appaduraim można określić jako „diasporyczne sfery publiczne”, włączając się tym samym w „indygenizację podzbioru różnic zmobilizowanych w celu wyrażenia grupowej tożsamości” [Appadurai 2005: 27]. Zjawisko to, jego zdaniem „ stanowi specyficzny rys globalnej nowoczesności” [Appadurai 2005:21].

Badając pewien lokalny obszar pogranicza kulturowego dla rozważenia dylematów tożsamościowych wobec polskości, analizowaliśmy lokalną, wieloetniczną społeczność południowo-wschodniej Ukrainy na tle historycznym i współczesnym. Doprowadziło nas to jednak do wniosku, że Zaporozie, niczym zwierciadło, odbija wszystkie, globalne tendencje przemian tożsamościowych, charakterystyczne dla „nowoczesności bez granic”. I w pełni potwierdza diagnozy Appaduraia, że „Transformacja potocznych tożsamości w rezultacie elektronicznej mediatyzacji i aktywizacji wyobraźni nie jest tylko faktem kulturowym. Łączą ją głębokie związki z polityką, będące rezultatem nowych sposobów przeplatania się indywidualnych i narodowych więzi, interesów i aspiracji.”[Appadurai 2005:21]. Tożsamość bowiem, szczególnie zaś tożsamość etniczna, nie jest czymś, co tworzy się do pewnego momentu, by potem stać się niezmienną. Czynią ją taką raczej nasze opisy, a czasem właśnie indywidualne i narodowe więzi, interesy i aspiracje.

## Bibliografia

**Ablicow 2009** – Абліцов В., *З досвіту національно-культурного відродження на Запоріжжі, Етнокультурні процеси на Півдні України в ХІХ–ХХ ст.*, Запоріжжя 2009.

**Afanasjewa, Denisow, Orlow, Popenko 2004** – Афанасьєва Л., Денисов І., Орлов А., Попенко Я., *Проблеми національної ідентичності та менталітету в етнонаціональному бутті. Етнокультурний ландшафт Північного Приазов'я*, red. Л.В. Афанасьєва, Запоріжжя, Сімферополь, Таврія 2004.

**Anderson 1997** – Anderson B., *Wspólnoty wyobrażone. Rozważania o źródłach i rozprzestrzenianiu się nacjonalizmu*, przeł. S.Amsterdamski, Kraków–Warszawa 1997.

**Andruchowycz, Stasiuk 2000** – Andruchowycz J., Stasiuk A., *Moja Europa: dwa eseje o Europie zwanej Środkową*, Wołowiec 2000.

**Andruchowycz 2002** – Andruchowycz J., *Ostatnie terytorium. Eseje o Ukrainie*, przeł. A. Hnatiuk i in., Wołowiec 2002.

**Andruszczenko, Fisun 1984** – Андрущенко В. П., Фисун Andruszczenko Ю. И., *Культурные механизмы формирования личности в трудовом коллективе [w:] Всесоюзные философские чтения молодых ученых XXVI съезд КПСС и актуальные проблемы марксистско-ленинской философии*”: тез. докл. к конф. (4-8 мая 1984 г.). – Москва, 1984. Вып. VII: Философия, политика, культура.

**Andruszczenko, Michalczenko 2005** – Андрущенко В., Михальченко М, *Гуманізм і гуманітаризм: спільне і специфічне [w:] Вища освіта України: теоретичний та науково-методичний часопис / Інститут вищої освіти АПН України, Київ 2005.*

**Appadurai 2005** – Appadurai A., *Nowoczesność bez granic. Kulturowe wymiary globalizacji*, przeł. Z. Pucek, Kraków 2005.

**Appelbaum 2001** – Appelbaum A., *Między Wschodem a Zachodem*, przeł. E. Kulik-Bielińska, Warszawa 2001.

**Assmann 2009** – Assmann J., *Kultura pamięci*, przeł. A. Kryczyńska-Pham, [w:] *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, red. M. Saryusz-Wolska, Kraków 2009.

**Awramiuk 2011** – Awramiuk A., *Niematerialne aspekty krajobrazu kulturowego pogranicza na przykładzie wybranych tradycji mieszkańców Podlasia*, Sosnowiec 2011.

**Augè 2011** – Augè M., *Nie-miejsca. Wprowadzenie do antropologii hipernowoczesności*, przeł. R. Chymkowski, Warszawa 2011.

- Babbie 2004** – Babbie E., *Badania społeczne w praktyce*, przeł. W. Betkiewicz i in., Warszawa 2004.
- Babiński 1977** – Babiński G., *Lokalna społeczność polonijna w Stanach Zjednoczonych Ameryki w procesie przemian*, Wrocław 1977.
- Babiński 1986** – Babiński G., *Wież etniczna a procesy asymilacji. Przemiany organizacji etnicznych. Przemiany organizacji etnicznych: zagadnienia teoretyczne i metodologiczne*, Warszawa 1986.
- Babiński 1997** – Babiński G., *Pogranicze polsko-ukraińskie. Etniczność, zróżnicowanie religijne, tożsamość*, Kraków 1997.
- Babiński 1998a** – Babiński G., *Etniczność*, [w:] *Encyklopedia socjologiczna*, t. I, Warszawa 1998.
- Babiński 1998b** – Babiński G., *Metodologiczne problemy badań etnicznych*, Kraków 1998.
- Babiński 2005** – Babiński G., *Tożsamość na pograniczach*, [w:] *Tożsamość bez granic. Współczesne wyzwania*, red. E. Budakowska, Warszawa 2005.
- Baluch 1987** – Baluch J., *Idea „środka” a tożsamość czeskiej kultury*, „Europa” 1987, nr 2.
- Bańko 2005** – Bańko M., red., *Wielki słownik wyrazów obcych PWN*, Warszawa 2005.
- Bauman 1993** – Bauman Z., *Ponowoczesne wzory osobowe*, „Studia Socjologiczne” 1993, nr 2.
- Bauman 1995** – Bauman Z., *Wieloznaczność nowoczesna*, przeł. J. Bauman, *Nowoczesność wieloznaczna*, Warszawa 1995.
- Bauman 1996** – Bauman Z., *Etyka ponowoczesna*, przeł. J. Bauman, J. Tokarska-Bakir, Warszawa 1996.
- Bauman 2005** – Bauman Z., *Europa – niedokończona przygoda*, przeł. T. Kunz, Kraków 2005.
- Mosiukowa 1993** – Мосюкова Н., *Польська національна меншину Катеринослава (II полу XIX-поч. XX ст) етноконфесійна складова*, [w:] *Музейни вістник, науково-теоретичний щорічник*, № 13/2, Запоріжжя 2013.
- Benedyktowicz 2000** – Benedyktowicz Z., *Portrety „obcego”*, Kraków 2000.
- Benedyktowicz 2016** – Benedyktowicz Z., *Elementarz tożsamości. Antropologia współczesności – antropologia kontekstowa*, Wołowiec 2016.
- Berry 1997** – Berry J., *Immigration, Acculturation, and Adaptation*, „Applied Psychology: An International Review” 1997, Vol. 46.
- Bienek 1983** – Bienek H., *Pierwsza polka*, przeł. M. Przybyłowska, Warszawa 1983.
- Bienek 1999** – Bienek H., *Czas bez dzwonów*, przeł. M. Podlasek-Ziegler, Gliwice 1999.

- Bieńkowska-Ptasznik 2007** – Bieńkowska-Ptasznik M., *Tożsamość etniczna jednostki w kontekście pogranicza*, [w:] *Etniczność i obywatelskość w Nowej Europie. Konteksty edukacji międzykulturowej*, red. J. Nikitorowicz, Misiejuk D., Sobecki M., Białystok 2007.
- Bobrownicka 2003** – Bobrownicka M., *Pogranicza w centrum Europy. Slavica*, Kraków 2003.
- Bobrownicka 2006** – Bobrownicka M., *Patologie tożsamości narodowej w postkomunistycznych krajach słowiańskich. Uwagi o genezie i transformacjach kategorii tożsamości*, Kraków 2006.
- Bojko 2007** – Бойко Я., *Заселение Южной Украины. Формирование этнического состава населения края: русские и украинцы (конец XVIII – начало XXI в.)*, *Этностатистический очерк*, Черкассы 2007.
- Bokszański 2015** – Bokszański Z., *Tożsamości zbiorowe*, Warszawa 2015.
- Bonusiak, Czop 2014** – Bonusiak A., Czop E., „*Raport sytuacji Polonii i Polaków za granicą 2009*”, Warszawa 2009; *Raport sytuacji Polonii i Polaków za granicą 2012*, Warszawa 2013, „*Polityka i Społeczeństwo*” 2014, nr 1.
- Bonusiak, Czop, Krasowska, Suchomłynów 2011** – Bonusiak A., Czop E., Krasowska H., Suchomłynów L., *Polacy Berdiańska: dokumenty, fakty, komentarze. Monografia*, Piła 2011.
- Bonusiak, Suchomłynów 2008** – Bonusiak A., Suchomłynów L., *Wspólnota polska Berdiańska. Wyzwania współczesności*, Donieck 2008.
- Boski 2009** – Boski P., *Kulturowe ramy zachowań społecznych*, Warszawa 2009.
- Boski, Jarymowicz, Malewska-Peyre 1992** – Boski P., Jarymowicz M., Malewska-Peyre H., *Tożsamość a odmienność kulturowa*, Warszawa 1992.
- Breza, Pieszak 1975** – Breza K., Pieszak M., *The Polish-American Community in South Bend*, South Bend 1975.
- Brożek 1997** – Brożek A., *Polonia amerykańska 1854–1939*, Warszawa 1997.
- Budzyński, 2006** – Budzyński A., *Ukraina*, [w:] *Pamiętniki Polaków na Wschodzie*, Warszawa 2006.
- Bukreiewa, Glinska, Gudz, Paczaiewa 2004** – Букреєва І., Глинська Л., Гудзь В., Пачаєва В., *Повсякденний світ народів та феномен національному в ньому. Етнокультурний ландшафт Північного Приазов'я*, red. Л.В. Афанасьєвої, Запоріжжя, Таврія 2004.
- Centarowicz 1996** – Centarowicz A., *Słoweńcy i Niemcy w XIX wieku. Z dziejów trudnego współżycia*, [w:] *Symbioza kultur słowiańskich i niestowiańskich w Europie Środkowej*, red. M. Bobrownicka, Kraków 1996.

**Chmiel 2007** – Chmiel P., *Tożsamość narodowa, grupa etniczna. Próba definicji pojęć w dobie globalizacji z perspektywy regionalno-europejskiej z uwzględnieniem specyfiki Górnego Śląska*. [w:] *Między Polską a Niemcami. Śląsk - pogranicze czy regionpomostu?* Gliwice - Opole 2007.

**Chodubski 1992** – Chodubski A., *Emigracja jako zjawisko polityczne*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Gdańskiego. Nauki Polityczne” 1992, nr 11.

**Cieszyńska 2006** – Cieszyńska J., *Dwujęzyczność, dwukulturowość – przekleństwo czy bogactwo?* Kraków 2006.

**Cudak 2014** – Cudak R., red., *Literatura polska w świecie*, t. 5, *Mapowanie, opisy, interpretacje*, Katowice 2014.

**Czaban 2007** – Чабан М., *Історія краю*, <http://www.sichslav.porogy.org/2007/13/historyland/> [data dostępu: 31.05.2017].

**Czapliński 2008** – Czapliński P., *Ruchomy środek*, „Książki w Tygodniku” (dodatek do „Tygodnika Powszechnego”) 2008, nr.1.

**Czapliński, Kaszuba, Wąs i in. 2002** – Czapliński M., Kaszuba E., Wąs G. i in., *Historia Śląska*, Wrocław 2002.

**Czornyj 2009** – Чорный С., *Національний склад населення України в XX сторіччі*. Довідник, <http://etno.ua.web.org/nsklad/index.html> [data dostępu: 20.10.2009].

**Czujeszow 2005** – Czujeszow W., *O tożsamości kulturowej Rosji*, przeł. A. Sobolewska.

**Dąbrowska-Partyka 2004** – Dąbrowska-Partyka M., *Literatura pogranicza, pogranicza literatury*, Kraków 2004.

**Dedkow, Kojans 2011** – Дедков М., Коянс А., *Формування діаспори волзьких татар в Запорізькому краї (кінець XIX – перша половина XX століття) XIX– XX* ), [w:] *Музейни Вістник Науково-теоретичний щорічник*, red. Г. Шаповалов, Запоріжжя 2011.

**Derkacz 2003** – Деркач Н., *Співпраця органів державної влади з громадськими організаціями національних меншин у південному регіоні України*, [w:] *Державна етнонаціональна політика: правовий та культурологічний аспекти в умовах Півдня України*, Запоріжжя 2003. [під ред.Котигоренко В.]

**Dzwonkowski 2000** – Dzwonkowski R., *Polacy w kościele na wschodzie – przemiany i problemy*, [w:] *Państwo polskie wobec Polaków na Wschodzie. Poszukiwanie modelu polityki*, red. T. Gęsowski, Kraków 2000.

**Dokumenty 1916–1917** – *Документи о восстановлении эвакуированного из Варшавы механического завода (договор, переписка, акты, ведомости)*, 14 апреля 1916, 28 октября 1917, ф-32, опись 1б., справа № 497. Archiwum Zaporozhe.

- Dolya 2004** – Доля С., *Караимы Мелитополя*, Мелитополь–Запорожье 2004.
- Dovydnik 2001** – Довідник *Етнічні спільноти України*, red. А.В. Новиков, Київ 2001.
- Dubisz 2001** – Dubisz S., *Język polski poza granicami kraju*, Opole 2001.
- Dworczyk 2015** – Dworczyk M., *Odkryte karty historii. Podsumowanie ustawy o Karcie Polaka*, Warszawa 2015.
- Dyoniziak, Mikułowski-Pomorski, Pucek 1978** – Dyoniziak R., Mikułowski-Pomorski J., Pucek Z., *Współczesne społeczeństwo polskie. Wstęp do socjologii*, Warszawa 1978.
- Dzwonkowski, Chorbaniuk, Chorbaniuk 2001** – Dzwonkowski R., Chorbaniuk O., Chorbaniuk J., *Postawy katolików obrządku łacińskiego na Ukrainie wobec języka polskiego*, Lublin 2001.
- Eberhardt 1994** – Eberhardt P., *Przemiany narodowościowe na Ukrainie XX wieku*, Warszawa 1994.
- Eco 1996** – Eco U., *Sześć przechadzek po lesie fikcji*, przeł. J. Jarniewicz, Kraków 1996.
- Edensor 2004** – Edensor T., *Tożsamość narodowa, kultura popularna i życie codzienne*, przeł. A. Sadza, Kraków 2004.
- Eisler 1992** – Eisler J., *Zarys dziejów politycznych Polski 1944–1989*, Warszawa 1992.
- Elers 1867** – Элерс К., *Краткое историко-статистическое обозрение Таврической губернии*, памятная книга Таврической губернии, Вып.1, Симферополь 1867.
- Emerick 1976** – Emerick K., *Interethnic Relations. An Essay in Sociological Theory*, New York–Amsterdam 1976.
- Engelking 2012** – Engelking A., *Kołchoźnicy. Antropologiczne studium tożsamości wsi białoruskiej przełomu XX i XXI wieku*, Toruń 2012.
- Erikson 2000** – Erikson E., *Dzieciństwo i społeczeństwo*, przeł. P. Hejmej, Poznań 2000.
- Erikson 2004** – Erikson E., *Tożsamość a cykl życia*, przeł. M. Zieliński, Poznań 2004.
- Fenton 2007** – Fenton S., *Etniczność*, przeł. E. Chomicka, Warszawa 2007.
- Gąsowski 2000** – Gąsowski T., *Państwo polskie wobec Polaków na Wschodzie. Poszukiwanie modelu polityki*, Kraków 2000.
- Gellner 1991** – Gellner E., *Narody i nacjonalizm*, przeł. T. Hołówka, Warszawa 1991.
- Giddens 2001** – Giddens A., *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, przeł. A. Szulżycka, Warszawa 2001.
- Giddens 2006** – Giddens A., *Socjologia*, przeł. A. Szulżycka, Warszawa 2006.
- Giedroyc, Bobkowski 1997** – Giedroyc J., Bobkowski A., *Listy 1946–1961*, przeł. J. Zieliński, Warszawa 1997.



- Giedroyc, Mieroszewski 1999** – Giedroyc J., Mieroszewski J., *Listy 1949–1956*, Warszawa 1999.
- Goworowska-Puchala 1996** – Goworowska-Puchala I., *Mitteleuropa. Rdzeń starego kontynentu*, Toruń 1996.
- Gnatenko 1999** – Гнатенко П., *Етнічні установки і етнічні стереотипи*, Дніпропетровськ 1999.
- Gromek 2007** – Gromek A., *Táncházak (domy tańca) jako miejsce spontanicznej demonstracji tradycji narodowych i postaw społecznej niezgody w warunkach realnego socjalizmu*, [w:] *Odmiany i oblicza komunizmu. Węgrzy, Polacy i inni*, red. M. Koźmiński, Warszawa 2007.
- Grzybowski 1977** – Grzybowski K., *Ojczyzna, naród, państwo*, Warszawa 1977.
- Gricak 2004** – Грицак И., *Страсті по націоналізму: історія, есеї*, Кіїв 2004.
- Gusarka 2007** – Гусарка. *Статті і документи по історії села*, Запоріжжє 2007.
- Halecki 1994** – Halecki O., *Historia Europy – jej granice i podziały*, Lublin 1994.
- Halicka-Kosecka 2014** – Halicka-Kosecka J., *Polak-prawosławny i Ukraińiec-katolik. Dylematy narodowościowo-wyznaniowe w guberni Podolskiej*, [w:] *Polskie Kresy Wschodnie i ludzie stamtąd*, red. W. Dzianisava, P. Juskiewicz, A. Okuskaite, Warszawa 2014.
- Hrabal 2000** – Hrabal B., *Wesela w domu*, przeł. P. Godlewski, Warszawa 2000.
- Hrabal 2002** – Hrabal B., *Listy do Kwiecieńki*, przeł. A. Czibor-Piotrkowski, Warszawa 2002.
- Isajiw 1974** – Isajiw W., *Definitions of Ethnicity*, „Ethnicity”, t. 1, nr 2.
- ISJP 2000** □ Bańko M., red., *Inny słownik języka polskiego*, t. I–II, Warszawa 2000.
- Iwanow 1991** – Iwanow M., *Pierwszy naród ukarany. Polacy w Związku Radzieckim 1921–1939*, Warszawa–Wrocław 1991.
- Iwańczak 2009** – Iwańczak W., *Rola i znaczenie dwóch kręgów cywilizacyjnych. Slavia occidentalis i Slavia orientalis w dziejach Europy Środkowowschodniej (okcydentalizacja i bizantynizacja regionu)*, <http://jazon.hist.uj.edu.pl/zjazd/materialy/iwanczak.pdf> [data dostępu: 20.10.2009].
- Jabłoński 2004** – Jabłoński E., *Wzlot*, Warszawa 2004.
- Jakubowska 2011** – Jakubowska L., *Tożsamość kulturowa Polaków z Kazachstanu w kontekście tendencji globalizacyjnych*, Legnica 2011.
- Janaczek-Ivaničková 1998** – Janaczek-Ivaničková H., *Pęknięcia i szczeliny w słowackim „ładzie wyobrażonym”, czyli o roli opozycji demokratycznej w ruchu szturowskim*, [w:]

*Słowianie wobec integracji Europy. Prace poświęcone XII Międzynarodowemu Kongresowi Słowistów w Krakowie*, red. M. Bobrownicka, Kraków 1998.

**Jawłowska 2001** – Jawłowska A., *Tożsamość na sprzedaż*, [w:] *Wokół problemów tożsamości*, red. A. Jawłowska, Warszawa 2001.

**Jawornicka 2004** – Jawornicka A., *Tożsamość narodowa młodych Polaków na Ukrainie i Ukraińców w Polsce*, „Rocznik Lubuski”, t. XXX, cz. I.

**Kabuzan 1976** – Кабузан В., *Заселение Новороссии в XVIII – первой половине XIX в.в. (1719–1858гг)*, Москва 1976, [http://hpj.asj-oa.am/3199/1/1979-4\(243\).pdf](http://hpj.asj-oa.am/3199/1/1979-4(243).pdf) [data dostępu: 11.04.2013].

**Kaczorowski 2006** – Kaczorowski A., *Europa z płaskostopiem*, Wołowiec 2006.

**Kadłubek 2008** – Kadłubek Z., *Listy z Rzymu*, Katowice 2008.

**Kadłubek, Kunc 2007** – Kadłubek Z., Kunc A., *Myśleć Śląsk*, Katowice 2007.

**Kalaga 2004** – Kalaga W., *Wstęp*, [w:] *Dylematy wielokulturowości*, red. W. Kalaga, Kraków 2004.

**Kaleta 1998** – Kaleta Z., *Nazwisko w kulturze polskiej*, Warszawa 1998.

**Kantor 1990** – Kantor R., *Między Zaborowem i Chicago*, Wrocław 1990.

**Karnaukh 2015** – Karnaukh A., *Pomiędzy ukraińskością a sowietyzacją*, Kraków 2015.

**Klaus 1869** – Клаус А., *Наши колонии: Опыты и материалы по истории и статистике иностранной колонизации в России*. Санкт–Петербург, 1869.

[http://kpfu.ru/portal/docs/F\\_2118309932/6\\_Krapotkina\\_Hozyajstvennaya.deyatelnost.nemcev.Rossii.vo.vtoroj.polovine.XVIII.v..pdf](http://kpfu.ru/portal/docs/F_2118309932/6_Krapotkina_Hozyajstvennaya.deyatelnost.nemcev.Rossii.vo.vtoroj.polovine.XVIII.v..pdf) [data dostępu: 10.03.2012].

**Kłoczowski 2004** – Kłoczowski J., *Europa Środkowo-Wschodnia w przestrzeni europejskiej*,

[http://biblioteka.teatrnn.pl/dlibra/Content/10968/kloczowski\\_wyklad\\_symposium.pdf](http://biblioteka.teatrnn.pl/dlibra/Content/10968/kloczowski_wyklad_symposium.pdf) [data dostępu: 11.02.2013].

**Kłoskowska 1992** – Kłoskowska A., *Tożsamość i identyfikacja narodowa w perspektywie historycznej i psychologicznej*, „Kultura i Społeczeństwo” 1992, nr 1.

**Kłoskowka 2012** – Kłoskowka A., *Kultury narodowe u korzeni*, Warszawa 2012.

**Kocik 1990** – Kocik L., *Polski farmer w Ameryce*, Wrocław 1990.

**Kojans 2013** – Коянс А., *Ствоення перших національно-культурних товариств у Запоріжжі (кінець 80-х-початок 90-х років ХХст)*, [w:] *Музейни Вістник Науково-теоретичний щорічник*, red. Г. Шаповалов, Запоріжжя 2013.

**Kon 1984** – Кон И., *В поисках себя. Личность и ее самосознание*, Москва 1984.

- Konstytucja 2005** – Конституція України. Закон України про внесення змін до Конституції України, за станом на 10 березня 2005 року, Київ 2005, <http://www.rada.gov.ua/konst/CONST1.HTM> [data dostępu: 1.02.2011].
- Kosiński 2003** – Kosiński J., *Malowany ptak*, przeł. T. Mirkowicz, wyd. Albatros, Warszawa 2003.
- Kovalenko 2002** – Kovalenko Ł., *Podstawowe regulacje wyznaniowe w prawie ukraińskim*, „Studia z Prawa Wyznaniowego”, t. V, 2002.
- Kowalski 2002** – Kowalski K., *Europa: mity, modele, symbole*, Kraków 2002.
- Krasowska 2008** – Krasowska H., *Problematyka socjolingwistyczna mniejszości polskiej na południowo-wschodniej Ukrainie*, [w:] *Fenomen pogranicz kulturowych: współczesne tendencje*, red. L. Suchomłynów, Donieck 2008.
- Krasowska 2009a** – Krasowska H., *Śladami rodu Jelskich na dawnym pograniczu Rzeczypospolitej*, [w:] *Drobna szlachta dawniej i dziś*, red. I. Kotowicz-Borowy, Ciechanów 2009.
- Krasowska 2009b** – Krasowska H., *Polacy Berdiańska: wybrane zagadnienia językowe*, [w:] *Fenomen pogranicz kulturowych: współczesne tendencje*, red. L. Suchomłynow, t. II, Donieck 2009.
- Krasowska 2012a** – Krasowska H., *Mniejszość polska na południowo-wschodniej Ukrainie*, Warszawa 2012.
- Krasowska 2012b** – Krasowska H., *Polacy wśród innych mniejszości na terenach obwodu zaporoskiego*, [w:] *Fenomen pogranicz kulturowych: współczesne trndencje*, red. L. Suchomłynow, Piła–Berdiańsk 2012.
- Krasowska, Suchomłynow 2005–2006** – Krasowska H., Suchomłynow L., *Rola Polaków w Berdiańsku na Ukrainie w promocji kultury i języka polskiego*, „Rocznik Wschodni” 2005–2006, nr 11.
- Krylow, Arabadji 2004** – Крилов М., Арабаджі О., *Основні тенденції та особливості етноісторичного розвитку Запорізького призов'я. Етнокультурний ландшафт Північного приазов'я*, red. Л.В. Афанасьєвої, Запоріжжя, Сімферополь, Таврія 2004.
- Kundera 1996** – Kundera M., *Niežnośna lekkość bytu*, przeł. A. Holland, Warszawa 1996.
- Kutz 2010** – Kutz K., *Piąta strona świata*, Kraków 2010.
- Lawrow 1934** – Лавров П., *Избранные сочинения*, Moskwa 1934.
- Leontiew 1971** – Леонтьев А., *Деятельность. Сознание. Личность*, Moskwa 1971.

**Leś 1981** – Leś B., *Kościół w procesie asymilacji Polonii amerykańskiej. Przemiany funkcji polonijnych instytucji i organizacji religijnych w środowisku Polonii chicagowskiej*, Wrocław 1981.

**Lewada 1996** – Левада Ю., *Судьба «человека советского». Размышления 5 лет спустя. Этика успеха*, Выпуск 9, Тюмень 1996 с.218-225.

**Lipińska 2013** – Lipińska E., *Polskość w Australii*, Kraków 2013.

**Lipkiewicz 2011** – Lipkiewicz I., *Problemy nauczania języka polskiego Ukraińców polskiego pochodzenia*, [w:] *Polska integracja na Wschodzie. Teraźniejszość i perspektywy*, red. M. Głowacka-Grajer, R. Wyszynski, Warszawa 2011.

**Lipok-Bierwiazzonek 1997** – Lipok-Bierwiazzonek M., *Odkrywanie małej ojczyzny, „Śląsk”* 1997.

**Lojko 2003** – Лойко Л., *Національні культурно-культурні товариства України: актуальні проблеми розвитку та ролі у суспільстві*, [w:] *Державна етнонаціональна політика: правовий та культурологічний аспект в умовах Півдня України*, red. С. Сипко, Сімферополь 2003.

**Łastawski 2008** – Łastawski K., *Polskość i europejskość w procesie integracji kontynentu*, „Studia Europejskie” 2008, nr 1.

**Łodziński 2008** – Łodziński S., *Problemy integracji imigrantów. Koncepcje, badania polityki*, red. A. Grzymała-Kozłowska, Warszawa 2008.

**Łukawski 1978** – Łukawski Z., *Ludność polska w Rosji 1863–1914*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1978.

**Mach 1994** – Mach Z., *Procesy rekonstrukcji tożsamości społecznej w krajach Europy Środkowo-Wschodniej*, „Nomos” 1994, nr 7/8.

Mach Z., *Tożsamość europejska – dzieło ewolucji czy konstrukt polityczny?*, [http://ec.europa.eu/polska/news/opinie/090629\\_tozsamosc\\_europejska\\_pl.html](http://ec.europa.eu/polska/news/opinie/090629_tozsamosc_europejska_pl.html) [data dostępu: 13.02.2012].

**Malecki 1996** – Malecki S., *Idea Europy Środkowej Friedricha Naumanna*, [w:] *Symbioza kultur słowiańskich i niestowiańskich w Europie Środkowej*, red. M. Bobrownicka, Kraków 1996.

**Markowski 2005** – Markowski A., red., *Wielki słownik wyrazów obcych*, Warszawa 2005.

**Mazur 1998** – *Promocja języka i kultury polskiej w świecie*, red. J. Mazur, Lublin 1998.

**Mead 2000** – Mead M., *Kultura i tożsamość. Studium dystansu międzykulturowego*, przeł. J. Hołówka, Warszawa 2000.

**Michnik 1984** – Michnik A., *Niezlomny z Londynu i inne eseje*, Warszawa 1984.

- Michnik 1991** – Michnik A., *Z dziejów honoru w Polsce*, Warszawa 1991.
- Michnik 1995** – Michnik A., *Diabeł naszego czasu. Publicystyka z lat 1985–1994*, Warszawa 1995.
- Mieroszewski 1997** – Mieroszewski J., *Finale klasycznej Europy*, Lublin 1997.
- Miodunka 1990** – Miodunka W., *Wstęp*, [w:] *Język polski w świecie*, red. W. Miodunka, Warszawa–Kraków 1990.
- Miranowycz 2004** – Миранович В., *Социокультурная идентификация личности: социологический анализ*, Ставрополь 2004, <http://www.dslib.net/sociologia-kultury/sociokulturnaja-identifikacija-lichnosti-sociologicheskij-analiz.html> [data dostępu: 23.04.2008].
- Morawska 2009 – Morawska E., *Religion, Migration and Identity: Methodological and theological explorations*, London 2009.
- Mosukowa 2013** – Мосюкова Н., *Польська національна меншина Катеринослава (II пол. XIX-поч. XXст) етноконфесійна складова*, [w:] *Музейний вісник, науково-теоретичний щорічник*, № 13/2, Запоріжжя 2013.
- Mucha 1996** – Mucha J., *Codziennosc i odswietnosc. Polonia w South Bend*, Warszawa 1996.
- Musil 1993** – Musil R., *Polityka w Austrii*, [w:] tegoż, *Człowiek matematyczny i inne eseje*, przeł. S. Buras, Warszawa 1993.
- Myhajlyczenko, Denysow, Tishakow 2007** – Михайличенко В., Денисов Є., Тишаков М., *Бердянськ. Погляд через століття. Історичний довідник*, Запоріжжя 2007.
- Niewiara 2010** – Niewiara A., *Kształty polskiej tożsamości. Potoczny dyskurs narodowy w perspektywie etnolingwistycznej (XVI-XX w.)*, Katowice : Uniwersytet Śląski, 2010
- Nikitorowicz 1995** – Nikitorowicz J., *Pogranicze. Tożsamość. Edukacja międzykulturowa*, Białystok 1995.
- Nikitorowicz 2003** – Nikitorowicz J., *Typy tożsamości człowieka w społeczeństwie zróżnicowanym kulturowo*, „Chowanna” 1, 50-66, 2003.
- Nikitorowicz 2005** – Nikitorowicz J., *Kreowanie tożsamości dziecka. Wyzwania edukacji międzykulturowej*, Gdańsk 2005.
- Nowikow 2007** – Новиков А., *Гусарка: Статьи и документы по истории села*, Запорожье 2007.
- NSJP** – *Nowy słownik języka polskiego*, red. E. Sobol, Warszawa 2002.

**Olbrycht 2012** – Olbrycht K., *Czy religijność może być przestrzenią sprzyjającą edukacji międzykulturowej?* [w:] *Religia i edukacja międzykulturowa*, red. T. Lewowicki, A. Różańska, U. Klajmon-Lech, Cieszyn–Warszawa–Toruń 2012.

**Oniszczyk 2001** – Онищук В., *Проблеми етнополітики в південному регіоні України. Державна етноціональна політика: правовий та культурологічний аспекти в умовах Півдня України*. Збірник наукових праць Всеукраїнської науково-практичної конференції, red. М.В. Дедков, Запоріжжя 2001.

**Ossowski 1990** – Ossowski S., *Więź narodowa i więź regionalna na Górnym śląsku*, [w:] *Górny Śląsk. Szczególny przypadek kulturowy*, red. M. Błaszczak-Wacławik, W. Błasiak, T. Nawrocki, Kielce 1990.

**Odkryte Karty Historii. Podsumowanie ustawy o Karcie Polaka**, red. M. Dworczyk, M. Kowalski i in., Warszawa 2015.

*Paciorki jednego różańca* [film], reż. K. Kutz, 2005.

**Paleczny, Mack 2008** – Paleczny T., Mack Z., *Tożsamość społeczna*, Kraków 2008.

**Paleczny 2008** – Paleczny T., *Socjologia tożsamości*, Kraków 2008.

**Pawluk 2006** – Pavliuk O., *Losy/ Судьбы*, Запорожье 2006.

**Pavliuk 2008** – Павлюк О., *Возрождение и развитие польского языка в условиях Юго-Восточной Украины (на примере Запорожской области)*, [w:] *Матеріали Всеукраїнської науково-практичної конференції «Мова як чинник формування громадянина України»*, red. К. Л. Крутій, А.І. Павленко, Запоріжжя 2008.

**Pavliuk 2009** – Павлюк О., *Некоторые особенности работы воскресной школы «Лех» при Областном Обществе польской культуры им.А. Мицкевича с целью возрождения и развития польского языка и польской культуры*, [w:] *Матеріали Всеукраїнської науково-практичної конференції «Мова як чинник формування громадянина України»*, red. Дедков М.В., Запоріжжя 2009.

**Pawluk 2011** – Pawluk O., *Odrodzenie i rozwój kultury polskiej na terenach Ukrainy Południowo Wschodniej (na przykładzie obwodu zaporoskiego)*, [w:] *Inteligencja Polska na Wschodzie: teraźniejszość i perspektywy*, red. M. Głowacka-Grajper, R. Wyszyński, Warszawa 2011.

**Pawluk 2013** – Związek Polaków Ukrainy/ Спілка Поляків України, red. O. Pawluk, Запорожье 2013.

**Pawluk 2014a** – Pawluk O., *Co to znaczy być Polakiem na południowo-wschodniej Ukrainie*, [w:] *Literatura polska w świecie*, t. 5, red. R. Cudak, Katowice 2014.

**Pawluk 2014b** – Pawluk O., *Losy cd., / Судьбы*, Запорожье 2014.

**Pavliuk 2015a** – Pavliuk O., *Rozważania nad odrodzeniem i wzrostem zainteresowania językiem polskim na tle wielokulturowości południowo-wschodniej Ukrainy na przykładzie obwodu zaporoskiego*, Warszawa 2015.

**Pavliuk 2015b** – Pavliuk O., *Adaptacja kulturowa wybranych grup etnicznych, w tym Polaków, na początku XXI wieku (na przykładzie obwodu zaporoskiego)*, [w:] *Adaptacje*, t. 2, *Transfery kulturowe*, red. W. Hajduk-Gawron, Katowice 2015.

**Pavliuk 2015c** – Pavliuk O., *Język polski na tle wielokulturowości obwodu zaporoskiego na przełomie XX i XXI wieku*, [w:] *Польська мова та полоністика у Східній Європі: минуле и сучасність. Збірник праць з нагоди десятиліття кафедри польської філології Львівського національного університету імені Івана Франка*, red. I. Бундза, Є. Ковалевський, А. Кравчук, О. Сливинський, с. 96–107, Київ 2015.

**Płatek 2007** – Płatek U., *Profil emigranta polskiego w społeczeństwie i kulturze Australii* (praca magisterska napisana w Instytucie Socjologii pod kierunkiem dr. hab. M. Chałubińskiego, prof. UZ), Zielona Góra 2007, <http://przeglad.australink.pl/prace/platek>. [data dostępu: 3.04.2012].

**Podraza 2004** – Podraza A., *Europa Środkowa jako region historyczny*, [w:] *Materiały z 17. Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich, 15–18 września 2004*, <http://jazon.hist.uj.edu.pl/zjazd/> [data dostępu: 22.09.2010].

**Posern-Zieliński 1982** – Posern-Zieliński A., *Tradycja a etniczność. Przemiany kultury Polonii amerykańskiej*, Wrocław 1982.

**Riabczuk 2000** – Рябчук М., *Від Малоросії до України: парадокси запізнілого націєтворення*, Київ, 2000.

**Rehabilitowani 2004** – *Реабілітовані історією*, red. P. Rebro, t. 2, *Запорізька область*, Запоріжжя 2004.

**Rehabilitowani 2008** – *Реабілітовані історією*, red. P.T. Trońko, t. 4, *Запорізька область*, Запоріжжя 2008.

**Rehabilitowani 2013** – *Реабілітовані історією*, red. P.T. Trońko, t. 6, *Запорізька область*, Запоріжжя 2013.

**Reznik 2004** – Резник В., *Андрей Корвацкий: врач и гражданин, (к 160 – летию со дня рождения), Мелитопольские исторические этюды*, Мелитополь 2004.

**Ricoeur 1992** – Ricoeur P., *Tożsamość osobowa*, [w:] tegoż, *Filozofia osoby*, przeł. M. Frankiewicz, Kraków 1992.

**Rezzori 2003** – Rezzori von G., *Gronostaj z Czernopola*, przeł. E. Bielicka, Warszawa 2003.

- Rieger 1996** – Rieger J., *Indetyfikacja narodowa i religijna Polaków na Ukrainie*, [w:] *Trudna tożsamość: problemy narodowościowe i religijne w Europie środkowowschodniej w XIX i XX wieku*, red. J. Lewandowski, Lublin 1996.
- Rokicki 1989** – Rokicki J., *Więź społeczna a zmiana kultury. Studium dynamiki polskiej zbiorowości etnicznej w USA*, Wrocław 1989.
- Romanow 2000** – Romanow P., *Dziesięciolecie ruchu polonijnego w Rosji: ewolucja modelu działalności*, [w:] *Państwo Polskie wobec Polaków na Wschodzie*, red. T. Gąsowski, Kraków 2000.
- Roth 1996** – Roth J., *Popiersie cesarza. Tryptyk galicyjsko-austriacki*, przeł. S.H. Kaszyński, Poznań 1996.
- Rubliowa 2000** – Рубльова Н., *Ліквідація в Україні ієрархії римо-католицької церкви (кінець 1917–1937 рр.)*, 3 архівів ВУЧК-ДПУ-НКВС-КДБ, № 2/4 (13/15) 2000.
- Rudnicki 2000** – Rudnicki S., *Gwara polska wsi Korczunek koło Żytomierza. Fonetyka, fleksja*, Warszawa 2000.
- Sadowski 1973** – Sadowski A., *Pojęcie grupy etnicznej w socjologii*, „Studia Socjologiczne” 1973, nr 4.
- Sadowski, Czerniawska 1999** – Sadowski A., Czerniawska M., *Tożsamość Polaków na pograniczach*, Białystok 1999.
- Sajenko 1997** – Саєнко Р., *Из истории основания г. Мариуполя*, Мариуполь 1997.
- Schramm 2009** – Schramm T., *Wyznaczniki polskiej tożsamości narodowej u progu odzyskania niepodległości*, Szczecin 2009.
- Serczyk 1984** – Serczyk W., *Na dalekiej Ukrainie. Dzieje Kozaczyzny do 1648 roku*, Kraków 1984.
- Serczyk 1990** – Serczyk W., *Historia Ukrainy*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1990.
- Sęk 2011** – Sęk E., *Określenie tożsamości Polaków jako wyzwanie wobec współczesnych zjawisk kulturowych*, Stalowa Wola 2011.
- Shapowalow 2001** – Шаповалов В., *Соціокультурний потенціал університетського комплексу*, „Вестник СГУ”, № 27, 2001.
- SG** – *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, t. 1–15, Warszawa 1880–1902.
- SE** – *Słownik etnologiczny. Terminy ogólne*, red. Z. Staszczak, Warszawa 1987.
- SJPSz** – *Słownik języka polskiego*, t. 3, red. M. Szymczak, Warszawa 1983.
- Smolicz 2000** – Smolicz J., *Współkultury Australii*, Warszawa 2000.



**Smolicz, Secombe 1999** – Smolicz J., Secombe M., *Znanięckiego metodologia pamiętnikarska i zmiany postaw wobec pluralizmu kulturowego wśród studentów anglo-austalijskich*, [w:] *Teoria socjologiczna Floriana Znanięckiego a wyzwania XXI wieku*, red. Hałas E., Lublin 1999.

**Sorokin 1999** – Сорокин П., *Человек, цивилизация, общество*, Moskwa 1999.

**Starostin 2010** – Старостін В., *Історична довідка до проекту реставрації костьолу в ім'я Святого Йосипа по пр. К. Маркса, 91 у м. Дніпропетровську*, Дніпропетровськ 2010.

**Stasiuk 2008** – Stasiuk A., *Opowieści galicyjskie*, Wołowiec 2008.

**Stempowski 1984** – Stempowski J., *Eseje*, Kraków 1984.

**Stroński 1998** – Stroński H., *Represje stalinizmu wobec ludności polskiej na Ukrainie w latach 1929–1939*, Warszawa 1998.

**Strutyński 2000** – Strutyński W., *Polskie organizacje oświatowo-kulturalne na Ukrainie: osiągnięcia, problemy, perspektywy rozwoju*, [w:] *Państwo polskie wobec Polaków na Wschodzie. Poszukiwanie modelu polityki*, red. T. Gęsowski, Kraków 2000.

**Strykowski 1979** – Strykowski J., *Austeria*, Warszawa 1979.

**Suchocka 2005** – Suchocka R., *Tożsamość i obywatelstwo w warunkach pogranicza*, [w:] *Transgraniczność w perspektywie socjologicznej. Nowe pogranicza?* red. Ż. Leszkowicz-Baczyńska, Zielona Góra 2005.

**Suchomłynow 2005–2006** – Suchomłynow L., *Pogranicze czy tygiel kulturowy? Miejsce Polaków na Ukrainie Wschodniej*, „Rocznik Wschodni” 2005/2006, nr 11.

**Suchomłynow, Krasowska 2005–2006** – Suchomłynow L., Krasowska H., *Rola Polaków w Berdiańsku na Ukrainie w promocji kultury i języka polskiego*, „Rocznik Wschodni” 2005/2006, nr 11.

**Suchomłynow 2006** – Suchomłynow L., *Helena Krasowska, „Górale polscy na Bukowinie Karpackiej. Studium socjolingwistyczne i leksykalne”* [recenzja], Warszawa 2006.

**Suchomłynow 2007** – Suchomłynow L., *Specyfika świadomości Polaków na Kresach dalekich (na przykładzie twórczości Jarosława Iwaszkiewicza)*, [w:] *I Kongres Polskich Towarzystw Naukowych na Obczyźnie*, red. M. Świąch-Płonka, Krakow 2007.

**Suchomłynow 2008a** – Suchomłynow L., *Культурні пограниччя: новий погляд на стару проблему* Монографія, Донецьк 2008.

**Suchomłynow 2008b** – Suchomłynow L., *Kresy południowo-wschodnie: dwie perspektywy dyskursu. Fenomen pogranicz kulturowych: współczesne tendencje*, Donieck 2008.

**Suchomłynow 2008c** – Suchomłynow L., *Specyfika polskości na Ukrainie Wschodniej: tworzenie czy odrodzenie? Kształtowanie pamięci narodowej: Polska i Ukraina*, Charków 2008.

**Suchomłynow 2009a** – Suchomłynow L., *Polska tożsamość w tyglu kulturowym*, „Myśl.pl” 2009, <http://suchomlynow.pl/assets/files/publikacje/Polska-Tozsam-mysl-09.pdf> [data dostępu: 22.03.2017].

**Suchomłynów 2009b** – Suchomłynów L., *Działalność Centrum Języka i Kultury Polskiej w Berdiańsku*, [w:] „Postscriptum Polonistyczne” 2009, nr 1.

**Suchomłynow 2010a** – Suchomłynow L., *Tożsamość narodowa Polaków na pograniczu ukraińsko-rosyjskim: modyfikacja wartości fundamentalnych w warunkach tygla kulturowego*, [w:] *II Kongres Polskich Towarzystw Naukowych na Obczyźnie*, red. L. Nowak, Kraków 2010.

**Suchomlynov 2010b** – Suchomłynow L., *Kilka uwag o kulturze i mentalności post Homo Sovieticus*, „Lamus” 2010, nr 2/6.

**Suchomłynow 2012** – Сухомлинов L., *Особливості етнокультурної палітри північного призов'я*, [w:] *Fenomen pogranicz kulturowych: współczesne tendencje*, red. J. Kryza, L.O. Suchomłynow, Piła–Berdiańsk 2012.

**SWJP** □ *Słownik współczesnego języka polskiego*, red. B. Dunaj, Warszawa 1996.

**Szacka 2006** – Szacka B., *Czas przeszły, pamięć, mit*, Warszawa 2006.

**Szacki 2011** – Szacki J., *Tradycja*, Warszawa 2011.

**Szczygieł 2006** – Szczygieł M., *Gottland*, Wołowiec 2006.

**Szejnert 2007** – Szejnert M., *Czarny ogród*, Kraków 2007.

**Szulga 1996** – Шульга Н. А., *Этническая самоидентификация личности*, Kijów 1996.

**Sztompka 2012** – Sztompka P., *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Kraków 2012.

**Szymczak 1978–1981** – *Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, Warszawa 1978–1981.

**Świątkiewicz-Mośny 2015** – Świątkiewicz-Mośny M., *Konstruowanie nowych tożsamości w warunkach globalizacji*, Kraków 2015.

**Tambor 1998** – Tambor J., *Sytuacja języka polskiego na Zaolziu*, [w:] *Promocja języka i kultury polskiej w świecie*, red. J. Mazur, Lublin 1998.

**Tambor 2008** – Tambor J., *Mowa Górnolązaków oraz ich świadomość językowa i etniczna*, Katowice 2008.

**Tambor 2011** – Tambor J., *Kulturowe wyznaczniki tożsamości. Tożsamość mieszkańców województwa śląskiego*, Katowice 2011.

**Taras 1989** – Taras P., *Polonia w Detroit: problem kulturowej tożsamości i społecznego awansu*, Warszawa 1989.

**Urickoje 1879** – *Метрическая книга регистрации актов гражданского состояния за 1876–1884, Александровского уезда, Екатеринославской губернии, Римо-католическая церковь, с. Урицкое, Р-5593, Описание 2, справа 661сс.192.*

**USJP** – *Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. S. Dubisz, Warszawa 2003.

**Warmińska 1999** – Warmińska K., *Tatarzy polscy. Tożsamość religijna i etniczna*, Kraków 1999.

**Wiegandt 1988** – Wiegandt E., *Austria Felix, czyli o micie Galicji w polskiej prozie współczesnej*, Poznań 1988.

**Witkowski 2000** – Witkowski L., *Uniwersalizm pogranicza. O semiotyce kultury Michaiła Bachtina w kontekście edukacji*, Toruń 2000.

**Woldan 2002** – Woldan A., *Mit Austrii w literaturze polskiej*, przeł. K. Jachimczak, R. Wojnakowski, Kraków 2002.

**Wolwach, Riznik 2008** – Вольвач В., Різник В., «Провісник» життя та творчий шлях видатного Таврійського садівника, лікаря, громадського діяча Андрія Васильовича Корвацького, Сімферополь-Мелітополь 2008.

**Wygotski 1982** – Выготский Л., *Проблема сознания*, Выготский Л.С. Собр. соч. в 6-ти томах, Moskwa 1982.

**Zagrycki 2008** – Zagrycki T., *O jednostronnej wizji „Wschodu” w Polskiej tożsamości narodowej*, [w:] *Modernizacja Polski. Kody kulturowe i mity*, red. W.J. Szomburg, Gdańsk 2008.

**Zagrycki, Tucholska 2004** – Zagrycki T., Tucholska A., *Region, którego miało nie być. Paradoxy tożsamości województwa świętokrzyskiego w kontekście krajowym i europejskim*, <http://www.iss.uw.edu.pl/zagrycki/pdf/swietokrzyskie.pdf> [data dostępu: 14.08.2011].

**Zarycki 2008** – Zarycki T., *Wybrane dylematy budowy tożsamości regionalnej*, Kielce–Katowice 2008.

*Zarządzenie Prezesa Rady Ministrów z 7 lutego 2006 r. w sprawie Międzyresortowego Zespołu do spraw Polonii i Polaków za Granicą* (M.P. z 2006 r., nr 10, poz. 139).

*Zarządzenie Prezesa Rady Ministrów z 7 lutego 2006 r. w sprawie Międzyresortowego Zespołu do spraw Polonii i Polaków za Granicą* (M.P. z 2006 r., nr 10, poz. 139).

**Zieliński 2002** – Zieliński B., *Europa Środkowa, czyli Arkadia, Atlantyda i Jeruzalem*, [w:] *Narodowy i ponadnarodowy model kultury. Europa Środkowa i Półwysep Bałkański*, red. B. Zieliński, Poznań 2002.

**Znaniecki 1971** – Znaniecki F., *Nauki o kulturze*, Warszawa 1971.

**Znaniecki, Thomas 1976** – Znaniecki F., Thomas W., *Chłop polski w Europie i Ameryce*, przeł. M. Metelska, Warszawa 1976.

**Znaniecki 1990** – Znaniecki F., *Współczesne narody*, Warszawa 1990.

*Екатеринославские губернское статистическое бюро. Описание населенных мест екатеринославской губернии на 1 янв. 1925г.*, Екатеринослав 1925, <http://www.libr.dr.ua/bullkr/?pbp=257> [data dostępu: 22.03 2017].

*Екатеринославские губернское статистическое бюро. Описание населенных мест екатеринославской губернии на 1 янв. 1925г.*, Екатеринослав 1925, <http://www.libr.dr.ua/bullkr/?pbp=257> [data dostępu: 22.03.2017].

Изд. центр. стат. комитета МВД, 1904, Т. XLI, Таврическая губернія.

Изд. центр. стат. комитета МВД, 1904, Т. XIII, Екатеринославская губернія.

Первая всеобщая перепись населения Российской империи 1897 г., СПб.

**Tkaczenco** – Ткаченко В., *Олександрівськ на зламі епох: документи та матеріали*, <http://web.znu.edu.ua/pu/articles/56.pdf> [data dostępu: 10.11.2016].

## **Netografia**

[http://ec.europa.eu/polska/news/opinie\\_tozsamosc\\_europejska\\_pl.html](http://ec.europa.eu/polska/news/opinie_tozsamosc_europejska_pl.html) [data dostępu: 22.09.2009].

<http://jazon.hist.uj.edu.pl/zjazd> [data dostępu: 18.04.2010].

<http://www.gutenberg.cz/Download.ashx?book=706&ext=.htm&inline=true> [data dostępu: 01.04.2017].

<http://www.polskiinternet.com/poland/polonialiczba.shtml> [data dostępu: 20.06.2016].

<http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Polonia-emigracja-i-Polacy-w-swiecie;3959692.html> [data dostępu 20.06.2016].

<http://www.pol.org.pl/organizacje-polskie/lista-organizacji-u/> [data dostępu 20.06.2016].

<https://pl.wikipedia.org/wiki/Polonia> [data dostępu 20.06.2016].

<http://dziennikzwiazkowy.com/minicz-2/polonia-na-mapie-swiata> [data dostępu 20.06.2016].

[http://zhurnalist.blogspot.com/2011/10/blog-post\\_14.html](http://zhurnalist.blogspot.com/2011/10/blog-post_14.html) [data dostępu 20.06.2016].

<http://www.sakharov-center.ru/blogs/main/all/dar-saharovskomu-centru/> [data dostępu 20.06.2016].

## Spis zdjęć

Foto1. Okolicznościowe święto u Żydów- wielokulturowość i tolerancja. Zaporże (2010 r.)

Foto 2. Kościół pw. św. Józefa w Dnieprze w stanie, w jakim dostał się parafii ( 2009 r.)

Foto 3. Kościół pw. św. Józefa dziś ( 2017 r.)

Foto 4.1. Kościół Boga Ojca Miłosiernego ( 2015 r.)

Foto 4.2. Kościół Boga Ojca Miłosiernego (2010 r.)

Foto 4.3. Kościół Boga Ojca Miłosiernego. Ks. biskup J. Sobiło błogosławi członków ZOSKP (2010 r.)

Foto5. Kościół pw. św. Marii Panny w Berdiańsku ( 2017 r.)

Foto 6. Członkowie ZOSKP na spotkaniu z Papieżem Benedyktem VI (Kraków 2006 r.)

Foto 6.1. Wigila wśród członków ZOSKP w prywatnym mieszkaniu przewodniczącej Klubu Seniorów ( 2009 r.)

Foto 6.2. Wigila wśród członków ZOSKP w prywatnym mieszkaniu (2010 r.)

Foto 7. 1.Wielkanoc wśród członków ZOSKP w sali Izby Handlowej (2015 r.)

Foto 7.2. Wielkanoc wśród członków ZOSKP w sali Izby Handlowej (2015 r.)

Foto 8. Zajęcia w szkole niedzielnej „Lech” przy ZOSKP w „świątlicy Polskiej” na ZNU (2011 r.)

Foto 9. Zespół folklorystyczny „Piernacz” na FKK13 (Mrągowo 2007 r.)

Foto 10.Wycieczka edukacyjna ZOSKP „Śladami A. Mickiewicza” na Krymie (2007 r.)

Foto 11. Wycieczka edukacyjna ZOSKP do Tulczyna (pałac Potockich, 2010 r.)

Foto 12. Wycieczka edukacyjna ZOSKP do Drohobycza: „Klimaty Schulza” (2017 r.)

Foto 13. Spotkanie z reżyserem Krzysztofem Zanussim w Odessie (2009 r.)

Foto 14. Otwarcie wystawy o gen. Andersie z konsulem generalnym RP Janem Granatem w obwodowym muzeum historycznym (Zaporże 2011 r.)

Foto 15. Na spotkaniu z prezydentem RP p. Bronisławem Komorowskim w ambasadzie RP ( Kijów 2012 r.)

Foto 16. Prezentacja pierwszego wydania książki *Losy/ Cyḋḃby* w bibliotece na ZNU, gdzie był wykładowcą jeden z bohaterów książki. Na zdjęciu Kataryzna Snurnikowa, córka ułana Wojska Polskiego Marka Sz wajko, też bohatera książki ( Zaporoż 2006 r.)

Foto17. „Klub Seniorów”: prezentacja starodawnych rękodział z rodzinnych zbiorów ( 2009 r.)

Foto 18. Drugie i czwarte pokolenie Polaków (Zaporoż 2010 r.)

Foto 19. *Nasz Jerzyk*, pierwszy prezes ZOSKP (Zaporoż 1995 r.)

Foto 20. Ułani Wojska Polskiego (Toruń 1938 r.)

Foto 21. Karta Polaka jako pamięć o ojcu. Dzień Europy w Zaporoż (Zaporoż 2009 r.)

Foto 22. Nagranie jednego z fragmentów dokumentalnego filmu ( Zaporoż 2011 r.)

Foto 23. Coroczny *Dzień Europy* ( Zaporoż, 2015 r.)

## **Spis wykresów**

Wykres 1. Diecezje rzymskokatolickie na Ukrainie; diecezja charkowsko-zaporoska w kolorze pomarańczowym

Wykres 2. Retrospektywa przyznawania Karty Polaka według okręgów konsularnych na Ukrainie

Wykres 3. Południowa i południowo-wschodnia Ukraina w retrospektywie przyznawania Karty Polaka według okręgów konsularnych.

Wykres 4. Otrzymane w 2013 r. od ZPU zaświadczenia o aktywności (%)

Wykres 5. Zaświadczenia o aktywności otrzymane w 2013 r. od ZPU w charkowskim okręgu konsularnym (%)

Wykres 6. Szacunkowa liczba Kart Polaka wydanych według zaświadczeń o aktywności (%)

## **Spis map**

Mapa 1. Mapa obecnego obwodu zaporoskiego na terenie Ukrainy .

Mapa 2. Mapa administracyjnego podziału Ukrainy południowo-wschodniej 1860 r.

Mapa 3. Mapa guberni tawriczeskiej (taurydzkiej) końca XIX w.



## Spis tabel

Tabela 1. Podstawowa wiedza o respondentach Polonii amerykańskiej

Tabela 2. Związek z Polską wśród respondentów Polonii amerykańskiej

Tabela 3. Zainteresowanie wśród respondentów Polonii amerykańskiej Polską i jej problemami

Tabela 4. Powody udziału w działalności organizacji polonijnej

Tabela 5. Stosunek procentowy grup narodowościowych w obwodzie zaporoskim

Tabela 6. Skład etniczny mieszkańców Ukrainy Południowej na koniec XIX i początek XX w. ( tys. osób)

Tabela 7. Skład wybranych grup etnicznych mieszkańców miast guberni jekaterynosławskiej za 1925 r.

Tabela 8. Skład wybranych grup etnicznych mieszkańców okręgów (powiatów) guberni jekaterynosławskiej za 1925 r.

Tabela 9. Powstanie najstarszych stowarzyszeń mniejszości narodowych w obwodzie zaporoskim

Tabela 10. Narodowościowy skład w rodzinie

Tablica 11. Język w środowisku rodzinnym

Tabela 12. Języki używane w domu rodzinnym respondentów Polaków według okręgów konsularnych ( na Ukrainie zachodniej) (w %) [OKH 2015: 44]

Tabela 13. Używany w domu język respondentów w Zaporozu (Ukraina południowo-wschodnia) (w %)

Tabela 14. Języki respondentów Polaków używane na co dzień według okręgów konsularnych (w %) [ OKH 2015: 45]

Tabela 15. Najstarsze szkoły niedzielne w m. Zaporozie

Tabela 16. Skład narodowościowy w szkołach niedzielnych (%)

Tabela 17. Szacunkowa liczba słuchaczy szkół niedzielnych stowarzyszeń m. Zaporozie

Tabela 18. Samoocena znajomości języka polskiego jako ojczystego wg okręgów konsularnych: 5-bardzo dobra, 4-dobra, 3- dostateczna, 2-słaba (w %)

Tabela 19. Samoocena znajomości języka polskiego jako ojczystego wg okręgu konsularnego: 5-bardzo dobra, 4-dobra, 3- dostateczna, 2-słaba (w %) 0- nie znam

Tabela 20. Struktura narodowościowa m. Aleksandrowska wg spisu z 7 maja 1917 r.

Tabela 21. Skład wybranych grup etnicznych miast obecnego obwodu zaporoskiego wg biura statystycznego guberni jekaterynosławskiej 1925 r.

Tabela 22. Skład wybranych grup etnicznych okręgów (powiatów) obecnego obwodu zaporoskiego wg biura statystycznego guberni jekaterynosławskiej 1925 r.

Tabela 23. Spis ludności obwodu zaporoskiego z 1926 r.

Tabela 24. Spis wybranych grup narodowościowych w obwodzie zaporoskim za 1959, 1989, 2001r. i stosunek procentowy tych grup [Dowidnyk 2001]

Tabela 25. Wiedza na temat kościoła katolickiego w Zaporozu wśród wybranych grup (grupa A) wśród osób zainteresowanych kulturą polską

Tabela 26. Wiedza na temat kościoła katolickiego w Zaporozu wśród wybranych grup (grupa B) mieszkańców miasta (sonda uliczna)

Tabela 27. Wiedza na temat kościoła katolickiego w mieście Dniepr wśród wybranych grup (grupa C) mieszkańców miasta

Tabela 28. Preferowany język mszy świętej w kościele obrządku łacińskiego w Zaporozu, wg H. Krasowskiej (w%)

Tabela 29. Informacja o stosowaniu praktyk religijnych wśród ankietowanych

Tabela 30. Wiek słuchaczy szkoły niedzielnej „Lech” przy ZOSKP ( w %)

Tabela 31. Wybór nauczyciela (w %)

Tabela 32. Organizacje polskie w obwodzie zaporoskim, stan na 2016 r.

Tabela 33. Liczba uczestników badań wg zadeklarowanej narodowości

Tabela 34. Zadeklarowana narodowość

Tabela 35. Częstość wizyt w Polsce wg okręgów konsularnych (w %)

Tabela 36. Znajomość polskich modlitw, pieśni i przysłów okręgów konsularnych (w %.)

Tabela 37. Kontakt z polską kulturą i językiem za pośrednictwem polskiej literatury i mediów wg okręgów konsularnych (w %)

Tabela 38. Stowarzyszenia polonijne okręgu konsularnego RP w Charkowie z nazwą „Polonia”

Tabela 39. Szacunkowa liczba osób w ZOSKP im. A. Mickiewicza

Tabela 40. Powody zainteresowania językiem polskim w zależności od wieku badanych na koniec lat 90.

Tabela 41. Wzrost zainteresowania językiem polskim w szkole niedzielnej „Lech” przy ZOSKP im. A. Mickiewicza

Tabela 42. Wzrost zainteresowania językiem polskim w innych placówkach w m. Zaporozie

Tabela 43. Powody zainteresowania językiem polskim w 2010 r.

Tabela 44. Powody zainteresowania językiem polskim w 2012 r.

Tabela 45. Powody zainteresowania językiem polskim wśród Polaków i osób polskiego pochodzenia w 2012 r. (%)

Tabela 46. Powody zainteresowania językiem polskim wśród Polaków i osób polskiego pochodzenia w 2013 r. (%)

Tabela 47. Powody zainteresowania językiem polskim wśród osób z nieudokumentowanym polskim pochodzeniem w 2013- 2015 r. (%)

Tabela 48. Powody zainteresowania językiem polskim wśród osób innych narodowości (przeważnie Ukraińców i Rosjan) w 2013- 2015 r. (%)

Tabela 49. Powody ubiegania się o Kartę Polaka wg okręgów konsularnych ( w %)

Tabela 50. Jakie znaczenie ma dla respondentów przynależność do narodu polskiego, zgodnie z deklaracją podpisaną przed konsulem (w%)

Tabela 51. Korzyści, jakie zdaniem respondentów daje Karta Polaka wg okręgów konsularnych (w %).

Tabela 52. Rozpowszechnienie Karty Polaka wśród członków rodziny respondentów wg okręgów konsularnych (w %).

Tabela 53. Wydane Karty Polaka na Ukrainie wg obszarów analitycznych

Tabela 54. Pozostałe okręgi konsularne

Tabela 55. Dokumenty wykorzystane w staraniach o Kartę Polaka wg okręgów konsularnych ( %).

Tabela 56. Retrospektywa przyznawania Karty Polaka wg okręgów konsularnych RP w Ukrainie zachodniej: okręgi konsularne Lwów, Łuck, Winnica

Tabela 57. Retrospektywa przyznawania Karty Polaka w Ukrainie centralnej: okręg konsularny RP w Kijowie

Tabela 58. Retrospektywa przyznawania Karty Polaka wg okręgów konsularnych RP w Ukrainie południowo-wschodniej: okręgi Charków, Odessa

Tabela 59. Charkowski okręg konsularny RP w retrospektywie wydane KP

Tabela 60. Odeski okręg konsularny RP w retrospektywie wydane KP

Tabela 61. Liczba zaświadczeń na ubieganie się o Kartę Polaka wydanych przez ZPU w 2013 r. według okręgów konsularnych.

Tabela 62. Szacunkowa liczba Kart Polaka wydanych według zaświadczeń o aktywności z ZPU w 2013 r.(%)